Eremi Vigrensis oblatus à Celsissimo
Principe Eppo Varmien.



ZEBRANIE KAZAN
Ná Wielką noc, Boże Narodzenie, Uroczyſtośći Nayświętſzey Pánny, y niektorych Swiętych,

Przez

JASNIE OSWIECONEGO XIAZECIA,

STANISŁAWA
z Słupowá
SZEMBEKA

Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego, Prymáſá Korony Polſkiey, y W. X. L.

á ná on czas

Biſkupá Dionizyiſkiego, Suffrágana, Kánoniká, y Officyałá Krákowſkiego, miánych,

á teraz do druku podánych

W ROKU PANSKIM 1726.

Typis Collegij Brunsbergenſis Societatis JESU.

Ná Herb Jáſnokwietney SZEMBEKOW Fámilij

I

Ma liſtki ROZA, ma też Xięgá foliały,
Więc w ZEBRANIE tych kazań dobrze ſię zebráły;
A ták źiárno słow Boskich wykwitnie miſternie,
Bo pádło między ROZE á nie między ciernie.

II.

Poprzedzáią idące ná ſwiát Słowo Boże
WIATRONOGIE ZWIERZĘTA, y Herbowne ROZE,
Prętkiego znák dowćipu, kwiećiſtey wymowy
Z tych kazań Czytelniku máſz impet gotowy.

JASNIE WIELMOZNEMU JEGO=MOSCI PANU,

JANOWI SZEMBEKOWI,

KANCLERZOWI WIELKIEMU KORONNEMU,
ŁOMZENSKIEMU GRUDZIĄCKIEMU &c &c

STAROSCIE.

WYprasowána Drukárſką práktyką, dawno godna publicznego świ啓tłá praca, *hic labor hoc opꝰ*, pod Arcy-kánclerſkiey Pieczęći Twoiey wpraſza ſię ieſzcze Práſę. JASNIE WIELMOZNY MOSCI DOBRODZIEIU. Zoſtáwáło dotąd *ſub ROSA in collectaneis ſcriptis*,

to

to przewybornych kazań ZEBRANIE, lubo niegdyś po Principalnych katedrách cáłemu niemal Polſkiemu *vivæ vocis oraculo* promulgowane świátu; áż *tandem* przez Typograficzne cienie *in lucem publicam* wydobywſzy ſię, *primam* u tego ſzuka y znayduie *admiſsionem*, u ktorego *Authorá liberá* nie ták w Senatorſkiey Bibliotece, iáko *in Archivo Cordis*, nie ták atramentem, nie ták czarnolitą liter umbrą, iáko Jáſnoświetnym wrodzoney krwie Rubikonem, y purpurową Herbownych ROZ diſtillatą, *indelebili charactere*, dawno ieſt zápisány. Przecięż tá nieśmiertelney pámięći rememoratywá *opus poſthumum*, *humaniſsimum* idźie *ſub conſpectum*, áby nim pod uniwerſalną obcych Okulatow doſtánie ſię legendę, wielką wielkiego

KAN-

KANCLERZA Pieczęcią *Fraterni Cordis unione* byłá legalizowána. Jákoż dasz łáskáwe ucho Sarmacki Gracyanie, tym to Káznodzieyskim iuż o mortualny kámień odbijáiącym się odgłosom; dasz oko, pod śmiertelnym kupressem *Divini cum semine Verbi* krzewiącym się oyczystym SZEMBEKOW ROZOM; dasz serce (*pones ut signaculum super Cor tuum*) serdecznemu Brátu, ktory *post fata superstes, vivit adhuc, completáś vagis sermonibus aures.* Stawa tedy, iuż nie dopiero zá stáłość Kośćiołá Swiętego, *pro Columna veritatis*, zá stáłość Oyczyzny, zá stáłość Imienia swego zástawiaiący się u Bogá Wielki *Poloni Poli Stator*, STANISŁAW *in Słupow* SZEMBEK (Jáśnie Oświeconych *de sepulchrali silice* nie wykrzesam Tytułow)

łow) ſtawa mowię *cum libera* kazań Arcy-Páſterſkich *voce*, u wielkiego *liberæ gentis* Státyſty, ſtawa *ex Elyſijs Campis* niegdyś *Campeſtri Poloniæ roſas loquens* ſwiętſzy Hortenſyuſz, ſtawa *Os de Oßibus*, *Flos de Floribus tuis*; ſtawa *Legatus natus*, *Frater à corde*, *ad motum cordium* peroruiący Eccleſiaſtes. Stawa tudźieſz *Minima Societas JESU*, czyli ráczey upada do ſtop tego, *quo non ſurrexit major inter magnos Gratianos*; podáie *victricem herbam Congregatorum Manui*, w tym Kwiećiſtym tomie, prezentuie ná znák nigdy niewiędnieiącey wdźięczności *hunc ROSARUM manipulum*, zrodzonemu práwie *ad Faſces* ROZYNOWI, á oraz do tey Drukárſkiey impreſſyi tę ſerdeczną prydáie expreſſyą, z kwitnącey *per Florida ſæcula* SZEMBE-

KOW

KOW Prozápij, *inſripti nomina Regum naſcantur Flores.*

Ták życzy

Wielkiemu Imieniowi y Honorowi
wiecznie obligowáne
Collegium Brunsberſkie Soc: JESV

APPROBATIO
CELSISSIMI ET REVERENDISSIMI
LOCI ORDINARII.

CHRISTOPHORUS ANDREAS JOANNES COMES IN SŁU-POW SZEMBEK, DEI & Apoſtolicæ Sedis Gratiâ Epiſcopus Varmienſis & Sambienſis, Terrarum Pruſſiæ Præſes, Sacri Romani Imperij Princeps.

SIgnificamus præſentibus literis Noſtris quorum intereſt, aut intereſſe poterit; quòd cùm poſt obitum ſ. m. Celſiſſimi Principis Illuſtriſſimi & Reverendiſſimi Domini Stanislai in Słupow Szembek, Archiepiſcopi Gneſnenſis Legati Nati, Regni Poloniæ & M. D. L. Primatis Primiq; Principis, rarum pignus Fraterni affectûs Ipſius, Nobis obvenerit, manuſcriptum nempe Concionum, quas inter publica negotia, vigili animi ſolertiâ elucubratas, zelô Paſtorali, cuiq; in ſacris exedris imitando dixerat; Nos itaq; ne tam utile pientiſſimi Archipræſulis & Fratris Noſtri opus obliteraretur aut deperiret, illud ad Laudis Divinæ exaltationem, & augendam in cordibus Chriſti fidelium pietatem publicæ luci communicare volentes Authoritate Noſtrâ Ordinariâ approbandum eſſe duximus, uti quidem approbamus & quatenus typis imprimi & edi poſſit, facultatem impertimur. In quorum fidem &c. Dat. ad Eccleſiam Cathedralem Varmienſem die 22. Junij 1726. Anno.

CHRISTOPHORUS EPISCOPUS
mpp.

L. S.

Ná Dźień Zmartwychwstánia Páńskiego.

I *Surrexit.* Matth. 28. Pro Paschate.

PO smutku nástąpiłá rádość, po utarczce zwyćięstwo, po śmierći żywot NK. Dopędźiwszy kresu życia swego ná źiemi dobrotliwy Pan y Zbáwićiel nász, IEzus Chrystus, dał się ná ostátek zá grzechy násze, dla odkupienia dusz nászych na ofiárę Oycu Swęmu Przedwiecznemu. Y dniá onegdáyszego zá nas niewinnie ná śmierć osądzony, strásznie, okrutnie, y sromotnie ná Krzyżu zábity y zámordowány został. Ubolewáło ná tákową obelgę sámo nieme Niebo, Słońce y Miesiąc iásność swą zákryło, ziemiá się trzęsłá, skáły opoczyste wproch się padały, dzwony poprzemieniáły się w grzegotki, sam Kośćioł S. grubą przyodźiał się był żałobą. ale oto dźiś wszytko iák znowu wesolo rodźi się, iák znowu ná świát Pan Zbáwićiel nász, á narodzenie iego dźiśieysze iest nierownie chwalebnieysze niż pierwsze, kiedy się národził z Pánny Przenayświętszey, bo tám to Národzenie dáło mu było Ciáło śmiertelne śmierći podległe, á to nieśmiertelne, nie skáźitelne *Glo-*

riosior est ista natiuitas quàm illa, illa Corpus mortale ge-
S. August. *nuit, ista immortale* mowi S. Aug. Rodźi się mowię iák znowu Dobrotliwy Pan Zbáwiciel nász, kiedy pobywszy trzy dni w grobie, stąpiwszy do Piekłow, y z tamtąd dusze SS. Oycow, ktorzy przed Męką iego Naydroższą iásności Boskiey oglądáć nie mogli, wybáwiwszy, dziś á to iuż nader szczęśliwie, chwalebnie y wesoło od śmierći do żywotá wraca się y Zmartwych powstáie *surrexit*, przypátrowáliśmy się tęmi dniámi żałosnym okiem bolejącemu, przypátrzmy się dziś wesołym zmartwych wstałemu, á co za pożytki nam przynosi chwalebne zmartwychwstanie iego; z dálszey mowy zrozumiemy.

Wiele pożytkow ktore w nas powinny wzbudzáć Konsolácyą, przynosi nam dzisieysze Zmartwychwstanie Páná Zbáwicielá nászego; ále ia trzy tylko osobliwe przed się pożytki do uwagi biorę. Co do pierwszego wielka to Łáská Boża, wielkie miłosierdźie nád námi pokazáło się w tym, iże Pan Zbáwićiel nász *propter nimiam charitatem* z osobliwey nieogárnioney ku nam miłośći *per Viscera Misericordiæ* z niepoiętey dobrotliwośći, umárł zá nas ná Krzyżu, ále że dźiś zmartwych wstáie; większa to iest ieszcze łáská, większe miłosierdźie. Páweł S. I. ad Corinth.
1. ad Cor. 15. 15. mowi, *Si tantùm in hac Vita sperantes in Christo miserabiliores sumus omnibus hominibus*, kiedyby nadzieia zbáwienia nászego poty tylko miáłá trwáć, poki P. Zbáwićiel nász żył ná źiemi, nie było by nád nas biedńieyszych mizernieyszych ludźi; wiárá násza Kátolicka nie byłáby wiárá ale

rá, ále coś prożnego. *Si Christus non Resurrexit, inanis fides nostra*, gdyby był Chrystus nie zmartwychwstał, ná nic by się byłá nie przydáłá wiárá nászá, mowi támże tenże S. Apostoł. Wylał, wytoczył do ostatniey krople Krew Swoię naydroższą Chrystus, umárł ná Krzyżu, skończyłá się sprawá odkupienia nászego, zostáły odkupione dusze násze, ále gdyby był nie zmartwychwstał, nie pomogłá by byłá nam ná Zbáwienie, áni męká áni śmierć iego, y owszem świát mogłby był tłomáczyć, iże Chrystus śmierć podiął poniewolnie, nie z dobrey woli, ále z musu, mogłby był rozumieć, że Chrześćiánie práwowierni kłániáią się iednemu Bogu Umárłemu, w grobie pochowánemu, *Inanis est fides nostra*. Apostołowie sámi, Uczniowie Chrystusowi, poki widzieli że ludzie Chrystusá mieli w uczćiwośći, że rożne spráwował Cudá, trzymali się pilno boku Chrystusowego, nie odstępowali go mieli Kredit o Chrystusie wielki o Bostwie iego, aż tylko postrzegli że się iemu zanosiło ná męki, ná boleśći, ná śmierć, stracili ow Kredit, o Bostwie Chrystusa wątpili, ná ostatek od biegli od stąpili Chrystusá. *Relicto eo fugerunt*, ale kiedy Chrystus zmartwychwstał, pokazał tym iawnie y nauczył káżdego oczywiśćie, dowodnie, iże on iest prawdźiwym Synem Bożym, Oycu swemu niebieskiemu we wszytkim rownym, bo gdy by był nie był świętym, gdy by był nie był Bogiem, nie zmartwychwstał by był, mocą swoią, *si peccator fuisset non resurrexisset*, mowi S. Chrysostom. Serm. 9. Ep. ad Rom. Kiedy Faryzeuszowie mowili y wyrzucali Chrystusowi

ſowi coż to ieſt że ſię ty za Bogá udaieſz, day nam tego dowod, znak iáki, *quod ſignum dabis nobis?* odpowiedział
Joan. 2. im Chryſtus: *Soluite templum hoc, & in triduo reædificabo illud;* obalćie zepſuyćie ten Kośćioł, (mowił to o Ciele ſwoim Przenayſwiętſzym) á ia go we trzy dni znowu wskrzeſzę; Iakoby chciał rzec, nie dowierzacie abym ia był Synem Bożym poczekaycieſz trochę, iak mie ukrzyżuiećie, zamorduiecie, do grobu włożycie, ia trzeciego dnia ſam zmartwychwſtanę: toż dopiero żem ia ieſt Syn Boży znak mieć będźiecie. Zmartwychwſtanie Páná Zbawićielá naſzego, ieſt to utwierdzenie wiáry naſzey S. Iak skoro Chryſtus Zmartwychwſtał, dopiero naylepiey poczęło ſię głoſić Swięte imię iego, poczęła ſię krzewić y pomnażać wiara naſza, dopiero Chryſtuſa ſwiat uznał, za Boga prawdźiwego, á toż pierwſzy pożytek chwalebnego zmartwychwſtania iego.

Co do drugiego, poki Chryſtus Pan nie zmartwychwſtał, nie mogła ſię w rozum ludzki zmieśćić, pewność przyſzłego zmartwychwſtania naſzego, żeby kiedy Ciało umarłe pochowane w źiemi, w proch rozſypane od robactwa roſtoczone miało znowu ożyć, zdało ſię to coś niepodobnego. Paweł S. tylko co diskurs o tym y naukę w Athenach zapoczął, Filozofowie tameczni ſmiali ſię z niego, *irridebant eum,* nadźieia naſza pewność nie omylna, iże wſzyſcy zmartwychwſtaniemy, zaſadza ſię na zmar-
S Pau. Ep. 1 ad Cor. 15. twychwſtaniu Chryſtuſowym. Pomieniony Paweł S. Ep. I. ad Cor. 15. mowi: *ſi Chriſtus reſurrexit, quomodo quidam dicunt,*

dicunt, quòd non est resurrectio mortuorum? Ieżeli Chrystus zmartwychwstał á iakoż kto mowić może, że niemasz zmartwychwstania zmarłych? Prorokował o zmartwychwstaniu ieszcze w starym testamencie sprawiedliwy Job, *Redemptor meus viuit*, Zbawiciel y Odkupiciel moy żyie, *& ego in nouissimo die de terra surrecturus sum*, y ia za nim ná ostátni dzień z ziemie powstanę. Chrystus Pan Zbáwiciel nász iest to głowá násza my práwowierni iego iestesmy członki iego, muszą tedy członki stosować się do głowy, muszą zmartwych powstać. Adam przez przestępstwo swoie nábáwił nas smierći; Chrystus przez zmartwychwstanie swoie dáie nam żywot, wraca nas od smierći. *Sicut in Adam omnes moriuntur, ita in Christo omnes viuificabuntur.* Często ná tym swiećie co zły co nie sprawiedliwy człowiek, to się ma dobrze, to Pan, wszyscy się mu kłaniáią; co dobry pobożny z Panęm Bogiem złączony, to chudy Páchołek, nikt o niego niedba, nie ieden mu dokuczy; ále przyidzie czás że káżdy tákim się pokaże, iákim iest według swoiey cnoty, według spraw swoich. Chrystus ktory dźiś zmartwychwstáie, dá káżdemu nagrodę według zasług iego y ná duszy y ná ciele, *unusquisque recipiet in corpore suo prout gessit*, á toż drugi pożytek zmartwychwstania Páńskiego. Job 19. 1. Cor. 15.

Co do trzeciego, dość to było miłośći ku nam grzesznym Páná Zbáwiciela nászego, dosyć litośći, iże ták ciężkie męki, ták wielkie boleśći, ták strászną smierć dla nas podiął; kiedy tedy zmartwych wstáie, kiedy iuż nie smiertelne, żadney boleśći niepodległe ále uwielbione Ciáło bie-

rze, ná co proſzę z temi piącią Ránámi, z temi w Rękách y Boku ſwoim przenayſwiętſzym bliznámi powſtáie, skończyło ſię dzieło odkupienia náſzego, utwierdzona doſyć wiárá upewniona nadzieiá zmartwychwſtania iego zbáwienia náſzego y zmartwychwſtania. Dáie przyczynę Am-
S. Ambr. broży S. *Ut Deo Patri noſtræ libertatis pretia oſtenderet*, dla tego Chryſtus z ránámi ſwoięmi ná Ciele zmartwych wſtáie, aby temi ránámi, temi bliznámi okup Zbáwienia náſzego Oycu ſwemu Niebieskiemu prezentował. W zaſługach Ran Chryſtuſowych, Krwie Chryſtuſowey, niewinney męki Zbawicielowey przez Sákramęnta Swięte ſpływáią ná nas, wſzytkie łáski y dáry Boskie, nam do zbáwienia, do dobrey ſmierći, do otrzymánia chwały wieczney potrzebne. Nie doſyć ná tym; powſtáie Pan Zbáwiciel náſz, lubo iuż w uwielbionym nie ſmiertelnym Ciele, ale iednák z temiż ránámi z temi bliznámi, áby gdy Oćiec iego Niebieski przeglądáć ſię w ńich będźie, tym bardziey ſpráwiedliwość ſwoię powśćiągáć ráczył, nád grzeſznikiem, áby tym prędzey grzeſznik, do łáski był przypuſzczony, od chwały wieczney nie był oddálony. Dobry to Pátron dobry Zaſtępcá zbáwienia náſzego, Pan Zbáwiciel náſz przed Oycem ſwoim Niebieskim. Bernárd S. ieſt tego rozumienia, że iáko Pánná Przenayſwiętſza gdy ſię zá grzeſzńikiem przyczynia, Máćierzyńskie ſwe pierśi prezentuie Synowi, ktoremi go karmiłá, y wychowáłá, ták Syn ſwoie Rá-
S. Bern. ny Nayſwiętſze Oycu Swemu Niebieskiemu. *Mater oſtendit ubera Filio, & Filius vulnera Patri*. Juliuſz Ce-

ſarz

ſarz Rzymſski miał gniew wielki ná Hetmáná, Wodzá woysk ſwoich, udano go było przed Ceſárzem iákoby miał być zdraycą, iakoby miał chćieć naſtępowáć ná Pánowánie iego. Po okázyi z nieprzyiacielem iáko obaczył że Antipater śiłá rázow w Potrzebie odnioſł, rzekł: *Hæc non proditionis, ſed Fidelitatis ſigna*: Powiádaią że Antipater nie ſczerze zemną idzie, że ná Pánowánie moie náſtępuie, á záprawdę takie rázy nie ſą to iakiey zdrády, ale wielkiey wiáry znáki, wielkiey życzliwośći dowody, rozrzewnił śię, poprzeſtał gniewu, y záwźiął znowu dobry affekt do Hetmáná woysk ſwoich; Czego śię nie ſpodźiewáć kiedy zmartwych wſtáły Chryſtus z ránami ſwemi ſtanie przed Oycem ſwoim Niebieskim, iako ſobie dobrze nie tuſzyć, kiedy Pan Zbáwićiel grzeſzniká ránámi ſwoiemi záſłoni w boku utái, dobrą nadzieię w tych ranách mieć każe, Bernard S. *Non deſunt dona pietatis, ubi tot ſigna charitatis*, Nie podobna aby tam miało zchodzić na litośći, kedy ſą takie znaki zaſzczyty miłośći, á toż trzeci Pożytek zmartwych wſtania Páńskiego.

Z pierwſzego pobudzaymy śię do żywey wiary, w tym wſzyſtkim co nam wierzyć Kośćioł S. każe, o Boſtwie, o człowieczeńſtwie, Pana Zbawiciela naſzego. Z drugiego bierzmy gruntowną nadzieię ufność nieomylną zmartwychwſtania naſzego. Z trzećiego zdobywaymy śię na wzaiemną według możnośći naſzey miłość ku Panu Zbawicielowi naſzemu. A żeby znać było iże wiara ieſt żywa, nie umarła, ſtaraymy śię o dobre uczynki, bez ktorych

wiará niepomoże do zbawięnia, żeby nadzieia mogła być taka, że nie tylko zmartwych wſtaniemy, ale że zmartwychwſtaniemy do Nieba na Zbawienie nie na potępienie. Pokutuymy żaluymy za grzechy naſze, wyſtrzegaymy ſię wſzelakich zbrodni, nieprawośći naſzych ktorycheśmy ſię kiedy dopuśćili, ktorycheśmy ſię teraz przy Spowiedzi wielkonocney ſpowiadali, albo ſpowiadać będziemi, żeby miłość ku Panu Bogu Zbawicielowi naſzemu była ſzczera prawdziwa, bądzmy nabożnemi do Ran iego nayſłodſzych w pokuſach, w dolegliwośćiach, w ućiskach, utrapieńiach náſzych, tam uciekaymy tam ſię ukrywaymy, w ńich ratunku pomocy, pocieſzenia ſzukaymy. Nie krzyżuymy więcey grzechami naſzemi Pàná Zbawiciela naſzego, zażywaymy na zbawienie tak drogiego okupu naſzego, à tak da Pan Bog, kiedy czas ſądu oſtatnego naſtępować będzie weſoło y ſzczęśliwie zmartwych wſtaniemy. Co day Boże Amen.

Ná

❧(o)❧

Ná dźień Zmartwychwstánia Páńskiego.

2 *Surrexit.* Matth. 28. Zmartwychwstał.

NIeskończona w rządách, y ſprawách ſwoich nie odmienna wſzechmocność Boska, nigdy Słowá ſwego nie mieni. Tylko to miedzy ludźmi obietnic siła, rzeczy ſamey mało. Ale wſzechmocny Bog co raz przyrzecze, y przy obieca, záwſze to rzeczą ſamą ziśći. Zbliżałá ſię niegdy wielka noc Zydowska, dobrotliwy Zbáwićiel náſz JEzus Chryſtus, prawdźiwy Bog, prawdźiwy Człowiek, żyiąc ná tym świećie, poſzedł też do Jerozolimy (mieliśmy to nie dawno w Ewangelij S.) áż miaſto tego co miał żydow zaſtáć ſpokoynie, nabożnie y przyſtoynie záchowuiących ſię w Kośćiele, zaſtał ich ieden zdrugim ſzáchruiących, rozmawiaiących, kupczących; wźiąwſzy flagellum, po naſzemu kańczuga, po nich, zgańił im, iże w kośćiele, w Domu iego Oycá Niebieskiego, ták ſobie nie należyćie, nie przyſtoynie, y z grzechem poſtępowali. Tá konfuzya, nie tylko boleſna, ale też y w wielkim podźiwieniu była żydom. Rzekli tedy do Chryſtuſa, á co nam za znak daſz, iżeś ty ieſt prawdźiwym Synem Bożym, iako ſię mieniſz? iże tak ſobie nad nami przewodziſz? *quod ſignum oſtendis nobis quia hæc facis?* Odpowiedźiał Chryſtus: obalćie zepſuyćie ten Kośćioł, á ia we trzech dniach znowu go na nowo poſtawię:

Joan. 2. zbuduię: *Soluite templum hoc: & post triduum reædificabo illud.* Rozumieli prostacy iże Chrystus Pan mowił o onym Kośćiele Jerozolimskim murowánym, máteryálnym; à on mowił o Kośćiele Ciałá Swoiego, Przenayświętszego: *hoc autem dicebat de templo Corporis Sui.* niby w ten sposob: zepsuyćie ten Kośćioł, ukrzyżuyćie to Ciáło, przybiyćie ie ná palu drzewá krzyżowego, wytoczćie Krew wszytkę z niego á ia we trzech dniách znowu go wzbudzę; *excitabo illud.* A toż pełni Słowo Swoie dobrotliwy Zbáwićiel, nie omieszkuie czásu obietnice swoiey; kiedy dniá onegdáyszego, Kośćioł Ciałá Swego Przenayświętszego, ná ostátnią ruinę podawszy strásznie, sromotnie, okrutnie, zámordowánym, ukrzyżowánym, ubitym, dla zbáwienia naszego, dusz naszych zostawszy, Krew Swoię Nayświętszą wszytkę do ostátniey Krople wylawszy, dźiś à to náder wesoło, náder szczęśliwie, náder pożądánie, wzbudza toż Ciáło: wraca go od śmierći do żywotá, od grobowcowych ćiemnośći, ná świat, y zmartwych powstáie. NK. Jeszcze poki duszá w ćiele, ćiáło násze iest w cale, y nie potrzebuie wzbudzenia, naturá iednák násza iest zepsowána, dusze násze są martwe, strukturá, Kośćioł, álbo budynek życia nászego Chrześćiáńskiego, ná ktorym przy Łásce Bożey nadźieiá zbáwienia nászego gruntuie się, zruinowána wniwecz obrocona; kiedy miáłło tego cobyśmy Máiestat Boski, dobremi uczynkámi, świątobliwemi postępkámi, Cnotámi Chrześćiáńskiemi, chwalić, cźić, wielbić, y wystawiáć mieli, często grzechámi nászemi obrażamy, często

ſto go przeſtępſtwem przykazánia iego lżemy, y do ſtrá⸗ ſzney z nas pomſty pociągamy. A coż z tym czynić iużći w prawdźie minął czás poſtny, *tempus acceptabile*, *tempus ſalutis*, ále náſtąpiły záś przenayświętſze trzy dńi, to chwalebne uroczyſte triduum; więc przykłádem Zbáwićiela náſzego, *in triduo*, w tych trzech uroczyſtych dńiách, po⸗ trzebá nam wzbudźić, ná nowo wyſtáwić ten Kośćioł, ten budynek, tę ſtrukturę żyćia náſzego Chrześćiáńskiego. Jáko to záś być może, pokaże ſię z dálſzey mowy łáskom wáſzym, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny poży⸗ tek. Jáko grzech ruinuie, wáli ſo źiemię ſtrukturę żyćia náſzego chrześćiáńskiego, kiedy nas pozbawia łáski Bożey, ktora ieſt żywotem duſz nàſzych, à nábawia nas záwińienia ná męki wieczne; ták przećiwnym ſpoſobem pokuta; gdy nam łáskę Bożą przywraca, y niewinnemi nas czyni w oczàch Boskich, y od potępienia wiecznego uwalnia, ſtáwia ná nogi, reſtauruie y z gruntu nápráwuie tę ſtrukturę. NK.

Ná pierwſzy tedy dźień tych trzech uroczyſtych dńi, naypierwſzy ſpoſob, iáko fundáment iáki záłożony niech będźie, à ten nie inſzy, tylko pokutá, áby ieżeli ſię ieſzcze kto z nas nie uſpráwiedliwił; álbo ſię też ieſzcze nie zu⸗ pełnie uſpráwiedliwił Máieſtatowi Boskiemu, zá grzechy ſwoie, dźiś ieſzcze miał ſię do pokuty, miał ſię do ſpowie⸗ dźi; do żalu zá grzechy. Zoſtał dłużen ná ráchunkách ow ſługſzká Pánu ſwoiemu, o ktorym wſpomina Ewángelia, dźieśięć tyśięcy tálentow, co wielką bárdzo wynośiło ſu-

mę, zruinował ſię w łáſce Páńskiey, w reputáciey dobrey; ktorą ſobie był pozyskał, prośi tylko z żalem zá winę ſwoię, o poczekáńie trochę czaſu, o krotką ćierpliwość, *patientiam habe in me*, à miłośierdźie Páńskie nie tylko czekáć chćiało, ale mu odpuśćiło, y dárowáło go całym długiem,
Matth. 18. *dimiſit eum, & debitum dimiſit ei.* Spráwiedliwy Lotr po práwey ręce Zbáwićiela náſzego záwieſzony, bluźńił go, y z drugim Lotrem zły z rázu, żáłował potym tego, y prośił aby go Zbáwićiel miał nápámięći, wracáiąc ſię do chwały
Luc. 23. Kroleſtwá ſwoiego: *Memento mei dum veneris in Regnum tuum* rzecz dźiwna; nátych miaſt záraz obietńicę chwały wieczney otrzymał. *Hodie mecum eris in Paradiſo.* Ow márnotrawny Syn, o ktorym tákże wſpomina Ewangelia S. zágńiewał był tákże bárdzo Oycá ſwoiego, pomárnował wſzytkę Subſtancyą od niego wźiętą, potym kiedy ſię w błędźie ſwoim obaczył, radby był choć zá naiemńiká w Oycowskim domu ſłużył; à dobrotliwy Oćiec nie tylko go mile przyiął, iak Syná, ále darowawſzy mu wſzytkie urázy ſwoie, mile przytuliwſzy do śiebie, udárował, uſtroił, y do łáski ſwey znowu przywroćił. Ow iáwno grzeſzńik ktory z Fáryzeuſzem poſzedł do Kośćiołá. y nie śmieiąc dla zbrodni ſwoich wniść zá prog y oczu do Niebá podnieść, z żalem tylko wyznawał ſię być winnym, w oczách Boskich, aż záraz uſpráwiedliwionym powroćił ſię názad; *deſcendit juſtificatus.* Magdalena S. o iako y tá obraźiłá byłá wielą grzechámi Maieſtat Boski, à że żáłowałá zá nie, y u nog Zbáwićielowych leżąc, łzámi ie zalewáłá, o łzy-

małá

máłá zupełne wſzytkich odpuſzczenie: *Remittuntur ei peccata multa.* Nie máły y ten był grzech, iże Piotr S. Apoſtoł, uczeń, zapárł ſię Chryſtuſá Páná, Náuczyćiela, Zbáwićiela ſwego, będąc tak wielą łásk, od niego obdárzony, tak wielą dobrodźieyſtw ubogácony, ták Oycowsko o náſtępuiącym przypadku przeſtrzeżony, przećię iże uznawſzy błąd ſwoy, ná ogłos pieiącego Kurá, rzewliwie zá to począł wylewáć z oczu ſwoich łzy, *fleuit amarè* podźwigniony od upadku zoſtał. Dáie záſzczyt oſobliwy pokućie iego y dźiśieyſzy ná grobie Zbawićielowym Anyoł śiedzący, kiedy rozkázuie trzema Máryom ogłaſzać Zmartwychwſtańie Zbawićielowe: *Ite dicite diſcipulis ejꝰ & Petro.* Idźćie, opowiedzćie to że Chryſtus Zmartwychwſtał, Uczniom iego, y Piotrowi. Omiia milczeniem, pokrywa przezwiska innych Apoſtołow Anioł Páński, à Piotrá S. według imienia iego wymienia, y nieiáko przed ńim więcey táiemnic zmartwychwſtania Páńskiego głośić każe: aby pokazał iżę tey precedencyey, tego honoru, rzetelnieyſzey o zmartwychwſtaniu wiadomośći godźien był przed innemi Apoſtołámi Piotr S. dla ſwoiey rzewliwey pokuty, ktora Pánu Bogu bárdzo ſię podoba y wſzelki grzech głádźi. *Angelus ſignanter Petrum nominat, & alijs diſcipulis præfert, ob pænitentiam quæ maximè Deo placet, & omne peccatum diluit,* mowi uczony Sylweira. Ale ieśli ná kim, Sylueira. tedy nie mniey pokazuie ſię y ná Dawidźie Krolu skutek pokuty świętey; zoſtáwał ten Krol w wielkiey łáſce u P. Bogá, wybudował był ſobie u Bogá wyſoki do Niebá po

 ſto-

ſtopniách Cnot Swiętych budynek żyćia ſwego dobrego, wkrotce potym Máieſtat Boski zagniewał bárdzo, wpadſzy we dwá oſobliwie cieſzkie, ſromotne grzechy, nieczyſtośći, y zaboyſtwá. trwał w tych grzechách czás nie máły, przećieſz uznał błąd ſwoy potym, y ſpowiadáiąc ſię Prorokowi Páńſkiemu Natan, wyznał winy ſwoie: *Peccaui Domino* zgrzeſzyłem bárdzo, zagniewałem P. Bogá moiego, utráciłem łáskę iego. A Prorok Páński nátych miaſt záraz od P. Bogá dał mu tę odpowiedź: *Dominus quoq; transtulit peccatum tuum.* Pan Bog też przenioſł grzech twoy, iakoby chćiał rzec żeś ty Dawidźie przenioſł grzech ſwoy, Pan Bog też przenioſł grzech twoy. Ale z kądże y iako to ten grzech miał być przenieśiony dźiwna to iákaś y niezwiczáyna Periphraſis Proroká Páńſkiego. Pięknieć to bárdzo y nabożnie uważa mądry Guilielmus: Dawid przenioſł grzech ſwoy z tyłu ná oczy, bo co zrázu nie pámiętał o nim, y niewidźiał go przed ſobą, potym go uznał y pokutował zań, Pan Bog też przenioſł grzech iego z oczu ná tył, to ieſt w zápomnienie, bo co nań był zágniewány bardzo y uráżony, potym gdy Dawid pokutował, odpuśćił mu go, y niby o nim cale zapomniał, o iakie wielkie miłośierdzie Boskie! iako wielki skutek Pokuty S. 22. c. Ale iako gdy kto co wyſtawić, murowáć, albo budowáć umiślił, nie doſyć ieſt ná ſamym fundamenćie, ale potrzebá ściany wywodźić, ták kto chce ſtrukturę żyćia Chrześćiańſkiego náprawić, ná nowe poſtawić, nie doſyć ieſt ná Pokućie, ale potrzebá do pokuty popráwy żywotá.

1. Reg. 12.

Niech

Niechże tedy ná drugi dźień tych trzech uroczystych dńi będźie tá robotá nasza, abyśmy się cale szczyrym à zupełnym sercem do poprawy żywotá mieli, y zabierali się, do wystrzegánia się wszelákich grzechow, à tych osobliwie, ktoremiśmy po ten czás P. Bogá obraźili. Kiedy Chrystus Pan uzdrowił owego Párálityka u sadzawki, lat trzydźieśći y ośm w chorobie ciężkiey dla grzechow swoich leżącego; wkrotce potym uyrzał go w kośćiele, y rzekł mu: à tożeś iuż zdrow został, iużże też nie grzesz więcey, abyć się co gorszego nie przytrafiło: *Ecce jam sanus factus es, jam noli peccare ne deterius aliquid contingat.* Każdy z nas może to do siebie applikować, nadźieia w łásce y miłośierdźiu Boskim, iże przez wielkonocną Spowiedź z ćięszkich grzechow moich powstanę, abo powstawam, iużże też niech nie grzeszę więcey; niech się do nałogow moich, do okázyi, ktore mnie do obrázy Boskiey prowadzą, niech się więcey nie wrocę. Powstać z grzechow, założyć fundament struktury żyćia chrześćiańskiego przez pokutę, à potym nie wywodźić śćiany, nie poprawić żywotá, ale się wracać do nałogow, do zbrodni swoich, à coż iest inszego, tylko naśladować iednego Psiętá, ktore do womitu swego wraca się, abo wieprze iakie ktore choćby kto naypiekniey wymył, postáremu one zaraz do błotá idą. Zakonńik ieden ućiekł się poufale w potrzebie swoiey duchowney, do Opátá swego, ktoremu było na imię Sisoi; pytał go: Oycze coż mam czynić gdyżem P. Bogá obraźił ciężkim grzechem? Odpowiedźiał Opat: Nieboże żałuy: popraw się: à powstaway Joan. 5.

way

way iak nayprędzey z tey winy; było tego częſto że ſię on Zakonńik wracał do Opatá ſwego, à wſzytko z iedną tą queſtyą: z iednym tym pytaniem, à od Opata też nigdy inſzey odpowiedźi nie odnośił tylko tę: iakom powiedźiał; *Non ceſſes exurgere Fili*, nie uſtaway nieboże powſtawać z tey winy, ná końiec Zakonńik: powiedzćie proſzę moy Oycze ſiłáż razy mogę też powſtawać z tego grzechu, z nadźieią że mi go Pan Bog odpuśći, odpowiedźiał Opat: zaraz, zaraz, à zawſze, zawſze, powſtaway poki cię albo w dobrych uczynkach albo we złych śmierć nie zaskoczy; bo w iakimkolwiek uczynku śmierć kogo zaskoczy, w tákim ſądzony y oſądzony będźie. Nieſzczęśliwy to iuż Człowiek, nie beśpieczen zbawienia, ktory uznawſzy raz winy ſwoie; znowu ſię do nich powraca. Znośił długo Wſzechmogący Bog onego Faraona Krola Egypskiego, w iego okrućieńſtwie nad ludem Izráelskim, y w innych ćięſzkich zbrodniach iego, y Farao, co raz go Pan Bog plagą iaką nawiedźił, to ſię miał wolą poprawić, ale zaś prętko do tychże zbrodni wracał ſię. Pan Bog też wywarł gńiew ſwoy nad nim y wodom czerwonego morza, nagle zatopić go kazał: Podobną rzecz piſze Bonawentura S. w żywocie Frańciſzka S. Gedeon ną imię człowiek ieden godny, za czaſu Frańciſzka S. ktory nie ſprawował ſię według boiaźni Bożey, według powołania ſwoiego, bo roſpuſtnie żył, zapadł był w cięſzką chorobę; trefunkiem iakimśi, będąc w bliskośći mieyſca Frannciſzek S, prośił on chory iak go nawiedźił aby go Frańciſzek S. przeżegnał,

gnał, aby mu dał błogosławieństwo krzyżykiem świętym, Fráńciszek S. wiedząc dobrze o złych sprawách iego, y rozspustnym życiu, zbraniał się tego uczynić; y rzekł do niego iakoż ia tobie mam dać Krzyż S. kiedy ty iesteś nieprzyiaćielem iego, nie żyiąc w boiaźni Bożey, ludźie co byli przy chorym, opádli Fráńciszká S. y supplikowáli gorąco zâ chorym, prośili końiecznie zá nim o błogosłáwieństwo, uczynił ná ich proźbę Fráńciszek S. ale rzekł do chorego; dla pobożney tych ludźi przyczyny przeżegnam cię Krzyża świętego znakiem, w Imie Pańskie, ale wiedz o tym, ieżeli nie przestániesz żyć źle, to coś gorszego niżeli tá chorobá potka cię. W kilká dni po tym, ozdrowiał on chory, ozdrowiawszy, do pierwszych złych postępkow y nałogow dawnych wrocił się: coż się stáło? miał u siebie iednego wieczorá gośći ludźi godnych, P. Bogá się boiących náswieczerzy, ktorzy też że ich iuż noc zaszłá, w domu iego nocowáli; w nocy dách się wszytek z budynku nad nimi západł, onym nic nie uczynił, â Gospodarzá owego marnego człeká Gedeoná, ná mieyscu przytłukł y zábił. Bonawentura S. ná to tak mowi; słusznym sądem Boskim tákiego człeká táki był końiec; *justo igitur Dei judicio facta sunt nouissima hominis illius pejora prioribus.* S. Bonau. Czemuż? bo gdy Pan Bog raz y drugi grzesznikowi odpuśći, trzebá być wdźięcznym odpuszczenia; y wystrzegáć się co raz więcey popełnionych grzechow, bo powtorzona co raz winá, niepráwość, co raz też więcey y bárdziey omierzła iest Pánu Bogu. Niech to nieszczęśćie ná

żadnego z nas nie pada NK. ale my (nadzieiá w Bogu) wywiedziemy dobrze ściàny ſtruktury życia náſzego Chrześciáńskiego, kiedy bez odwłoki będźiemy ſię mieli do popráwy żywotá, do wyſtrzegánia ſię wſzelákich przeſzłych zbrodńi.

Tu iuż ná trzeći dźień trzebá pomyślić o przykryćiu ſtruktury náſzey, budynku życia náſzego chrześćiańskiego: à czymże pokryiemy, czym zákończemy, czym zámkńiemy ten budynek? iuż tu naywięcey prace pilnośći y ſtáránia przyłożyć potrzebá. Budynki te ſwiátowe materyalne tym ſię naywięcey od Duchownych rożnią; iże tàmte według ich wielkośći álbo máłośći poźniey abo prędzey dokończyć ſię mogą: budynek záś Duchowny, záłożywſzy fundament przez pokutę ſwiętą, wywiodſzy śćianę przez popráwę żyćia dobrego, y dobre uczynki, inaczey skończony y zámknięty być nie może tylko żeby zàwſze koło niego robić, záwſze go kończyć zámykáć áż do śmierći, to ieſt aby w pokucie S. w popráwie żywotá w ćwiczeniu ſię w Cnotách Chrześćiańskich, iákie komu według ſtanu iego przynależą, trwáć áż do ſmierći. Mowi Ewangelia S. *multi vocati pauci electi:* śiłá wezwánych do niebá, do chwały wieczney mało wybránych, bo śiłà ludźi poczynáią być dobremi, máło trwáią być dobremi: Co zá poćiechá záczząć co murowáć budowáć, à po tym kończyć zániecháć? *cæpit ædificare non potuit*, álbo ráczey rzec ſię może *non voluit conſummare*. Nie powinńiśmy ſie NK. záſadzáć ná początkách, ale ná dokończeniu. Páweł S. záczął

czął żyć źle, bo prześladował Chrześćiány, ale skończył dobrze; náwroćiwszy się do Bogá, był naczyniem wybranym, y tu ná źiemi y w Niebie; Judasz zaczął bárdzo dobrze, bo był uczniem y Apostołem Chrystusá Páná, ale skończył źle, bo przedawszy Chrystusá, z desperacyey obieśił się. Coż mu pomogło iego Apostolstwo? co pomogły one iego Cuda, ktore iako drudzy Apostołowie czynił? że wskrzeszał umarłych że uzdrawiał chorych, czarty wyganiał? tak ná cożby się to ktoremu z nas przydáło, gdybyśmy tylko záczeli dobrze, à kończyć nie mieli dobrze do końcá záczętego budynku, *quid prodest Christum sequi si non contingat consequi.* Co iest zá cel każdego z nas? co zá koniec? stworzenia nászego? nie inszy tylko żeby tu służyć P. Bogu, à potym być w Niebie, żeby być w Oyczyznie, żeby z Bogiem być y krolować ná wieki. A iakoż nie bieżeć, iako się do Oyczyzny nie śpieszyć, iakoż do Bogá sobie nie tęsknić? kto do celu bieży dla nagrody iàkiey, nie ogląda się, nie zastanawia się, nie traći nic czásu, ale iak bieży, tak bieży, aby tylko dobieżał celu, y obiecàney dostąpił nagrody. Dáremna praca, daremna robotá każdego człowieká Chrześćiańskiego, ieżeli iey przed skonem żyćia poprzestaie y odbiega, *in cassum bonum agitur, si ante vitæ terminum deseratur.* mowi Grzegorz S. iáwna tego proba, z wielu mieysc Ewangeliey S. W Roź. 9. u Lukasza S. powiedźiał Zbawićiel, *nemo mittens manum suam ad aratrum & respiciens retrò aptus est regno Dei.* żaden co pługiem robi à ogląda się S. Greg. Luc. 9.

C 2 nie

nie ieſt ſpoſobny do Kroleſtwa Niebieskiego, nie będźie w Niebie. Toby to kto pługiem robi à obeyrzy ſię nie miał iuż być w Niebie? Grzegorz S. tak te Słowa Zbawićiela tłumaczy. Pługiem robić ieſt to iakoby oſtrym rzewliwey skruchy lemieſzem źiemię ćiáła grzeſznego ſprawowáć, aby wydawała pożytek uczynkow dobrych, cnot Chrześćiáńskich, ale ten pługiem robiąc ogląda ſię zá ſię, ktory zá początkiem ſpraw dobrych, zá popráwą żywotá znowu ſię do złych ſpraw obraca, do dawnych nałogow, tàkowy człowiek nie może być ſpoſobny, do Kroleſtwá Niebieskiego, nie wnidzie do Niebá nie wćiśnie ſię. *Manum in aratrum mittere, eſt quaſi per quendam compunctionis vomerem ad proferendos fructus terram ſui Corporis aperire, ſed retrò poſt aratrum aſpicit, qui poſt exordia boni operis ad mala reuertitur, quæ dereliquit.* Czytam w Hiſtoryách, że Opát ieden ná imię Natanàél, wybudował był ſobie Celę, izdebkę iednę, w ktorey pomieſzkawſzy trochę, że ſię mu coś z nieſtátku iákiegoś do oney nie zdáło Cele, wyſtáwił y wybudował ſobie Celę inſzą ná to mieyſce, gdy iuż w tey drugiey Celi kilká mieśięcy przemieſzkał, pokazał mu ſię w nocy czárt przeklęty, w oſobie ſtráſznego iákiegoś człowieká, z korbáczem w ręku. Przelęknie ſię Opát, y krzyknie ktoś ty? Odpowiedźiał iam ieſt ktorym cię z pierwſzey Cele wygnał, przyſzedłem teraz y z tey drugiey wygnáć cię: poſtrzegł nieſtátek ſwoy y niedoskonáłość wielką on Opát, ná złość przeklętemu czártu wroćił ſię ná mięſzkánie do pierwſzey Cele, y mięſzkał

S. Gregor.

ſzkał

ſzkał wniey przez lat czterdzieśći y śiedm, ſtopą nigdzie nie wychodząc, procz do Kośćiołá. Tákći y z námi poſtępuie ſobie ten Nieprzyiaćiel głowny duſz náſzych, iák poſtrzeże gdy ſobie kto wybuduie Celę do Niebá, iże ſię ſpráwuie dobrze, Páná Bogá ſię boi, żyie w popráwie żywotà, to ſię ná niego częſtokroć záſadza, podwodźi przez rożne pokusy, áby go iáko wywińdowáć z oney Cele: do inſzey; od boiáźni Bożey, do obrázy Bożey: od dobrych poſtępkow, do złych, od cnoty do grzechow: ale ieżeli ſię cokolwiek człowiek grzeſzny dał zwieść kiedy y wywabić do tey drugiey Cele; à uznawſzy fortel, czártowski y ſwoy nieſtátek, powrocił ſię do pierwſzey cele, przez Spowiedź świętą wielkonocną; tedy niech iuż ſiedźi gruntownie w tey Celi niech ſię ſtopą do przeſtępſtwá przykazánia Boskiego nie ruſza; á ták ſzczęśliwie ſtrukturę y budynek życia ſwego Chrześćiáńskiego skończy. Amen.

Ná Dźień Wielkonocny.

3 *Dicebant ad inuicem quis reuoluet nobis lapidem ab ostio monumenti?* Marc. 16.

WIelka w nieudolnośći mężność, w boiáźni odwagá, w przedśięwźiętey impreźie ſtáteczność N.K. Pobożne Marye skwápliwie biegą do grobu Páńskiego, coś nád przyrodzone śiły zámyśláią, kiedy wniść do grobu wielkim kámieniem záwálonego uśiłuią: *erat quippe magnus valde* nie czyni im wſtrętu áni okropna noc, áni mniey beśpieczna bez żadnego przewodniká ich ſámych ſzczegulność; nie boią ſię żydowskich zakázow; groźb Piłatowych, ná ſáme náwet ſtoiące u grobu żołnierſtwo ná warćie mniey dbáią. *Fortes profectò fæminas atq; magnanimas, ſe produnt iſtæ.* chwali ich uczony Salmeron. Sámi męskiego ſercá Apoſtołowie Piotr y Jan nie zdádzą ſię mieć tak wiele rezolucij odwagi, kiedy choć ztąż intencyą z domu wyśli, aby zmárłego oglądáli Páná, ale tylko co dnieć poczęło, názad powracáli, boiąc ſię aby od złego y zawźiętego żydoſtwa u grobu uyrzeni y potym oskárżeni nie byli, obſerwuie ich Luceburg. *Statim receſſerunt domum, antequã plena luce homines ædibus ſuis egrederentur, ne obſeruati à Judæis accuſarentur.* Coż tedy ták wielką w ſercu tych Maryi ſpráwiło odwagę? miłość ku złożonemu w grobie Chryſtuſowi: *Profectò potens eſt amor Chriſti & nihil amanti*

Luceb.

manti difficile: Zaprawdę ieżeli y my pokazáć chcemy NK. ku Pánu y Zbáwićielowi, nászemu miłość tę, z pobożnemi Maryami chcemy iakążkolwiek według możnośći nászey nie dawno dla grzechow nászych ná krzyżu zmarłemu oświadczyć wdzięczność, ubiegaymy się skwapliwie do grobu iego.

Káżdy z nas w sobie może reprezentowáć trzy Marye mowi Hugo Kárdynał. *Tres Mariæ sunt mens, lingua, manus.* Trzy Marye są umysł nász, ręká nász, ięzyk nász. Umysł kiedy ma wonny oleiek, pachnący balsam, żalu zá grzechy, pobożnośći, kompassiy, politowánia nád bliźnim, *unguenta mentis Contritio, Compaßio, deuotio.* Ięzyk kiedy iest napuszczony nie gorzkim iákim, ostro sławę bliźniego szárpiącym, ále słodkim, nabożne modlitwy zupełne y szczyre spowiedźi sprawuiącym oleykiem, *ungventa linguæ discreta locutio, deuota oratio, integra confeßio.* Ręká kiedy w niey o dobre wonie, o dobre miłośierne uczynki nie trudno. *Ungventa tertiæ Mulieris scilicet manûs, sunt opera misericordiæ*; ták te Marye chce mieć w káżdym z nas reprezentowáne pomieniony Rzymski Purpurat. Ale *quis revoluet nobis lapidem?* o drogę nic, áby przykłádem Swiątobliwych Maryi iść do Páná, lecz kto nam odwali kámień? Coby to był zá kámień ktory nam drogę zagradza do Páná nászego y do szczęśliwego oglądania iego; odpowiem Ja dálszą mową. temusz wesoło y nader chwalebnie zwyćiestw zmartwychwstáłemu Pánu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Hugo Card.

Augu-

Augustyna S. zdániem kámień ten ktory nam drogę zágradza do Páná náſzego y do ſzczęśliwego oglądánia iego, nic inſzego nie ieſt tylko grzech; zaſtarzáłe nałogi cięſzkie náſze wyſtępki: *Lapis eſt moles pravæ Conſvetudinis*; à zaſz to nie ieſt cięſzki kámień, ktory do ſzczęśliwey wieczności ſtworzonego człowieká w márnościách y przemiiáiących czáſem świątowych roskoſzách pogrążywſzy, nie dopuſzcza mu pod czas, oczu y ſercá ku Niebu podnieść, áby uczyniwſzy komparacyą wieczności z docześnością, niebá z ziemią, Stworzycielá z ſtworzeniem, kiedyżkolwiek obaczył, uważył, ſwoie błędy, poznał Centrum ſwoie, brał ſię do Bogá, y miał go zá naywiękſze ſwe dobro, nad wſzytkie ſtworzone rzeczy? A zaż to nie cięſzki kámien, ktory potężnie przyciſnąwſzy duſze, tàk zá czaſem zakamiáłe czyni ſerce ludzkie, że żadnym ſpoſobem skruſzyć ſię pod czas, y do Bogá náwrocić nie może: *Lapis iſte obdurationem ſignificat*, mowi Albertus Magnus. A zaż nie cięſzki kámień grzech, kiedy do uwolnienia duſze z ciężaru iego, ſamey Boskiey potrzeba mocy? *auferam à vobis cor lapideum*, zſtępuie częſtokroć z niebá do odwalenia kamieniá tego iako niegdyś ow Anyoł Páńſki nad grob Páńſki, Łaská Duchá S. przez inſpiracye przez natchnienia wnętrzne, prowadząc do pokuty, do żalu zá grzechy, odwodząc od nałogow złych y wyſtępkow, à do popràwy żywotá człowieká prowádząc, ſnadne ſpoſoby do Zbáwięnia, do nábycia Cnot Chrześćiáńskich pokázuiąc, y gorzkośći wſzelkie ktoreby zà opuſzczeniem

Alber. M.

Ezech. 11.

wyſtęp-

wyſtępkow náſtąpić mogły wdźięcznym bàlſamem miło-
śći Boskiey słodząc. *Angelus eſt gratia ſpiritûs, quæ lapidem ab oſtio monumenti removet, fragilitatem confortat, omnem aſperitatem mollificat, & omnem amaritudinem ſui amoris balſamo dulcificat* słowá Antoniego S. z ſtąpił y ſam Chryſtus ow to Anyoł, ow *magni conſilij Angelus*, áby człowieká wydźwignął z pod ciężaru tego, áby odwálił ten ciężki kámień grzechow iego; uśiadł ná tym kámieniu, złączywſzy ſwoie Przenayświętſze Boſtwo, z naturą ludzką, à nád to w tych dniách właſną go Krwią ſwoią przenaydroższą obficie oblał, y ták dopiero zmartwych wſtaniem dziśieyſzym chwalebnym, grech y śmierć zá nim náſtępuiącą chwalebnie zwyciężył. Nie mogłá znieść ſama martwa źiemia tak wielkiey obelgi Páná Zbawićiela nàſzego, że dla grzechow naſzych na Krzyżu rozpięty okrutnie zabity, y zamordowany zoſtał, rwie ſię z mieyſca ſwego, trzęśie ſię: *Terra mota eſt*: nie mogły znieść zachodu nieſtworzonego słońca ſprawiedliwośći planety niebieskie, słońce y mieśiąc, ćmią ſię, umykaią światła iaſnośći ſwoiey światu, biorą na ſię grubą żałobę y świat nią okrywaią: *Sol obſcuratus eſt*, ale co więkſza; ſame opoczyſte skały, nie mogły znieść tego, iże Zbawiciel naſz uniżył ſię tak bardzo dla nas, y umarł za nas, padaią ſię: *Petræ ſciſſæ ſunt*. A Człowiek rozumny ták wielą łásk przyrodzonych y nadprzyrodzonych od Bogá obdárzony y ubogácony, wie, że cokolwiek Zbáwićiel náſz cierpiał okrutney męki, że cokolwiek Krwie Swoiey Przenayświętſzey

Matth. 7.

Matth. 27.

 Kropli

Kropli przetoczył y wylał, że to wszytko stáło się ná okup duszeiego, zápátruie się częstokroć ná okup ukrzyżowanego Zbáwicielá Swego w kośćiele, po drogách, w domách, à czy kruszysz się serce iego? czy ustępuiesz co z mieyscá, złych nałogow, záſtárzałych grzechow? czy nie idzie z grzechu w grzech? z Niepráwośći w niepráwość? *Lapis est moles pravæ Consvetudinis*. Nie potrzebá nam zasięgac z Pismá S. przykładow zákámiałszych, nád sáme opoki grzesznikow, nie potrzebá wspomináć zàkàmiáłego Kaima, ktory z zazdrośći iedney iże ofiáry Bráterskie milsze były Pánu Bogu niż iego, umyślił Brátá zábić, pytał go Pan Bog, à cożći Kaimie? o co się to gniewasz? częmuś nie wesoł? y wiedząc co iuż miał w sercu nápominał go; nie czyń źle, miey ná wodzy passye námiętnośći swoie; *Sub*
Gen. 4. *te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius*; nie pomogło to; wywabiwszy Brátá w pole, zábił go. Zakamiáłe serce! Nie potrzebá nam przywodzić ná oczy onego zátwardziałego iáko kámień iáki Faraona; posłał niegdy Pan Bog do niego Moyzesza y Aarona, áby był wypuśćił z niewoli lud Izraelski; à on im rzekł ná to, coż zá Pan co ia mam słucháć rozkazania iego; *nescio Dominum*, nie mam ia Páná nád sobą, y ludu Izraelskiego nie puszczę. Spráwuie Cudá ná upámietánie iego Moyzesz y Aaron; mocą Páńską, rozgę przemienili w węźá, wody wszytkie w krew obroćili, Faraon y ná to nic nie dba, dopuszcza Pan Bog rożne plagi ná niego; nápełnił y záprzątnął wszytko iego Páństwo, y dom iego włásny okrutnemi żábámi, że mu
ani

áni ieść, àni pić, ani ſpáć nie dáły, kiedy mu dokuczyłá biedá, obiecał ſię popráwić, y ludu więcey Izraelskiego w niewoli nie trzymáć; uſtałá owá plaga, pozdycháły żáby, àż on znowu upárty zakamiáły ſię ſtáie, ná Przykazánie Páńskie nic nie dba, znowu Pan Bog przepuśćił ná niego muchy ſzkarádne, powietrze ná wſzytkie bydłá, wrzody ſmrodliwe ná wſzytkie ludzie iego, ſzaráńcze ná zboża, y inne plagi; co raz obiecował popráwę, à poſtaremu nic ſię nie popráwił. mowi Pismo S. *induratum eſt Cor Pharaonis*, zakámiáłe ſerce, y ták áż do ſamey ſmierći, aż nà oſtatek w przepaśćiach morskich, ze wſzyſtkim ſwoim dworem y woyskiem, goniąc uchodzący z niewoli lud Izraelski, zatopiony y pogrążony, zoſtał. Nie potrzebá nam wſpomináć nie mniey zákàmiàłego, w ſwoiey ná Pànâ y Nauczyćielá ſwego zawźiętośći Judaſzá, iuż był zdradźiecko umyślił wydáć y przedáć Zydom P. Zbawicielá náſzego, odebrawſzy ták wiele łásk y dobrodźieyſtw z rąk iego; wiedział to wſzytko Pan Zbawićiel náſz, idzie ná oſtátnią wieczerzą z Apoſtołami ſwemi, nie oddala od ſtołu ſwego, lubo iuż zdraycę Judaſzá, ále owſzem rowno z drugiemi Apoſtołami Ciáłem ſwoim Przenayświętſzym go karmi, y Krwią ſwoią przenaydrożſzą poi: à czy obaczyłże ſię w ſwym błędźie, czy skruſzyłoż ſię ſerce iego? by namniey: Przychodzą Zydzi bráć gwałtem Chryſtuſá, wiele ich od ſtráchu bez duſze? ná źięmie upadło à mocą woli Chryſtuſowey zdrowo záraz powſtáli: Judaſz to widzi; ućina Piotr Malchuſowi ucho, Chryſtus go cudem w momenćie przywraca Ex. 9.

 wraca

wraca, y to Judasz widzi; à postaremu błędu swoiego nie widzi: zakamiáłe serce! Nie potrzebà nam mowię tych y innych ná pámięć przywodzic przykładow; káżdy grzesznik ktory trwa w grzechách, ktory przestáie wcięszkich nałogách, à nie ma się do pokuty, do poprávwy, ktory się sprzećiwia natchnieniom Boskim, nie ustępuie nic w zakamiałośći swoiey, żadnemu z tych iak kto się widzi być w grzechu, à nie chce się weń wkładáć, ale ma się do poprawy, do spowiedźi, zwykł do siebie mawiáć, cięszko mi, duszno mi, z tym grzechem iák z kámieniem ná duszy, à iak się wyspowiada, to mu się zda, iákby ciężaru naywiększego pozbył. Możemy też y my pomyślić sobie; à czy pierwsza sz to dopiero spowiedź nasza tá wielkonocna? czy iestże też iaka od pierwszych spowiedźi poprâwá? czy nie zostáiesz ieszcze iáka dawnego w ktorym z nas nałogu przywara? czy odwalilizesmy wszyscy szczyrze ten kámień? z duszy nászey? czy miásto odwalenia nie przyćisnęliżeśmy go ieszcze więcey przez zamilczenie iakiego z boiaźni ná spowiedźi, lub ze wstydu grzechu? y świętokradzkie ciałá y krwie Páńskiey pożywanie? à czy nie maiąsz też mieyscá w domách nászych przeklęctwa, przyśięgi, pijáństwa, wszetecześstwa leniistwo, do służby Bożey, gniew na bliźniego, ukrzywdzenie uciążenie iego, dni Pânu Bogu poświęconych nie zachowanie? o iakie to wielkie, cięszkie kamienie. *Lapis est, moles prava Consvetudinis:* ale *quis revolvet nobis lapidem?* à iakosz, ktoż nam przećię odwali ten kamień? odpowiadam; pokuta. *Lapis tunc revolvitur, cum*

per pœnitentiam pondus peccatorum tollitur. Mowi S. Antoni, w ten czás człowiek zwala z śiebie ten kámień, kiedy śię przez pokutę do Bogá nawraca. Lázarz ow przez Chrystusá w Piśmie świętym wskrzeszony iest figurą każdego grzesznicá, w grzechach iáko w grobie iákim obumarło leżącego, kámieniem przywálonego; przychodźi wskrześáć Lazarza Chrystus, aliśći náypierwey mowi, *Tollite lapidem* odwalcie kámień, potym głosem wielkim zawołał. *Lazare veni foras*: Lazarzu wynidź: iak z grobu wyszedł, rzekł IEZUS: *Soluite eum, & sinite abire.* Czyli to nie zárowne było wszechmocnośći Boskiey dzieło? nie rozkazuiąc odwálić kamienià, áni inney uprzątáć zawády, iednym rozkazaniem swoim zmárłego z grobu do żywotá wyprowádźić Lazarza? Dáie przyczynę Ambroży S. Lib. 2. de Pœnit: *nostrum est onera removere, illius est resuscitare*: dla tego to uczynił Chrystus: aby pokazał, iże nam samym trzebá śię mieć koniecznie do odwalenia kámieniá grzechow nászych, do Pokuty S. à on z łáski miłośierdzia y wszechmocnośći swoiey, dźwignie nas z pod kámienia tego, *nostrum est onera removere, illius est resuscitare*: zgrzeszył Dawid, ale że śię miał szczyrze do pokuty świętey, dźwigniony z pod kámienià, złożony z niego ciężar grzechow iego; *Laboraui in gemitu meo, lauabo per singulas noctes lectum meum, lachrymis meis stratum meum rigabo.* Stękałęm práwi z głębokośći, sercá mego do Bogá moiego będę oblewał każdey nocy rzewliwemi łzámi łoże moie, posłánie moie; ile rázy sobie wspomnię

Joan. 11.

Psal. 6.

mnię żem kiedy obráźił Bogá mego. Grzeszna byłá Magdalena, ale że pokutowałá, że porzuciwszy wszytkie dawne nałogi nieprawośći swoie, wszystek dalszy wiek swoy, ná służbie Bożey y ostrey pokućie prowádziłá, wielką świętą zostałá. Niegodźien był zrazu Niebá on Lotr, dobry, z Chrystusem ukrzyżowány, ale że potym uznał zbrodnie swoie, y kiedy drudzy wyrzekali się Chrystusá, on się znał do niego, poszedł z nim do niebá. O to Kośćioł S. Mátká nasza ieżeli kiedy, tedy w tych dniach osobliwie záczętey nie dawno wielkonocney spowiedzi; woła ná nas wiernych swoich, *tollite lapidem*, odwalcie, zrzuććie z śiebie ciężki grzechowy kámień, woła ná nas przełożonych Duchownych, ná Kapłanow: *Solvite & sinite abire* rozwięzuyćie przez Kapłańskie rozgrzeszeni, à do poprawy żywotá każdego prowadzcie. A coż zostáie tylko stáwić się w Obecnośći Boskiey, osobliwym sposobem w Kośćiele, gdzie w Cyborium iáko w grobie iakim stoi, utaione pod osobámi chlebá, Ciáło y Krew Zbawićielowa, á stawić się mowię przykładem trzech świątobliwych Maryi z wonnemi oleykámi rzewliwey pokuty, gorącey modlitwy, szczyrey do poprawy żywotá ochoty; nie możemy teraz zmartwychwstać, z Chrystusem Pánem podług Ciáła, bo zmartwychwstanie podług Ciałà nie będzie aż po śmierci y po skończeniu świátá; ale żeśmy umarli ná duszy, zmartwychwstaymy podług dusze, abyśmy zaś potym y z ciáłem y z duszą czasu swego do szczęśliwey powstali wiecznośći; Ciáła uwielbione wybranych Pańskich przy zmartwychwstaniu

swoim

ſwoim, będą miały te cztery przymioty: pierwſzy przy⸗ miot ich będzie *impaßibilitas*, że iuż iako śmierći, ták ani żadney boleśći podległe nie będą, Umarł był Chryſtus Pan y Zbawićiel náſz, ponioſł ták wiele zá nas boleśći; ale iako zmartwychwſtał, iuż nie umiera więcey, *Chriſtus jam non moritur, mors illi ultra non dominabitur*. Smierć du⸗ ſze naſzey, śmiertelna rana iey, był każdy grzech śmier- telny, bo nas pozbawił láski Bożey, á łaská Boża ieſt to żywot każdey duſze; abyśmy tedy byli nieśmiertelnymi, abyśmy rány żadney ná ſobie nie mieli, ktoraby nas ob- mierzłymi w oczách Boskich czynić mogła, wyſtrzegay- my ſię każdego grzechu śmiertelnego, á oſobliwie do kto⸗ rych ieſteśmy skłonnieyśi. Drugi przymiot uwielbione cia- łá będą miały, *ſubtilitatem*, ſubtelność: że przenikną wſzy- tkie naytrudnieyſze nayśćiśleyſze mieyſcá, uwielbionemu ciału nie potrzeba drzwi otwierać wnidźie zámkniętemi drzwiami, iako Chryſtus Pan po zmartwychwſtaniu ſwoim wſzedł do uczniow ſwoich: *cum fores eſſent clauſæ* y rzekł im *Pax vobis*: Pokoy wam: pilnowali Ciałá iego u grobu żydowſcy żołnierze, á nie upilnowali, bo Ciáło iego uwiel- bione, nie naruſzaiąc nic kámienia zawálonego, y przez kámień od śmierći do żywotá powſtało. Bądźmyſz y my ſubtelnymi, nie żebyśmy ſztuką iaką oſzukiwali bliźnie- go, ale żebyśmy y przez trudne pod czas mieyſcá, w dro⸗ gi złe, uprzykrzone chwile, bráli ſię do chwały Bożey, do Kośćiołá do uſługi bliźniego, y innych okazyi, w ktorych Pan Bog chce abyśmy ſię ſtarali o pomnożenie chwały ie- go ad Rom. 6

go

go, y ratowáli bliźńiego. Trzeci przymiot uwielbionego Ciałá będzie *agilitas*, chyżość, skorość, ciężą nam teraz bardzo Ciałá náſze y według odległośći mieyſca do ktorego kto zmierza mniey albo więcey czáſu potrzebowáć muśi; ale kto z ciáłem uwielbionym powſtáie w krociuśieńkim czáśie mocą ſwoią, może być w naydálſzych odległośćiach mieyſcá, bo iuż nie trzebá go nośić, wożić; iáko Zbawiciel naſz kiedy w Niebo wſtąpić miał, podnioſł tylko ręce ku Niebu, y ták w oczách wiernych ſwoich przenioſł ſię ſam z tey mizerney źiemie, do chwały ſwoiey wieczney:

Act. 1. *videntibus illis eleuatus eſt, & nubes ſuſcepit eum, ab oculis eorum.* Nie doſyć NK. czynić dobrze, zachowáć Przykazanie Boskie y Kośćielne, ale potrzebá czynić z ochotą, prętko, w lot, skoro, z miłośćią ku Pánu Bogu, y ku bliźniemu. To ſłowo *Paſcha* Wielka noc, tłumáczy ſię *tranſitus* przeyśćie Chryſtuſa do żywotá, przechodźmyż ſię tedy, á skoro, od wyſtępkow, do cnoty, od złego do dobrego, po śćieżkach, po drogách Przykazania Boskiego y Kośćielnego, czyńmy wſzytko ochotnie, co ná nas należy. Czwarty y oſtatny przymiot uwielbionego ciałá będzie *claritas* Jáśność, ciało náſze teraz ieſt grube, rożnym defektom podległe, ale ktore do ſzczęśliwey powſtanie wiecznośći, będzie śliczne iaſne wyborne. O Anyele tym, ktory nad grobem pokazał ſię nabożnym Maryom, piſze Ewangelia święta: *Erat autem aſpectus ejus ſicut ful-*

Matth. 17. *gur, Veſtimenta ejus ſicut nix,* iże ná weyzrzeniu był iáſny śliczny, y ſzáty iego iák śńieg. Byliśmy kiedy *filij*

tene-

tenebrarum Synámi, Corkami ciemnośći, bądźmyż od tąd *Filij lucis*, Synámi, Corkami świátłá y iáſnośći. Cmił ſię kto z nas w oczách Boskich, y w oczách bliźnie- go, przez iakie pogorſzenie, niechże teraz roziáśńieie przez dobry przykład, przez dobre uczynki: *Luceat lux veſtra coram hominibus*, ták czyniąc nie będziemy mieli zagro- dzoney, záwáloney drogi, do Páná naſzego, do ſzczęśli- wego oglądania iego. Co day Pánie Boże Amen. Math. 5.

Ná Dźień Wielkonocny.

4 *Maria Magdalene, & Maria Jacobi, & Maria Salome emerunt aromata, ut venientes ungerent JEſum.* Marc. 16.

OSobliwy záwſze reſpekt y łáskę Páná Zbáwicie- lá náſzego ználi święci Apoſtołowie NK. Uczy- nił ich ſam Zbáwićiel Xiążetámi świátá: *Con- ſtitues eos Principes ſuper omnem terram*; Pſal. 44. zwierzył ſię im naypierwey wſzytkich táiemńic niebieskich, wźiął ich ná świadectwo wſzytkich ſpraw, cudow, y prze- dźiwnych dźieł ſwoich: *Eritis mihi teſtes in Jeruſalem, & in omni Judæa, & Samaria*; z nimi naywięcey konwerſo- wał, przeſtawał, z oſobna każdego z nich oſobliwemi uda- rował łáskámi. Piotrowi dał rząd ná mieyſcu ſwoim Ko- śćiołá świętego, Janowi S. dał ſpoczywáć ná łonie ſwoim Przenayświętſzym, zlećił mu opiekę Mátki ſwoiey naydroż- ſzey. Jakuba S. uczynił uczeſtnikiem Przemienienia chwa- Act. 1.

ły ſwoiey ná gorze Tabor, y kiedy iuż zbliżał ſię czás okrutney krzyżowey śmierći, ſprawił każdemu z nich oſtátnią z ſobą wieczerzą: nákarmił y nápoił każdego Ciáłem y Krwią ſwoią nayſłodſzą, y Judaſza náwet, o ktorym wiedział iż go zdradźiecko zaprzedáć miał: *cùm dilexiſſet ſuos, in finem dilexit eos*. Kiedy iednak chwalebną uroczy-
Joan. 13. ſtość dziśieyſzą uważam, widzę nieco upyśledzonych w łaſce Páńskiey Apoſtołow świętych; Naſtąpiłá po ſmutku rádość, po utarczce zwyćięſtwo, po śmierći żywot, nader ſzczęśliwie y nader węſoło, nam zmartwychwſtał zmarły dniá onegdayſzego, dla zbawienia y odkupienia duſz naſzych Pan Zbawićiel naſz, wraca ſię ná świát, z grobowcowych ciemnośći, iuż nie w śmiertelnym, ale w uwielbionym Ciele, aliśći naypierwſze uczeſtńictwo weſela iego, naypierwſze ſzczęśćie, honor, widzenia, powitánia, y oglądánia zmartwychwſtałego Páná doſtaie ſię nie Apoſtołom, nie Konfidentom Páńskim, ale trzema Maryom, Maryi Magdalenie y Maryi Jakobowey y Maryi Salome: *& Jeſus occurrit illis*, y ták co dobrotliwy Zbawićiel obrał ſobie był Apoſtołow, áby zmartwychwſtanie iego ogłaſzáli byli, cáłemu światu, to ſobie obrał trzy Marye zá Apoſtołow, do Apoſtołow, aby ie były wprzod ogłośiły ſamymże Apoſtołom: *mulieribus tanquam Apoſtolis uſus eſt, ad Apoſtolos. præclarum Sanctarum Mulierum elogium*! uważa ieden z Neoterykow. Nie ſtáło ſię to bez przyczyny NK. Niech ſię nam tedy ſprawią te trzy Marye, czym ſobie ták wielki honor y ſzczęśćie záſłużyły. Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek. Ze

Ze Pan Zbawićiel naſz po zmartwychwſtaniu ſwoim, naypierwey pokazał ſię trzemá Maryom, przed wſzytkiemi Apoſtołámi, uczniámi ſwoiemi, mogą tego być wiele przyczyn; Maldonatus mowi, że Chryſtus Pan dla tego ſię im dał naypierwey widzieć, bo widźiał y wiedział dobrze, iż ony obaczywſzy go, prędzey zmartwychwſtaniu iego uwierzyć miały, iakoż to potym ſam skutek pokazał; bo Apoſtołowie widząc po tym Chryſtuſa Páná, iedni wierzyli że on, drudzy wątpiliby ten był: *Et videntes eum, adoraverunt, quidam autem dubitaverunt*, y ſam Tomaſz S. choć mu drudzy Apoſtołowie święći o zmartwychwſtaniu Páńskim powiadali, niechciał długo wierzyć, áż by ſię był dotknął ran Boku y Rąk iego Przenayświętſzych. Nád to, pokazał ſię im Chryſtus naypierwey, dla tego; bo wiedział, że ony miáły prętko rozgłośić; y roznieść daleko nowinę o zmartwychwſtaniu iego chwalebnym: *Mulieres nunciæ, publicandi auidiſsimæ*, mowi Sylueira: Płeć Białogłowska nie rádá milczeniem ſię báwi, rádá powie co z kąd kiedy uſłyſzy. Dobre przyczyny, ale procz tych ſą ieſzcze inne, do zbawienia náſzego przygodnieyſze. Pierwſza ieſt z Cypryana S. iże pomienione trzy Marye nie zaſpáły nic czaſu, do uſługi P. Zbawićielá náſzego, ale ſię poraniły barzo ráno: *valde mane*, iáko mowi Ewangelia święta, z wielką miłośćią, ochotą, y affektem poſzły ſzukáć w grobie Páná Zbawićiela náſzego: *primæ viderunt, & cognoverunt, quæ ardentiùs dilexerunt, quæ deuotiùs quæſierunt.* Nie potrzebá zaſypiáć, NK. Kto chce ználeść Chryſtusá, Matth. 28.

 kto

kto czuyny, kto nie záſypia w ſłużbie Bożey, znayduie Chryſtusá, kto w ſłużbie iego oſpale żyie, kto záſypia, ten tráći Chryſtusá. Pięknie ná to moralizuie Ambroży Swięty. Kiedy te trzy Marye poſzły do Grobu Chryſtuſowego, y od Anyołá Páńskiego wiádomość wźięły iże iuż był zmartwychwſtał Chryſtus; żołnierze ktorzy byli ná warćie u grobu, iáko ony odeſzły, pobiegli do miáſtá daiąc prętko znáć, co ſię przy grobie Páńskim podźiáło; iáko Marye były u grobu, iáko iuż w grobie Chryſtusá nie zaſtały; ſtárczyzná Zydowska uſłyſzawſzy to, y uczyniwſzy miedzy ſobą rádę, zkorumpowáli, przenaieli dobrze owę wartę, mowiąc im: iák was kto ſpyta, gdźie ſię podział z grobu JEzus Nazareński, ukrzyżowány, powiadayćież: Uczniowie iego zakrádli ſię w nocy, y gdyśmy my zaſneli, ukradli go z grobu. Mowi tedy Ambroży S. Ci ſtárśi Zydowſcy nie prawdę każąc mowić, ſzczerą prawdę wyználi: *dicite:*
Matth. 28 *quia nobis dormientibus, venerunt diſcipuli, & furati ſunt eum*, kto chodźi y krádnie, nie ſpi, ale czuie, y dla tego duchownie z tąd rozumieć potrzebá, iż: kto ſpi, Chryſtusá tráći, kto czuie, znayduie: *unde ſpiritualiter intelligimus, quia Chriſtum omnes dormientes perdunt, vigilantes inueniunt.* Kiedy Przenayświętſza Pánná Marya Mátká Zbawicielá naſzego, wybrałá ſię w dom Ciotki ſwoiey Elżbiety świętey notuie Ewangelia S. iże *abijt cum feſtinatione*, iże ſzłá ná onę ſzczęśliwą wizytę, ná one nawiedziny z skwapliwośćią, prętko, śpieſzno, barzo, aby byłá mogłá uſługę ſwoię y miłość, iáko nayprędzey oświadczyć Elżbiecie

cie Swiętey. Podobnym sposobem dźisieysze trzy Marye postąpiły sobie, przyrzekły sobie namazáć drogiemi oleykámi obumàrłe ciáło Páná Zbawićielá nàszego, aby tedy nie omieszkáły, spieszą się *cum festinatione*, skwápliwie, bárzo ràno: *valde mane*, pędzą się do grobu Chrystusowego, y dla tego też naypierwsze szczęśćie widzienia Chrystusa Páná w uwielbionym Ciele zmartwychwstałego, otrymuią.

Druga przyczyná ták wielkiego szczęśćia tych trzech Maryi, iest tá: iże ony státecznie trwáły, y zostawały ná usłudze Chrystusowey. W wielki piątek, przy okrutney Krzyżowey śmierći, stáły pod Krzyżem; w wielką Sobotę, kupowały máśći, oleyki drogie; w wielkonocną Niedźielę, bárzo ráno, szły namazowáć nimi Ciało Chrystusowe. *Perseverantia*, trwáłość w służbie Bożey, iest to cnotá ktora dobrotliwego Bogá ku nam osobliwie záchęca, áby się nam pokazowal, widźieć dawał, tu osobliwie záchęca ná świećie przez łáskę; w Niebie záś przez chwałę. Wywodzi descendencyą rodu Adama y potomkow iego, Pismo święte, miedzy innemi wspomina też Enocha, y chwali go z tąd bárzo, iż według Páná Bogá żył, z Pánem Bogiem chodził; *& ambulauit Enoch cum Deo*; nie wychodzi wierszyk drugi; trzeći; áż znowu Pismo S. onego Enocha temiż słowy chwali; *ambulauitq; cum Deo, & non apparuit, quia tulit eum Deus*, iże z Pánem Bogiem chodźił, ani się potym więcey pokazał; bo go Pan Bog wźiął był z sobą, y z tąd iáko o Eliaszu, ták y o Enochu iest mniemanie, że Gen. 5.

nie umarł, ale y z ciáłem y z duszą był porwany do Niebá. Dźiwuie się bárzo Caietanus temu; co to iest? dwa rázy, iednymi słowy, z iedney rzeczy, iednę osobę chwalić, we dwuch, trzech wierszách? Uważyć trzebá wysoką rádę Boskiey mądrośći; kiedy naprzod Pismo S. wspomina Enocha, to się stosuie do początku życia iego, iák przyszedł ná świát od Jared Oycá swego; kiedy go záś drugi raz wspomina, to się stosuie do czasu, kiedy był porwany do Niebá, aby tak każdemu było wiadomo, że Enoch w tey spráwiedliwośći w ktorey żył, y chodźił z Pánem Bogiem od początku życia, trwał, y postępował státecznie áż do tego czasu, kiedy był porwany do Niebá; *ad explicandum, quòd ab ineunte ætate profecit in via Dei, & perseverauit proficiendo in ea semper*, mowi Caietanus: Skarżył się Pan Zbawićiel przed w Niebowstąpieniem swoim, ná uczniow swoich; iuż idę do Oycá mego, á żaden z was nie
Joan. 7. spyta się też do kąd idźiesz? *Vado ad eum qui misit me, & nemo interrogat me vestrûm quo vadis?* wszak Piotr S. pytał o to Chrystusá, dokądby szedł? *Domine quò vadis?* wszák y Tomasz Swięty: *Domine nescimus, quò vadis, & quomodo possumus viam scire?* Uczony Eutymius ták to tłumáczy: że Apostołowie raz albo dwá tylko Chrystusa pytali, dla tego, iakoby nie pytali: *oportuit eos iterum interrogâsse*, trzeba było więcey razy o to pytáć, iakoby chciał rzec; że w służbie Bożey to iest uczynek dobry, doskonáły, nie, ktory raz się pocznie, albo dwá, ale ktory co raz to z większym y státecznym chwały Boży
koń-

kończy ſię zamyſłem. Ale godna rzecz uważyć, y miedzy temi ſamemi trzema Maryami, w widzeniu Chryſtusá rożnice, Marya Magdalena pierwey poſtaremu widziałá Chryſtusá, niż Marya Jakobowa, y niż Marya Salome, y choć go pierwey widziałá niż one, z nimi weſpoł; widziałá go znowu pierwey niż Apoſtołowie; á nie dla czego inſzego, tylko dla tego, iże prętſzym przyśćiem do grobu Páńskiego poprzedźiłá drugie Marye, y gdy w grobie Chryſtusá nie znalazłá, poſtaremu od grobu nie odchodźiłá, ale ſtoiąc przy nim, rzewliwie płakałá: *Tulerunt Dominum meum, & neſcio ubi poſuerunt eum*, wźięto mi z grobu Páná moiego, à nie wiem gdzie go podziano, obeyrzy ſię iedną razą, áż ſtoi oſobá, w poſtáći ogrodnika, á to był Chryſtus Pan, ona nie uznawſzy, iako do Ogrodniká mowi: Pánie, ieśliś go ty wźiął, powiedzże mi, á ia go odbiorę od ciebie. Ná te ſłowá dał ſię iey uznáć Pan Zbawićiel, widziałá go tedy ná ten czas, naypierwey, y gdy z drugiemi Maryami nazad od grobu ſzłá, widziałá go powtornie. Grzegorz S. ná to tak mowi: *Quæſiuit ergo priùs, & minimè inuenit, perſeverauit, ut quæreret, unde & contigit, ut inueniret.* Szukałá barzo ráno, ieſzcze ſię było nie dobrze rozedniło, á nie znalazłá, iednak nie przeſtawáłá ſzukáć, y doſtawałá u grobu, dla tego znalazłá. Z tego, co ſię powiedziało, coż zá pożytek mamy wźiąć? powinniśmy naprzod wzbudźić w ſobie oſobliwą do ſłużby Bożey skłonność, y ochotę, przykładem świątobliwych pomienionych trzech Maryi. Káżdy dobry uczynek ma ſwoię w oczach Joan. 20.

oczach Boskich cenę, y zalecenie, wielkie, alboli więkſze, iako ktory ieſt dobry, albo lepſzy; iednak nie doſyć ieſt ná tym, żeby czynić dobrze, ale potrzeba czynić prętko, z ochotą, z miłośćią: *non ſatis eſt rectè facere, niſi etiam maturare quod facias*, mowi Swięty Ambroży: *uberiores fructus habet accelarata devotio*, więkſzy záwſze pożytek z uczynku dobrego, kiedy ſię nie odwłacza. Náprzykład: ma wolą Katolik záchowuiący Przykazanie Páńskie y Kośćielne, iść do Kośćiołá ná Mſzą, dobry uczynek, ale ieżeli ſię poráni, ieżeli potrafia áby nie omieſzkał, tym lepſzy uczynek: ma kto bliźniemu ſwoiemu iutro albo pojutrze politowánie y wſpomożenie iákie w iego nędzy uczynić, dobry zamyſł, dobra intencya, ále ieżeli to może dźiś ieſzcze uczynić, tym lepſza. Obráźi kto Páná Bogá iakim grzechem, ma ſię wolą ſpowiadáć, dobra impreza, dobra, pobożna wola, ale kiedy nie czeka, áż wielkonocna ſpowiedź naſtąpi, kiedy ná duſzy ſwoiey ciężaru długo trzymáć nie chce, ale idzie ná ſpowiedź iák może nayprędzey, tym lepſzy uczynek. Toż y o inſzych dobrych uczynkách rozumieć ſię może. Powtore trzebá nam pilno poſtanowić u ſiebie, abyśmy w ſłużbie Bożey nie uſtawáli, ale żebyśmy ſię ſtatecznie áż do oſtátniego kreſu życia náſzego, ná dobre żyćie, ná zachowanie przykazania Páńskiego, zdobywáli. Powiedźiał Zbáwićiel; że nie wnidźie do Kroleſtwá Niebieskiego, ten, ktory zá ſię patrzy, to ieſt; ktory nie poſtępuie w drodze Przykazania Boskiego, w Cnotách Chrześćiáńskich, ale ſię záſtánawia w

przed-

przedśięwźiętey drodze, y powraca do grzechow. Y przydáie Pan Zbawićiel: *memores estote uxoris Loth*, pámiętayćie co śię stáło z żoną Lotową, cóż śię z nią stáło? kiedy gorzałá Sodoma, Pan Bog wybáwił ią od ognia, roskazawszy áby uchodząc, názad śię nie oglądałá; oná co miała daley uchodźić, obeyrzałá śię nazad ná goraiącą Sodomę, y w poląg ieden martwy soli obróćiła śię: Augustyn S. mowi na to: sol zachowuie wszytkie rzeczy, áby śię nie psowały, dla tego Chrystus napomina nas, abyśmy ná żonę Lotową pomnieli, uważaiąc co śię iey stało, á naukę biorąc abyśmy trwáli ná dobrey drodze boiaźni Bożey, ktorąśmy przed śię wźieli, abyśmy przed ogniem y upałem namiętnośći y pożądliwośći nászych uchodzili, abyśmy zaczętey roboty koło zbawienia naszego pilnowáli, przestrzegali, przed śię patrzali, zapatruiąc śię záwsze ná koniec powołania naszego, ná obligacye iego; á żebyśmy śię názad nie oglądáli, y nie powracáli śię do grzechow, zbrodni, nałogow naszych. Jeżeli kiedy, tedy osobliwie przy tych chwalebnych Swiętách zmartwychwstania Páńskiego należy nam zdobywáć śię ná skuteczne otrzymánie tey cnoty. Hyeronim S. mowi, *in Christianis non quaeruntur initia, sed finis:* dobrego Kátoliká nie po tym znáć, iako śię zrazu sprawuie, iákim śię pokázuie, ále iákim trwa do końca: *Nemo coronabitur, nisi qui legitimè certaverit.* Korona zgotowana w Niebie nie temu, ktory záczenie być dobrym, ále ktory w boiáźni, w służbie Bożey, trzyma śię áż do zgonu, do ostátniego kresu życia swego. Pokutowáliśmy

S. Hieron.

S. Paul. 2. Tim.

liśmy NK. przy teráźnieyſzey wielkonocney ſpowiedźi zá
grzechy náſze, wyrzekliśmy ſię wſzytkich zbrodni, nie-
prawośći naſzych, przyrzekliśmy ná potym więcey Páná
Bogá nie obrażáć, trwaymyż w tey dobrey woli, trzymay-
my ſię ták dobrey imprezy, nie odſtępuymy obietnice
Stworcy ſwemu dáney. Ták czyniąc, co teraz Páná Bogá
widźiemy przez wiárę, y pod zaſtoną oſob Sakramentál-
nych, obaczemy czáſu ſwego oko w oko, twarz w twarz,
w ſzczęśliwey y błogoſłáwioney wieczności, co day Boże.
Amen.

Ná Dźień Wielkonocny.

S *Maria Magdalene, Maria Jacobi & Maria Salome.* Marc. 16.

GOdne wielkiey pochwały wſpomnione od Ewán-
geliſty Páńskiego, dźiśieyſze trzy Marye NK.
Kiedy iáko żyiącemu Zbáwicielowi wiernie, pil-
nie, y z miłośćią wielką, do ſamey śmierći do-
ſługowáły, ták y w grobie złożonemu, oſtátnią poſługę u-
czynić, ſercem uprzeymym prágnely. Pokazáły wielką
w nieudolnośći mężność, w boiáźni odwagę, w przedśię-
wźiętey woli, ſtáteczność; nie obawiáły ſię áni złey drogi,
áni zakazow Zydowskich, áni groźb Piłatowych, ná ſáme
náwet ſtoiące żołnierſtwo mniey dbáły, ale skwapliwie, rá-
no bárzo: *valde mane*, bez długiego namyſłu, ochotnie
do grobu Páńskiego pędziły. Akceptował, przyiął do-
brą

brą wolą ich, lubo iuż oney usługi nie potrzebował, dobrotliwy Zbáwićiel, czyni zaraz rekompensę zá podiętą fatygę, zá pokazaną do ostátniey usługi gotowość, ochotę, y niekomu inszemu wprzod po Mátce swoiey nayświętszey w uwielbionym świętym swoim Ciele widzieć się dáie, nie Uczniom, nie Apostołom, tylko *eæ primæ viderunt, quæ ardentiùs dilexerunt, quæ devotiùs quæsierunt.* NK. każdy z nas w tym Kośćiele zgromadzonych, może wyprawić ná chwałę y usługę Páná Bogá nászego trzy Marye: *Tres Mariæ sunt mens, lingua, manus,* mowi Hugo Kardynał, Purpurat Rzymski. Trzy Marye są, myśl nasza, ięzyk nász, ręká nasza. Te tedy trzy Marye ná emulacyą sławnych dniá dziśieyszego po cáłym Kośćiele Katolickim trzech Maryi, wypráwiaymy, ná chwałę y usługę Páná Bogá naszego. Te zaś Marye nie szły dármo, ale każda z nich miáłá z sobą y niosłá oleyki drogie. Więc iakiemiby nasze trzy Marye oleykami Pánu Bogu naszemu przysłużyć się mogły, y nam ná łáskę zarobić, o tym będzie krotka mowá, w Imię Páńskie. Hugo Card.

Nie biorąc czásu, biorę raraz dla nászych trzeh Maryi oleyki drogie, z zalecenia wspomnionego Purpurata Rzymskiego: *Unguenta mentis contritio, deuotio,* oleyki dla pierwszey Maryi skruchá, nabożeństwo, *Unguenta linguæ, discreta locutio, devota oratio, integra confeßio.* Oleyki dla drugiey Máryi uważna pomiarkowana mowá, nabożna modlitwá, spowiedź zupełna. *Unguenta tertiæ mulieris, opera misericordiæ,* oleyki dla trzeciey Maryi, uczynki mi- Hugo Card.

łośierne. Co do pierwszey: *Unguenta mentis, contritio, devotio*; nie może, pierwsza Marya myśl nasza lepszym Bogu swemu záſzczyćić śię oleykiem, iáko skruchą, iako nabożeństwem. Skruchá, żal zá grzechy popełnione, iest to kosztowny, wyborny alabastr, *unguenti pretioſi*, oleyku drogiego, nie z źiemskich iákich ingredyencyi, nie z źioł, czasu swego rozkwitłych, á prętko więdnieiących, nie z liqworow iákich pospolitych, ale z rosy Niebieskiey, Bogu upodobaney, bo z serdecznych łez wydystyllowány. *Alabaſtrum unguenti pretioſi.* Opisuie zbawienny skutek oleyku tego, Bernard S. y mowi: że ma przymioty nádprzyrodzone; bo w nim iest *odor vitæ, ſapor gratiæ, guſtus indulgentiæ, ſanitas redeuntis innocentiæ, reconciliationis jucunditas, & ſerenatæ conſcientiæ ſecuritas.* Jest nowi w nim *odor vitæ*, zapach życia, bo iako przez grzech śmiertelny, dusza Bogu Stworcy swoiemu umiera, ták przez skruchę, przez żal zá grzechy, Bogu swoiemu znowu żyć poczyna. Jest *ſapor gratiæ*, przysmák łáski Bożey, bo iako duszá przez grzech śmiertelny tráći łáskę Bożą, ták przez skruchę znowu iey nabywa. Jest *guſtus indulgentiæ*, iest smák odpuszczenia, bo iako przez grzech duszá zarabia ná gniew, y pomstę Boską, ná męki piekielne, ták przez skruchę, zarabia ná odpuszczenie winy y kary wieczney, podczas y doczesney. Jest w tym oleyku *ſanitas redeuntis innocentiæ*, bo iako przez grzech śmiertelny duszá pozbawia śię swoiey niewinnośći, ták przez skruchę przychodzi znowu, wraca śię do pierwszey niewinnośći. Jest w

S. Bern.

tym

tym oleyku *reconciliationis jucunditas*, przeiednania wdźięczność, bo iako przez grzech śmiertelny, duſza Bogá Stworcę ſwego ná ſię gniewáć zwykła, ták przez skruchę z nim ſię iedna, y uſpokaia, wchodzi w miłe, w pożądane, pokoiu lubego przymierze. Jeſt w tym oleyku *ſerenatæ conſcientiæ ſecuritas*, rozweſelonego ſumnienia ſłodycz, y poćiecha, bo iako przez grzech śmiertelny, káżdy grzeſznik gryźienie ſumnienia, y niepokoy ná ſercu miewáć zwykł, zwłaſzcza poki ſię w nałog nie wda, ták przez ten oleiek, doſtępuie weſela ná ſercu, uſpokoienia ná ſumnieniu. Wſzák to pierwſza z dziśieyſzych trzech Maryi, ktore były u grobu Chryſtuſowego, była Marya Magdalena, *Maria Magdalene, Maria Jacobi, & Maria Salome?* Marc. 16. tak ieſt: ktorymże ſię oleykiem kiedy więcey tá pierwſza Marya Bogu wcielonemu przyſłużyłá, ktorym więcey ſobie ná łaskę Bożą, ná odpuſzczenie grzechow ſwoich zarobyłá? miły w prawdzie był ow ołeiek Pánu Zbáwićielowi *alabaſtrum unguenti pretioſi*, ktory ná głowę iego wyláłá, *effudit ſuper Caput ejus*, w Bethánij *in domo Simonis* Marc. 14. *leproſi*, táxowány był ten oleiek, więcey niż 300 ſrebrnikow, *poterat venundari, plus quàm trecentis denarijs*. Strofował Chryſtus owych ludzi, ktorzy Magdalenie ten poſtępek gánili: *Quid moleſti eſtis?* ná co ſię tey niewieśćie przykrzyćie, *bonum opus operata eſt in me*, dobrze to ona uczyniła; nie mniey drogi, nie mniey upodobany, wcielonemu Bogu był y ow oleiek u Janá świętego, ktorego zapachu pełny był dom, Maryi Magdaleny: *Repleta eſt* Joan. 12.

ta eſt domus ex odore unguenti, kiedy Chryſtus przyſzedł był do nich, wskrześić zmarłego Brátá ich Lazarza; ale ow oleiek ktorym w domu Faryzeuſzowym Nogi Chryſtuſowe zlewałá, *lachrymis cœpit rigare pedes ejus*, łzami poczełá zlewáć nogi iego, to to był naydroższy naypodobáńſzy oleiek, ten to ſprawił Jubileuſz wielki, odpuſzczenie grzechow zupełne: *remittuntur tibi peccata*, ten z grzeſznice wielkiey, wielką świętą, Maryą Magdalenę uczynił. Poſtrzegł to bogomyślnym okiem, Hyeronim S. y mowi: *o lachryma humilis, tua potentia, tuum regnum, vincis inuincibilem, ligas Omnipotentem, inclinas Filium Virginis.* O drogi oleyku, z łez ſerdecznych wydyſtyllowany, tyć to naywięcey możeſz, ty naywięcey dokazuieſz, ty to przedziwne skutki w każdey duſzy ſpráwuieſz; zwyćiężaſz niezwyćiężonego, wiążeſz, krępuieſz wſzechmocnego, nakłaniaſz Syná Páńieńskiego.

Luc. 7.

S. Hieron.

Drugi oleiek pierwſzey Maryi ma być *Unguentum deuotionis*, oleiek nabożeńſtwá, y to drogi, koſztowny oleiek, *Temporis præteriti fructus eſt compunctio, flos deuotio*, mowi Bernard. S. Czaſu, ktory iuż przeſzedł, kiedy ſię grzeſzyło, pożytkiem ieſt skruchá, kwiátem nabożeńſtwo. Ktorey Maryi nie trudno o pożytek skruchy, pewnie ią ſtanie y ná kwiát nabożeńſtwá, y znowu mowi tenże S. *Eſt unguentum contritionis, eſt unguentum deuotionis:* ma Marya oleiek skruchy, może też mieć y oleiek nabożeńſtwa, *primum pungitivum, dolorem fouens, ſecundum temperatiuum, dolorem leniens*; tamten oleiek ieſt

cierpki trochę, bo w sobie żal zamyka, á ten łagodny, smakowity, bo ow żal koi, y uspokaia. Ale ná czymże to nabożeństwo pierwszey Maryi nászey ma się stanowić, y gruntowáć? Wspomina Pismo S. że kiedy Saul Zołdatow swoich nasłał ná Dom Dawidow, áby Dawidá w własnym Domu iego zabili byli, Michol żoná Dawidowa, postrzegszy to, przestrzegła Dawidá, y spuściłá go oknem, tym sposobem uszedł Dáwid, y sálwował się. Dobra żoná tych czásow, nie wiem ieżeliby nie ráda takiey okázyi, y nie znalazłá się ktora, coby rádá, takowey wowię okazyi ná Męża. Y wziąwszy Michol pewną statuę, lub posąg położyłá go ná łożku, y nakryłá kołdrą, przyidą Zołdaći Saulowi zábić Dawida, powiedziano im iż Dáwid chory; posyła Saul innych Zołdatow, przynieśćie go choć y z łożkiem, áby go tylko zábić; przyidą do łożká, áż miasto Dáwidá, statua, posąg położony w łożku. Bierze z tego mieysca Pisma świętego podobieństwo S. Fráńciszek de Sales, y mowi: iako tá Michol położywszy statuę ná łożku, przywiodła do wierzenia owo Zołnierstwo Saulowe, że to był DawidMąż iey chory, á nie był, ták, wiele ludzi ná świećie z pewnych powierzchownych postępkow, ktore należą do nabożeństwá, zdádzą się być nabożnemi, y świát ma ich zá nabożnych y duchownych, á zaprawdę nie są, tylko *statua*, tylko martwe posągi, obłudnego nabożeństwá. Ow co rad pośći, suszy się, będzie rozumiał o sobie, mowi tenże S. że on bárzo nabożny, byle pośćił, lubo serce iego iest pełne gniewu, rankoru, przećiwko bliźniemu, pychy, dumy

1. Reg. 19.

dumy iákiś, y wynioſłośći nad ſwoy ſtan, lubo ſię nie raz nágada źle o ludźiach, lubo nie iednego oſłáwi, oſzkáluie. Drugi, mowi tenże Swięty, będzie rozumiał o ſobie, że on to nabożny wielce, dla tego, że ná każdy dźień śiła paćierzy odmowi, lubo podczás y kilka godzin ná ſwárách, ná przeklęctwách, przyśięgách, ná kłocęniu ſię nieſłuſznym z ſąśiádámi, z domownikami ſwemi, rad ſtrawi. Inſzy, mowi tenże święty, kiedy dáć ubogim iałmużnę, poczeſtowáć potrzebnych, byle miał, rad da, rad poczeſtuie, ale urazy odpuśćić nieprzyiaciołom ſwoim niechce, żeby nie miał dokuczyć, gdy ſię ná kogo zaweźmie, tego ná ſobie wymodz nie może. Wſzyſcy tácy, mowi tenże S. y tym podobni, mogą być rozumieńi zá nabożnych, á w rzeczy ſamey nie ſą nabożńi. Prawdziwe nabożeńſtwo nie ieſt nic inſzego, tylko miłość iſtotna, prawdziwa ku Pánu Bogu, ktora ſpráwuie w człowieku pilną do zachowania wſzelkiego przykazánia Páńskiego inklinacyą, skłonność, ochotę, że żyie według powołánia ſwego, y że ſię wyſtrzega grzechu śmiertelnego y okazyi do niego, że ſię zdobywa ná dobre uczynki, ſobie przyzwoite, ná pokorę, ná miłość bliźniego, ná cierpliwość y inne cnoty, á ták ſię zdobywa ná dobre uczynki, iż co czyni, nie tylko dobrze czyni, ale czyni pilno, prętko, z dobrey woli, ochotnie, y częſto. Y táć ieſt *quinta eſſentia* oleyku drugiego pierwſzey Maryi náſzey.

Ale czás áby ſię też iuż y druga Marya gotowałá w drogę, á tá ieſt *lingua*, ięzyk náſz. *Unguenta linguæ diſcreta*

lucu-

locutio, *deuota oratio*, *integra confeßio*, oleyki drugiey Maryi naiſzey pomiarkowana, uważna, dyſzkretna mowá. Bywa to podczas, że tá Marya rada poprzedza, wybiega pierwſzą, *lingua præcurrit mentem*, wymknie ſię podczas nim ſię ſłuſznie pomyśli, słowko nieuważne, gniewliwe, hárde, nieuczćiwe, ſłáwie ludzkiey ſzkodliwe: á toż oleiek dla tey Maryi *diſcreta locutio*, mowá uważna, rozſądna, pomiarkowana: *prohibe linguam tuam à malo*, mowi Pſalmiſta Páński, powśćiągniy ięzyk twoy od złego. Człowieká, co ſzpetnie rad mowi, y diſzkuruie, co słowem, żárćikiem ná uſtá czyſte nieprzyſtoynym, rad pluska: *ſordidißima conſcientia eſt*, mowi Caſſianus, ſumnienie barzo ieſt ſmrodliwe. Y podobnieyſza rzecz, mowi tenże Doktor, że kto nie mowiąc nic z drogi, może żyć źle, bez boiáźni Bożey, niżeli żeby kto był *improbus dictis*, & *probus moribus*, w mowie roſpuſtny, á w obyczaiách przyſtoyny. *Detractores Deo odibiles*, mowi Paweł S. tych co ad Rom. 1.
ſzárpią ſławę ludzką, Bog nienawidzi, ći co radzi przeklęctwem, przyśięgą ſię bawią, w Niebie nie będą, ieżeli ſię nie poprawią: *neq; maledici regnum Dei poßidebunt*. Ale 1. ad Co-
y tych nie chwali S. Grzegorz, co choć nie ták dalece z rinth. 6.
drogi, przecięż bez potrzeby, prożno rádźi śiłá mowią, gadáią: *tempus tacendi*, *tempus loquendi*, każda rzecz ma Eccle. 2.
ſwoy czás; kiedy czás milczeć, to milczeć, mowi ten Swięty, kiedy mowić, to mowić, á z chwałą Bożą, z pożytkiem bliźniego. Im częśćiey izbę otwieraią, tym prędzey ciepło z niey wynidzie, wyſtygnie, ták im kto rad więcey ga-

 da,

da, im częściey uſta ſwoie bez potrzeby otwiera, tym prędzey wygada ſię, wielomowſtem z grzeſzy: *ſi ſæpiꝰ ora recludas, paulatim è medio pectore feruor abit.* Powiedział Poéta.

Drugi oleiek drugiey Maryey. *Deuota oratio.* Nabożna modlitwa. *Oratio,* ieſt to *oris ratio*, á iako mowi S. Auguſtyn ieſt to, *locutio ad Deum*, rozmowa z Pánem Bogiem. *Quando oras ad Deum loqueris*, kiedy ſię Katolik modli, z Pánem Bogiem mowi; ale chceli uprośić o co prośi, trzebá prośić nabożnie, trzeba ná modlitwie przeſtawáć czyſtym, wolnym ſumnieniem: *peccatores Deus non*
Joan. 9. *audit*, człowieká w grzechu śmiertelnym będącego, á nie pokútuiącego, Bog nie ſłucha, nic dla niego nie uczyni:
Pſal. 65. *iniquitatem ſi aſpexi in corde meo, non exaudiet Dominus*, mowi Pſalmiſta Páński, choć ſię udam ná modlitwę, á ieśli ſię znam być w grzechu śmiertelnym, nic ſobie nie ſprawię. Trzeba ſię modlić przyſtoynie, bez roztargnienia, ieżeli ſię nie może klęczeć, to choć y ſtoiąc, chodząc, śiedząc, byle przecię z pilnym zmyſłow y ſercá náſzego, do Páná Bogá kierowániem, y przyſtoynym ćiáłá ułożeniem: *petitis & non accipitis, eò quòd malè petatis*, ſtrofuie nas Jakub S. prośicie nie o iedno, á nic nie upraſzacie, bo nie nabożnie, nie ták iáko należy prośicie, y modlicie ſię. Nie godźien pochwały ſługa, kiedy do Páná ſwego wſparſzy ſię, albo rozwaliwſzy, bez należytey obſerwancyi, co mowi.

Trzeći oleiek drugiey Maryi, ſpowiedź zupełna. Auguſtyn S. wiedział o kimśi, że grzech jakiś miał táić ná

ſpowie-

ſpowiedźi, y mowił niegdy: *o homo quid times confiteri?* o człowiecze czegoż ſię boiſz ná ſpowiedźi powiedźieć? *illud quod per confeßionem ſcio, minus ſcio, quàm illud quod penitus neſcio*, to co wiem z ſpowiedźi, mniy wiem, niż to, o czym cale nic nie wiem. *Cur erubeſcis confiteri peccata tua?* czego ſię wſtydźiſz ſpełna powiedźieć twoich grzechow? *peccator ſum, ſicut & tu*: grzeſznik ieſtem iáko y ty, *homo ſum, humani à me nihil eſt alienum*. Człowiek ieſtem ułomnośći podległy, iák y ty: *confitetur homo homini, peccator homo, peccatori homini*: nie wzdrygay ſię ſzczerey, zupełney ſpowiedzi, człowiecze, przed człowiekiem, grzeſzniku, przed grzeſznikiem, inaczey iść ná ſpowiedź á zataić grzech iáki, daremna, nieważna, świętokradzka ſpowiedź. Niech kto ma w ſobie wewnątrz, ná żołądku, co niezdrowego, trućiznę iáką, poki iey nie zrzući, zdrow nie będźie: tak, kiedy kto wie do śiebie grzech iáki, á ná ſpowiedzi go nie wynurzy, nie doſtąpi zdrowia ná duſzy, ná nic ſię mu rozgrzeſzenie kápłáńſkie nieprzyda. Zá drugą Maryą powinna być ná uſługę trzećia Marya naſza; *Manus*, Ręká; tá iakoś bywa naylenіwſza; rádá ſię kurczy, á toż *opera* dla niey: *opera miſericordiæ*, uczynki miłośierne: *Beatus qui intelligit ſuper egenum & pauperem, in die mala liberabit eum Dominus*, mowi Pſalmiſta Páńſki. Błogoſławiony ktory ma politowánie nád ubogiemi, nád potrzebnemi; kiedy też przyidzie ná niego trwogá, ućisk iáki doczeſny, albo duchowny; Bog go wybáwi. Paweł S. upomina nas: *induite opera miſericordiæ*, Pſal. 40.

 wdźiey-

wdźieyćie ná śię wnętrzności miłośierdźia. Trefna iákaś mowá. Tłumáczy ią Chryzostom Swięty: *Paulus non dixit misereri simpliciter:* Páweł S. nie mowi abyśmy byli nie co miłośierni, *sed, induite viscera misericordiæ*, ale żebyśmy śię w wnętrzności miłośierdzia przybieráli, *ut sicut vestimentum semper nobiscum est, sic eleemosyna*, áby iáko suknia, szátá nasza, záwsze iest z námi, ták y chęć, skłonność do poratowánia bliźniego, áby z nas nigdy nie spádáłá. Ale rzecze kto: iabym rad dał, ale nie mam co, choć też mam, to są dziatki, czeladká, długi, podatki, poprawki, y inne, (bez ktorych nie można być) rozchody. Odpowiada ná to, Pismo święte, Eccl. 14. *Secundùm vires tuas, da pauperi*, day co możesz, według możnośći twoiey czyń dobrze potrzebnym. Y ná drugim mieyscu: *Quantùm potes, tantùm esto misericors*; iák możesz ták bądz miłośiernym: *Si abundanter habes, abundanter tribue*; ieśli śię dobrze masz, więcey day, *si parum*; *etiam de modico impertiri stude*, ieśli máło masz, udźiel y trochy, dobrzeć śię to nagrodzi, nie stráćisz tego. A w ostatku, ieśli nie masz co dáć, dayże dobrą wolą, uczyń przysługę iaką, day dobre słowo do tego, co możesz dáć, day radę, day naukę, day politowanie, pokaż miłość w czym możesz: *nemo dicat non habeo*, iuż też tym sposobem nie może nikt rzec, iż nie ma co dáć: *charitas de sacculo non rogatur*, mowi Augustyn święty, miłość nie idźie z mieszká.

A toż pokazałem łaskom waszym, z iákiemi oleykámi na

mi ná chwałę y uſługę Bożą Marye náſze wypráwić mamy; niechże idą, niech poſtępuią ſzczęśliwie w drogę ſwoię, ſpoki czás máią. Niech ſię prezentuią codziennie w ſpráwách, w zabawách náſzych, z oleykámi temi, Bogu Stworcy ſwemu, Marye náſze. Myśl, niech ſię zdobywa ná skruchę, ná żal ſerdeczny zá grzechy náſze, ná chęć do ſzczerego, prawdźiwego nabożeńſtwá. Język niech ma pomiárkowánie w mowie, niech ſię modli nabożnie, ſpowiedź zupełną niech czyni, niech ſię przeklęctwy, przyſięgámi, oſławą ludzką, żártámi nieprzyſtoynemi, nie báwi. Ręká, niech wie powinność ſwoię, niech rátuie bliźniego według możnośći. Tym ſpoſobem iáko trzy Ewangeliczne Marye, zárobiły ſobie ná wielką u Zmartwychwſtáłego Páná náſzego przyſługę, ták náſze da Bog Marye, zárobią nam ná łáskę iego, y ná chwałę wieczną.

Dayże to Pánie Boże. Amen.

❧(o)❧

Ná Boże Narodzenie.

6 *Et Verbum Caro factum eſt.* Joan. I.

PОdobnym człowiek ná obrázę Maieſtatu Páná ſwe- go tárgnął ſię wyſtępkiem w źiemskim Ráiu, iák Anyoł w Niebieskim NK. Zdięty hárdą bárzo o ſobie dumą Anyoł, chćiał ſię rownym czynić Pánu Bogu: *ero ſimilis Altiſsimo.* Uięći chytrą piekielne- go Konſiliarza Czartá przeklętego perſwazyą, Rodźice
Gen. 3. náśi Adam y Ewá: *eritis ſicut Dij, ſcientes bonum & ma- lum,* będźiecie iáko Bogowie, y będźiecie wiedźieć co też dobrego, á co złego, odkryli też iakąś w ſobie Boſtwá zu- chwałą żądzę, y ambicyą, kiedy przeſtąpiwſzy przykaza- nie Páńskie, drzewu temu, ktore wſzechmogący Bog, (wſzytkie inne ſtworzone rzeczy im podawſzy) ſobie zo- ſtáwił, y záchował, nie przepuśćili, ale owocū iego, chąc doznáć, co zá ſmák w nim ieſt, skoſztowáli, pożywáli. Strą- cony Anyoł o ſwoy exceſs, o ſwoy wyſtępek, z gornego Niebá do przepaśći piekielnych, bezdennych; ále wſpo- możony w ſwoim wyſtępku od upadku człowiek, y podź- wigniony do faworow Boskich niezmiernych; kiedy: *Ver- bum Caro factum eſt;* Słowo przedwieczne ſtáło ſię Ciá- łem, kiedy tey ſzczęśliwey Nocy: *cùm medium ſilentium*
Sap. 18. *tenerent omnia*; wtora Oſoba Troyce Przenayświętſzey, Jednorodzony Syn Boży JEZUS CHRYSTUS, Pan Zbá- wićiel náſz, ſpuśćiwſzy ſię z Tronu ſwego Niebieskiego,

do ży-

do żywotá Pánny Przenayświętszey y tam zupełne dźiewięć mieśięcy przebywszy, y lepiankę naszę ná się przyiąwszy, á to nader wesoło, y nader szczęśliwie záwitał świátu, y w stayni Betleemskiey rodźi się: *apparuit benignitas & humanitas Saluatoris nostri Dei.* Rzecz dziwna NK. dwie kreatury rozumem sobie podobne, podobnym sposobem przećiwko Stworcy swoiemu zgrzeszyły, á przećię przećiwko Anyołowi y Adherentom iego, dekret podług spráwiedliwośći, przeciwko Rodźicowi náſzemu y nam potomkom iego, podług łáskáwośći. z kądże to? czemuż to? miłośći to Boskiey ku nam grzesznym przypisáć potrzebá, tá nam to wygraną spráwy naszey sprawiłá, tá nam to Jednorodzonego Syná Bożego z Niebá ná źiemię sprowadziłá, tá nam zbawienie násze, odkupienie násze, ziednałá. Zrozumiemy to lepiey z dalszey mowy, Pánu Bogu na chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Jeżeli w ktorey taiemnicy, tedy osobliwie w taiemnicy Wćielenia Syná Bożego, łatwa iest, nieogarnioney ku nam grzesznym miłośći Boskiey probá. Już Troyca Przenayświętsza z niepoiętey dobroći swoiey zezwoliłá byłá ná wieczne pierwszych Rodzicow naszych o grzech, miedzy niebem á źiemią, miedzy narodem ludzkim, á sobą przymierze, dosyć tedy było, Anyołá albo Archanyołá iakiego posłáć ná ogłos pokoiu, y odpuszczenia grzechow, á przećię, nie Anyoł, nie Archányoł iaki, ale sam Jednorodzony Syn Boży, Oycu swemu Niebieskiemu we wszytkim rowny, ná to zstąpił z Niebá. Wiecie NK, iże ten Medyk,

dyk, albo Lekarz naylepſzy, y pacyentow ſwoich naykochánſzy bywa, ktory będąc w profeſſyi, w nauce ſwoiey doskonały, nie przez poſty poſyła recepty, nakazuie leki, ale ſam oſobą ſwoią, z ochotą zſtępuie do pacyenta, do chorego, ſam koło zdrowia iego pracuie y chodźi. Záchorzałá byłá ciężko natura náſza ludzka, ſtráćiwſzy przez grzech pierwſzych Rodzicow náſzych, drogi kleynot pierworodney niewinnośći, opadłá była z farby ſwoiey cerá naſza, poſtáć ná podobieńſtwo Boskie ſtworzona, odnieśliśmy byli ſzwánk wielki ná duſzy, á nie tylko pierworodnego grzechu razy, ale y náſzych uczynkowych ták wiele ponośićieśmy mieli. Aby tedy naywyżſzy Bog, ten naywyżſzy Lekarz Niebieski, *mundi medela factus es*, pokazał, iáko mu ieſt miłe zdrowie naſze, iáko miłe zbawienie naſze, nie przez poſłow, ale ſam, Oſobą ſwoią przenayświętſzą zſtępuie z Niebá, áby nas uzdrowił, áby poſtáć náſzę zepſowaną náprawił, áby duſzę naſzę od wſzelkich rázow uleczył, y zbáwił; *uti ſine reatu neminem reperit, ita liberandis omnibus venit*, mowi S. Leo Papież. Ale ieżeli iuż inaczey być nie mogło, tylko aby ſam Jednorodzony Syn Boży zſtąpił był z Nieba, czemuż tedy w tey śiermiędze naſzey? czemuż w tey lichey lepiance naſzey? *in ſimilitudinem hominum factus, & habitu inventus ut homo*, czemu przynamniey nie w Serafiná, Archanyołá, albo Anyołá iakiego poſtaći? Czytam w Piśmie świętym *Daniel. 5.* iże Baltazar Krol Babiloński, bałwochwalca wielki, ſprawił był niegdy Senatorom ſwoim bánkiet,

ad Phil. 2.

záwo-

záwołány, wielki, *fecit grande conuiuium*, y obserwuie Pismo święte: *bibebant vinum, & laudabant Deos suos*, że on Krol, y owi mili iego goście, iedli, pili smáczno, á przytym dawali cześć, y chwałę swym Bożkom; á w iáki sposob? *Laudabant Deos suos aureos, argenteos, æreos, ferreos, ligneos, & lapideos*, że złoto iest nayprzednieyszy metal, albo kruszec, to też naypierwszy pokłon czynili Bożkowi z złotá, potym temu co był ze srebrá, potym co z miedźi, aż też przyszło do Bożka żelaznego, drewnianego, kámiennego. O iák śmieszny záślepionych Bałwochwalcow postępek! Ale do czegoż to prowadzę? Ci Pogánie, według zacnośći, albo podłośći ktorego metalu, kruszcu, mieli też zá zacnieysze, albo podleysze Bożyszcza swoie, y sądźili u śiebie, że zacnieyszemu Bożyszczu, zacnieyszego kruszca, więcey też czći, y chwały trzebá dáwáć było. O! niepoięty, y nieogarniony Stworco wszytkich rzeczy, Boże! ná ktorego chwałę wszytkie ustá, wszytkie ięzyki, by naywymownieysze, są iakoby nieme! iako tu cokolwiek iest ná świećie, ták y tám, cokolwiek iest w Niebie, wszytkto to iest twoie, miałeś tám y masz niby iákie kruszce drogie, metale złote, onych Serafinow, Cherubinow twoich, albo niby srebrne iákie kruszce, onych świętych Archanyołow, świętych Anyołow; kiedyś tedy iuż ná ten padoł płáczu do nas zstąpić miał, czemużeś nie wźiął formy ná śiebie, postáći ze złotá, Serafiná álbo Cherubiná iákiego? álbo przynamniey formy, postáći ze srebrá, Archanyołá, lubo Anyołá iákiego? mnieyby było

Dan. 5.

Dan. 5.

przecię ubyło apparencyi Majestatowi Bostwa twego Przenayświętszego, dawalićby byli przecię cześć y chwałę większą, uwierzyliby y uznaliby cię byli prędzey zá Bogá prawdźiwego; á tak widząc postáć ná tobie z gliny, z źiemie, co rzeką? pewnie będźie: *filium Dei se facit*, Bogiem się czyni, iakoż ták było. O wielka miłośći! niemasz nic nád Bogá wyższego, niemasz nic nád źiemię niższego, á przecię Bog, z nieogarnioney miłośći swoiey ku nam grzesznym, zstąpił ná źiemię, y wźiął ćiáło ná się z gliny, z źiemie, iáko y my, y przyłączył ie do Bostwá swoiego: *Nihil Deo sublimius, nihil vilius limo, & tamen tanta dignatione Deus descendit in limum*, dźiwuie się Bernard S. Nie przestrzega miłość prywaty: *amor dignitatis nescius*; wolał wszechmogący Bog nieco ulżyć Maiestatowi swemu, wolał nieco umknąć powagi, prerogatywy Bostwu swemu Przenayświętszemu, wolał śiebie sámego iáko naybárźiey unižyć, y wyniszczyć, byle tylko było podwyższyć człowieká, byle tylko było miłość swoię ku nam grzesznym, iáko naybárźiey wyráźić, y oświadczyć, byle nas tylko było Niebu pozyskáć, y zbáwić: *Tantum fecit Dei studium tuæ salutis; ut propemodum de suo periclitaretur, ut te lucraretur*, słowá Ambrożego S. Co zá sąśiedztwo kiedy miáło być miedzy Bogiem, á Człowiekiem? Co zá uczestńictwo miedzy naturą nászą ludzką, á Boską? żadne, á żadne, dálekie to rzeczy były od śiebie. Ale kiedy Jednorodzony Syn Boży wźiął tę śiermięgę nászę ná się, iuż człowiek począł bráć sąśiedztwo bli-

skie z Bogiem, iuż natura naſzá poczełá o bok chodźić z Boſtwem, iuż ten Bog, ktory tylko Konwerſował z Oycem ſwoim Niebieskim, y z Duchem Swiętym, pobrátał ſię nieiáko z Człowiekiem, bo iuż te dwie Natury, Boska y ludzka, w iedneyże iego Przenayświętſzey Oſobie, nierozdźielnym ná wſzytkę wieczność zwiąskiem złączone z ſobą, y ziednoczone zoſtáią: *Semetipſum exinaniuit, ut ſcias, amoris fuiſſe, quod ſingularitas aſſociata eſt*, mowi Bernard S. Tę miłość wſzechmocnego Bogá, pokazuią y założone ná początku mowy moiey ſłowá; czemuż Ewangeliſta Páński, w dźiśieyſzey Ewangeliey mowi: *Et Verbum Caro factum eſt*, y Słowo ſtáło ſię Ciáłem? czemu nie mowi: y Słowo ſtáło ſię człowiekiem? álbo przynamniey duſzą? czemu nie mowi: że Słowo wźieło ná ſię duſzę? ále ſámo tylko wſpomina Ciáło. Chćiał wyráźić temi ſłowy, miłość wſzechmocnego Bogá ku nam grzeſznym. Duſzá náſza ieſt duchem, ma przecię podobieńſtwo iákieś do Bogá, bo też Bog ieſt Duch, ale ćiáło nie ma żadnego podobieńſtwá, y ták nie mogłáby ſię byłá bárźiey miłość Boska wyráźić, iáko wzmianką, w ſpomnieniem ćiáłá, ponieważ ciáło ieſt podleyſzą od duſze, natury náſzey cząſtką, do ktorey wſzechmogący Bog z gornego Niebá ſpuśćił ſię: *Non aliter erga nos Dei amor declarari potuit, quàm carnis commemoratione*, mowi S. Grzegorz Nazian: *Siquidem noſtri causâ ad deteriorem partem ſeſe dejecit.* Ale ieśliż iuż y to inaczey być nie mogło, tylko áby był Bog zſtąpił z Niebá, w poſtáci ludzkiey; *in ſimilitudinem*

 homi-

hominum; czemuż przynamniey nie rodźi śię dniá dźi-
śieyszego iáko człowiek iáki godny? wżdyć przecię Syn
Boży, wtora Osobá Troyce Przenayświętszey, Słowo
przedwieczne, z ktorego, w ktorym, przez ktorego stáło
śię wszytko, á bez niego nic śię nie stáło. O Boże w iákiey
biedźie y nędzy ná ten świát przychodźisz? Gospodá kę-
dy śię rodźi, staynia iedná, w ktorey podrożni ludźie by-
dła swoie stáwiáli, wiązáli, złożenie po Narodzeniu, ná źie-
mi, pośćiałką, wiąská śiáná, kolebką, żłob, od karmy by-
dlęcey, w kompánij dwoie bydląt niemych, woł, y ośieł,
źimno, niewczás, wygody żadney. Ten ktory w wszech-
mocnośći swoiey iest nieskończonym, w Maiestaćie nie-
ogárnionym, ktorego tronem iest Niebo, ten ktoremu nie-
zliczone milliony Anyołow świętych, Archanyołow, y
wszytkich obywátelow Niebieskich, służą, kłaniáią śię, y
przed Maiestatem iego ná koláná padáią, ktorego szátą
iest nieskończona świátłość, ktory okrywa, y wychowuie
ták dobrze wszytkie kreátury swoie, dźiś ledwie trochą
lichych pieluszek sam śię okrywa. Rodźi śię w wzgárdźie,
w nędzy, w ubostwie, y dáie znáć o sobie, że bárźiey, do
robaczká iednego podobien, niżeli do człowieká: *Ego au-*
Psalm. 21. *tem sum vermis, & non homo, opprobrium hominum &*
abiectio plebis; á coż tego zá niewola? co zá przyczyna?
Nie insza NK. tylko miłość ku nam grzesznym. Zgrze-
szyli pierwśi Rodźice náśi, przez nierządną chćiwość więk-
szych w Ráiu roskoszy, á toż wćielony Bog, obiera sobie
miásto roskoszy, niewczás, ubostwo, aby swoim niewczá-
sem

ſem y uboſtwem, zá roskoſzy náſze, Oycu ſwemu przedá wiecznemu doſyć uczynił. Zgrzeſzyli ambicyą, kuſząc ſię iákoby o Boſtwo, iákom powiedźiał; *eritis ſicut Dij*, á toż wćielony Bog, płáći zá nie pokorą, wiedźiał, że świát miał wzgárdźić uboſtwo, woli pompę, woli doſtátki, á toż, żeby ſię w tym nie záwodźił, żeby wiedźiał czym ſię ma dorabiáć Niebá przy zaſługach iego, dáie naukę, daie przykład z śiebie: *Exaltauit ſe homo, & cecidit, humiliauit ſe Deus, & erexit*, mowi S. Auguſtyn NK: *Ecce advenit Dominator Dominus*, oto Pan náſz, oto Zbáwićiel náſz, Zbáwienie, Odkupienie náſze, oto w ſtayni Bethleemskiey: *Introite in conſpectu ejus*, podźmy do niego nabożnym ſercem, y umysłem, kłaniaymy ſię iemu, padáiąc ná koláná, witaymy Páná Bogá naſzego, oraz y człowieká: *Introite in conſpectu ejus, in exultatione*, wnidźmy do Pſalm. 99.
tey ſtaynie, y cieſzmy ſię z ſzczęśćia naſzego, dziękuymy zá wyświadczone nam dobrodźieyſtwo, oddawaymy Pánu Zbawićielowi náſzemu miłość, zá miłość, iáko on ukochał nas, y zbawienie duſz naſzych, ták y my mieymy ſię wſzyſcy do ſzczerey, y zbáwienney miłośći iego, á precz niech uſtąpi z ſerc náſzych wſzelka światowa o utrátę łáski Bożey y zbawienia prowadząca, nieczyſta, wſzeteczna miłość, wſzelkie zakochanie grzechowe, wſzelkie ku okázyom, ktore nas do obrazy Boskiey prowádzą, chęći, skłonnośći, namiętnośći náſze. Oddawaymy mu pokorę, zá pokorę, aby iáko on, będąc naywyżſzym, á przecię uniżył ſię ták bárzo dla nas, ták my, będąc wſzy-

ſcy prochem iednym źiemie, żebyśmy ſię żadną dumą nie unośili nad bliźńich naſzych, precz niechay będźie wſzelka pychá, wynioſłość, nadętość, z myśli, ſłow, y uczynkow naſzych. Oddawaymy ćierpliwość, zá ćierpliwość, á ieżeli podczas uboſtwo, biedá, nędzá, dolegliwość iaka dokuczy, niech nie máią mieyſca w domách náſzych przeklęctwá, przyśięgi, bo przez to, biedy nie ubywa, á Pan Bog wielce ſię obraża, y tym niebłogoſłáwieńſtwo iego wielkie ná domy śćiągnione bywa. Załuymy zá grzechy náſze, mieymy ſię do popráwy żywotá, do naśládowania Nowonarodzonego JEZUSA, Zbawićielá, y Nauczycielá naſzego, onći to ieſt wizerunkiem naſzym, więc powinność naſza ieſt, wyrażáć podobieńſtwo iego, ná ſobie. Pierwſzy człowiek zginął, chcąc być podobnym Pánu Bogu, my záś y inńi wſzyſcy ludźie, nie mogą być zbawieni, tylko ſtaiąc ſię podobnemi Synowi Bożemu. Uczemy ſię ták pilno poſtępkow świeckich, y z tak wielką pilnośćią przeymuiemy mody, albo obyczaie, ktore u drugich widźiemy, á ná życie Páná Zbawićielá naſzego wizerunku, cale nie pomniemy. Dworzanie, ſługy, zwykli to czynić, co Pan rad widźi, wyſtrzegáiąc ſię czego nienawidźi, á my o naśladowaniu Syná Bożego, máło, albo nic nie myślemy. Jákiby nam to był wſtyd, gdybyśmy y kroku nie uczynili w naśladowaniu iego, ale iako y iemu nie mnieyſza háńba, gdyby idąc przed námi, nie miał kto iść zá nim. A toż zbierzmy ſię dźiś wſzyſcy, ktorzy tu w tym Kośćiele ieſteśmy, ná ſłużbę Nowonarodzonego Páná Zbawićiela,

la, ſtańmy pogotowiu u żłobu iego, á ofiaruymy gotowość naſzę, że poydźiemy zá nim, że mu ſłużyć chcemy, że nauki iego y przykładu, według możnośći náſzey przeſtrzegáć będźiemy. Łączmy głoſy naſze z głoſámi Anyołow świętych, y wyśpiewuymy poki żyiemy, nie tylko ſłowy, ale y dobremi uczynkámi: *Gloria in excelſis Deo*, Chwałá ná wyſokośći Bogu. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

7 *Et Verbum Caro factum eſt.* Joan. 1.

DWoiákie ieſt Narodzenie przedwiecznego Słowá, to ieſt wtorey Oſoby Troyce przenayświętſzey, Syná Bożego, Páná JEZUSA, CHRYSTUSA, Zbawićielá y Odkupićielá náſzego. NK. Pierwſze Narodzenie ieſt *ab æterno*, od wiekow, od ſámegoż Przedwiecznego Bogá, Oycá Niebieskiego, co pokazuią przeczytane ſłowá w dźiśieyſzey Ewangelij świętey: ná początku, to ieſt, od wiekow, było Słowo, á Bog, to ieſt Syn Boży, był Słowem, á to Słowo było u Bogá, to ieſt u Oycá iego Przedwiecznego. Drugie Narodzenie Syná Bożego, ieſt *in tempore*, w czaśie, á to Narodzenie iuż nie w Niebie odprawiło ſię, ale ná źiemi, nie od wiekow, ale czaſu z Niebá naznaczonego, iuż nie od Przedwiecznego Oycá Niebieskiego, ale od wybraney ná to Oblubienice Niebieskiey, Przenayświętſzey Pánny Maryey, Mátki Syna

Boże-

Bożego, zá ſprawą Duchá Przenayświętſzego. Pierwſzego Narodzenia Boskiego, (przez ktore Słowo Przedwieczne, to ieſt Syn Boży pochodźi, od Oycá Przedwieczego) ſpoſob, zacność, y známienitość, ieſt tak wielka, y niepoięta, y od naſzych błahych ludzkich rozumow tak odległa, że ſamiż Prorocy Páńſcy podwyżſzonemi będąc, (kiedy ieſzcze byli ná świećie) do uczęſtńictwa oney świátłośći naywyżſzey, nie ufaiąc ſamym ſobie, cale o tym wątpili, aby go kiedy doćiec, y zrozumieć mogli. *Generationem ejus quis enarrabit?* Narodzenie Syná Bożego od wiekow, iako pochodźi od Bogá Oycà Przedwiecznego, zrozumieć, à nie naſzeyże to głowy! coż go za rozum poymie? co za ięzyk wypowie? iako Bog narodźił ſię z Boga, à Bogow do liczby nie przybyło, iako to narodźił ſię Bog od wiekow, kiedy wieczność y ſam Bog początku nie mieli? à trudnaż to rzecz, y niedośćigła! *Generationem ejus quis*
Pſalm. 53. *enarrabit?* Narodzenie zaś Jednorodzonego Syna Bożego *in tempore,* w czaśie, z Panny Przenayświętſzey, y to prawda, ieſt wielkich taiemnic pełne, ale przecię, kiedy Bog do Natury ſwoiey Boskiey przyłączył naturę naſzę ludzką, kiedy raczył ſię ſtać Człowiekiem, wźiąwſzy podobną naſzey, lepiankę nà ſię, y rodźi ſię dnia dźiśieyſzego na świat, w ſtayni Betleemskiey; łatwiey nam przecię ſpytać ſię co za przyczyna tego Narodzenia iego, co zà ſpoſob przyiśćia iego? O tym tedy Narodzeniu będźie mowa moia NK. A że dwie oſobliwie rzeczy w nim godne wielkiego podźiwienia uważam y widzę, to ieſt: nie-
zmier-

zmierną Bogá wćielonego ku nam grzesznym miłość, y niewymowną pokorę, te tedy pokażę łaskom waszym.

Ze *Natiuitas*, Wćielenie, y Narodzenie dźiśieysze Páná JEZUSA CHRYSTUSA Zbawićielá nászego, iest pełne niezmierney Bogá wszechmocnego ku nam grzesznym miłośći, ták to pokázuię: Pytam się; coż zá przyczyná, że iednorodzony Syn Boży dnia dźiśieyszego zstępuie z Niebá, y będąc Bogiem, Człowiekiem oraz rodźi się? odpowiedź gotowa, prawdźiwa, y nieomylna: że tego iest nie insza przyczyná, tylko miłość ku nam grzesznym, tylko zbáwienie, tylko odkupienie násze. Stworzywszy wszechmogący Bog Niebo, y źiemie, słońce, mieśiąc, gwiazdy, wody, y inne żywiołá wszytkie, napełniwszy świát rożnemi zwierzęty, bydlęty, ptástwem, drzewem, rybą, y wszytkiemi do wygody narodu ludzkiego służącemi kreaturami, rzeczámi, stworzył ná ostatek pierwszych Rodźicow nászych, Adámá y Ewę, y ubogáćiwszy ich rozlicznemi łásk przyrodzonych, y nádprzyrodzonych, przy pierworodney niewinnośći, dárámi, osadźił ich w Raiu, y uczynił ich Pánámi wsytkiego tego świátá, wszytkich tych pomienionych stworzonych rzeczy, aby coby z tego chćieli, podług upodobánia swoiego, y woli, używali, iedno tylko drzewko záchował sobie, w pośrzodku Ráiu, przykazuiąc pod utratą łáski swoiey, pod utratą Ráiu, pod zgubą wszytkiego Narodu, pierwszym Rodźicom naszym, aby go nie ruszáli, y owocu z niego nie pożywáli; coż zostawáło? tylko maiąc obfitość wszytkiego, zażywáć w pokoiu łásk y

dobrodźieystw Boskich; á owemu drzewku dáć pokoy; á pierwśi Rodźice náśi, nie pamiętaiąc ná przykazánie Boskie, nie pomniąc ná utratę łáski Boskiey, zgubę swoię, y nas wszytkich potomkow swoich, uwiodłá się naprzod Ewa, Mátka nasza łákomstwem, y żądzą, będącego owocu ná onym zakazánym drzewie, Czart przeklęty iey też poświadczał: Ey czego się obawiasz? urwiy tylko choć iedno iábłuszko, będźiećie oboie z mężem iáko iácy drudzy Bogowie, co wam śmiercią grożono, nic wam zá to nie będźie, nie umrzećie. Urwałá nieszczęśliwa Niewiastá, y Matká, ono nieszczęśliwe iábłko, podáłá go też do skosztowánia Adámowi, że go oboie pożywáli, aż zá ono przestępstwo przykazánia Boskiego, zá ono skosztowáne iábłko, napełnili gorzkośćią wszytek narod ludzki, wprowádźili śmierć ná świát, wszytkie choroby, fráśunki utrapienia, wprowadźili ustawiczną skłonność, y chętkę do grzechu, á utráćili niewinność pierworodną, w ktorey stworzonemi byli, utraćili on pełen wszelákiey roskoszy Ray, á co naywiększa, pozbawili się łáski Boskiey, zárobili ná przeklęctwo wieczne, wyzuli się z práwá do dźiedźiczenia w chwale Niebieskiey. Więc iáko to y teraz często się przytrafia, że wiele dźiatek ćierpią te affekcye, choroby, ktore ich właśni Rodźice ćierpieli, lubo do tákowych chorob żadney sobie okazyi nie dáwáli, naprzykład kołtun, kámień, podagry, chiragry, to iest łamanie nog, y rąk, ták się też y z námi stáło; nie urywáliśmy onego nieszczęsnego iabłká, á że go pierwśi Rodźice naśi urwáli, my potomko-

tomkowie ich nie rodźiemy śię w niewinnośći, z iaką oni ſtworzeni byli, ale zaraz z pierworodnym grzechem (ktory dopiero przez Chrzeſt święty znośi śię) ná świát przychodźiemy. Utráćiliśmy y my byli łáskę Bożą, pozbawiliśmy śię dźiedźictwá chwały oney Niebieskiey; czy nie miałoż być żałoſno, (według náſzego poięćia mowiąc) wſzechmocnemu Bogu; dałem wſzytko, ſtworzyłem dla człowieka wſzytko, oſadźiłem go w pełnym wſzelákiey roskoſzy Ráiu, iedno tylko ſzczegulne drzewko, ktoregom mu tykáć nie kazał, zachowałem ſobie, á toż wdźięczność? á toż zaſługá? á toż zachowánie przykazánia mego? Máło było ná tym wſzechmogący Boże, żeś wygnał z Ráiu, żeś umknął łásk y dobrodźieyſtw twoich, ale trzeba było zá tę obrazę Maieſtatu twego nieskończonego, zgubić, ſtráćić, skaráć ná wieki wſzytek narod ludzki, iákoś skarał onego hardego Anyołá Lucypera, y z nim ták wiele millionow Anyołow, ktorzy że maiąc od Ciebie ſobie obiáwiono, że Jednorodzony Syn twoy, miał śię ſtáć Człowiekiem, uwiedli śię pychą iákąś, że śię chćieli nád Chryſtuſá Bogá y Człowieká nieiáko przenośić, y zamyśliwali ſobie, tron drugi w Niebie twemu podobny, wyſtáwić; ſtrąćiłeś ich, w iednym momenćie z Niebá, á nie tylko ſtrąćiłeś, ale ná wſzytkie wieki do piekłá wtrąćiłeś. O iáka miłość wſzechmocnego Bogá nád námi! o iákie politowánie nád grzeſznemi! o iakie miłośierdźie nád utrapionemi! nie gubi nas, nie tráći nas, nie karze nas ná wieki, ale żeby nas odkupił, żeby nas wybáwił, żeby nam

Niebo przez on grzech pierwſzych Rodźicow náſzych zamknięte otworzył, dáie nam dnia dźiśieyſzego w ſtayni Bethleemskiey Jednorodzonego Syná ſwoiego. *Nobis datus, nobis natus*, nam ieſt dany, nam ieſt narodzony Syn Boży iednorodzony. Zadumiewa ſię ná to wielkim podźiwieniem Ewangeliſta Páński, Jan S. y w głos ná wſzytek świát otrębuie, y woła: *Sic Deus dilexit mundum; ut Filium ſuum Unigenitum daret*, ták Bog przedwieczny kochał człowieká, że dla niego dał Syná ſwego Jednorodzonego. To ſłowko: *Sic dilexit*, uważa Chryzoſtom S. y mowi; że niezmierną prawdźiwey miłośći wielkość tłumaczy, y znáczy, *immenſam amoris ſignificat vehementiam*, Bog, ktory ieſt nieśmiertelny, wſzechmocny, y nieskończony, człowieká z gliny, z prochu uformowanego, y grzechom podległego, á co nayciężſza, niewdźięcznego, ták ukochał; że dał Syná ſwego, Jednorodzonego, dla Zbawienia iego, nie ſługę iákiego, nie Anyołá, nie Archanyołá. Y znalazłże ſię kiedy Oćiec iáki, táką ku Synowi ſwemu miłość maiący? iáką miał Bog ku nam ſługom ſwoim? á ſługom dobrodźieyſtw iego niegodnym, y niewdźięcznym? Krolowie, Xiążętá y inni Panowie wielcy, nie ták w prawdźie u nas w Polſzcze, iáko w poſtronnych narodach, y kráiách, zachowuią ten zwyczay częſto; iż ieżeli żadnego potomká Syná ſwego właſnego nie máią, y mieć ſię nie ſpodźiewaią, zwykli ſobie dopiero z innego Domu kogo innego do upodobania ſwoiego, zá Syná przybieráć, ten będąc przyięty do herbu, do przezwiská, do ſubſtancyi,

Joan. 3.

dźie-

dźiedźiczy we wszytkim, iakoby tego był własny Syn, ktory go sobie przybrał. Nie ták uczynił wszechmogący Bog: Jednego tylko Syná swoiego własnego miał, ktory od niego pochodźi, á y tego zesłał tu ná świát, po coż? aby nie był ieden Synem iego, ale żeby z nas tak wielu grzesznych, mizernych ludźi miał Synow więcey sobie przybranych, *ut adoptionem filiorum reciperemus*, mowi Paweł S. ad Gal. 4to
Wiadomo iest dobrze rozumiem y łáskom wászym, co Pismo Boże pisze; że wszechmogący Bog rozkazał też był kiedyś w starym testamenćie Abrahamowi Patryarsze swemu, aby mu był Syná swoiego Izaaká ktorego tylko miał iednego, ná ofiárę zabił; przyznáć Abrahamowi, że iáko tylko odebrał to od Anyoła rozkazanie, z wielką ochotą y posłuszeństwem, nie powiádaiąc nic o tym, nawet y samey żenie własney, aby go była od tego uczynku dobrego nie odwodźiła, gotow był czynić wolą Boską, iednak kiedy iuż do zábićia onego Syná iedynego ná mieysca náznáczonym przychodźić miało, dobędźie Abraham mieczá, chcąc Syná śćiąć, á Anyoł Páński, z tyłu zá miecz, wara Abrahamie; *ne extendas manum tuam super puerum*; stoy, nie czyń tego, nie zabiiay syná swego. Y Gen. 22.
ták z onego zabićia Izaaká ná ofiarę Páńską nie stało się nic, samą tylko Bog wszechmogący posłusznego Patryarchy swego Abrahama kontentował się ná rozkazanie iego gotowośćią, y zá tę gotowość, dał mu był wszytko błogosławieństwo. To taka nád synem Abrahamowym przedwiecznego Oycá litość, y dyszkrecya! Syná záś swego Je-

 dnoro-

dnorodzonego Páná JEZUSA CHRYSTUSA, Zbawićielá naſzego, iako zſyła dnia dźiśieyſzego ná źiemię z Niebá, ná ofiarę, zá grzechy náſze, tak tá ofiará, nie ſamą tylko gotowośćią uczynienia woli iego kończyć ſię ma, ale ſtraſzną, pełną wſzelakiey boleśći, y męki niewymowney krzyżowey śmierćią. *Quomodo nos amâſti Pater bone, qui Filio tuo unico non pepercisti*, mowi Auguſtyn S. śiłáś dobrego dla nas grzeſznych raczył uczynić, wſzechmogący Boże, ale kiedyś nie żałował Syná twego iednorodzonego, dla Zbawienia náſzego, kiedy go nam dźiś zſyłaſz, z Niebá ná źięmię, już też dla nas nie mogłeś uczynić więcey. Weźmy też ſobie przed oczy ſamę Przenayświętſzą dźiećinę, Páná JEZUSA CHRYSTUSA Zbawićielá naſzego; nic pewnieyſzego, że tá Przenayświętſza dźiećina przy dźiśieyſzym Narodzeniu ſwoim z niewymownym przyſzłá ná świat iako nayprętſzego zbawienia naſzego pragnieniem, z niezmierną przy wielkiey ſerca ſwoiego radośći ku nam grzeſznym miłośćią, z niewypowiedźianą wyſwobodzenia naſzego z niewoli czartowskiey żarliwośćią. Stuláiąc one przenayświętſze rączki, á ćieſząc ſię ſobie, iże iuż zbliżył ſię czas przyiśćia iego do nas, mowił gdźieś dobrotliwy JEZUS, ieżeli nie uſty, tedy ſercem, y Duchem do Oycá ſwego Przedwiecznego; á toż Ja Oycze moy Niebieski, iuż mineły zupełne dźiewięć mieśięcy, iakiem przebywał w czyſtym Mátki moiey żywoćie, przyſzedłem też iuż ná świát, á przyſzedłem ná to, abym ſpełnił wolą twoię świętą. Mowiłá gdźieś tá Przenayświętſza dźiećina, do nas

wſzyt-

ſzytkich mizernych, ná tym tu świećie żyiących ludźi; nie fraſuyćie ſię, mieyćie dobrą nadźieię, zabierayćie pewność zbawienia waſzego, pierwśi Rodźice wáśi was zgubili, á to ia drugi Oćiec wáſz lepſzy, naprawię co zepſowali, znaydę co poſtradali, otworzę Niebo, ktore wam y ſobie zamkneli, przywrocę was do łáski Oycá moiego, będę prácował, abyśćie nie gineli, ale żywot, á żywot obfity mieli.

Co do drugiego punktu, że Narodzenie dźiśieyſze Páná JEZUSA CHRYSTUSA, ieſt pełne pokory niezmierney, y uniżenia ſię, rzecz ieſt widoma. Pytam znowu: co zá podobieńſtwo iednego źiarká piasku, do wielkiey iakiey gory? robaczka do ogromnego wielkiego ſłoniá? odpowie każdy z was, że niemaſz podobieńſtwa żadnego, dalekie to ſą rzeczy od śiebie. Pytam ieſzcze daley: á kiedyby też znalazł ſię kto táki, żeby złączył y związał owo máluśieńkie źiarko, z wielką iáką y ſtraſzną gorą, albo owego maluchnego robaczká z wielkim ogromnym ſłoniem, albo owę kropelkę wody, z zupełnym y całym morzem, albo owę iednę bryłkę błotá ze ſłońcem, żeby to związał, á tak potężnym związkiem, mocnym, y śćiſłym, iż gdźiebykolwiek obroćiło ſię owo źiarko piasku, żeby támże poćiągało zá ſobą ſtraſzną gorę, żeby maluchny robaczek ćiągnął zá ſobą wielkiego ſłoniá, kroplá wody zupełne morze, bryła błotá ſłońce, nie byłby to dźiw wielki? ſłyſzę odpowiedź; pewnieby był dźiw wielki. Pytam ieſzcze daley; á kiedyby też wam kto powiedźiał, że w maluśieńkie

źiarko piasku, zakryła się wszytka owa gorá strászna, wielka, potężna, á w taki sposob, że ani gorà nie uymuiąc nic swoiey wielkośći, ani źiarko nie przyczyniáiąc nic do swoiey drobnośći, y gorá stała się owym źiarkiem piasku, y owo źiarko piasku, stáło się wielką gorą, czy słyszałże kto kiedy tákie rzeczy? czy nie byłżeby to dopiero dźiw wielki? O wszechmocnośći Boska! O mądrośći, dobroći Boska! coż iest człowiek przećiwko Bogu? natura nász a ludzka przećiwko Boskiey? człowiek ułomny y nędzny, Bog wszechmocny, iednowładny, człowiek śmiertelny, Bog nieśmiertelny, człowiek wszelkiey skáźie podległy, Bog nieskáźitelny, iednym słowem: natura násza, przećiwko Boskiey iest, iako iedno źiarko piasku; przećiwko iákiey wielkiey gorze, iako ieden mały robaczek, przećiwko słoniowi wielkiemu, iako iedná kroplá wody, przećiwko całemu morzu, iako iedna bryłka błota, przećiwko słońcu, à przecię Jednorodzony Syn Boży, Pan y Zbawićiel nász, uniżył się, y upokorzył się, tak barzo; że te dwie rzeczy od śiebie dalekie, y w niczym sobie nie podobne, lichą naturę naszę ludzką złączył z wszechmocną naturą swoią Boską, à złączył związkiem tak śćisłym, y nierozerwanym, że w iedney iego Osobie, kiedy dniá dźiśieyszego przychodźi nà świat, są dwie nierozerwane, nierozdźielne natury, Boska y ludzka, kędy iedna tam y druga, kędy tá, tam y tamta, y Bog stał się Człowiekiem, y człowiek stał się Bogiem, y taż iedna Osoba w Troycy Przenayświętszey Jednorodzonego Syna Bożego, iest niby gora

iaka,

iaka, wielkośćią swoią wszytkie przechodząca, według natury swoiey, Boska mieśći się w ludzkiey, ludzka mieśći się w Boskiey, iáko Bogiem iest, á iest oraz niby máluśieńkie iakie źiarneczko piasku, według natury nászey ludzkiey, iáko człowiekiem iest, iest nieiáko niby nieiáki ogromny słoń, ale oraz niby iaki máły robaczek, iest iako iedno morze, niestworzoney dobroći, ale oraz niby nieiaka kropelká zámierzoney doskonáłośći, iest iáko słońce nieskończoney świátłośći, ále złączone z bryłką błotá naszey śmiertelnośći. A nie iestże to głęboka pokorá, y zniżenie się? Ale ieszczeszby to przecię nie ták dźiwno było, gdyby przynamniey to Słowo Wćielone, ten Bog nász, Pan y Zbawićiel nász przychodźił ná świát, y odprawił narodzenie swoie, iáko ludźie, iako Pánowie, iako tego świátá Monarchowie, Krolowie, wszák iest Pánem nád Pány, Krolem nád Krolmi, przez niego wszytko, á bez niego nic. Ale w iakimże się pokoiu rodźi? z iákim wczásem, z iáką wygodą? Rodźi się w biedney iedney stayni, Przebłogosławiona Mátká nie mogłá dla niego w mieśćie gospody ználeść, rodźi się w biedźie, w źimnie, w ubostwie, miedzy dwiemá nierozumnemi bydlęty, wołem, y osłem, powity lichemi pieluszkámi, y położony iest w żłobie. Jáka pokorá! iákie uniżenie się! być Pánem wszytkiego Niebá y źiemie, mieć wszytko, á przychodząc ná świát nie mieć nic, z Niebá zstąpić, á do iedney biedney staynie skłonić się, z Oycem swoim Niebieskim y Duchem Przenayświętszym, z ták wielą świętemi wybránemi swoiemi konwersuiąc,

ſuiąc, przeſtawaiąc, ná oſtátek miedzy dwiema bydlęty złożyć ſię, tak wiele millionow Anyołow, Archanyołow, Serafinow, Cherubinow, w Niebie ná poſługe maiąc, bez żadney apparencyi, bez żadney pompy przychodźić ná świát. Jáka pokorá, iakie zniżenie ſię! miáſto pałacu, obráć ſobie biedną iednę ſtaynią, miaſto báldáchinu, albo pokryćia iakiego wybornego, zoſtawáć pod lichą iedną ſtrzechą, miaſto przyſtoyney y ozdobney iakiey kolebki, leżeć w iednym podłym do karmy bydłá ſłużącym żłobie, miaſto pośćiałki iakiey miękkiey, Páńskiey, przeſtáć ná garſtce śianá, iaka pokorá, iakie uniżenie ſię?

Wſtydźże ſię zá twoię pychę, hardość, wzgardę uboſtwá, o pyſzny, buyny, wynioſły świećie! zapatruy ſię pobożnym okiem naymilſzy Katoliku, ná Páná Bogá Zbáwićielá, y Odkupićielá ſwego, czy byłżeś godnym tego, co Bog czynić ráczył dla ćiebie, że ſię ták uniżył dla ćiebie, że ſię ták wyniſzczył dla ćiebie, á ieżeliś nie był godźien, czemuż wżdy nie pokázuieſz mu ſię być wdzięcznym dobrodźieyſtw iego? Jeżeli cię ták bárzo ukochał, że dla zbawienia twego zſtąpił z Niebá, czemuż go też wżdy nie kochaſz? á ieżeli kiedy w modlitwie twoiey oświadczaſz ſię iż kochaſz, czemuż nie zachowuieſz przykazań iego? czemu z grzechow nie powſtáieſz? czemu w złych nałogách y zbrodniach trwaſz, y zoſtáieſz? Obaczmy ſię NK. w błędách náſzych, porwiymy ſię ze ſnu, á ieżeli ſię czuiemy ná ſumnieniu náſzym, do iákiego ciężkiego grzechu, uſpráwiedliwiaymy ſię Pánu Bogu, przez

ſpo-

ſpowiedź świętą, przez żal rzewliwy, przez popráwę żywotá, daymy, zápiſzmy goſpodę Nowonarodzonemu Pánu w duſzách náſzych, bo inaczey (bądzmy tego pewni) że tá Przenayświętſza dźiećiná, ktora teraz w poſtáći nam podobney świátu záwitáłá, wſzytka łagodna, dobrotliwa, y łáskáwa, ieżeli nie będźiemy wdźięczni dobrodźieyſtw iego, ieżeli w boiaźńi Bożey żyćia náſzego prowadźić nie będźiemy, ieżeli zá grzechy náſze pokutowáć nie zechcemy, ſtánie przećiwko nam, przy zgonie, przy śmierći náſzey, przy ſtraſznym onym oſtátnim ſądźie, wſzytka w ſtráſznego, w ſurowego Sędźiego poſtáći, y ze wſzytkich ſpraw, uczynkow, myśli, y win náſzych oſtro y ſurowo nas ſądźić będźie. Ale teraz niech będźie *Gloria in excelſis Deo*, Chwałá Bogu ná wyſokośći. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

8 *Et Verbum Caro factum eſt.* Joan. 1.

CO od wiekow Prorocy Páńſcy prorokowali w piſmie świętym, ná co Oycowie Swięći w grubych ciemnośćiách po zeyśćiu ſwoim zátrzymány tęskliwie oczekiwáli, o cośmy my gorąco po te dni Adwentu Swiętego Maieſtatowi Boskiemu ſupplikowáli, co nam wyſłány przody ná ogłos przyiśćia Páná ſwego Marſzałek Jan S. obiecował, to iuż dniá dźiśieyſzego nader ſzczęśliwie, y nader weſoło wypełniło ſię. NK. Proro-

kowáli Prorocy SS. że po upadku pierwszych Rodźicow nászych, Adama y Ewy, ktorzy przestępstwem przykazania Boskiego, y śiebie y nas o śmierć przyprawili, Czartu przeklętemu w niewolą zaprzedali, y z práwá do dźiedźictwá chwały wieczney wyzuli, miał się nas użalić dobrotliwy Bog, y miał z gornego Niebá tu ná źiemie zesłáć Słowo przedwieczne, Syná swego Jednorodzonego, ktoryby nas był odkupił, od śmierći wybáwił, y utracone práwo do chwały wieczney názad przywroćił. Oycowie święći też tego wyglądáli, bo przed przyiśćiem Chrystusá Páná y przed śmierćią iego, chwały wieczney (lubo w łásce Bożey umieráli) dostąpić nie mogli. Myśmy też przez ten cáły Adwent o to prośili, wołáiąc do Nieba y modląc
Isa. 45. się: *Rorate Cœli desuper & nubes pluant justum.* Jan S. nas też przestrzegał w Ewangelij świętey, *Parate viam Domini*, sprawuyćie drogę Páńską, gotuyćie się ná przyiśćie Páná naszego, obiecuiąc nam: *prope est jam Dominus*, oto iuż tudźiesz iest Pan wasz. A toż y proroctwa Prorokow Pańskich odbieraią swoy skutek, y przetrzymane oczekiwanie Oycow Swiętych nagradza się, y modlitwa nasza wysłuchana, y obietnica Jana S. nie odwleczona, kiedy tey szczęśliwey nocy, *Verbum Caro factum est*; Słowo przedwieczne, to iest wtora Osoba Troyce Przenayświętszey Jednorodzony Syn Boży, spuśćiwszy się z tronu swego Niebieskiego, do żywota Panny Przenayświętszey, y tam zupełne dźiewięć mieśięcy przebywszy, JEZUS CHRYSTUS Pan y Zbawićiel nász, y lepiankę naszę ná
się

ſię przyiąwſzy, dźiś ſzczęśliwie záwitał świátu, y w ſtayni Betleemskiey narodźił ſię. *Apparuit benignitas & huma-nitas Salvatoris noſtri Dei.* O Dobroći Boska nieograni-czona! o łáskawośći nieogarniona! o litośći żadnym ię-zykiem niewypowiedźiana. Zbierzmy ſię wſzyſcy, co nas tu ieſt do kupy, NK. á podźmy do tey ſzczęśliwey ſtay-nie, *videamus hoc Verbum*, powitaymy, oglądaymy to Słowo, Páná náſzego Bogá y Człowieká, oraz prawdźiwe-go Zbawićielá náſzego, y przypatrzmy ſię pilno narodze-niu iego, á po drodze nim tám doydźiemy, nabożną (iak wielkie to ieſt dobrodźieyſtwo Boskie, że Jednorodzony Syn Boży dla nas grzeſznych ſtał ſię człowiekiem) zábawmy ſię uwagą, temuż Nowonarodzonemu ná chwałę, nam ná zbudowánie. S. Paul. ad Tit. 3.

Jáko to ieſt wielkie dobrodźieyſtwo Boskie, że Jednoro-dzony Syn Boży dla odkupienia náſzego ráczył ſię ſtáć człowiekiem, lubo z wielu miar, oſobliwie iednak, z trzeh łatwo poznáć. Naprzod; bo to dobrodźieyſtwo, ieſt nád wſzytkie inne dobrodźieyſtwá Boskie nieiako zacnieyſze, y większe; wielkie ieſt dobrodźieyſtwo, że nas Pan Bog wſzytkich ſtworzył, do chwały ſwoiey wieczney, ná wy-obrażenie ſwoie, że nas zachowuie, że nas tak wielą łask codźiennie opátruie. Co ſię tycze dobr umyſłu, dał nam rozum, dowćip, rozſądek, umieiętność podług powołánia káżdego; co ſię tycze dobr ćiałá, dał zdrowie, dał śiłę, dał urodę; co ſię tycze dobr ſzczęśćia, dał pożywienie przyzwoite, podług kondycyi náſzey, wychowanie, dobre

urodzenie, imię miedzy ludźmi dobre, y tàk wiele dobr innych. Ale z tym wſzytkim, gdyby ſię był Jednorodzony Syn Boży nie ſtał Człowiekiem, y nie odkupił duſz nàſzych, cożbyśmy byli wskorali? wiekowáćieśmy tu nie mogli, bo tá źiemia nie ieſt Oyczyzna naſza, tylko krotka do czáſu goſpodá, chwały też Niebieskiey po zeyśćiu naſzym ſpodźiewáćieśmy ſię nie mogli, bośmy byli w niełáſce Bożey, o grzech pierwſzych Rodźicow náſzych, ktory zaraz zamknął był Niebo przed námi, ſwobody też żadney obiecowáćieśmy ſobie nie mogli, bośmy w niewolą Czartu przeklętemu záprzedáni byli; ale kiedy *Verbum Caro factum eſt*, kiedy Jednorodzony Syn Boży ſtał ſię Człowiekiem, iuż naſtąpiło wieczne miedzy námi, á Oycem Niebieskim uſpokoienie, pożądáne od niewoli czartowskiey wyſwobodzenie, náſtąpiło drogie duſz náſzych odkupienie, Niebo nam ieſt otworzone, przywileje do oney wieczności ſzczęśliwey każdemu z nas nowo dáne, y zápieczętowane, duſzá naſza wielą łásk, ktorych inaczey mieć nie mogła, ubogácona, y obdárzona, dano iey przy Chrzćie świętym prawdźiwe od oney pierworodney zmazy z pierwſzych Rodźicow záćiągnioney oczyśćienie; przy bierzmowániu, zupełne przećiwko naiazdom ſzatáńskim uzbroienie, przy ſpowiedźi, nieomylne grzechow odpuſzczenie, przy kommunij świętey, miłe z Pánem Bogiem ziednoczenie, przy oſtátnim pomázániu, godne do chwały Niebieskiey przygotowánie, á ná oſtátek gdy w łáſce Bożey umieramy, y żywot wieczny, á tego wſzytkiego po-

Joan. 1.

go po-

go początkiem ieſt, Przenayświętſze Syna Bożego Zbawićielá á Odkupićielá náſzego Wćielenie, ták dalece; iż lubo każdy z nas Maieſtatowi Boskiemu śiła powinien, że nas ſtworzył, iednák nierownie więcey, że nam Jednorodzonego Syná dáć raczył, ná náſze odkupienie. *Domine Jesu quòd creatus ſum, non prodeſſet naſci, niſi redimi profuiſſet,* mowi Ambroży Swięty.

Powtore; dobrodźieyſtwo Wćielenia Syná Bożego ieſt wielkie z oſobliwey Bogá naywyżſzego ku nam miłośći, ktora ſię w tey taiemnicy iáwnie pokazuie; ſtworzył Pan Bog ná wyobráżenie y podobieńſtwo ſwoie Anyołow, y człowieka, aby mu byli ſłużyli, y iego chwalili, Anyołow w Niebie, człowieká w Raiu, ná źiemi, zgrzeſzyli Anyołowie, chcąc ſię zrownáć ſamemu Pánu Bogu; coż czyni ſpráwiedliwość Boska? záraz ná nich pomſtę ſwoię wywiera, y z Niebá do piekłá ná wieki ich ſtrąca, nie pozwaláiąc nic czáſu do pokuty; zgrzeſzył człowiek, pierwſzy Rodźic náſz Adam, y Mátká Ewa, skoſztowawſzy zakazanego ſobie owocu, y my z nimi wſzyſcy, aż co nas też ſprawiedliwy Bog miał ſpoſobem podobnym karáć, nie każe, *nuſquam Angelos apprehendit, ſed ſemen Abrahæ,* Hebr. 2. ale miłośierdźia ſwego z nami zażywa, y niechcąc nas gubić, ale do chwały ſwoiey wieczney ſobie zachowáć, dla miłośći naſzey, dla zbawienia y odkupienia náſzego, poſyła z Niebá ná źięmię, nie Anyołá iakiego, albo Archanyołá, ale Jednorodzonego Syná ſwoiego, ſobie we wſzytkim rownego, y lepiankę naſzę bráć mu ná ſię każe; y

że; y ták Jednorodzony Syn Boży, dla nas grzesznych z nieśmiertelnego stał się podług natury nászey śmiertelnym; z wszechmocnego, niedołężnym, z nieskończonego, skończonym, biedźie, nędzy, ubostwu podległym,
Ioan. 3. *sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret,* mowi Ewangelista Swięty. Ták Bog naywyższy ukochał człowieká grzesznego, że Jednorodzonego Syná swoiego dał dla niego, iákoby rzekł: nie mogł barźiey Bog ukocháć człowieka, iako, gdy mu dał Syná swoiego, y to Iednorodzonego. Y ieszczeby to nie dźiw było, kiedyby Pánu Bogu cokolwiek ná nas grzesznych było należało; aleć on ma dosyć chwały, czći, y miłośći, od ták wielu millionow Archanyołow, Cherubinow, Serafinow, y wszystkich Swiętych, ktorzy nieustaiącemi głosámi, ustawicznie go wielbią, śpiewáiąc: *Sanctus, Sanctus, Sanctus*
Isa. 6. *Dominus DEus Sabaoth,* Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zastępow; ma dosyć chwały, miłośći, y uwielbienia sam z śiebie, á przećię stał się Człowiekiem dla nas grzesznych, nie żeby mu ná nas co należało, albo mu cokolwiek więcey chwały y miłośći przybyć miało, ale że nas ukochał z nieskończoney dobroći swoiey, y politowánia nád nędzą nászą. A y to ieszczeby mniey dźiwno było; kiedyby przynamniey to dobrodźieystwo, od nas grzesznych dobrze się Maiestatowi iego nagradzáć było miało, żywotem nászym, miłośćią wzaiemną, zachowániem przykazania iego; ale Bog widźiał, y wiedźiał, że dla tych miał się stáć
Ioan. Człowiekiem, ktorzy go uznáć nie mieli, *mundus eum non*

cogno-

cognovit, dla tych, ktorzy ſię go zaprzeć mieli, dla tych, ktorzy go tak wielą grzechow, pychy, łakomſtwa, nieczyſtośći y innych, obrażać mieli, à ktoż kiedy poiął takową miłość, dobroć, łaskawość, y miłośierdzie?

Ná oſtátek; dobrodźieyſtwo Wćielenia Syná Bożego, ieſt wielkie, z tey miary, że dobrotliwy Bog chćiał, aby to dobrodźieyſtwo ſłużyło wſzytkim, á wſzyſtkim nam, iakieykolwiek kondycyey, y ſtanu ludźiom, żadnego z nas z ſwoiey ſtrony od niego nie odłączaiąc, *ut omnis qui credit in eum, non pereat, ſed habeat vitam æternam*, ták dalece; że każdy z nas, mowić do śiebie może: dla mnie Jednorodzony Syn Boży ſtał ſię Człowiekiem, ták mie Bog ukochał, że mi dał Syná ſwoiego, abym wierząc w niego, żywą wiarą, nie ginął, ale żebym otrzymał żywot wieczny, *ſicut nullum à reatu liberum reperit; ita liberandis omnibus venit*, mowi S. Leon Papież. Joan. 3.

Ale wniydźmy iuż do ſtaynie Betleemskiey, *tranſeamus uſq; Bethleem*, y przypatrzmy ſię Narodzeniu dobrotliwego Pánà, y Zbawićielá náſzego, iako też nà świát przychodźi? á tuć śiłaby potrzebá uważáć. Obroćić tylko oczy, ná tę Przenayświętſzą Dźiećinę, obroćić oczy ná Przenayświętſzą Mátkę iego, czy wyſzedſzy z Przenayświętſzego żywotá iey, iako z iákiey wyborney, ktorą ſobie był dobrotliwy JEZUS zápiſał ná dźiewięć mieśięcy, goſpody, nie pokazował ſię być wdźięczen ták miłego ſobie pozwolonego mieſzkania Pánnie Przenayświętſzey? czyli Przenayświętſza Pánná nie byłá pełna oſobliwey rádośći,

dośći, słodyczy, y niewymownego weſela, oglądaiąc, w rękách ſwoich piaſtuiąc, powiiaiąc ták Swięty Owoc żywotá ſwoiego? czyli tá przenayświętſza Dźiećina, nie uſty ale ſercem nie rozmawiáła z Oycem ſwoim przedwiecznym, dźiękuiąc iemu, y weſeląc ſię, że iuż przyſzłá byłá tá ſzczęśliwa godźiná, kiedy wolą iego miał pełnić, dla zbawienia y odkupienia náſzego, *Exultauit ut Gigas, ad currendam viam.* Ale nie to Ja tylko uważam, nie temu ſię dźiwuię, Bog ten, ktory ieſt w wſzechmocnośći ſwoiey nieskończonym, w Maieſtaćie nieogarnionym, ktorego tronem ieſt Niebo, rodźi ſię dniá dźiśieyſzego w iedney biedney ſtayni, y położony ieſt we żłobie. Bog ten, ktoremu niezliczone milliony Anyołow Swiętych, y wſzytkich obywatelow Niebieskich ſłużą, kłaniaią ſię, y przed Maieſtatem iego ná kolaná padáią, dźiś miedzy dwiema nierozumnemi bydlęty wołem y oſłem, rodźi ſię. Bog ten, ktory ieſt w Mądrośći ſwoiey niedośćigły, y niepoięty, przez ktorego to Niebo, wſzytek ten świát, wſzytkie żywiołá, y wſzytkie inne rzeczy ſą ſtworzone, dźiś niemym ſię ſtáie. Bog ten, ktorego ſzátą ieſt nieskończona świátłość, ktory okrywa, y wychowuie ták dobrze wſzytkie kreatury ſwoie, dźiś ledwie trochą lichych pieluſzek ſam śiebie okrywa! rodźi ſię w wzgardźie, rodźi ſię w wſzelákim niewczáśie, rodźi ſię w uboſtwie, w biedźie, w nędzy, ná źimnie. O Bethleem miáſto! toś ták ubogie w ſtance, w pomieſzkánia, w Dwory, w Pałace? iż Jednorodzony Syn Boży ná narodzenie ſwoie, wczeſney u ćiebie

Pſal. 18.

nie

nie mogł mieć gośpody? Ták ieſt NK. obeſzłá Przenay-
świętſza Bogárodźicá Márya Pánná z Jozefem S. wſzyſtkie
ſtrony, ulice, y częśći miáſtá tego, y wiedząc, że iuż ná-
ſtępował czás, kiedy tę Przenayświętſzą Dźiećinę poro-
dźić miałá, prośiłá pilno, źeby byłá mogła być do iakiey-
kolwiek gośpody przyięta, ale *non erat ei locus in diverso-
rio*, dla wſzytkich obywatelow tamecznych było pomie-
ſzkania dosyć, ale dla Chryſtuſá Páná, Bogá prawdźiwego,
y Człowieká, nie było, ták; że Przenayświętſza Pánná, nie
maiąc kędy udáć śię, do iedney biedney ſtaynie skłonić
śię muśiał. O Boże! o Dźiećino Przenayświętſza, á gdzież
teraz twoie doſtátki Niebieskie, nieoſzacowane? pałáce,
y pomieſzkánia niezliczone? Pułki niebieskie, Aſsyſten-
cye chorow Niebieskich nieográniczone, y tákże to dla
nas trzebá śię było uniżyć, y wyniſzczyć? *unde tanta ab-
jectio tantæ Maieſtatis?* A my Katolicy, mowmy z Ber-
nardem S. *Quantò pro me vilior, tantò mihi carior*, o do-
brotliwy JEZU, im mi śię ubożſzy y wzgardzeńſzy ſtá-
wiaſz, y pokazuieſz, tym mi milſzym y ukocháńſzym ie-
ſteś, witay, witay Przenayświętſza Dźiećino, przychodź
ſzczęśliwie Zbáwienie náſze, Odkupienie náſze, Zywoćie
náſz, Poćiecho náſza, kłaniamy śię Tobie, y ná koláná
przed Tobą upadamy, dźiękuiąc pokornie, iżeś śię nie
wzdrygnął wźiąć natury náſzey ná śię, iżeś śię ráczył ſtáć
dla nas Człowiekiem, wiemy co cię w te biedy poćiągne-
ło, wiemy co cię tu zprowádźiło, że nie co inſzego, tylko
grzechy náſze, ktore ty dobrotliwy JEZU, pobywſzy z ná-

Luc. 2.

mi lat trzydźieśći y trzy, Krwią twoią przenaydroższą, ná pełnym wszelkich boleśći Krzyżu okupowáć drogo, y wypłacáć Oycu twemu przedwiecznemu będźiesz. A przy tym żáłuięmy serdecznie, żeśmy cię kiedy obráźili żáłuięmy mowię, y chcęmy zá pomocą łáski twoiey żywotá nászego popráwić, á teraz dobrotliwy Pánie nie pogardzay pokłonem nászym, nie pogardzay powitániem nászym, przypuść nas iáko niegdy ubogich Pásterzow, do oglądania przenayświętszego Oblicza twoiego, wszytko to ćiało, wszytkę tę duszę, wszytkie te zmysły, ktoreś nam dáć ráczył, kładźiemy teraz ná znák poddáństwa nászego pod nogi twoie przenayświętsze, ten rozum, iuż nie prożnemi rzeczámi, ale nabożną dobrodźieystw twoich nam wyświadczonych, osobliwie Wćielenia y Narodzenia twoiego, będźie się zabawiał uwagą, tá wola, iuż w żadney stworzoney rzeczy miłośći swoiey pokładáć nie będźie, tylko w sámym Tobie, tá pámięć, o niczym bárźiey pámiętáć nie będźie, tylko iákobyśmy się Tobie Zbáwićielowi, y Odkupićielowi nászemu iáko naybárźiey podobáć mogli. A że y to wszytko nic nie iest, dla powinney czći, y chwały twoiey, ofiaruięmyć tedy wszytkie nabożeństwá dźiśieysze, wszytkie pobożne affekty, spowiedźi, kommunie wszytkich po cáłym świećie spráwiedliwych, wiernych twoich, á ná ostátek, ofiaruięmyć wszytkie chwały, czći, y uwielbienia, ktoreć dniá dźiśieyszego czynią Swęći twoi w Niebie, y zápraszamy Swiętych Anyołow twoich, áby co pierwey w Betleemskiey szczęśliwey stayni, to tu dźiś

w tym

w tym Kośćiele wesoło z námi śpiewáli, y ćiebie Páná Bogá nászego chwalili: *Gloria in excelsis Deo*, Chwała Bogu ná wysokośći. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

9 *Gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatas.* Luc. 2.

NIe mogli weselszey y Niebu y źięmi Anyołowie Swięći przy dźiśieyszym chwalebnym Narodzeniu Zbáwićielá nászego záczą́ć śpiewáć hymnodij, iáko kiedy zgodnym głosem chwałę Bogu, á ludźiom pokoy wyśpiewuią. NK. Należało słusznie dáwáć chwałę Bogu, zá ták niepoięte Wćielenia Słowá iego przedwiecznego dźieło, zá ták wielkie narodowi ludzkiemu oświadczone miłośierdźie, y dobrodźieystwo. Należáło chwałę dáwáć Bogu, aby prostym Pastuszkom ták ubożuchne y nędzne Narodzenie Chrystusowe nie pokryło, nie utáiło Bostwá iego, ale żeby byli oczywiśćie widźieli, że ten, ktory ták ubogo y nędzno dał się im widźieć, miedzy dwoygiem bydląt ná źiemi, iako Bog prawdźiwy wiekuiśćie Krolował z Bogiem, Oycem swoim przedwiecznym, y rząd prowádźił ná Niebie. A że Zbáwićiel nász przynośił z sobą ná świát pokoy, y miał stánowić wieczne miedzy narodem ludzkim á Oycem swoim Niebieskim przymierze, *ipse est pax nostra*, Eph. 2. 14. mowi S. Paweł, toć, iáko Bogu chwałę, ná wysokośći wy-

śpiewywáć, ták ludźiom pokoy ná źiemi głośić trzebá było, *digna planè & justa sententia*, słowá Ambr. S. serm. 9. *quæ in Nativitate Christi & Deo honorem repræsentat in Cœlis, & hominibus pacem præsentat in terris*. Ale że Anyołowie Swięći pokoy głoszą, nie wszytkim ludźiom, ale tylko ludźiom dobrey woli; więc coby to zá ludźie byli dobrey woli, ktorym narodzenie dźiśieysze Páná Zbawićielá nászego pokoy przynośi, o to się spytáć, y ná to odpowiedźieć przyidźie, krotko, w Imię Páńskie.

Záwiodłby się w swoim zdániu, ktoby rozumiał zá ludźi dobrey woli owych, ktorych gdy ochotny gospodarz iáki w domu swoim częstuie, bánkietuie, y prośi o dobrą y o lepszą wolą, ońi sobie śiłá pozwaláią, ochoty gospodarskiey podczás áż názbyt, y z zgorszeniem ludzkim zážywáią: nie są to ludźie dobrey woli, by gdźie, iáko od tákich pokoy Chrystusow stroni. Ale y tych trudno mieć zá ludźi dobrey woli, ktorzy przećiwko bliźniemu swoiemu rankor máią, y są złey woli. Ludźie dobrey woli, ktorym Anyołowie Swięći dźiś pokoy obwieszczaią, są ludźie, ktorzy wolą swoię powśćiągaią od złego, á pod práwo y posłuszeństwo przykazániu Páńskiemu poddaią: *Pax multa*
Psal. 118. *diligentibus legem tuam*, pokoy wielki maią Pánie, ći ktorzy záchowuią przykazánie twoie, mowi Dawid S. Zyćie człowieká, boiaźń Bożą w sercu maiącego, spráwuiącego się według stanu, y powołánia swoiego: á coż może być innego, ieżeli nie iedná ustawiczna woyná, utarczká? *militia super terram*, z pokusámi własnemi, żeby Páná Bogá tym

tym albo owym grzechem, do ktorego ſię zna być skłonnieyſzym, nie obráźić, z żądzámi, z namiętnośćiámi ſwoiemi, żeby przećiw rozumowi zdrowemu, przećiwko ſumńieniu, nic nie czynić, nic nie wykroczyć, *militia ſuper terram.* Kto tedy woiuie, ſłuſznie zárabia ná pokoy, kto ſię ſprzećiwia nieprzyiaćiołom duſzy ſwoiey, ma zoſtáwáć w pokoiu, *pax hominibus bonæ voluntatis*, dobrey to woli przy łáſce Bożey skutek, że człowiek ſprawiedliwy áńi ſię światowemi prożnośćiami, reſpektámi uwodźi, áni diabelskiemi zaſadzkami zwodźi, kto tedy taką wolą ma, kto ſię taką wolą rządźi, temu pokoy, łáskę, y błogoſłáwieńſtwo, Narodzenie Chryſtuſowe przynośi, *pax hominibus bonæ voluntatis.* Słuchaymy Ambrożego S. co mowi, przy uroczyſtośći dźiśieyſzey: *pax non in quibuſcunq; hominibus, ſed bonæ voluntatis hominibus*, pokoy nie każdym ludźiom, ale dobrey woli ludźiom, *ut intelligas pacem Chriſti, non debiti eſſe, ſed meriti*, aby każdy práwowierny wiedźiał, że ten pokoy nie ſpada długiem iákim, albo z powinnośći, ale idźie do zaſługi, iáko go kto ſobie záſłuży, *ut intelligas pacem Chriſti non debiti eſſe, ſed meriti*, nie opowie, ani opiſze, chybá kto ſprobuie, kto doświadczy, iáko wielki pokoy ten Chryſtuſow w ludźiách dobrey woli ſpráwuie zewnętrzne: ná ſummnieniu uſpokoienie, iáko miłe przynośi ná ſercu, y Pánu Bogu upodobáne weſele, iáko gruntowne wſzelkiey w Pánu Bogu nadźiei utwierdzenie. Był uczeſtnikiem tego pokoiu zá przyiśćiem Chryſtuſowym Arcykápłan Symeon, tylko co wźiął z rąk Luc. 2.

Panny

Pánny Przebłogosłáwioney Nowonarodzonego Chrystusá w Kośćiele Jerozolimskim, serce mu od wszytkięgo odpada, zyć niechce, á umieráć pragnie; *nunc dimittis ser-*
Luc. 2. *vum tuum Domine*, teraz, teraz, wypuść sługę twego Pánie, *in pace* w pokoiu, á z kądże ten pokoy? *pax hominibus bonæ voluntatis*, od dobrey woli, bo był Człowiek sprá wiedliwy, Páná Bogá się boiący, przykazánie iego záchowuiący, *Vir justus, & timoratus*. Mowił niekiedy Jan S. Ewangelistá: *si cor nostrum non reprehenderit nos, fiduci-*
Joan. 1, c. 3 *am habemus apud Deum*, ieżeli sumnienie nász nie strofuie nas, ták dalece o nic złego, mamy pokoy, możem ufáć śmiele w łásce Bożey, y otrzymamy wszytko łatwo, o co prośić będźiemy, *quoniam mandata ejus custodimus*, kiedy przykazánie Páńskie záchowuiemy, kiedy się według boiáźni Bożey sprawuiemy, to iest prawdźiwa y święta ufność, prawdźiwy y pewny pokoy, *pax hominibus bonæ voluntatis*. Stanełá w oczách bliskiego śmierći Marćina S. okrutna bestya, Czárt przeklęty, chcąc w pokoiu zostáiącą, y w pokoiu z źiemi do Niebá przenoszącą się świętą duszę iego zátrwożyć, zástraszyć, iakoż ią gromi? *Quid hic adstas cruenta bestia*? à co tu masz zá sprawę okrutna bestya? *nihil in me funesti reperies*, nie domacasz się we mnie nic złego, *pax hominibus bonæ voluntatis*, taka rezolucya, taka ufność pochodziła ze wnętrznego pokoiu, à pokoy od dobrey y z Panem Bogiem złączoney woli. Następował czas Hilarionowi Swiętemu, że iuż miał umrzeć, dusza poczęła sobą iakoś trwożyć, iakby w pokoiu nie

iu nie zostawała, y iakoby się lepszego pokoiu domieśćić nie miała, iakoż ią utwierdza, iako animuie? *Egredere anima mea, quid times?* wychodź, wychodź duszo moia, czego się lękasz? *septuaginta annis servivisti Deo, & mori times?* śiedmdźieśiąt lat służyłáś Pánu Bogu, á ieszcze się z ciáłá wychodźić lękasz? *pax hominibus bonæ voluntatis.* Nie ma tákiego pokoiu, bo też tákiey dobrey woli nie ma, żadna bezbożna w grzechách, nałogách zostáiąca dusza, *non est pax impijs, dicit Dominus,* mowi Pan Bog przez Isaiasza Proroka, ledwie co człowiek zgrzeszy śmiertelnie, zaraz go sumnienie strofuie, zaraz go sumnienie gryźie, nie ma pokoiu, chybá że pokutuie, albo że ták w grzechách, nałogách zátwardźiáły, zákámiáły zostáie, że iuż o zbáwienie duszy swoiey nie dba, grzechu nie ma sobie zá grzech, zbrodni zá zbrodnie, niechże się tylko śmierć przybliży, o iáki niepokoy! iáka trwogá! iákie podczas desperácye, rospáczy! broń káżdego z nas Pánie, *non est pax impijs.*

Powtore, ludźie dobrey woli ktorym dźiś Anyołowie Swięći pokoy zwiástuią, są ludźie, ktorzy w kłopotách, w biedźie, ubostwie, dolegliwośćiách swoich, stosuią się do woli Bożey, *pax hominibis bonæ voluntatis.* Zálećił nam táką wolą sam Zbáwićiel nász, y nauką y przykładem swoim: nauką, kiedy nam w Paćierzu mowić kazał; *fiat voluntas tua,* Oycze nász, niech będźie wola twoia, iáko w Niebie, ták y ná źiemi. Przykładem; kiedy ná to zstąpił z Niebá, áby wolą Oycá swego Przedwiecznego wykonał,

Joan. c. 6. konał, *descendi de Cœlo, non ut faciam voluntatem meam, sed ejus qui misit me*, zstąpiłem ná to z Niebá, mowi sam Zbáwićiel o sobie, nie żebym czynił wolą moię, ale wolą Oycá moiego, ktory mie posłał. Zbliżáłá się godźina męki iego, klęknie ná modlitwę, ćiáło ná one okrutne boleśći, ktore go czekáły trwożyć sobą pocznie, mowi Zbáwićiel: *Pater, si possibile est, transeat à me calix iste*, Oycze ieżeli można, niech ten kielich będźie odięty odemnie, ale że wola iego stosowáłá się do woli Oycowskiey, nic się trwogą ćiałá nie miesza, ani mieni, mowi nátychmiast Zbáwićiel; *verumtamen non sicut ego volo, sed sicut tu*, przećięż niech się ták stánie, nie iáko ja, ale iako ty chcesz Oycze. Jeżeli kędy, tedy osobliwie u tákich pokoy Chrystusow rad gośći, ktorzy wolą swoię do woli Bożey stosuią, może się o káżdym ták mowić, że sobie zá wielkim pokoiem śiedźi, *factus est in pace locus ejus, & habitatio ejus in Sion.* Dopuśćił Pan Bog ná Jobá spráwiedliwego śiła dolegliwośći, z wielkiego Páná przyszedł Job do wielkiego ubostwá. Przyidźie pierwszy Posłaniec, dáie znáć, że Sabeyczykowie iednę część iego substancyi zábráli, opanowáli, Job dobrey woli, śiedźi sobie w pokoiu. Jeszcze ten nie dopowiedźiał wszytkiego, á drugi we drzwi, dáie znáć: wicher wielki powstał, skręćił wszytkie kąty mieszkánia, obálił y zruinował dwor, gdźie Synowie y Corki twoie iedli, przytłukł y zábił wszytkich, ná mieyscu, Job postáremu dobrey woli, śiedźi sobie w pokoiu, á ná ostátek, stosuiąc się do woli Bożey, záwołał: *Dominus dedit, Domi-*

(margin: Psalm. 43 — beside "bitatio ejus in Sion"; Job. 1. — beside "tek, stosuiąc")

Dominus abstulit, sit nomen Domini benedictum. Pan Bog dał, Pan Bog wźiął, niech będźie Imię iego pochwalone. Notuie Swięty Augustyn: *Non dixit: Dominus dedit, diabolus abstulit,* nie rzekł: Pan Bog dał, diabeł wźiął, bo był ćierpliwy, bo wolą swoię stosował do woli Bożey, bo wiedźiał, iż ani diabeł, áni żaden zły człowiek, nie mogł mu nic szkodźić, bez woli Bożey, y dla tego nic się nie mieszał, wszytko zá mile od Páná Bogá przyimował, *pax hominibus bonæ voluntatis.* Dopuśćił po tym wszytkim Pan Bog ná Jobá chorobę ćięszką bárzo, że wszystek zwrzodowáćiał, á ná gnoiu leżąc, ropę z ćiałá swego zwrzodowáćiáłego skorupą zbierał, ludźie się nim brzydźili, krewni go odstąpili, żona náwet własna prześladowałá go, Job záwsze w pokoiu, *in omnibus his non peccavit Job labijs suis, nec stultum quid locutus est;* mowi Pismo Swięte, ńigdy słowá złego nie wyrzekł. Chryzostom S. iest tego zdánia, że tym stosowániem się do woli Bożey, w onych ućiszkách, chorobie, y ubostwie, więcey sobie zásłużył Job, niżeli wszystkiemi dobremi uczynkámi, w dobrym zdrowiu, y przy dostatkách. Niechżeby iedno tych czásow kto ucho miedzy ludźi puśćił, o iáko rzadki Dom, żeby przy ubostwie chwalił Páná Bogá, żeby się przeklęctwy nie báwił, klnie Zona Męża, Mąż Zonę, oboie klną dźieći własne, czeladkę, sąśiády, Imię Boże ná dáremnie się bierze; przyczynę dáią; że biedá, że ubostwo, że się nie mogą obeyść bez tego, iákby też to przez przeklęctwá co biedy ubyło, albo dobrego mienia przybyło. Rzecz

Job. 1.

pewna; gdźie przeklęctwo pánuie, tám błogosłáwieństwo być nie może, ale co raz większa biedá, niech się tácy nie spodźiewaią pokoiu Chrystusowego, nie są to ludźie dobrey woli.

A toż, pokazałem Laskom wászym coby zá ludźie byli, ktorym dźiś Anyołowie Swięći pokoy Chrystusow przynoszą, y obwieszczaią. Jeżeli tedy chcęmy poczytanemi być w liczbie tych ludźi, niechże nam nie będźie ćięszko zachowáć przykazanie Páńskie, niech nie będźie przykro stosowáć się do woli Bożey, w potrzebách, dolegliwośćiach naszych, do zachowania przykazania Páńskiego, niech nam będźie powodem charakter nász, ktorymeśmy się przy Chrzćie świętym Pánu Bogu ná służbę oddali, spowiedźi nasze, ná ktorycheśmy poprawę żywota nie raz obiecali. Jeżeli Pan, czemuż go nie słuchamy? ieżeliśmy słudzy, czemuż przykazania iego przestrzegáć nie mamy? Godna rzecz podźiwienia, iako wiele pracy słudzy podczas dobrzy, osobliwie przy dworach wielkich, w obozach, iako wiele fatygi dla przysługi Pánow swoich doczesnych podeymuią, iako rozkazania ich przestrzegaią, iakim niebeśpieczeństwem zdrowia, y żyćia, dobiiaią się ludźie fortuny y sławy, w iakim poćie czołá, o dobre mienie się staraią; à dla przysługi Pana Boga naszego, często nam zbywa na ochoćie, lada przypadek, lada okazya, o utratę łaski Bożey, o przestępstwo, przykazania Pańskiego, łatwo nas przywiedźie. Powiedźiał Zbawićiel: *jugum meum suave est*, że jarzmo przykazania iego iest słodkie, nie

iest

ieſt ćięſzkie, iákoż ták ieſt; bo ie łáską ſwoią y pomocą ſłodźi, bo lubo człowiek ma w ſobie wiele skłonnośći do złego, przećięż poſpolićie z iednym albo dwiemá, do ktorych grzechow ieden nád drugiego bywa skłonnieyſzy, walczyć mu potrzebá, innych łatwiey ſię uchroni, ieśli ſię w nałog iáki nie wda. Ale ieśli zda ſię być praca, zachowáć dla miłośći Bożey przykazánie Boże, niechże będźie powodem do zachowania. wiekuiſta nagrodá, że nam Pan Bog wſzytkie náſze uczynki dobre ſtokrotnie nagrodźić obiecał, że praca nàſza nie będźie daremna, ale drogo ná wſzytkę wieczność nagrodzona, *ſi labor terret, merces inuitet*, do ſtoſowania woli náſzey do woli Bożey, niech nas pobudza miłość ku Pánu Bogu, gdyż nie może być probá więkſza, ieżeli kto Páná Bogá mniey albo więcey miłuie, iáko to; kiedy ſię mniey albo więcey do woli iego ſtoſuie. Nád to; bądźmy tego pewni, iż cokolwiek ſię dźieie, albo ma dźiać ná świećie, wyiąwſzy grzech, ktorego Bog nigdy nie ieſt przyczyną, ani być może, inne wſzytkie rzeczy dźieią ſię zá wolą, y ſporządzeniem Boskim, *bona & mala, vita & mors, paupertas & honeſtas, à Deo ſunt*, mowi Piſmo Swięte; nie dźieie ſię nic trefunkiem ná świećie, ſzczęśćie y nieſzczęśćie, żywot y śmierć, uboſtwo y bogáctwo, z woli Bożey przychodzą. Ma porachowáne Bog wſzechmogący wſzytkie żyłki ćiáłá náſzego, włos z głowy nikomu nie ſpádnie bez woli iego, liſtek ná drzewie nie zátrzęśie ſię, mnieyſza rzecz ptaſzek ieden y drugi, á y ten nie wpádnie w śidło, iáko Eccli. 11.

 mowi

mowi Zbáwićiel, bez woli Oycá Przedwiecznego, *& unus*
Math. 10. *ex illis non cadet ſuper terram, ſine Patre veſtro*. S. Atanazy piſze o S. Antonim, że czáſu iednego, obſtąpiło go było gwałt diabelſtwá, w rożnych poſtáćiach, iedni iáko Lwi, drudzy iáko Tygryſy, inni iák wilcy, węże, iáſzczurki, właśnie iákby Swiętego zaraz pozrzeć mieli. Swięty nic ſię tym nie trwożąc, náśmiewał ſię z nich, y rzekł: gdybyśćie wy iáką moc mieli, dośćby was było iednego, ná iednego człowieká, ale że ieſteśćie ſłábi, náśliśćie mię tą kupą, ieśli wam Pan Bog dał moc nademną, á toż mie maćie, ieśli nie maćie dozwolenia, preczże z tąd, uczynił Krzyż Swięty, zniknęło diabelſtwo. Jeżeli nie źli duchowie, to źli podczás zazdrośćiwi ludźie, náſtępuią ná ludźi dobrych, niewinnych, ieśli ſą potężni iáko Lwi, abo Tygryſy, rádźiby podczás cudzą ſubſtancyą wydárli, ieśli ſłábi, rádźiby ſię przynamniey z ludźi dobrych náurągáli, o nich nagadáli, ale iáko zły Duch, ták y zły człowiek, nic więcey nie może, tylko iák Pan Bog pozwoli, Pan Bog záś iáko nieskończona Dobroć y Mądrość, wie co czyni, wie dla czego co złego ná człowieká dopuśći, á cokolwiek czyni, czyni ná náſze lepſze, iáko Oćiec náſz Niebieski, y ná więkſzą do otrzymania chwały wieczney przyſługę, podczás człowiek nie wie ani ſię ſpodźiewa, á Bog go pociesſzy, kiedy o záchowánie przykazania iego ſtarác ſię będźiemy, ogłoſzonego doſtąpiemy pokoiu. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

10 *Gloria in excelſis Deo, & in terra pax hominibus bonæ voluntatis.* Luc. 2.

DO tego przyſzedł Jednorodzony Syn Boży, Oycu ſwemu Niebieskiemu we wſzytkim rowny, iż gdy dla zbáwienia y odkupienia náſzego, zſtępuie z Niebá, y ſzczęśliwie ná świát przychodźi, mniey ſzczęśliwie záraz ná początku przyiśćia ſwego miedzy ludźmi gośći NK. A coż zá przyczyná, że ſię tey ſzczęśliwey nocy w biedney iedney ſtayni rodźi? ieżeli nie tá, ktorą namięnia Ewangeliſtá Swięty, *non erat ei locus in diverſorio, in propria venit, & ſui eum non receperunt,* że nie było mieyſcá dla niego, w żadney miáſtá Betleem goſpodźie, że przyſzedł do ſwoich, á ſwoi go nie uználi, nie przyieli. Uważnieyſze nierownie w ſwoiey powinnośći nierozumne bydlętá, uſtępuią w ſtayni ſwoiey mieyſcá Stworcy ſwoiemu, pozwaláią żłobu, odſtępuią ſwey garſtki śiáná, y zá pierwſzym ná Swięte iego oblicze poyrzeniem, ná koláná ochotnie padáią, Bogiem go znáią. Poſtrzega ták wielkiey nieludzkośći ku Stworcy ſwemu, rozumnego ſtworzenia Niebo, zſtępuie tedy Anyoł Páński do pilnuiących trzody ſwoiey Páſtuſzkow, y tych do uczczęnia y oglądánia Nowonarodzonego Páná Niebá y źięmie wzbudza, á w tym ſtáwa iuż nie tylko Anyoł ieden, ale Orſzak cáły Anyołow Swiętych, weſoło wyśpie-

Luc. 2.

wuią.

wuiących: *Gloria in excelſis Deo,* chwałá Bogu ná wyſokośći, á pokoy ludźiom ogłaſzáiących: *& in terra pax*
Luc. 2. *hominibus bonæ voluntatis.* Przyłączmy ſię do ták miłey ſwiątobliwey Anyołow Swiętych kompániey, á że Bog dla zbawienia y odkupienia náſzego Człowiekiem ſię ſtáie, y rodźi, dawaymy zá to z Anyołámi Swiętemi chwałę Bogu ná wyſokośći. A że Anyołowie Swięći przy dźiśieyſzey Narodzenia iego uroczyſtośći, pokoy nam zwiáſtuią, do pozyskánia tego pokoiu przygotuymy ſię. Jákim to záś ſpoſobem być ma, pokaże ſię z dalſzey mowy moiey, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Powinniśmy záwſze chwałę dawáć Pánu Bogu naſzemu, we wſzytkich ſprawach naſzych. Uczy nas tego ſam Kośćioł S. Mátka naſza, kiedy codźiennie przy każdey ofierze Mſzy Swiętey wyznawa: *Verè dignum & juſtum eſt,* y daley: zaprawdę godna, ſłużna, y zbawienna rzecz ieſt Boże Wſzechmogący, abyśmy tobie zawſze y ná każdym mieyſcu cześć y chwałę dawali. Wſzytkiego dobrego początkiem ieſt Pan Bog, bez niego nie ieſt nic dobrego, à cokolwiek ieſt dobrego, y być może, to wſzytko ieſt w nim, y z niego. Nieskończenie Swięty, nieskończenie dobry, nieskończenie miłośierny, ſprawiedliwy, mądry, Stworca, Pan Nieba y źiemie, wſzechmocny, nieogarniony, niepoięty, nieograniczony, á iakoż mu nie dawać zawſze chwały? iako nie śpiewać z dźiśieyſzemi Anyołami Swiętemi. *Gloria in excelſis Deo,* Chwała Bogu ná wyſokośći. Dopieroż kiedy to w oczach naſzych ſtawiaią ſię nam, y reprezen-

prezentuią dobrodźieystwa iego iákie znaczne, y wielkie, lubo sam z śiebie iest godźien wszelákiey chwały, y uczćiwośći, iednak kiedy widźiemy, że przez łáskę swoię pokázuie, odkrywa nam nieskończoną dobroć swoię, tym więcey ieszcze powinniśmy mu dáwáć chwałę, iako to y dźiś, kiedy (á to náder wesoło, y náder szczęśliwie) doroczną dobrodźieystwá Wćielenia y Narodzenia iego ná świát, dla zbáwienia y odkupienia dusz nászych, obchodźiemy pámiątkę. Ale iakoż będźiemy czynić y dawáć tę chwałę? Dwá sposoby dáię Laskom waszym.

Pierwszy ten, zda mi się być dobry, aby káżdy z nas wiedźiał, umiał, y wyznawał, wyráźną, zupełną wiárą, taiemnicę Wćielenia Syná Bożego; mamy tedy wszyscy dźiś osobliwie, wiedźieć, umieć, y wyznawáć, wyráźną wiárą, iż Pan nász JEZUS CHRYSTUS, ktory w stayni Betleemskiey narodźił się z Pánny Przenayświętszey, iest wtora Osobá Troyce Przenayświętszey, to iest; Syn Boży prawdźiwy Bog, prawdźiwy Człowiek; iáko Bog, narodźił się przed wieki, *ab æterno*, od Oycá swego Niebieskiego, bez Mátki; iáko Człowiek, narodźił się z Pánny Przenayświętszey bez Oycá, *in tempore* w czáśie; według Bostwá rowny iest Oycu swemu Przedwiecznemu we wszystkim, według człowieczeństwá, mnieyszy iest od Oycá swego Przedwiecznego. Ma natury dwie; Boską, y ludzką, ale te obie mieszczą się w iedney iego Przenayświętszey Osobie, podobnym sposobem, iż iáko ćiáło y duszá rozumna, iest ieden człowiek, ták Bog y Człowiek, ieden iest Chrystus, á

ieden ieſt tylko, nie żeby iedná natura miáłá przemięnić ſię w drugą, ále że naturá iego Boska przyięłá do śiebie, y złączyłá związkiem nierozdźielnym y nierozerwánym naturę ludzką. Ciáło iego Przenayświętſze kſztałtował ſam Duch Przenayświętſzy, ze krwie Przeczyſtey y Przenayświętſzey Pánny, dla tego Pánná Przenayświętſza że zá ſpráwą ſamego Duchá Przenayświętſzego poczełá y porodźiłá Chryſtuſá, będąc Mátką, nie przeſtáłá być Pánną, *gaudia Matris habet, cum Virginitatis honore.*

Drugi ſpoſob, ktorym możęmy dniá dźiśieyſzego z Anyołámi Swiętemi dáć chwałę Bogu ná wyſokośći, ieſt pełne y nabożne dobrodźieyſtwá Wćielenia y Narodzenia Páná Zbawićielá náſzego, rozważanie. Wielkie ieſt dobrodźieyſtwo Boskie, że nas Pan Bog wſzyſtkich ſtworzył do chwały ſwoiey Swiętey, wieczney, ná wyobráżenie ſwoie, że nas záchowuie, że nas wielą łásk codźiennie opátruie, dał nam rozum, dowćip, rozſądek, podług powołánia każdego, dał zdrowie, śiłę, urodę, dał pożywienie, podług kondycyi náſzey, urodzenie, wychowánie, y ták wiele dobr innych, ale z tym wſzyſtkim, gdyby ſię był Jednorodzony Syn Boży nie ſtał Człowiekiem, y nie odkupił duſz náſzych, cożbyśmy byli wskoráli? wiekowáćieśmy tu nie mogli, bo tá źięmia nie ieſt Oyczyzná naſza, tylko krotka do czáſu goſpodá. Chwały też Niebieskiey po zeyśćiu nàſzym ſpodźiewáćieśmy ſię nie mogli, w niełáſce Bożey, o grzech pierwſzych Rodźicow náſzych, ktory grzech zámknął był Niebo przed námi. Swobody też żadney obie-

obiecowáćieśmy ſobie nie mogli, bośmy w niewolą czártu przeklętemu záprzedáni byli, ale kiedy *Verbum Caro factum eſt*, kiedy Jednorodzony Syn Boży ſtał ſię Człowiekiem, iuż náſtąpiło wieczne miedzy námi, á Oycem Niebieskim uſpokoienie, pożądáne od czartowskiey niewoli wyſwobodzenie, náſtąpiło drogie duſz náſzych odkupienie. Niebo nam ieſt otworzone, przywileje do oney wieczności ſzczęśliwey każdemu z nas nowo dáne, y zápieczętowáne, duſzá náſza wielą łásk, ktorych inaczey mieć nie mogła, ubogacona, y obdárzona, dano iey przy Chrzćie Swiętym prawdźiwe od oney pierworodney zmázy, z pierwſzych Rodźicow záćiągnioney oczyśćienie, przy Bierzmowàniu, zupełne w wierze utwierdzenie, przy Spowiedźi, nieomylne grzechow odpuſzczenie, przy Kommunij S. miłe z Pánem Bogiem ziednoczenie, przy oſtátnim pomazániu, godne do chwały Niebieskiey przygotowanie, á ná oſtatek, gdy w łaſce Bożey umieramy, y żywot wieczny. Tego zaś wſzytkiego początkiem ieſt Przenayświętſze Páná Zbawićiela y Odkupićiela náſzego, Syna Bożego Wćielenie, tak dalece; iż lubo każdy z nas Maieſtatowi Boskiemu śiła powinien, że nas ſtworzył; iednak nierownie więcey, że nam Jednorodzonego Syna ſwego dáć raczył, nà naſze odkupienie, *Domine JEſu, quòd creatus ſum non prodeſſet naſci, niſi redimi profuiſſet*, mowi Ambroży S. Piſzą Hiſtorycy o Weſpazyanie Ceſarzu, że dla ućiechy ſwoiey, y ćwiczenia Młodźi, Pacholętom dworu ſwego nakazował częſte miedzy ſobą utarczki;

 ki;

ki; wyprowadzono ich nà plàc, tam ſię paſowali z ſobą, ktoryby był drugiego pokonał, nagrodę mu naznaczono, à dla ſztuki, ćiała ich oliwą namazowano, aby nie tak łatwo ieden drugiego przemogł, y nà źięmię obalił. Czaſu iednego mniey ſię udawała tà utarczka, bo, że iakiemu takiemu ręce z oney oliwy oślizły, łatwo ieden drugiemu wymknął ſię, y bez zwyćięſtwa zoſtawał; ieden od drugich biegleyſzy, y dowćipnieyſzy, wźiąwſzy garść prochu, obſypał Antagoniſtę ſwego, z ktorym ſię paſował, y tak łatwo go pokonał, y na źięmię obalił, y wiktoryą otrzymał. NK. Pięć tyśięcy lat było przeſzło, iako ſprawiedliwość Boska, y miłośierdźie, miłość Boska, y ludzka, natura Boska, y ludzka, iako iakie Pacholęta Niebieskie, po przeſtępſtwie pierwſzych rodźicow naſzych, (według ſpoſobu naſzego mowiąc) paſowały ſię z ſobą wielce, coby z nami czynić? *grauis inter eos videtur orta contentio*, mowi Bernard S. coż ſię ſtaie? oto Człowieczeńſtwo czego śiłą ſwoią dokazać nie mogło, ſztuką dokazuie, kiedy Jednorodzonego Syna Bożego, to Niebieskie Pacholę, prochem śmiertelnośći naſzey potrząſa, nà źięmię składa, y nam chwalebne z grzechu y z śmierći, y z czarta zwyćięſtwo gotuie. Pytaią ſię Doktorowie Swięći co zà przyczyna być może, że Jednorodzony Syn Boży, maiąc wolą ſtáć ſię człowiekiem, à przećię przez tak wiele tyśięcy lat odwłoczył Wćielenie, y narodzenie ſwoie, po przeſtępſtwie y wygnaniu z Raiu pierwſzych Rodźicow naſzych? y daią tego trzy przyczyny; pierwſzą: *ratione punitionis*

& cu-

& curationis, że to Pan Bog uczynił naprzod dla ukara⸗nia y uleczenia popełnioney winy, aby byli pierwśi Ro⸗dźice náśi y my nie rozumieli, iż to oni máły iáki grzech popełnili, y żebyśmy przez to bárźiey się podobnych y innych grzechow wystrzegáli. Drugą przyczynę dáią: *ra⸗tione commendationis*, uczynił to Pan Bog dla tego; áby nam to ták wielkie dobrodźieystwo swoie, ktore ták dłu-go odwłoczył, tym więcey zálećił, z przyrodzenia bowiem naszego mniey ważęmy te rzeczy, ktore łatwo y prętko otrzymuięmy, *habet hoc humana conditio, ut reliqua vitæ adepta fastidio sint*, mowi Cassiodorus, á drugi: *gratior est fructus, quem spes productior edit.* Trzećią przyczynę dáią; *ratione conseruationis ordinis*, uczynił też to Pan Bog, dla záchowania porządku czásu, *quia nondum venit plenitudo temporis, ordinante eo, qui fecit tempora*, mowi Augustyn S. ieszcze się był nie wypełnił czás, wiedźiał Pan Bog kiedy przyiść ná świát, kiedy zácząć dźieło od⸗kupienia nászego, mądrość iego nieskończona, wyćiąga tego záwsze, áby się wszytko porządkiem dźiało według czásu, potrzebá było; áby przyiśćie Chrystusowe poprze⸗dzáły były proroctwá Swiętych Prorokow Páńskich, fi⸗gury starego testamentu, potrzebá było; áby ták wielkie⸗go dobrodźieystwá poprzedźiło było wielkie w nas prá-gnienie, y dla innych przyczyn.

Ale iákożkolwiek iest, lubo poźniey według wyrokow swoich Boskich, z wielką iednák, niepoiętą, nieogarnioną ku nam grzesznym miłośćią przychodźi tá przenayświęt-

ſza Dźiećiná ná świát. Nie mogł wſzechmogący Bog dla nas uczynić więcey, iáko kiedy dla odkupienia náſzego dał nam Syná ſwego Jednorodzonego, á co mu iuż było po Narodźie ludzkim, ile ták niewdźięcznym łásk, y dobrodźieyſtw iego, y ma záwſze od wiekow doſyć ſam z śiebie chwały, miał y ma záwſze, z onych ták wielu millionow, millionow Swiętych, wybránych, Hierarchiy Niebieskich, co mu było po nas, aby nas ſobie przyſpoſobił
1. Joan. 3. zá Syny, *ut Filij Dei nominemur, & ſimus*. Azaż mu nie doſyć ná iednym Synie ſwoim Jednorodzonym, ięmu we wſzyſtkich doskonáłośćiách y przymiotách iego Boskich rownym? co zá podobieńſtwo Boſtwá do człowieczeńſtwá? natury Boskięy do ludzkiey? co zá komparacya człowieká do Bogá? co zá ſąśiedztwo śmiertelnośći z nieśmiertelnośćią? á ktoż nie widźi, że te wſzytkie rzeczy bárzo dalekie od śiebie, á przećię z miłośći ſwoiey ku nam grzeſznym, áby nas było tylko zbáwić, odkupić, Niebu do chwały wieczney pozyskáć; ták ſię uniżył wſzechmogący Bog, że oto bierze lepiankę náſzę ná ſię, z nieskończonego skończonym, z nieśmiertelnego śmiertelnym, z Páná ubogim, nędznym ſię ſtáie. Opiſuie y głośi tę miłość Boską Ewangeliſta Páński, gdy mowi: *Sic Deus dilexit mun-*
Joan 3. *dum, ut Filium ſuum Unigenitum daret*, ták Bog ukochał człowieká, że Syná ſwego Jednorodzonego dał ná świát, dla niego. To ſłowko: *ſic*, uważa Ambroży S. że *vehementiam amoris ſignificat*, iákoby chciał rzec Ewangeliſta S. że Bog wſzechmogący ták świát ukochał, iż ukochać

cháć więcey y bárźiey nie mogł. Rzecz pewna miedzy Uczonemi, że *opera Trinitatis ab extra sunt communia, & indiuisa*, iż wszytkie sprawy Troyce Przenayświętszey *ab extra*, ktore się dźieią, są spolne, iáko iedney ták drugiey y trzećiey Osoby Troyce Przenayświętszey, á przećię sprawá Wćielenia Páná Zbáwićielá nászego w żywoćie Pánny Przenayświętszey, przypisuie się naywięcey Duchowi Swiętemu, *quod in ea natum est, de Spiritu Sancto est.* Matth. 1.
Odpowiáda ná to Doktor Anyelski Tomasz Swięty; Duch S. iest to Miłość Oycá, y Syná, Oycá do Syná, Syná do Oycá, á że dźieło Wćielenia Syná Bożego z osobliwey Boskiey ku narodowi ludzkiemu miłośći pochodźi; należáło! áby się też osobliwie miłość sámá sprawowała, to iest Duch S. *Spiritus S. est Amor Patris, & Filij, hoc autem opus Incarnationis Dei ex amore maximo prouenit.* Rozważał ták wielką miłość Boską miedzy innemi wielu Swiętemi S. Filip Neryusz, iáko czytam w iego żywoćie, y gdy razu iednego w jutrznią Bożego narodzenia ták wielkie dobrodźieystwo Boskie nád narodem ludzkim nabożnie rozmyślał, widźiał oczywiśćie ná Ołtarzu Páńskim, Páná Zbawićielá nászego, w postáći żywey, máłey dźiećiny, iak się był urodźił, położonego, porwie się z modlitwy, y krzyknie do ludzi, ktorzy w kośćiele koło niego stáli; czy nie widźićie JEZUSA, CHRYSTUSA dźiećinę? á to iest ná Ołtarzu; odpowiedźieli że nie; postrzegł się Swięty, że tey wizyi, tego widzenia, iego tylko Pan Bog chćiał mieć uczestnikiem, zámilkł, y kończył modlitwę swoię, rozważa-

S.Thomas 3 p. q. 32. a. 1 in cor.

iąc ták wielką miłość Páná Zbawićielá náſzego, z ktorą z Nieba zſtąpił, uboſtwo, pokorę, z iáką ſię narodźił. Ferdynand wielki, Krol Káſtylski, przeſtrzeżony czáſu iednego, prętko iákoś przed Bożym Narodzeniem od S. Izydora, że w krotce miał umrzeć; bywſzy w kośćiele, ná Jutrzni Bożego Narodzenia, wyſłuchawſzy Mſzy S. wyſpowiádawſzy ſię, Páná JEZUSA przyiąwſzy, kiedy ſię iuż co dáley, to bárźiey ſłábſzym być czuł, kazał ſię zánieść do pokoiu; odpocząwſzy ſobie trochę, ubrał ſię po krolewsku, w bogáte bárzo ſzáty, wźiął koronę Krolewską ná głowę, berło w rękę, y ták ubrány, kazał ſię zwowu zánieść do Kośćiołá, przyſzedſzy przed obraz nowonarodzoney Dźiećiny, Páná Zbáwićielá náſzego, ták ſię modlił: Pánie, twoie ieſt Pańſtwo, twoie Kroleſtwo, tyś Krol nád wſzyſtkich Krolow, kroleſtwo ktorem z łáski twoiey miał, oto ie przed nogi twoie składam, y wracam ći, tylko ty Panie rácz przyiąć do łáski twoiey duſzę moię, to rzekſzy; zdiął z śiebie wſzytek ſtroy on bogáty, złożył koronę, y berło, rozpłynąwſzy ſię w gorzkie łzy, zá grzechy ſwoie, Páná Bogá (upadſzy krzyżem ná źiemię) błagał, w cilicium, w grubą włośięńicę ſię ubrawſzy, popiołem ſię poſypać kazawſzy, nie wychodźił iuż z Kośćioła, aż tam Panu Bogu ducha ſwego oddał, y ſzczęśliwie żyćie ſwoie skończył.

Bierzmy z tąd przykład NK. do pobożnego, Chrześćiańskiego, dobrodźieyſtw Boskich á oſobliwie dobrodźieyſtwa Wćielenia, y Narodzenia Pana Zbawićiela naſzego rozważania, à upokarzaymy ſię nisko przed Panem Bogiem

giem; à tak tym drugim ſpoſobem z dźiśieyſzemi Anyołami Swiętemi damy chwałę Bogu, nà wyſokośći. Ale że Anyołowie Swięći nie tylko wyśpiewuią chwałę Bogu ná wyſokośći, ale też y nam pokoy ogłaſzáią, coż zá ſpoſob pozyskania tego pokoiu? Jeden tylko dáię Láskom wáſzym; ale dobry, y skuteczny: przez ten pokoy nie rozumie ſię nic innego, tylko ſzczęśliwość wſzeláka, hoyne Boskie y tu ná źiemi, y w Niebie zà przyiśćiem Chryſtuſowym błogoſłáwieńſtwo. Czy uważyliśćie dotąd, komu to ten pokoy od Anyołow Swiętych obwieſzczony ſłuży? iákoż śpiewáią? *Gloria in excelſis Deo*, Chwałá Bogu, ná wyſokośći, & *in terra pax hominibus bonæ voluntatis*, á ná źięmi, pokoy ludźiom dobrey woli. Nie káżdymći to ludźiom NK. ten pokoy ſłuży, ále tylko ludźiom dobrey woli. Uważa to pięknie Ambroży S. y mowi ſerm. 3. de Nativ: *pax non quibuſcunq; hominibus, ut intelligas pacem Chriſti, non debiti eſſe, ſed meriti*, ogłaſzáią w prawdźie pokoy Anyołowie Swięći ludźiom, ale nie káżdym ludźiom; tylko dobrey woli ludźiom, ábyśmy wiedźieli, że nam nie należy długiem iákim, albo z powinnośći; ale z zaſługi. Wola náſza ieſt wſzyſtkiey zaſługi náſzey początkiem, y zrzodłem, ieżeli tedy chcęmy zá Narodzeniem Páná Zbawićielá, y Odkupićielá náſzego ogłoſzonego doſtąpić pokoiu, łáski, y błogoſłáwieńſtwá iego, wola náſza powinná być dobra, nie táka, o iáką teraz zwyczay przy bánkietach prośić,(proſzę o dobrą o lepſzą wolą) ale táka, iákiey wiáry náſzey powołánie potrzebuie,

abyśmy w boiáźni Bożey żyli, zá grzechy przeszłe pokutowáli, dálszych się wystrzegáli, we wszystkich sprawách nászych chwały Bożey szukáli. Pisze Pausanias, że Arcades Narod ieden, miał wielkie nieprzyiáźni, z drugim narodem, imię tego Narodu było Elei, pustoszyli bárzo Arcades wszytko Państwo, granice Eleorum, przyszło do woyny, Elei że się nie wiele czuli ná mocy, bo máło woyská mieli, obawiali się poniekąd Arkadow: coż czynią? ofiáruią się czásu iednego ku Niebu, ieżeliby z tamtąd nie mogli mieć pomocy iákiey, y zmiłowánia nád sobą, kiedy iuż czás do potrzeby náchodźi, y każdy się iák może gotuie, á to Matrona iedná znáczna zábiega im, trzymáiąc ná rękách piękną iednę dźiećinę, y twierdząc; *hoc infantulo duce, hostium agmina proterenda*, iż pod Hetmáństwem owego dźiećięćia, mieli wygráć potrzebę, y nieprzyiaćielá zwyćiężyć, mieli to sobie zá znák woli Niebieskiey, zá iedno pewne *oraculum*, uwierzyli, y potuszyli sobie ztąd dobrze, wźieli onę dźiećinę, y kiedy iuż bić się trzebá było, onę dźiećinę przed obozem swoim ná przećiwko nieprzyiaćielowi stáwili, Arcades nie wiedząc co się dźieie, obaczywszy dźiećinę, poczeli się dźiwowáć, rożnie z sobą myślić, y trwożyć, á w tym Elei z odwagą większą uderzyli ná nich, wygráli potrzebę, y szczęśliwą nád spodźiewánie wiktoryą otrzymáli. NK. Zyćie násze ná tym świećie, nie iest nic innego, tylko dożywotnia z nieprzyiaćiołmi dusz nászych utarczká, woyná, *vita hominis militia est, super terram*, O iáko nam wiele dokuczáią, żą-

ią, żądzámi, pokuſámi, świát, ćiáło, y czárt, o iáko z nas częſto tryumfuią, częſto nas zwyćiężaią páſſye, namiętnośći, pożądliwośći náſze! poráchuymy tylko ſię ſámi z ſobą, niech weyzrzy káżdy z nas w ſumnienie ſwoie, á czy nie maſz miedzy námi przeklęctw, przyśiąg, gniewu ná bliźniego, pijáńſtwá, wſzeteczeńſtwá, leńiſtwá do ſłużby Bożey, złey żądze cudzego dobrá, y iego zátrzymowánia, porachuymy ſię ſámi z ſobą. A coż czynić? oto zacna Matroná Niebieska, Przenayświętſza Bogárodźicá Pánná, prezentuie nam dniá dźiśieyſzego ná łonie ſwoim Syná ſwego naymilſzego, á Páná y Zbawićielá náſzego, á opowiáda: *hoc Infantulo duce, hoſtium agmina proterenda*, iż ieżeli ná tę Przenayświętſzą Dźiećinę ſzczerym okiem y ſercem zápátrowáć ſię będźięmy, y onę ná przećiwko nieprzyiaćiołom náſzym ſtáwięmy, tedy nie zwyćiężą nas nieprzyiaćiele náśi, nie będą miáły gory nád námi namiętnośći, pożądliwośći náſze, *ſub te erit appetitus tuus*

Więc tedy żáłuymy zá wſzytkie áż do tego momentu popełnione grzechy náſze, uſpráwiedliwiaymy ſię Pánu Bogu, przez Spowiedź Swiętą, mieymy dobrą wolą, Páná Bogá więcey nigdy nie obrażáć, á trzymaymy ná wodzy powśćiągniymy wſzytkie żądze náſze, ktoreby nas lub o zgubę, lub o uymę iáką łáski Bożey przyprowádźić kiedy miáły. Zapatruymy ſię ná tę Przenayświętſzą Dźiećinę, á uważaymy, iż ieżeli o ieden grzech Anyeli z ſwoim Lucyperem z Niebá ſtrąceni, pierwśi Rodźice náśi z Ráiu wygnani zoſtáli, y pozbawieni y ogołoceni ze wſzyt-

kich łáſk, ktore w niewinnośći ſwoiey mieli, á coż ſię z námi dźiáć będźie? nie o ieden, ale o ták wiele grzechow, zbrodni, nieprawośći náſzych? Zápátruymy ſię ná tę Przenayświętſzą Dźiećinę, á uważaymy, iż ieżeli iednego grzechu ćięſzkość byłá ták wielka, że Bog ſam dla doſyćuczynienia zań, zá narod ludzki zſtąpić z Niebá muśiał, y ták wiele mąk w ćiele ludzkim podiąć, ázaż nie większa dálego ćięſzkość zbrodni náſzych, pokaże ſię przy śmierći náſzey, kiedy iuż nie tylko zá to Pánu Bogu obowiązáni zoſtáięmy, że nas ſtworzył do chwały ſwoiey, ale że nas odkupił, że nam ták wiele ſrzodkow y ſpoſobow do zbáwienia podał. Zápátruymy ſię ná tę Przenayświętſzą Dźiećinę, á uważaymy że tá Dźiećiná Przenayświętſza, ktora teraz wſzytká miła, łágodna, weſoła pokazuie ſię, czáſu ſwego ná ſtráſznym ſądźie, będźie *in ruinam multorum*, dobrym ná zbáwienie, ale złym ná potępienie. Kończę ſłowy ktoremim záczął; *Gloria in excelſis Deo*, chwałá Bogu ná wyſokośći, y teraz, y záwſze, y ná wieki wiekow. Amen.

Ná Boże Narodzenie.

11 *Paſtores loquebantur ad invicem.* Lucæ 2.

A Iakoż co mowić? kiedy Mądrość przedwieczna, Jednorodzony Syn Boży Oycu ſwemu Niebieskiemu we wſzytkim rowny, przyiąwſzy lepiankę náſzę, dźiś zámilkł? Iáko ſłowo wyrzec? kiedy Słowo przedwieczne przez ktorego wſzytko ſię ſtáło, á

ło, á bez niego nic ſię nie ſtáło, dźiś poſtáć iednego máłego niemowiątká bierze. Nie mowić, nie ná ſłowá zdobywáć ſię trzebá, ale ráczey zádumiewáć ſię, dźiwić ſię; á rzewliwemi zálewáć ſię łzámi, kto ſię nabożnym okiem ná pełne táiemnic wielkich uroczyſtośći dźiśieyſzey okoliczności zápatrzy.

Bog, ktorego Maieſtat ieſt nieogárniony, nieográńiczony, ktorego natura wſzechmocna, nieskończona, nieśmiertelna, żadnego podobieńſtwá do natury ludzkiey nie miałá, zſtąpił z Niebá, ogárnął wſzytkę ſwoię wſzechmocność w iednym Páńieńskim żywoćie, y w nim zupełne dźiewięć mieśięcy przemieſzkał, *quis audiuit unquam tale, aut quis vidit huic ſimile?* czy ſłyſzałże kto kiedy táką rzecz, albo widźiał iey podobną? woła Izaiaſz Prorok. Rzecz prawdźiwa, że przeczyſty żywot Pánny przebłogosłáwioney był drugim dla Bogá Wćielonego Niebem, poświęćił dla śiebie Bog, ten przybitek, *ſanctificauit tabernaculum ſuum Altiſsimus*, záchował go oſobliwą nád wſzytkie kreatury łáską, od wſzelkiey skázy, zmazy, y winy. Ale iakożkolwiek ieſt, nie byłá to poſtáremu nigdy rzecz przyzwoita Bogu, w żywoćie kreatury iedney być poczętym, Maieſtatowi ták nieogarnionemu w nim ſię pomieśćić, ogárnąc, y zákryć. Przyznáie Kośćioł Swięty wſzytkie ktore mogą być po Pánu Bogu naywiękſze, Pánnie Przebłogosławioney przymioty, perfekcye, doskonáłośći, iednak iákoby żywot lubo ták doskonáły, ták święty, nád wſzytkich Swiętych, y ſáme chory Anyelskie wywyżſzoney Pán- Pſal. 45.

 ny,

ny, nie był nigdy proporcyonálnym, przyzwoitym Bogu pomieszkániem, wyznaie, gdy mowi: *Tu ad liberandum suscepturus hominem, non horruisti Virginis vterum*, Ty Pánie abyś tylko był człowieka zbàwił, tedy nie wzdrygnąłeś się wniyść do żywotá przeczystego Pánny przebłogostáwioney, iákoby Jednorodzony Syn Boski miał się czego wzdrygáć, przeczystego żywotá Panny Przenayświętszey, gdyby nie byłá osobliwa iego łáská, osobliwe miłośierdźie, y politowánie nád człowiekiem, áby go tylko mogł zbáwić. Guerricus Abbas mowi: że nád wszytkie ludzkie dolegliwośći y krzywdy, ktore dla nas Bog ponośił, iáko czásem pierwsza, ták pokorą y uniżeniem się, práwie naywiększa rzecz byłá, że w żywoćie kreatury iedney chćiał być poczętym, y tamże, przez dźiewięć mieśięcy ogárnionym, y daie przyczynę: *vbi enim sic se exinaniuit, aut quando ita à semetipso defecisse visus fuit*, gdźież bowiem tak się wyniszczył, albo uniżył? albo kiedy gdźie od śiebie ták daleko odstąpił Bog Wćielony? przez dźiewięć mieśięcy, czàs tak długi, żadnego jawnego dźieła Wszechmocność tá nie czyni, przez czás tak długi żadnym znakiem widomym Maiestat tàk wielki, iakoby w zámknięćiu nie wydaie się, nie pokazuie się, y przydaie ten Author bogomyślnie barzo: *non sic in Cruce visus est infirmus*, wielkie to było wyniszczenie, ná ktore świat patrzył, kiedy tenże Wćielony Bog umierał ná Krzyżu, ale azaż tam nà ten czas nie znać było wszechmocnośći iego? *ubi quod infirmum illius fuit, statim apparuit fortius*

omni-

omnibus hominibus, kiedy ledwie co był pokrył na czas moc, y wſzechmocność ſwoię, prętko ſię zaraz z nią odkrył, y światu wydał, kiedy umieraiąc dał Niebo Łotrowi, konaiąc Setnika nawrocił: *quando & moriens glorificat latronem, & exſpirans inſpirat Centurionem.* W żywoćie zaś Matki ſwoiey przenaydoſtoynieyſzey nie tak; był Bog, iakoby nie był, *ſic eſt, quaſi non ſit*, tak ſię owa wſzechmocność utaiła, iakoby nic nie mogła, Słowo przedwieczne ná czas tak wielki, zamilkło. Ale iuż też czas wyſzedł, iuż ſię wypełniły dni, aby ta Panna, ktora w żywoćie ſwoim Jednorodzonego Syna Bożego czas tak długi piaſtowała, iuż go na świat wydała, y nam widźieć dała. *Impleti ſunt dies, ut pareret.* A iakież narodzenie iego? lada kreatura, lada ptaſzek ma ſwoy kąćik, ma ſwoie gniazdo, Zbawićiel naſz nie ma gdźie głowy skłonić, *non habet ubi caput reclinet.* Przyſzedł do ſwoich, à oni go nie poznali, nie przyieli go, skłonienia nie dali, *in propria venit & ſui eum non receperunt*, obiegła wſzytko miaſto Przenayświętſza Bogarodźica Panna, z Jozefem Swiętym, dla goſpody iakiey, pozamykano, pozawierano, gośćmi zaprzątniono wſzytkie domy mieyskie, tak; że wżadnym z nich biedny iaki kąćik nie mogł ſię obrać, y znaleść dla Zbawićiela naſzego, *non erat illi locus in diverſorio.* Więc tedy nie maiąc ſię gdźie podźieć, do biedney iedney ſtaynie skłania ſię Matka Boska, y w niey Jednorodzonego Syna Boskiego ná świat wydaie y rodźi, miaſto pośćiałki wiązkę śiana pokłada, miaſto kolebki w żłob bydlęcy

Joan. 1.

składa,

składa, trochą biednych barzo ubogich pieluſzek okrywa, párą dwoyga bydląt ogrzewa, bieda że wſząd ná Przenay⸗ świętſzą Dźiećinę; źimno, niewczas, uboſtwo. Wyſzedł edykt Ceſarski ná popiſanie wſzytkiego ludu, więc iakoby do tego wpiſu miedzy poddanych Ceſarskich należał Zba⸗ wićiel naſz, daie ſię wpiſowáć, zapiſuią w rejeſtrze Maryą Matkę, Jozefa, y JEZUSA, à coż to będźie? albož to Ce- ſarz ma być Panem Wćielonego Boga? alboż to Bog Wćielony będźie poddanym Ceſarza? *quanto tempore* Gal. 4. *Hæres parvulus eſt, nihil differt, à ſervo, cum ſit Domi⸗ nus omnium*, takći mowi Paweł Swięty, poki Zbawićiel naſz dźiećiną, nic ſię nie rożni od ſługi, od niewolnika, lu⸗ bo ieſt Panem wſzytkiego. Nie może ſię temu wydźiwić Atanazy S. y mowi: *qui in Cœlis liber eſt, in terris deſcribi⸗ tur, illic Dei Filius, hic ſervus*, ſprawa cudowna; ktory w Niebie ieſt wolen, ktory ſobie ieſt Panem, ná źiemi popi⸗ ſuią go, iakby do kogo należał, tam ieſt Synem Bożym, â tu niewolnikiem, tam Krolem, à tu pod poſłuſzeńſtwem, tam śiedźi ná tronie z Oycem ſwoim przedwiecznym, à tu w lichey iedny ſtaience rodźi ſię, tam ſpoczywa ná ło⸗ nie Oyca przedwiecznego, à tu w małym żłobku y kon⸗ kluduie pomieniony S. Doktor: *quis non admiretur ſuper- na & ſublimia illa, cum humilibus & parvis collata?* à ktożby ſię temu wſzytkiemu nie dźiwił, iáka odległość Nieba od źiemie? iaka rożnica rzeczy Niebieskich od źiemskich? â dźiś wſzytko ſię to zrownało, *quis non ad- miretur?* iakże ſię temu nie dźiwić? Ale ia nie tak ſię temu

dźiwu⸗

dźiwuię, nie ná tym moię naywiękſzą ſtanowię uwagę.

Pytam ſię Łásk wáſzych: á czoż to tákiego ſprowadźiło z Niebá ná źiemię Jednorodzonego Syná Boskiego? co go w tę biedę, w te ućiski, ktore w ćiele ludzkim ponośi, y ponośić daley będźie wprowádźiło? rzecz ſtraſzna; dopieroż wielkiego zádumienia godna, ieden grzech pierwſzych Rodźicow náſzych, Adama y Ewy, (że przeſtąpili przykazanie Páńskie, że owoc z drzewá zakazanego zerwáli) ieſt okazyą, ieſt przyczyną przyiśćia ná świát Jedynaká Boskiego, ieſt przyczyną wſzytkiey biedy, wſzytkich boleśći, kátowni, śmierći, ktorą potym przyſzedſzy do latponioſł ná krzyżu. Niechby był nie przyſzedł ná świát, ktożby był zà ow grzech Oycu Niebieskiemu zádoſyć uczynił? ktożby był Niebo záwarte przed námi otworzył? ktożby nas był z niewoli czartowskiey wybáwił? obráza owa nieskończonego Bogá byłá nieskończona, á zatym nieskończoney ſatysfakcyey, nieskończonego doſyćuczynienia ſprawiedliwośći Boskiey uczynić nie mogłá. Przyczyna tego; bo tym ciężſza ieſt obráza, im kto ieſt więkſzy, zacnieyſzy, przeciwko ktoremu bywa popełniona urázá, *tantò enim offenſa eſt grauior, quantò major eſt ille, in quem delinquitur*, mowi Tomaſz S. Doktor Anyelski. A że grzech Rodźicow náſzych był przećiwko Bogu, ktory ieſt nieskończony, toć y grzech ich, toć obrázá Boska muśiałá być nieskończona, á zátym choćby kto był ná ſię wźiął y w kupę zebrał wſzytkie męczeńſtwá, kátownie, okrućieńſtwa, ktore ponośili Męczennicy,

Swięći wſzytkie utrapienia, boleśći, ućiski, dolegliwośći ludzkie, cáłego świata, y choćby czuł y ćierpiał wſzytkie męki piekielne, wſzytkich potępieńcow, wſzytko to małoby było, ná doſyćuczynienie zá grzech, Boskiey Spráwiedliwośći. Czemuż to? bo káżda ſatysfakcya, káżde doſyćuczynienie bierze ſwoy wálor, cenę albo wagę od godnośći tego, ktory czyni tę ſatysfakcyą, albo doſyćuczynienie, obrázá zaś wſzeláka, bierze ćięſzkość ſwoię od godnośći Oſoby, ktora bywa urážona, iako kto godny, godnieyſzy, ták wielka, więkſza bywa przećiwko niemu obrázá. Naprzykład niechby chłop iaki dał Krolowi w gębę, choćby chłopu kto dał zá to tyśiąc rázy w gębę, nigdyby to nie ſtáło zá to, bo kondycya chłopska, ſpráwuie lekką wagę iego doſyćuczynienia, á powagá Páńska, Krolewska, aggrawuie chłopską złość, choćby naymnieyſza byłá przećiwko Pànu. Niechżeby záś ow Krol dawſzy chłopu w gębę, á żeby ſię nie bronił, aby mu chłop wzáięm oddał, byłoby to ſatysfakcyi y doſyćuczynienia aż názbyt, bo coż to zá affront ták wielki, że Krol chłopá trąći, aleby to było doſyćuczynienie bez miary, gdyby Krol miał ſię upokorzyć ták przed iednym chłopkiem. Więc kiedy robak ieden, chłop ieden z źięmie, proch ieden, porwał ſię ná Páná, ná Stworcę ſwego, ná Maieſtat tak wielki, ná Dobroć tak nieskończoną, nà godność ták nieogarnioną, nieográniczoną, á iákże kto miał doſyćuczynić zá grzech, iego Boskiey Spráwiedliwośći? iák Bogá rozgniewánego ubłagáć? iáko nam drogę do ſzczęśliwey

wie-

wieczności náprawić, y przetorowáć? zstępuie tedy ná to Jednorodzony Syn Boski, ktory, że iest oraz Bogiem, y oraz Człowiekiem, zasługi iego miáły nieskończony wa- lor, nieskończoną wagę, y cenę, y zátym doskonáłą sa- tysfakcyą, dosyćuczynienie, Oycu Niebieskiemu sprawić muśiáły, *oportuit ad condignam satisfactionem, vt actus satisfacientis haberet efficaciam infinitam, vtpote Dei ho- minis existens*, mowi pomięniony Doktor Anyelski. Wiel- ki to hámulec, wielka przyczyna ná nas Kátolikow, abyś- my się powściągáli od grzechu: ieden grzech był tak ćięszki Bogu, że nie mogł być inaczey Spráwiedliwośći Boskiey nagrodzony; áż Jednorodzony Syn Boski sam zstąpił z Niebá, y dopiero zań dosyćuczynił. A coż ma być? iako nierownie barźiey Maiestat Boski muśi być roz- gniewány? kiedy to nie iednym, nie dwiemá ale stęm ty- śiącámi, nie raz, albo dwá, ale ták wiele rázy, tak wiele dni, nocy, ták wiele lat popełnionych grzechow obćiążo- ne sumnienie nas strofuie. Więc tedy, kiedy sobie człowiek te grzechy przypomni, kiedy ná śmierć, ná ostatni termin życia swego (przy ktorym powinien dáć będźie śćisły rá- chunek, ze wszytkich spraw, myśli, słow, y uczynkow swo- ich) pomiśli, strách go zdeymie, powściągnie się od złe- go, idźie do pokuty, ma się do poprawy żywotá, dobry to hámulec dla niego, stáwi sobie przed oczy strászny Try- bunał Chrystusow, sąd ostáteczny, znowu strách ná niego, dobry hamulec, á ktoż ták sprawiedliwemu á strásznemu Sędźiemu (kiedy iuż nie będźie więcey mieysca, ani łá-

 ski

ski) w oczy śmiele weyrzy? kiedy miłośierdźia nie bę-dźie? *quis ſtabit ad videndum eum?* Uſłyſzy co o piekle, przeczyta o owych nieznośnych, nieśmiertelnych mękách, ktore potępieni ćierpią, y będą ćierpieć áż ná wieki, zá-trwoży ſię, poprawi ſię, dobry y to hámulec ná niego. Ale niech ieno też nábożnym bogomyślnym okiem poyrzy ná JEZUSA, dla nas narodzonego, y ukrzyżowanego, niech ieno ſię też przypatrzy męce iego, niech ſię przy-bliży do boku iego, w rány iego przenayświętſze niechay ſię wpátrzy, co to Bog uczynił dla niego? czy mogłże u-czynić więcey dla zbáwienia náſzego? y będźieſzże ták twárde, zákámiałe ſerce moie, abym Bogá moiego tak do-brego miał więcey obrażáć? abym zá grzechy moie nie miał żàłowáć? ábym owey okázyi, ktora mię do grzechu prowádźi, nie miał zániecháć, y poprzeſtáć?

Záłuymy tedy nabożni Kátolicy zá grzechy náſze, po-wśćiągaymy ſię od dálſzych (z oſobliwey ku Zbáwićielo-wi naſzemu miłośći) zbrodni, bo maią iakąś w ſobie nie-skończoność względem Bogá obrażonego, aprehenſyą, y uwagę. Szczęśliwſze dáleko czaſy náſze od przeſzłych, to-rownieyſza teraz drogá do Nieba, niż przedtym, łatwiey-ſzy przyſtęp do Bogá. Ták wiele Swiętych Páńskich, ták wiele Swiętych Prorokow, ták wiele innych ſprawiedliwych ſtárego teſtamentu ludźi, lubo w łáſce Bożey żyli, y z świá-tá ſchodźili, poſtáremuż zámknięte im było Niebo, śie-dźieli w otchłaniach, czekaiąc tey ſzczęśliwey godźiny, á-by był Bog zſtąpił z Niebá, y wybáwił ich z tamtąd, te-

raz,

raz, by naywiękſzy grzeſznik, byle ſię náwrocił do Sakra-
mentu Swiętey pokuty, może doſyćuczynić zá grzechy
ſwoie, może ſię zupełnie Bogu ſwemu uſpráwiedliwić, y
gdy w łáſce Bożey życie ſwoie zákończy, może y zaraz
otwárte y gotowe mieć Niebo, iáko ie widźiał iutrzeyſzy
naypierwſzy po śmierći Chryſtuſowey Męczennik Szcze-
pan Swięty. A żebyśmy tym skuteczniey y zá przeſzłe
grzechy pokutowáć, y od dálſzych powśćiągáć ſię mogli, u-
ćiekaymy ſię do przyczyny Przenayświętſzey Pánny Bo-
gárodźice. Swięta Giertrudá, w Jutrznią Narodzenia Páń-
skiego ſłucháiąc Mſzy Swiętey, á ſłyſząc owe ſłowa Swię-
tey Ewángelij, ktorą tey nocy czytał Kośćioł święty, o
Pánnie Nayświętſzey: *peperit Filium ſuum primogenitum,*
porodźiłá Syná ſwego pierworodnego; poczełá z ſobą bo-
gomyślnie myślić, iákoby te ſłowá rozumieć, ponieważ
Pánná Przenayświętſza nie miałá innego Syná, względem
ktorego Zbáwićiel náſz miałby ſię zwáć Synem pierworo-
dnym: dáłá iey naukę, y wytłomáczyłá te ſłowá ſamá Pán-
ná Przebłogoſławiona, y powiedźiáłá iey: ſłuſznie moy ſłod-
ki JEZUS Syn moy zowie ſię, nie Jednorodzony, ale pier-
worodny ieſt Syn moy, naypierwſzy z moich wnętrzności
zrodzony, ale kiedym iego świátu ná zbáwienie wydáłá,
was porodźiłam Niebu. Więc tedy przebłogoſłáwiona Pán-
no, rácz ſię y nam pokazáć Mátką, przez twoie dźiśiey-
ſze weſele, rácz ſię modlić zá námi, ábyśmy ſię Pánu Bogu
zaſługowáć mogli ná łáskę, y ná chwałę. Amen.

❧(o)❧

Ná Niepokaláne Poczęćie Nayświętszey Pánny.

12 *Quasi Cedrus exaltata sum.* Eccl. 24.

Jáko drzewo Cedrowe wywyższona iestem.

WIelkie iáko záwsze ták y dźiś nie mniey, nie tylko przy świątobliwych funkcyách swoich, ále też y w paćierzách nászych osobliwey czći y honorow demonstrácye czyni Kośćioł Swięty, Mátká násza, Przenayświętszey Bogárodźicy Pánnie NK. Pokázuie náprzod nam wszytkim, à nie raz, albo dwá, ale po kilkákroć powtorzonemi rázámi, abyśmy uroczystość dźiśieyszą iáko z naywiększym nabożeństwem, weselem, y uczćiwośćią odpráwowáli, *Conceptionem Virginis Mariæ deuotißimè, cum gaudio, cum jucunditate celebremus.* Wywodźi przytym stárożytność zacnego przed wszytkim stworzeniem urodzenia Pánny Przenayświętszey; *Ego ex ore Altißimi prodij, primogenita ante omnem creaturam,* Jam iest Corką Bogá Naywyższego pierworodną, przed wszytkim stworzeniem. A nád to obszernym z wybornych barzo y co z przednieyszych tytułow złożonym popisuie się Pánnie Przenayświętszey Katalogiem: zowie ią Cedrowym y Cyprysłowym Drzewem: *quasi Cedrus exaltata sum, & quasi Cypressus in monte Sion.* Mowi że iest śliczną iedną Palmą, y dźiwnie wonieiącą rożą: *quasi*

Eccl. 24.

Palma

Palma exaltata ſum in Cades, & quaſi plantatio roſæ in Jericho, y innymi wielą procz tych czći, tytułuie ią tytułámi. A my co NK? to ſię też żadnym oſobliwego nabożęńſtwa y czći, (ktorą krom powſzechnego obligu każdy z nas z oſobná Przenayświętſzey Bogárodźicy Pánnie powinien) nie záſzczyciemy dowodęm? niech nie pada Boże broń, żadna taka áni podobna ná nas lęniwośći iakiey, albo ráczey niewdźięczności oſłáwá, podpiſzmy ſię choć ná iedęn z tych uprzywilejowánych oneyże tytułow, y uważmy, iako to ſłuſznie Kośćioł Swięty y ſama o ſobie mowi: *quaſi Cedrus exaltata ſum,* iako Cedr wywyżſzona ieſtem. Doydźiemy tego ze trzech pomięnionego drzewá przymiotow. Jeſzczem nie począł, à iuż wielkość ták zacnego drzewa, y znacznego Cedru tłumi y pogrąża błahość lichego rozumu mego, więc czynię zawczaſu rekurs do Ducha Swiętego: *Veni Sancte Spiritus.* Eccli. 24.

Pierwſzy miedzy innemi ktore Cedrowi ſą wrodzone przymiotami, ten ieſt ſłuchacze moi: że to drzewo (iako piſzą Naturaliſtowie) wſzytkie inne wielkośćią y wyſokośćią ſwoią przechodźi, y przenośi, choć też wielkie, y wyſokie drzewa. A komuż lepiey ten przymiot ſłużyć y kwadrowáć może, iak Przeczyſtey Bogárodźicy Pannie? *quaſi Cedrus exaltata ſum.* Stawćie ſobie przed oczy cokolwiek było kiedy, ieſt, y będźie, tak ná źięmi, iako y ná Niebie ſtworzenia, coż to wſzytko ieſt? ieſtże co wielkiego w zacnośći y godnośći ſwoiey, albo wyſokiego, przećiwko Przenayświętſzey Bogárodźicy Pannie? Gwiazdy, Słońce,

Mie-

Mieśiąc, wszytko to iest piękne, iedno *luminare majus*, światło większe, á drugie *luminare minus* światło mnieysze, prawda; nie przeczę, ale przećiwko Przeczystey Bogarodźicy Pannie, z ich wielkośćią, y wysokośćią, jasnośći, y światłośći nie są, iako śpiewa nabożnie S. Bonawentura:

Aue tota dealbata
Virgo, cui comparata
Luna, nigra reputatur,
Sol cum Stellis obscuratur.

Witay Pánno w twey ślicznośći,
Ták jaśnieiesz, iż światłośći
Nie ma Mieśiąc Słońce zászło,
Gwiazd co było, wszytko zgásło.

Swięći Anyołowie, Swięći Archanyołowie, Serafinowie, Cherubinowie, przeświętne Hierarchye, Patryarchow Swiętych, Prorokow, Apostołow, Męczennikow, Wyznawcow, y Swiętych Pańien, wam się kłaniam, wam przypisuię, iż; iako tu źiemię świątobliwemi przykładami, y cnotami waszemi oświecaliśćie, tak y teraz gorne tamtę chwały Niebieskiey pokoie obiaśniaćie, zdobićie, wielka iest y wysoka dosyć, ledwie nie iako Cedr preeminencya wasza, ale przećiwko Nayświętszey Bogarodźicy Pannie, iesteśćie iako drobnę gwiazdki przećiwko Mieśiącu, y przećiwko Słońcu, nie barzo was znać, nie wiele was widać, wielka z was ozdoba, wielki pożytek, y apparencya ogrodowi tamtemu Niebieskiemu dość znaczna, zostaiećie tam, iako drzewa iakie wielkie, obfite, y piękne, ale przy Nayświętszey

Boga-

Bogarodźicy Pánnie, ſtáiećie ſię iako látoroślki małe, przy wielkim y wyſokim Cedrze, *quaſi Cedrus exaltata ſum*, wſzakże to y ſami tey Pánnie przyznáiećie, y przypiſuiećie. Epifaniuſz Swięty taką do ćiebie Pánno Przeczyſta obraca mowę: *o Virgo ſublimior Angelis, ſuperior ipſis Cherubim, & Seraphim, ſolo Deo excepto, cunctis ſuperior exiſtis*, o Pánno wyżſza nád Anyołámi, ſtárſza nàd Serafinámi, y Cherubinámi, wyiąwſzy iednego ſzczegulnego Bogá, ieſteś wyżſza nád wſzytkiemi. Anzelm S. toż mowi: *nil tibi Domina æquale, nil comparabile, omne quod eſt, aut ſupra te, aut infra te eſt; ſupra te ſolus Deus, infra te omne quod Deus non eſt*. Nie maſz Pánno Nayświętſza nic ſobie rownego, nie maſz nic ſwego porownania godnego, wſzytko to co ieſt, álbo wyżey nád tobą, albo niżey pod tobą ieſt; nád tobą ſam tylko Bog, pod tobą wſzytko to, co Bogiem nie ieſt. A Dyonizy S. Areopagita, do Páwłá S. ták piſze: *teſtor qui aderat in Virgine Deum, ſi tua doctrina non me docuiſſet, hanc* (mowi o Przenayświętſzey Pánnie) *verum Deum eſſe credidiſſem*, świadczę práwi ſamym Pánem Bogiem, rozumiałbym był Páwle Swięty, gdybyś mnie był nie nauczył, kto to ieſt Bogiem, o tey Pánnie iże ona ieſt Bogiem. Nie dźiwuię ſię Dyonizemu Swiętemu; wywyżſzona bowiem ieſteś iáko Cedr ieden wyſoki, nád wſzytkie ſtworzenie, Przeczyſta Bogarodźico Pánno, wywyżſzona w godnośći, wywyżſzona w chwale, wywyżſzona w łáſce, wywyżſzona w zaſługe, nie było, nie maſz, y nigdy nie będźie nád ćiebie Cedru

większego, y wyższego, tylko sam iedyny wszechmogący Bog, *quasi Cedrus exaltata sum.*

Drugi osobliwy przymiot drzewo Cedrowe ma ten; iż nie tylko dotrzymuie záwsze źielonośći swoiey, y kwieći swoich, ale co większa: żadney by też naymnieyszey nád inne drzewá nie podlega skáźitelnośći, *à putredine tuta*, wolne od skázy. O iako tá własność weryfikuie się dźiś, osobliwie ná tym mistycznym Cedrze Przenayświętszey Bogarodźicy Pánnie! Przywiodłá niegdy nieczystość do tego swawolnego narodu ludzkiego spráwiedliwego Bogá, iż cáły świat po wszytkich iego stronách, dolinach, rowninách, y gorach, ze wszytkim stworzeniem (iáko wiećie) zátopić muśiał; Nòé przećię znalazł łáskę przed Maiestatem Boskim, *inuenit gratiam coram Domino*, mowi Pismo Swięte, że od tego powszechnego potopu cale uwolnionym y záchowánym został. Toż się stáło z Przenayświętszą Bogárodźicą Pánną; zgrzeszył w Ráiu pierwszy Rodźic nasz, przestąpiwszy przykazánie Boskie, aż oto większy ieszcze, bo ná cáłą wszytkich wiekow descendencyą, záćiągnął potop pierworodnego grzechu, *omnes peccârunt in Adam*, wszyscy zgrzeszyli z Adamem, to prawda nie pochybna, y nieomylna. Aleby też to nikt nie miał być wyiętym od potopu tego? nie był nikt Słuchacze moi, tylko kto? tylko sama Przenayświętsza Bogarodźicá Pánná, tá samá zupełność łásk wszytkich nád wszytkie kreatury, przez Pofla Troyce Przenayświętszey partykulárnym przywileiem otrzymáć miałá, iako po tym otrzymáłá, *inuenit gratiam*

coram

coram Domino, znalazłá łáskę przed Maiestatem Boskim; ta sámá iako żyiąc od wszelákiey uczynkowey, tak y máiąc przyiść ná świat od pierworodney powszechney winy cale uwolnioną, y záchowaną zostałá, *à putredine tuta.* Przyznáie iey to sam Oblubieniec Niebieski, w pięniách Salomonowych gdy mowi: *tota pulchra es amica mea, & macula non est in Te*, Ey tożeś wszytka piękna, y śliczna, Mátko moiá, y zmázy żadney nie masz w Tobie. iakoby chćiał rzec Oblubieniec Niebieski: wiesz dobrze Mátko moia, kogom ia też osobliwemi uprzywilejował dárámi, wiesz iżęm Jana Baptistę poświęćił, wiesz iżęm Apostołow moich ktorychęm Xiążętámi Kośćiołá mego zostawił, wielą co przednieyszemi y cudownieyszemi obdárzył y ubogaćił łáskámi, iednak naywięcey przywilejow, zostawiłem dla Ciebie. Poświęćiłem y nápełniłem Duchęm Swiętym Jana Baptistę, ale w żywoćie, á ćiebie co większa: zachowałem od wszelakiey skazy, y od wszelkiego grzechu, ieszcze pokiś nie byłá w żywoćie. Apostołowie nie zaraz postaremu przyśli do tych łask, ktorem im dał potym, ále Ty, iako od poczęćia, ták y narodzenia twego *tota pulchra es*, ze wszytkim piękna iesteś, nie uszedł żaden pierworodney zmázy, tylko Ty, *& macula non est in Te.* Kommentuie to mieysce Pisma świętego mądry Idiota, y mowi: *tota pulchra es Virgo gloriosissima, non in parte, sed in toto, & macula peccati siue mortalis, siue venialis, siue originalis non est in Te*, wszytka piękna iesteś Pánno Przenayświętsza, nie po częśći, ale zewsząd, y zmázy Cant. 4.

 grze-

grzechu áni śmiertelnego, áni powszedniego, áni pierworodnego nie masz żadney w Tobie. Stáwa przy tym y Anzelm Swięty: *cùm eminentiam gratiæ Dei in Te considero Maria Virgo, sicut Te non infra, sed supra omnia, quæ facta sunt ineffabili modo contueor, ita Te lege naturæ aliorum in tua conceptione deuectā fuisse non opinor*, gdy wielkość łáski Boskiey w Tobie Przenayświętsza Panno uważam, iako widzę, iż wszytko stworzenie w Twoiey gogności przewyższasz, tàk abyś práwu natury nászey w twoim poczęciu podległą być miałá, nie rozumięm. Ná nas to *filios iræ* ná nas to Synow y Corki gniewu, ná nas to leśne, niepłodne, y niepożyteczne drzewá ferowano w Niebie ten dekret pierworodney skázy, Przeczysta Pánno, ále Ty, *quasi Cedrus exaltata es*; iáko Cedr ieden wysoki miedzy námi, y wszytkiemi pierwszych y przyszłych wiekow ludźmi wywyższona, y od tey skazy cale uwolniona iesteś, *à putredine tuta*. Nas to, iáko czołgáiące się po źięmi latorośle, od upadku wspomagáć, rátowáć, y podnośić trzebá, ale Ty zacny Cedrze, Przeczysta Pánno, miałáś záraz gotową ieszcze przed poczęćiem twoim przećiwko każdemu upadkowi podporę, *nos post casum erecti sumus, Virgo autem sustentata est, ne caderet*, gdyśmy upadli, nas porátowano, by nie upádłá Pánná, rękę iey dano, mowi Bonawentura S. Ale iákoż ten mystyczny Cedr miał być podległy skáźie iakiey? czy to z niego Arka albo przybytek dla Nòé iákiego, albo dla záchowania Manny, álbo też tablic przykazánia Boskiego zgotowany, y wystáwiony

miał

miał być? Ey ſobieć to tylko ſamemu ná przybytek obrał, y przeznáczył od wiekow wſzechmogący Bog to Drzewo, nie Nòému iákiemu, nie mannie, nie tablicom przykazania ſwego, y nie miał go zachowáć od skázy pierworodnego grzechu? y miał ſzátánowi ná niego dopuśćić mocy? Ey śyłáby to było ná tę pezeklętą beſtyą, iáko pierwſzą, ták y tę Przenayświętſzą Ewę mieć w mocy. Więc ieżeli według Sálomona: *gloria Filiorum Patres eorum*, ſłáwá Oycá, y Mátki, ſpływa ná dźiatki, izaliż ſłuſzna, y dla honoru ſámego wſzechmocnego Bogá przyzwoita rzecz byłá, áby nie był choć iedney duſzy iáko naydoskonálſzym odkupił ſpoſobem? gdyż nie ieſt to doskonáły rzemieśnik, ktoryby ſztuki iákiey oſobliwey nád inne w nauce ſwoiey, wyſtáwić nie umiał. Y nie miałże Bog ſam dla śiebie tego miſtycznego Cedru, Mátki ſwoiey Przenayświętſzey, obwárowáć od skázy wſzelakiey? y nie miałże iey oſobliwſzym y zacnieyſzym ſpoſobem odkupić, niż nas? Odkupił ſłuchacze moi: á odkupił godnieyſzym nierownie ſpoſobem niż nas, bo nas odkupił iáko więźniow, iuż w więźieniu y w kaydanách śiedzących, związánych, od niewoli, od więzow, y od infámiey pierworodnego grzechu ięczących; á Nayświętſzey Pánnie nie dał wſtąpić y do więźienia, y nie dopuśćił ná nię tey (dla ktoreyeśmy śiedźieć muśieli w niewoli pierworodnego grzechu) infámiy, y temu ktory nas dla tego grzechu do więźienia w okowy ſwoie powſadzał, aby mu byłá łeb skruſzyłá, y ſtárłá, przykazał: *Ipſa conteret caput tuum*. O Drzewo prawdźiwego Proverb.17

Cedru! o Drzewo niezmazane! nieskáźitelne, Drzewo wszelákiey czći, miłośći y podźiwięnia godne, *quasi Cedrus exaltata sum.*

Czytam ieszcze trzeći, á ostátni drzewa Cedrowego przymiot, á ten iest: iż to drzewo niesłychánie w owoc swoy bez przestanku iest obfituiące, *fert poma, alijs decidentibus, alijs subnascentibus, alijs maturescentibus*, mowi Theophrastus; á w coż zábierzemi, á w coż zgromádźiemy, wyborne y obfite świątobliwych cnot Cedru nászego mistycznego Przenayświętszey Pánny owoce? czy iestże ktora táka głowá ná świećie? (choćby też tyśiącámi, łożyć zá iednę) ktoraby ie rozumęm ogárnąć, dowćipem doyść, y dośięgnąć, y w pámięć swoię wszytkie zábráć mogłá? Anyoł Páński oznaymuie iey; że iest Mátką Bożą, á oná co? iż iest Służebnicą mowi, Elżbietá Swięta zowie ią błogosłáwioną, miedzy niewiástámi, á oná wszystkę chwałę swoię do Bogá obraca. czy pragnełá bogactw? czy nie kocháłá ubostwá? ey znáć to było dobrze, kiedy odbiegszy wszytkiego, ná biedney oślicy z Synem swoim ućiekáła do Egyptu, znać to po dźiś dźień po ubożuchnym, przenayświętszym domku iey Loretańskim, czyż tám były splendece iakie? czyż tám były galanterye wyborne? albo coby się procz tego dumnemu świátu podobáć mogło? Coż rzeczemy o fruktách niepoiętey czystośći, nieporownaney ćierpliwośći, niewysłáwioney ku Bogu y ku bliźniemu miłośći? o nabożeństwie? o posłuszeństwie? O iako to wielka tych fruktow liczbá, y rejestr! *quasi Cedrus exaltata sum.*

A na-

A náśláduiemyż ią w tym? á zażywamyż tych fruktow ná poprawę żywotá náſzego? ná wykorzenienie zbrodni naſzych? ná pomnożenie w nas podobnych fruktow cnot świętych? poráchuymy ſię wſzyſcy, ſami z ſobą, Słuchacze moi, weyrzyimy do przybytkow y domkow duſz náſzych, ieżeli też tam ieſt co Cedrowego, co dobrego, á teraz zbierzmy ſię wſzyſcy pod ćień tego Cedru Przenayświętſzego; tu grzeſznik niech ſzuka ochłody, tu ſpráwiedliwy niech żąda pomocy, tu utrapiony niech żebrze poćiechy. Nie ieſt to ten Cedr, iako owo drzewo, ktorego ćień ſchodźi, iako ieſt Jodłowe drzewo, nie ieſt to ten Cedr, iáko owo drzewo, ktore niepłodnemi czyni inne blisko śiebie ſádzone latorośli, y dzrewâ, iákie ieſt orzechowe drzewo, nie ieſt to ten Cedr, iáko owo drzewo, ktore owoce ſwoie kryie, y záſłania, iakie ieſt granatowe drzewo; ále ieſt drzewo, *arbor pulchra ad intuendum*, *amabilis ad contemplandum*, *delectabilis ad amandum*, drzewo, ktorego ćień każdego uzdrawia, y ożywia, drzewo ktore czyni buyne latorośli każde, około śiebie będące, to ieſt; ſercá, y duſze náſze, drzewo, ktore owocow ſwoich każdemu udźiela obfito, y dáie. Okryiże nas tedy ćieniem łáski twoiey, świętey, o zacny, miſtyczni Cedrze Przenayświętſza Bogarodźico Panno, przez twoię wielkość y wyſokość uproś nam łáskę, abyśmy w boiaźni Bożey rośli, y co daley to wyżey w niey poſtępowáli, przez twoię nieskáźitelność uproś nam czyſtość zmazánego y skáżonego ſumienia náſzego, przez twoię cnot Swiętych obfitość, uproś nam zbáwienne cnot

ne cnot Swiętych pomnożenie, á my iáko przez wszytek bieg, żyćia náſzego dalſzego chwalić cię będźiem, tak y teraz podpiſuięmyć ſię ná ten tytuł, ktoryć Kośćioł Swięty daie, y powtarzamyć go znowu: *quaſi Cedrus exaltata es*, iako drzewo Cedrowe wywyżſzona ieſteś. Amen.

Ná Niepokaláne Poczęćie Nayświętſzey Pánny.

13 *De qua natus eſt IESUS.* Matt. 1.

PO Pánu Bogu naypierwſzą przed wſzytkiemi Swiętemi cześć, honor, y uſługę powinniśmy Mátce Bożey Przenayświętſzey Pánnie wyświadczáć NK. Godna ieſt tákowey czći, y wenerácyey náſzey tá Pánná z godnośći Maćierzyńſtwá ſwoiego, bo tá godność, że ieſt Mátką Bożą, wſzytkie by naywiękſze, nayznámięnitſze, ktore tylko być mogą przewyżſza godnośći. Godna ieſt tákowey czći, z ſwoiey zaſługi, z preeminencyey, y prerogátywy, ktorą ma w chwale Niebieskiey, bo iáko tu ná źięmi żyiąc, zaſługą ſwoią, y doskonáłośćią żyćia wſzytkich Swiętych Páńskich przeſzłá; ták teraz w Niebie chwałą wiekuiſtą, ktorey záżywa, wſzytkich Swiętych y ſáme chory Anyelskie przewyżſza, *exaltata ſuper choros Angelorum*; naybliżſzą ieſt Páná Boga naſzego, ieſt Pánią, Krolową Nieba, y świata. Anzelm Swięty do niey tak mowi: *nil tibi Domina æquale, nil compara-*

parabile, nie maſz Pánno nayświętſza nic ſobie rownego, nic porownania ſwego godnego, *omne quod eſt*, *aut ſupra te*, *aut infra te eſt*, wſzytko to co ieſt, álbo wyżey nád Tobą, albo niżey pod Tobą ieſt, *ſupra Te ſolus Deus*, nád Tobą ſam tylko Bog, *infra Te omne quod Deus non eſt*, pod Tobą wſzytko to, co Bogiem nie ieſt. Aleć nie mniey godna po Pánu Bogu pierwſzey czći y uſługi náſzey tá Pánná, *ex plenitudine gratiæ*, z pełnośći łásk Bożych, ktoremi wybráną, y przeznaczoną od wiekow ná Mátkę Syná Bożego zoſtawſzy napełniona, y obdarzona zoſtáłá. Damaſcen S. názywa Pánnę Przenayświętſzą *abyſſus gratiarum*, przepaśćią, głębokośćią iedną niezbrodzoną łásk Boskich. Pominąwſzy inne, weźmy do konſyderácyey, do uwagi, oſobliwy przywiley łáski Bożey, ktory nam uroczyſtość dźiśieyſza ſtáwia przed oczy, y pokázuie. Będźie to ná cześć, ná chwałę Pánu Bogu, y niepokalánie poczętey Przenayświętſzey Pánnie Máryey, nam ná duchowny pożytek.

Nieſzczęſna pierwſzych Rodźicow náſzych prewárykácya, przeſtępſtwo przykazánia Boskiego, że zakazanego ſobie pod zgubą wieczną skoſztowáli owocu, ieſt początkiem wſzytkiego złego ná narod náſz ludzki, NK. To przeſtępſtwo wprowádźiło śmierć ná świát, *in quacunq; hora comederis ex eo, morte morieris*; ſprowádźiło rozliczne wielorákie choroby; ſpráwiło uſtáwiczną skłonność do grzechu, wzniećiło ciężką ćiáłá przećiwko duſzy rebelliią; otworzyło przeſtronne pole wſzelkim paſſyom, námiętnośćiom Gen. c. 2.

 śćiom

ściom náſzym, á co naywiękſza: ták powſzechną pierworodnego grzechu ná cáły narod náſz ludzki, przy tych y wſzytkich innych plagách ſpráwiło y ſprowádźiło skázę; iż ktożkolwiek ná świát rodźi ſię, nie rodźi ſię w oney pierworodney niewinnośći, z iáką oni ſtworzonemi byli, ale ſię rodźi z grzechem, przynośi z ſobą ná świát cięſzką, ſromotną ná duſzy ſwey zmázę, *non eſt in filijs hominum quiſquam ſine peccato*, iáko mowi S. Auguſtyn. Okryło to práwo ſamych náwet Swiętych Páńskich, Prorokow Swiętych, Pátryárchow, Apoſtołow, Męczęnnikow, y Swięte Pánny, lubo ich łáska Boża záchowywáłá od grzechow uczynkowych, żadnego iednák nie záchowała od pierworodnego grzechu, ale iako my grzeſzni, ták y oni w grzechu pierworodnym przyśli, zrodźili ſię ná świát. Y nie może ſobie tego żaden z nas mieć zá krzywdę, luboby ſię poniekąd komu zdáć mogło, żeśmy ná ten czas nie byli, y z pierwſzemi Rodźicámi náſzemi nie grzeſzyli; bo grzechem pierwſzych Rodźicow náſzych cáła natura náſza ludzka, ktora w nich ná ten czas byłá *virtualiter*, iáko mowią Theologowie, *depravata*, zepſowána, gdyby byli oni nie zgrzeſzyli, miłoby nam było żyć, y rodźić ſię w pierworodney niewinnośći, y záżywáć z niemi Ráiu pełnego roskoſzy, bez żadney prace, y zaſługi; że zgrzeſzyli, nie może być krzywdá podlegáć ſprawiedliwym zá grzech popełniony ná nich, y ná nas nákazánym winom; *ſicut ſi virtuosè vixiſſent; homines ab eis deſcendentes fuiſſent remunerati; ita per peccatum fuerunt meritò puniti;*
mowi

mowi S. Thomasz Doktor Anyelski, Bonawentura S. y inni. Tráfia się to y teraz w rożnych Páństwách, Krolestwách, że kiedy Rodźice popełnią kryminał iàki, náprzykład *crimen læsæ Majestatis*, zdrády przećiwko Krolom, Pánom, Rzeczypospolitey, nie tylko Rodźicow karzą, ale y niewinnych Synow, y Corki, konfiszkuią dobrá, dźiedźictwá ich odsądzáią, Imię, Familie ich, párentele gubią, á przećię krzywdy przez to nie máią, bo práwo ták każe, spráwiedliwość tego wyćiąga. Dopuśći się ktory człowiek znáczney iakiey kradźieży, do ktorey mu ani żoná ani dźieći iego nie pomagáły, wiodą mężá, Oycá ná szubienicę, tráći żoná męża, Oycá dźieći, o grzech, ktoremu nie byli winni, y sámi się przez to wniwecz obracáią, á przećię przez to nie máią krzywdy, bo práwo ták każe. A ieżelić to w świeckim práwie dźieie się słusznie, y spráwiedliwie, coż rozumiećie, ieżeliż nie dáleko słuszniey y spráwiedliwiey dekretowáłá Sprawiedliwość Boska, kiedy nie tylko Rodźicow nászych, ale y nas, ich potomkow, cáły narod ludzki, zá ich grzech penowała, winnemi być osądźiła, bo iakom powiedział, każdy człowiek náświát przychodzący, przychodźi y rodźi się z grzechem, z pierworodną ná duszy swey zmazą. Przywiodłá niegdy do tego nieczystość swawolnego narodu ludzkiego Sprâwiedliwego Bogá, iż cáły świat po wszytkich iego stronách, dolinách, rowninach, y gorach, ze wszytkim iego stworzeniem zatopić muśiał; płakało Niebo nà wszytkę źiemię rzęśistym dżdżem, przez zupełne dni czterdźieśći, wszytkie planety,

wszytkie gwiazdy poobracáły sie w nieiákie potoki, y strumienie, wielkim pędęm płynącey wody, y cokolwiek tylko było ná świećie ludźi, ptaszą̨t, bydląt, zwierząt, wszytko to zá sprawiedliwym gniewem y pomstą Boską zágubiły, zábiły, zgłádźiły, Noe przećię, ktory sprawiedliwie żył, znalazł łáskę przed Majestatem Boskim, *inuenit gratiam coram Domino*, mowi Pismo Swięte, że od tego powszechnego potopu cale uwolnionym, zachowanym został, roskazał mu Pan Bog zrobić sobie Arkę, niby przybytek ieden, w ktorym się zámknąwszy, ták od owego potopu salwował się. Podobna rzecz stáłá się z Przenayświętszą Bogárodźicą Pánną, NK, zgrzeszyli w Ráiu pierwśi Rodźice náśi, przestąpiwszy przykazanie Páńskie, áż oto większy ieszcze, bo ná cáły narod ludzki, ná zupełną wszytkich wiekow descendencyą swoię, záćiągneli, y sprawili potop grzechu pierworodnego: *omnes peccârunt in Adam*, wszyscy zgrzeszyli z Adamem, prawdá nieomylna; ale toby też nie miał nikt być wyiętym od potopu tego? nie był nikt Słuchacze moi, tylko kto? *jure naturæ*, práwem natury, práwem przyrodzonym, tylko sam Chrystus Pan, Zbáwićiel, Odkupićiel nász, bo że był Człowiekiem, oraz Bogiem, nie mogł być żadnemu grzechowi áni skłonnośći do niego podległy, záś *priuilegio gratiæ*, zá prywilejem osobliwey łáski Bożey, sámá tylko Przenayświętsza Bogárodźicá Pánná, tá sámá, że zá Mátkę Bożą przeyrzána y obrána byłá, zupełność łásk wszytkich, nád wszytkie kreatury, osobliwym przywilejem otrzymałá, y znalazłá, *inuenit*

uenit gratiam coram Domino, iż iáko żyiąc od wſzelkiey uczynkowey, ták y máiąc przyiść ná świát, od pierworodney powſzechney winy, cale uwolnioną y záchowaną zoſtáłá. Mądry Idiota kommentuiąc owo mieyſce Piſma S. Pánnie Przenayświętſzey ná dźiśieyſzą uroczyſtość ſłużące, mowi: *tota pulchra es Virgo glorioſiſsima, non in parte, ſed in toto, & macula peccati ſiue mortalis, ſiue venialis, ſiue originalis, non eſt in Te*, wſzytka piękna ieſteś Pánno Przenaychwalebnieyſza, nie po częśći ale zewſząd, y zmázy grzechu áni śmiertelnego, áni powſzechnego, áni pierworodnego niemaſz żadney w Tobie. Potwierdza toż zdániem ſwoim y Anzelm S. gdy mowi: gdy wielkość łáski Bożey w Tobie Przenayświętſza Mátko uważam, iáko widzę, iż wſzytko ſtworzenie w twoiey godnośći przewyżſzaſz, ták ábyś prawu natury náſzey w twoim poczęćiu podległą być miałá, nie rozumiem. Ná nas to Synow gniewu ten dekret ferowany, mowi S. Bonawentura: *Nos poſt caſum erecti ſumus, Virgo autem ſuſtentata eſt, ne caderet.*

Gdyśmy upádli, nas porátowano,
By byłá nie upadłá, Pánnie rękę dano.

Słuchayćie co mowi pełen podźiwienia wielkiego Bernardyn Seneński: że Niewiáſtá poczęłá y porodźiłá Bogá, ieſt to, y było cudo, nád wſzytkie cudá, *quòd Fœmina conceperit & pepererit Deum, eſt & fuit miraculum miraculorum*, y dla tego mowi tenże Swięty, potrzebà było że tak rzekę; aby Bog tę Niewiáſtę był wywyżſzył do nieiákiego z ſobą porownánia, przez nieiáką niby nieskończoność

czoność doskonałośći, y łáski, ktorego porownánia żá- dna kreatura nigdy nie doszłá, *oportuit, ut sic dicam: fœminam eleuari ad quamdam æqualitatem diuinam, per quamdam quasi infinitam perfectionem gratiarum, quam æqualitatem creatura numquam experta est.* Ták, albo iáko Duch S. káżdego lepiey náuczyć może, przywiley łáski Bożey Przenayświętszey Bogárodźicy Pánnie nádany, ktorą nam uroczystość dźiśieysza stawia przed oczy, uważaymy.

Coż za pożytek z tego, co się Láskom wászym powie- dźiało, wźiąć mamy? mamy naprzod pożytek mieć ten; abyśmy się z tey nauki wzbudźili, y záchęćili do osobliwego ku Pánnie Przenayświętszey nabożeństwa. Wiele iest sposobow, ktoremi się każda pobożna dusza Mátce Bożey zásłużyć może, miedzy innemi, zda mi się być nie poślednia, nabożna Rożańcá Swiętego modlitwá, ieżeli też ktore mieysce tedy to osobliwie, iest ták nieszczęśliwe, iż co Swięto, co Niedźielá, Rożániec S. odprawuie się, á nikt ná nim nie bywa. Rożániec S. nie iest nic inszego; tylko ieden rożany wianek, z wybornych y ślicznych wonieiących roży, to iest; z nayprzednieyszych táiemnic żywotá y Męki Przenaydroższey Páná Zbawićielá nászego złożony, ktory się w Kośćiele Pánu Bogu y Przenayświętszey Pannie prezentuie. Y czy może być zabawá świątobliwsza; iako takie kwiaty zbieráć? iako się zabawiać nabożnym tak świętych táiemnic żywota y Męki Przenaydroższey Páná Zbawićiela nászego, rozmyślaniem. Pokazał

zał Pan Bog iako mu miła ieſt tá Rożańcá S. modlitwa, miedzy innemi, oſobliwie iednemu ſwiątobliwemu Kártuzyańskiemu Przeorowi z Trewirá, iako o tym piſzą: Joannes Lansperdius y Abbas Ludovicus Bloſius. Ten Swiątobliwy Zakonnik zwykł był zawſze Rożaniec ná każdy dźień mawiać, á że go nabożnie mawiał, y pobożnym táiemnic żywota Zbawićielowego w nim zawartych rozmyślaniem zabawiał ſię, Pan Bog czynił mu rożne extraordinaryine duchowne łaski, ktorych nie każdemu, tylko ſwoim Swiętym ná źięmi zwykł udźielać: porwany był czaſu iednego w záchwyceniu duchá, y widźiał otwarte Niebo, á tam Swięći Pańſcy Rożańcem Swiętym dźiwnie pięknie wychwalali, y wielbili Boga, y Matkę iego, kiedy wymawiali przenayſłodſze Imię JEZUS, to ná kolana padali, kiedy przenayſłodſze Imię MARYA, to pokornie barzo y uniżenie głowy ſwe skłaniali, y prośili Pana Boga zá tymi wſzytkiemi, ktorzy Rożaniec S. odprawuią, y do nich ſię konformuią, nabożnych taięmnic w nim położonych rozmyślaniem. Poyrzy potym ná ſtronę, aż oto widźi wyborne, drogie, bogate, iaſnoświetne korony, zgotowane dla ludźi tych, w nagrodę, ktorzy nabożnie Rożániec ná źięmi odprawować mieli: widźiał potym ten Swięty Człowiek y po inne czaſy, iako nie raz ludźie przez modlitwę Rożańca Swiętego, rożnych łásk doſtępowali, odpuſzczenia grzechow, poprawy żywota, ſzczęśliwego powodzenia, y innych łásk duchownych, y doczeſnych. Umarł Roku 1401 zoſtawiwſzy ná piśmie cokolwiek z obiawienia

wienia Boskiego widźiał, od tego czaſu zaczęłá ſię mawiać y odprawiać w Kośćiele Bożym tak Swięta, y Panu Bogu miła Rożańca Swiętego modlitwa. Miłe ieſt Panu Bogu naſze do Anyołow Swiętych nabożeńſtwo, ale Anyołowie Swięći ſą to Słudzy iego, *Adminiſtratorij Spiritus*, miłe nabożeńſtwo naſze do Swiętych Pańskich, ale to Dworzanie tylko, Przyiaćiele Niebieskiego Dworu iego, *vos amici mei eſtis*, nierownie milſze być muśi nabożeńſtwo do Przenayświętſzey Panny, bo to Matka, à Matka pełna łaski, czegoż Syn dla niey nie uczyni? *gratius eſt obſequium Deo, quod Mariæ impenditur, quàm quod cuilibet dirigitur*, mowi Fortunatus, w ſwoiey homiliey. Bądźmy tedy NK. nabożnemi do Panny Przenayświętſzey uczęśćiaymy nà Rożaniec Swięty, upewniam, iż tym ſpoſobem wielce ſię Panu Bogu y Matce iego zaſłużemy, y hoyne z Nieba błogoſławieńſtwo ſobie ziednamy.

Powtore, z tego co ſię powiedźiało, mamy mieć ten pożytek; żebyśmy ſię do pilnego ſtarania wzbudźili, abyśmy nà dalſzy czas żyćia naſzego byli bez zmazy, bez skazy, niepokalanemi. Grzechu pierworodnego nie podobna ſię nam było uchronić, bo był nieuchronny, powſzechnych trudno ſię podczas uſtrzec, dla naſzey uſtawiczney do złego skłonnośći, y ułomnośći, ale śmiertelnego grzechu każdego, ktory ieſt śmierćią duſz naſzych, bylebyśmy chćieli, przy łaſce Bożey zawſze ſię wyſtrzegać możemy. Leńiſtwo do ſłużby Bożey, ciężka to skaza nà duſzy; o iako drugiemu do Kośćioła ćiężko! rankor nà

bliźnie-

bliźniego, przeklęctwà, przyśięgi, kradźieży, pijáństwo; wszytko to są ćięszkie, ukrzywdzenie iakie bliźniego, záztrzymywànie ná duszę przećiw woli tego, co się mu winno długu iákiego: zmazy krore kreaturę ná podobieństwo Boskie stworzoną máżą, szpecą, y obrzydłym w oczách Boskich czynią. Wystrzegaymy się tedy NK. dla zbáwienia nászego, y przysługi Pánny Przenayświętszey, każdego grzechu śmiertelnego, á ieżeliby iáka, ieszcze takowych albo podobnych grzechow, ná duszy, ktorego z nas zostawałá przywara, mieymy się do pokuty, zmazáć to wszytko dźiś záraz, dla chwały wielkiey czći dźiśieyszego Swiętá Pánny Przenayświętszey, dla zbáwienia nászego, skropić to wszytko nie święconą wodą, ále rzewliwemi łzámi, udawaymy się do spowiedźi, do szczerego żalu, do prawdźiwey dalszego żywotá poprawy, náśláduymy Pánny Przenayświętszey, według możnośći nászey, według stanu nászego, y powołánia, w iey Swiętych cnotách, *imitamini Matrem Virginem*, mowi pobożny Ildephonsus, náśladuymy Pánnę Przenayświętszą NK. *quoniam non tantum illi prodest nostra laudatio, quantum nobis ejus imitatio*, przeto, że wychwalamy Pánnę Przenayświętszą, máło iey do chwały przybędźie, ale kiedy iey náśládować będźiemy, do zasługi nam śiłá przybędźie. Dayże to dobrotliwy Boże, ktoremu niech będźie cześć, y chwałá, ná wieki wiekow. Amen.

⅏(o)⅏

Ná Zwiástowánie Nayświętszey Pánny.

14 *Missus est Angelus Gabriel à Deo:* Luc. I.

WYpráwiony z Niebá od Troyce Przenayświętszey do Przebłogosłáwioney Pánny Maryi, wielki Poseł Niebieski, wesołą y nader szczęśliwą teyże Przebłogosłáwioney Pánnie á nam grzesznym, mizernym ludźiom, wielce zbáwienną, y pożądaną dnia dźiśieyszego ogłasza, zwiástuie nowinę NK. *Missus est*, mowi Ewangelista S. postány był od Bogá Archanyoł Gabryel, á ten przy pokornym ukłonie, należyte Przebłogosławioney Pannie oddawszy pozdrowienie: *Aue Maria, gratia plena, Dominus tecum*, bądź pozdrowiona Pánno Marya, łáskiś pełna, Pan z tobą; dáie wiadomość, iako wszechmogący Bog, nie kogo inszego, tylko onę obrał sobie był, y upodobał od wiekow zá Mátkę Syná swoiego, Jednorodzonego, *inuenisti gratiam* znalazłáś łáskę u Páná, *ecce concipies, & paries Filium*, á to poczniesz y porodźisz Syná Bożego. Byłá to nowiná wesoła, y nader szczęśliwa ná Pánnę Przebłogosłáwioną, bo ktoreż większe mogło kiedy potkáć ią szczęśćie, iako to: być Mátką Syná Bożego, Jednorodzonego? Byłá to nowiná nam wielce zbáwienna, y pożądána; bo iako od grzechu pierwszych Rodźicow nászych, był początek naszey zguby, y zátrácenia, tak od Zwiastowania Pánny Przenayświęt-

Luc. I.

świętszey, iest początek naszego zbáwienia, y odkupienia. A zátym iest się z czego ćieszyć NK. iest zá co Majestatowi Boskiemu dźiękowáć, ale zápatruiąc się ną Przebłogosłáwioną Pánnę Maryą, iest się też y z czego budowáć. Pokaże się to krоćiuśieńko Láskom waszym, Panu Bogu y Pánnie Nayświętszey ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Nie iednę cnotę nam do zbáwienia pokazałá Przebłogosławiona Pánná Marya, przy dźiśieyszym Zwiastowániu swoim, iako łáski Boskiey, ták też wszelkich cnot, y doskonáłośći we wszytkich sprawach swoich, pełną záwsze była. Pokazáłá náprzod cnotę osobliwego Pánieńskiego wstydu, y czystośći, kiedy sama tylko ná modlitwie do Páná Bogá czás trawiłá, á że iedną razą, w męskiey (lubo Anyołá czystego) postáći do śiebie przyiść widźiałá, poczeła záraz sobą barzo trwożyć, y turbowáć się, *turbata est.* Ambroży S. ná to tak mowi: *cautarum enim Virginum est, ad cujusvis viri aspectum, verbumq́; turbari*, że się Pánná Przenayświętsza zá przyiśćiem y mową Gábryela S turbuie, iże sobą trwoży, Pánieński to wstyd, y nieporownána czystość iey sprawuie. Powtore, pokazała Pànná Przenayświętsza cnotę osobliwey wzgardy prożney o sobie chwały, y rozumienia dobrego, bo ieżeli też co, tedy y to nie mniey poturbowáło potrwożyło ią, że Anyoł Páński począł ią wysoko wychwaláć, y wystawiáć: *Aue gratiá plena*, zdrowáś łáski pełna, *Dominus tecum*, Pan z tobą, *benedicta Tu inter mulieres*, błogosłáwionaś Ty, S. Ambr.

 miedźy

S. Auguft. miedzy niewiáſtâmi: *juſtus dum laudatur in facie, flagellatur in mente,* mowi S. Auguſtyn, kto chwali w oczy człowieka ſpráwiedliwego, iakby kto kogo po gębie, ták on po umyśle policzkuie go. Potrzećie, pokazáłá Pánná Przenayświętſza cnoty oſobliwey mądrośći, á to w tym; iż tak wielkiego pozdrowienia Anyelskiego bez gruntownego rozważenia, y pokiby byłá woli Bożey zupełnie nie rozumiałá, nie przyieła, nie akceptowała, dla tego nie odpowiadałá zaraz Anyołowi, ale *cogitabat qualis eſſet ſalutatio,* myśliła z ſobą barzo, y rozważała długo, coby to było zá pozdrowienie. Nád to, pokazałá cnotę żywey wiáry, y poſłuſzeńſtwá, bo zrázu powątpiwáć zdałá ſię, áby Pánną będąc, bez naruſzenia Paneńſtwá ſwego, Syná porodźić mogłá, *quomodo fiet iſtud?* á iakoż to może być? iednák kiedy potym Anyoł Páński wywiodł iey, że Wćielenie Syná Bożego zá ſpráwą ſamego Duchá Przenayświętſzego, bez náruſzenia Panieńſtwá iey odpráwić ſię miało, uwierzyłá, że Pánną zoſtáiąc, Mátką oraz być miałá, y wolą ſwoię poddawſzy cale Majeſtatowi Boskiemu, y woli iego, ochotną ſię y gotową ná wſzytko cokolwiek Bog chćiał, y przez Anyołá ſwego rozkazał, pokázowałá. Z tych tedy ták wielkich cnot Pánny Przebłogoſłáwioney, może ſię káżdy z nas dnia dźiśieyſzego budowáć, może bráć wzor oſobliwie ſtan Panieński, przyzwoitego ſobie wſtydu, y czyſtośći, może bráć wzor káżdy oboiey płći człowiek obawiania ſię prożney o ſobie chwały ludzkiey, ktokolwiek iey chćiwie podczás pożąda, y pragnie, może ſię uczyć

każdy

każdy należytey mądrośći, ktokolwiek bez gruntowney uwagi, y namyſłu w ſprawach ſwoich lekkomyślnie ſię rządźi; może bráć przykład żywey wiáry, y poſłuſzeńſtwa, ktokolwiek powołaniu Boskiemu y natchnieniom iego nie dowierza, y onych nie zachowuie. Aleć ia ieſzcze uważam, (ná co ſię z naywiękſzym przy dźiśieyſzey uroczyſtośći zápátruię podźiwieniem) z czegobyśmy ſię też oſobliwie budowáć mogli. Znayduie ſię ieſzcze tá cnotá, ktorey dobrotliwy Zbáwićiel, żyiąc ná tym świećie kazał ſię nam ſam od śiebie uczyć: *diſcite à me*, tá cnotá ktorey Bog wſzechmogący ſprzyiáć obiecał; *ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam*, tá cnotá ktorey wyſoką cenę, mieyſce wynioſłe, y powagę oſobliwą przeznaczył; *qui ſe humiliat, exaltabitur*, á tá nie inna, tylko pobożna pokorá. NK. Uważyć pilno proſzę, kiedy iuż Archanyołowi Swiętemu trzebá było dáć oſtátnią odpowiedź, y deklárácyą, z ktorąby był do Troyce Przenayświętſzey powroćił, kiedy iuż zezwolenię ſwoie ná Máćierzyńſtwo Syná Bożego wyraźić y odpowiedźieć przed nim przyſzło, iákoż odpowiada, iako ſię dekláruie Przebłogoſławiona Pánná? *Ecce Ancilla Domini, fiat mihi ſecundùm verbum tuum*, oto ia ſłużebnicá Páńska, niech mi ſię ſtánie według ſłowá twego. Służebnicá? Przebłogoſłáwiona Pánno, wſzakieś iuż miánowana Mátką Pańską, á czemuż ſłużebnicą ſię być mieniſz, y zowieſz? Dźiwuie ſię temu Bernard. S. *Mater Dei eligitur, & Ancillam ſe Dei nominat*, że Publikan, że Jawnogrzeſznik nisko o ſobie rozumie, nie dźiw, bo grzeſznik,

 że ſe-

że Setnik podobnym ſpoſobem uniża ſię, y mowi: Pánie, nie ieſtem godźien ábyś wſzedł do przybytku mego, nie dźiw, bo Setnik: ale że tá Pánná, ktora od ſamego Bogá zá Matkę Synowi ſwemu przedwiecznemu ieſt wybrána, y przeznaczona od wiekow, ſłużebnicą ſię poſtáremu zowie, y nieiako niegodną ſię ſądźi, aby Bog wſzedł do przyby⸗tku, czyſtego y świętego iey żywotá, iaka pokora! iakie uniżenie ſię! Niechże ieno ieſzcze krotko rozważemy iey słowa, mowi: *Ecce* oto ia; Anyoł mowił iey: oto pocznieſz y porodźiſz Syná, oná też chćiałá odpowiedźieć: otoż ia, ſłużebnica Páńska, ná coż to? bo iako Anyoł Páński wielce tego pragnął, aby Przenayświętſza Pánná pilno z nim uważyłá byłá to wſzytko, cokolwiek iey imieniem Boskim opowiedźiał, y dla tego mowił: oto, oto, ták Przebłogo⸗ſławiona Pánná duſznie tego chćiałá, aby Anyoł iey lichość y niegodność uważył, ktorą ſama w ſobie uznawałá, y oraz gotowość, ktorą miałá, aby byłá wolą y rozkazánie Boskie zachowałá, y dla tego też mowiłá: oto ia. Takći NK. ludźie pokorni záwſze czynią, kiedy widzą iż dá⸗ry Boskie, ktore od Páná Bogá máią, y wſzytkim ludźiom nie ſą tayne, ale wiadome, to oni nieſłychanie pragną, aby nie im, nie ich uſługom, ale dobroczynnośći Boskiey przypiſane y przyczytáne były. Poſtąpmy daley w uwadze ſłow Pánny Przenayświętſzey, mowi: *Ancilla Domini*, Słu⸗żebnicá Páńská. Sługá każdy, Służebnicá każda nie ieſt w ſwoiey mocy, poſpolićie mawiaćie: kto ſłuży, wolność tráći, kiedy zaś Pan dobry, y ſługa życzliwy, y dobry,
nigdy

nigdy Páná ſwego nie odſtępuie, ani ſię od niego rwie, iemu ſamemu do śmierći ſłużyć pragnie. To ták Panná Przenayświętſza, zna ſię w odpowiedźi ſwoiey do Archanyoła, z pokory ſwoiey głębokiey być Służebnicą, á Służebnicą nie ſwoiey władzy, nie ſwoiey wolnośći, nie ſwoiey mocy, ale Pańskiey, tego Páná, ktoremu ſię z ćiałem y z duſzą ſwoią, ná uſługę dożywotnie oddałá, tego Páná z ktorym zawſze złączoną być pragnełá; tego Páná ktoremu tylko ſłużyć, á woli ſwoiey ani wolnośći mieć nie chćiała, *Ancilla Domini*, Służebnica Páńska. *Fiat mihi ſecundũm verbum tuum*, niech mi ſię ſtanie według ſłowa twego. Nie ieſt bez taiemnice; że Przebłogoſławiona Panná, nie mowi: uczynię to, o co mowiſz Anyele Páński, albo przyimuię to mile, co mowiſz; ale zażywa tego ſłowa: *Fiat*, niech mi ſię ſtanie, iakoby chćiała rzec: to Wćielenie Syna Bożego w żywoćie moim będźie iedno oſobliwe dźieło wſzechmocnośći Boskiey, iakim było ſtworzenie świata, ktory Bog iednym ſłowem *fiat*, poczynał, y skończył; á zatym mniey ieſt potrzebne zezwolenie moie, bomći ia ieſt ſłużebnica Pańska, powinnam czynić co Pan każe, ale kiedy tak Bog moy y Pan moy rozkazuie, y chce, *fiat*, niechże mi ſię iuż tak ſtanie, iako ty mowiſz. A nie pokazuiąż te ſłowa takiey odpowiedźi, głębokiey Przebłogoſławioney Panny pokory? y uniżenia ſię? ktoż tego nie widźi? Trzebá ſię nam tedy, iako innych cnot, tak też oſobliwie pokory uczyć od Panny Przenayświętſzey.

Dwoiaka może być pokora, iedna ku Panu Bogu, druga ku

ga ku bliźniemu, ku Panu Bogu pokornym iest; ktory w oczach Boskich niegodnym stworzeniem być się sądźi, ktory ieśli ma co w sobie, lubo cnoty, lubo nauki, lub fortuny, lub godnośći, wszytko to nie swoim zasługom, ale Boskiey przypisuie łasce, dobroczynnośći, opatrznośći, ktory zá grzechy swoie rzewliwą ponawia pokutę, y ktory modlitwy do Pana Boga z uniżeniem serca swego, y postawą ćiała przystoyną iako do Stworcy, iako do Pana, do Boga swego odprawuie, ktory przyszedszy do Kośćioła, nie wstydźi się wprzod uklęknąć, iako należy przed Panem Bogiem, aniżeli do ławki wniydźie, y ktory rad służy Panu Bogu, kiedy Kapłan do chorego idźie, wszytko to akty rzetelney ku Panu Bogu pokory prawdźiwe, y innych znaydźie się tym podobnych wiele. Ale co zà wielka rzecz, że iedno stworzenie przed Stworcą swoim uniży się? że sługa Panu się pokłoni? że poddany zna się do poddaństwa, że odebrane dobrodźieystwa, (nie maiąc nic z śiebie, *quid habes quod non accepisti?*) Dobrodźieia swoiego przypisuie łasce, rozważaiąc grzechy, zbrodnie, nieprawośći swoie, Bogu swoiemu (przed ktorym wszytkie kolana padaią) upokorzy się, co mi mowię zà wielka rzecz? Słyszeliśmy dopiero co zá pokora była samey Matki Bożey, przy dźiśieyszym Zwiastowaniu iey, wiemy co zà pokora była y samego Pana Zbawićiela naszego, lubo był Bogiem, kiedy żył nà źiemi, pełne dowodow żywoty Swiętych Pańskich, iako o sobie nic dobrego nie rozumieli, iako się bez przestanku Maiestatowi Boskiemu upokarzali,

iako

iako będąc Swiętemi, zà naywiękſzych grzeſznikow śiebie poczytali, co zá akty, co zà uczynki niewymowney, niewyſłowioney nigdy pokory czynili? Nie doſyć tedy nam ieſt być pokornemi ku Panu Bogu, ale trzeba być y pokornemi ku bliźniemu. Blizny naſz by naymnieyſzy, y nayubożſzy, ieſt to człowiek, iako każdy z nas, ieſt ſtworzony nà obraz, y podobieńſtwo Boskie, iako każdy z nas, ieſt odkupiony Krwią Páná Zbawićielá náſzego, ieſt Synem Kośćiołá iego, iáko każdy z nas, do tychże Sakramentow idźie, do tegoż Stołu Páńskiego przyſtępuie, iáko każdy z nas, do teyże chwały wieczney ieſt przeznaczony, iako każdy z nas. Bog tedy rozkázuie, abyśmy mieli tę miłość ku niemu, iáko ku nam ſamym, Pan JEZUS o to prośi, y zaraz ſię oświadcza, że kto co dobrze uczyni bliźniemu ſwoiemu, by naymnieyſzemu, że mu to ták miło, iakby to iemu ſamemu uczynił, *quod uni ex his minimis fecistis, mihi fecistis.* A iakoż kto z nas ma być uczniem Chryſtuſowym, ieśli bliźniego ſwego lekce waży? ieśli go poſtponuie, ieśli z ládá okazyi ná niego náſtępuie? ieżeli uſługi, uczynnośći dla humoru animuſzu ſwego, zwłaſzczá gdźie idźie o zbawienie, o zdrowie, o honor, o ſubſtáncyą bliźniego, żadney ſię nie podeymuie. Pánno Przebłogoſławiona, rácz nam to ſpráwić; abyśmy wſzyſcy byli pokornego ſercá, á gdy przez pokutę, przez poprawę żywotá, uniżáć ſię będźiemy, rácz ſię do Syná twego Jednorodzonego skutecznie przyczynić, abyśmy od grzechow náſzych podźwignieni, do łáski Bożey, y do chwały wieczney podwyżſzeni być mogli. Amen.

⁂(o)⁂

Ná Zwiáſtowánie Nayświętſzey Pánny.

15 *Turbata eſt.* Luc. 1.

RZecz to ieſt pewna, áni żadney wątpliwośći podległa, iż Przenayświętſza Pánná Marya, będąc od wiekow zá Mátkę Syná Bożego obrána, y przeznáczona, iáko łáski Bożey, tak y cnoty wſzelákiey, y wſzytkich po Bogu doskonáłośći naywiękſzych pełną záwſze byłá. NK. Miałá tedy y męſtwo, byłá Panną możną, *Virgo potens*, byłá nieuſtraſzoną, iako naylepſzy ſzyk woyská w męſtwo uzbroiona, *ſicut caſtrorum acies ordinata*, á przećię dźiś wſpomina Ewangelia S. iż Pánná Przenayświętſza poczełá ſobą trwożyć, że ią ſtrách y boiaźń iákaś zdiełá, *turbata eſt*. Czego ſię lękaſz Przeczyſta Panno? coż cię zá boiaźń uwodźi? Anyoł niebieski do Anyoła źięmskiego mowi, Poſeł z Niebá do Oblubienice Troyce Przenayświętſzey nie powiada nic do poſtrachu, y owſzem miłą, weſołą, y nader pożądáną Niebu y źięmi Wćielenia Syná Bożego táiemnicę zwiaſtowáć y głośić przychodźi; *turbata eſt*. Mogłby kto rozumieć iż to ſamo Pánnę Przenayświętſzą poturbowało; iż Anyoł Páński nieſpodźianie y bez opowiedźi do niey przyſzedł, nie powiadáiąc, ktoby był. Kiedy tenże Anyoł pokazał ſię Zacharyaſzowi, z weſołą wielkiey w domu iego poćiechy nowiną, że Elżbieta Swięta Małzonká iego, w ſtárośći ſwoiey mia⸗

iey mia⸗

iey miałá mu porodźić y powić Syná, Jana S. Chrzćićielá, opowiedźiał śię kto był, y iako go zwano, *ego ſum Gabriel, qui ſto ante Deum*, Jam ieſt Gabryel, ktory ſtoię przed Bogiem moim, y ſłużę iemu; tu zaś nie opowiada śię, nie mieni przezwiská ſwoiego, ale zàraz idźie proſto do Pánny, *& ingreſſus ad eam.* Prawdá ieſt NK. tenże to był Anyoł u Pánny co y u Zacharyaſza, tenże Poſeł z Niebá, ale że śię opowiada Zacharyaſzowi, nie dźiw; byłá to rzecz nowa, niezwyczáyna, pierwey iako żyw, go nie widźiał, ale Pánná Przenayświętſzá przywykłá byłá do widzenia Anyołow Swiętych, y do konwerſowánia z nimi, iako to Pánná, ktora lubo ná źiemi żyłá, nie źiemski iednak ale Niebieski zá oſobliwym przywilejem, z nieporownáney łáski Bożey, y ſwoiey zaſługi, żywot prowádźiłá, y znałá każdego Anyoła z oſoby, imienia, y z godnośći, dla tego nie mogło to iey zátrwożyć, że Anyoł Gabryel przyſzedł był do niey, bez opowiedźi; *ſacratiſsima Virgo valde erat conſueta viſioni & conuerſationi Angelorum, indeq; ſuperuacaneum erat, quòd Gabriel diceret ſuum nomen*, mowi uczony Sylveira. Inſza tedy ieſt okazya, inſza przyczyná że śię Pánná Przenayświętſza lęka, że ſobą trwoży, *turbata eſt.* Kto uważa text Ewangelij Swiętey łatwo tey przyczyni doydźie, *turbata eſt*, poturbowáłá śię, zátrwożyła śię, o coż? *in ſermone ejus*; nie przeto aby nie miałá wiedźieć z kim mowi, ale ná mowę iego, ná to co mowi, *in ſermone ejus.* Pánná Przenayświętſza byłá záwſze pokorną, záwſze o ſobie liche, niskie rozumienie miałá, o żadney Luc. 1.

dney

dney godnośći, honorze nie zámyśliwáłá, postrzegszy tedy, że Anyoł wielką iey cześć czyni, y tytuły wymyślne y wysokie dáie, á zá tym coś znácznego zwiastowáć przychodźi, zrozumiawszy y wnętrznym natchnieniem poiąwszy, iż Mátką zostawáć miałá, á oná w Panieństwie żyć chćiałá, dla tego *turbata est*, miesza się, trwoży się, ták dalece, iż Anyoł Páński widząc ten strách, y boiaźń, nim był począł táiemnicę Wćielenia Páńskiego głośić, muśiał wprzod perswadowáć, *ne timeas Maria*, nie boy się, niech cię nic nie trwoży, Przeczysta Panno, *inuenisti gratiam apud Deum*, znalazłáś łáskę u Bogá, poczniesz y parodźisz Syná Bożego, ale zá sprawą Duchá Swiętego, bez żadney uymy y narușzenia dźiewictwá, Panieństwá twoiego. Piękna nauká nam prawowiernym Katolikom, z przykładu Pánny Przebłogosłáwioney, kiedy sobą trwoży, *turbata est*; abyśmy lekkie o sobie rozumienie mieli, y nie sądźili się u śiebie słowa dobrego być godnemi, abyśmy się pochwały ludzkiey obawiali á nadewszytko, abyśmy szczerą, prawdźiwą boiaźń Bożą w sercu naszym mieli, aby nas strach obrázy Boskiey obeymował, w podaiących się okazyách, abyśmy się strasznych sądow Boskich lękáli obawiali.

Mali się prawda rzec; powinnibyśmy spráwy żyćia naszego respektem miłośći Bożey więcey kierowáć, niż boiaźni, bo Pan Bog iest Stworcá nász, Dobro násze nieskończone, Oćiec nász, ktory iest w Niebie, ktory nas od wiekow miłuie, ktory tu ná tym padole płáczu przyzwoite o-

koło

koło nas, iáko do pożywienia ciałá, ták y do zbawienia duſze, mieć ràczy ſtáránie, ktory tu námi, iako naykochańſzy Oćiec dźiatkámi ſwemi záwiaduie, á potym chwałę wieczną zá dobre poſtępki náſze w Kroleſtwie ſwoim Niebieskim nam obiecuie. Tą miłośćią ſpráwowáli wſzytkie dni y godźiny żyćia ſwego Swięći Páńſcy, gdy żyli ná źiemi, dla tego żadne przykazánie Pańskie, nie zdáło ſię im przykre, ale owſzem jarzmo iego ſłodkie, y lekkie. Tą miłośćią uzbraiáli ſerce ſwoie Swięći Męczennicy, y Męczenniczki, przećiwko wſzelkim okrucieńſtwom Pogáńskim, y dla tego żadne męki, kàtownie, nie były im ſtráſzne. O Boże moy! nas ládá pokuſa, lada żądza, lada wiatrek przećiwnośći iákiey od Bogá odwiedźie, y podczás o ruinę zbáwienia przywiedzie! Powinnibyśmy mowię, mali ſię prawdá rzec, ſprawy żyćia náſzego reſpektem miłośći Bożey więcey kierowáć, niż boiáźni; ale kiedy táka ieſt oźiębłość ſerc náſzych, że do Páná Bogá, Dobrá náſzego, tak nieskończonego, tákiey iákby należałá miłośći nie mamy, à ieżeli ieſt, to w ſłowách więcey, y w modlitwie, niżeli w uczynkách, toż iuż y tak dobrze będźie, ábyśmy ſię do zbáwienney (o utrátę łáski Bożey, o utrátę zbáwienia duſz náſzych w żyćiu náſzym y codźiennych ſpráwách y zabáwách iego) zábierali trwogi, boiaźńi. Wſpomina Ewangelia u Janá S. w Roź. 5. że w Jeruzalem byłá pewna ſadzawká, ktora ſię nazywała *piſcina probatica*, á z Hebrayska Betſaida, około tey ſadzawki było pięć gankow, á w tych gankách leżał wielki gmin ludźi chorych, rożne af- Joan. 5.
 fekcye

fekcye y kálectwá máiących, ślepych, chrąmych, y inz nych, oczekiwáiących z utęsknieniem wielkim ná zamieszanie wody w oney sadzawce będącey. Czásu pewnego zstępował Anyoł Páński z Niebá do oney sadzawki, mąz ćił y mieszał onę wodę, kto upatrzył y upilnował, á spuśćił się záraz wprzod przed innemi do oney wody, ták zmąconey, y zmieszáney przez Anyołá, ten od wszelkiey, ktorą ćierpiał, wolen zostáwáł choroby, *turbata salutem*, dał iey ten napis mądry Symbolista. Przy tey sadzawce uzdrowił Pan Zbawićiel owego Kálekę, ktory lat trzydźieśći y ośm chorym tamże w iednym ganku leżał, á nie mogł mieć człowieká przez tak wiele lat, aby go był z łożka dźwignął, y spuśćił do oney wody, kiedy ią Anyoł
Joan. 5. pomąćił, *hominem non habeo, ut cùm fuerit turbata aqua, mittat me in piscinam.* Znáć że też to ludźie y tam byli nielutośćiwi, nieuczynni, niemiłośierni, co go w kálectwie iego ratowáć nie chćieli. NK. wszyscy się tu sobie w tym Kośćiele zdrowi podobno być zdamy, iednak, żeby się nie miał kto znàleść, ktoregoby się dusze przynamniey nie miałá trzymáć affekcya iaka, chorobá y kalectwo iaz kie, trudna temu wiará. Słyszeliśćie nie dawno Láski wászę, z mieysca tego zdánie wielkiego Doktora S. Ambrożego: *febris nostra luxuria est, febris nostra auaritia est, febris nostra iracundia est*, rankor, gniew, pomstà przećiz wko bliźniemu, gorączkà to wielka, pożądliwość ćiałá, skłonność do roskoszy, maligna to ciężka, łákomstwo, zdźierstwo, niebeśpieczna to chiragra, lenistwo do służby

Bożey,

Bożey, podagra to cięſzka, coż zá ſpoſob ná to? á to ko-
go ćiepła, gorąca kąpiel miłośći Bożey nie rozgrzeie, nie
rozpali, od obrazy Boskiey nie wśćiągnie, więc do źimney
wody, do lodownie, do okropney zmieſzaney pomąconey
ſadzawki niechay ſię udáie. Boiaźń Boża, ieſt to niby *pro-
batica piſcina*, niby ſadzawka iedna, przy ktorey grzeſzna
duſzá zdrowia y zbáwienia doſtępuie, kiedy ſię zámąći,
zmieſza, poturbuie ſtráſznym ſądem Boskim, ktory ią zá
naymnieyſzy grzech czeka, *turbata ſalutem*, kiedy ſię zá-
trwoży nàſtępuiącym bliskiey śmierći terminem, y tym
ktory ma przy skonaniu ſwoim dáć ze wſzytkich ſpraw,
myśli, ſłow, y uczynkow rachunkiem, kiedy ią ſtrách
zdeymie ſtraſzney wieczności, mąk piekelnych, nieskoń-
czenie trwáiących, utráty łáski y chwały Bożey, nigdy
niepowetowáney, nienagrodzoney, *turbata ſalutem, timor
fundamentum eſt ſalutis*, mowi mądry Tertulian, boiaźń
ieſt to fundáment zbawienia, *timendo cauebimus, cauendo
ſalui erimus*, bo obawiaiąc ſię Páná Bogá, ſądow, y pom-
ſty iego, muśiemy ſię wyſtrzegáć grzechow, á wyſtrzega-
iąc ſię grzechow, muśiemy zbawienia doſtąpić, *qui ſollici-
tus eſt, is verè poterit eſſe ſecurus*, kto ſię boi o ſię, kto ſię
troska o zachowanie przykazania Páńskiego, ten prawdźi-
wie beśpieczen zbawienia ſwoiego być może. Zeby okręt
mocno ſtał ná mieyſcu, rzucáią zeglarze kotwice w morze,
nie inaczey y każdemu Katolikowi czynić z ſobą potrze-
bá; świat ten ieſt niebeśpieczne, nieſtateczne, wielkim bu-
rzom y nawałnośćiom podległe morze, aby ſię tedy be-
śpie-

śpiecznie ná tym tak niebeśpiecznym utrzymáć morzu, zażyć potrzebá kotwice, *anchora mentis pondus est timoris*, mowi Laurentius Iustinianus, kotwicá umysłu naszego iest wagá boiaźni Boskiey, bo iako kotwica okręt ná morzu od wszelakich nawałnośći uymuie, tak boiaźn sądow Boskich, każdą duszę ná tym świećie od obrazy Boskiey utrzymáć może, *anchora mentis pondus est timoris*. Straszna ale wielce zbawienna rzecz iest, człowiekowi pamiętáć ná śmierć, iż to przyidźie prętko, á podobno nagle, niespodźianie, ieśli ieszcze nie dźiś umrzeć. Gdyby człowiek dwá razy umierał, czegoby mu ná pierwszey śmierći do zbáwienia nie stawało, mogłby pogonić, powetowáć ná
Heb. 5. czás drugiey śmierći, ale *statutum est omnibus hominibus semel mori*, dármo! dármo! raz tylko każdy z nas umieráć muśi, ná ten raz, ná ten termin tak pewny, á nam niewiadomy, trzeba być gotowym, trzeba mieć pogotowiu rejestra zasług, ná chwałę wieczną wypłaconych długow, zà grzechy, zbrodnie, nieprawośći nasze. Straszna ale wielce zbawienna rzecz iest; stawiać sobie przed oczy Trybunał Chrystusow, straszny sąd Boski, *omnes nos manifestari oportet ante tribunal Christi*, mowi Paweł S. trzeba się nam będźie stawić wszytkim przed Chrystusa, *omnes*, wszytkim, żaden tego sądu nie uydźie, żaden się przed nim nie schroni, à nà co? *ut referat unusquisque propria corporis prout gessit, siue bonum, siue malum*, nà to; aby każdy zà uczynki swoie należyte według ciała, y według dusze, odebrał nagrodę zà dobre dobrą, zà złe złą. Nà tym sądźie

by nay-

by nayskrytsze sprawy złe, ktore teraz pokrywa skrytość sercá, albo ćięmność nocy, albo niewiadomość ludzka, iàwnie cáłemu światu y Niebu odkryte będą, stánie w wielkiey y nieogárnioney potędze Sędźia sprawiedliwy, zágniewány, bez żadnego miłośierdźia ná grzesznikie, sądźić będźie by naymnieysze grzeszki, niedoskonáłośći à ktoż mu śmiele weyrzy w oczy? *quis stabit ad videndum eum? ipse enim tanquam ignis conflans*, pyta się Malachiasz Prorok, kto się mu będźie mogł słusznie sprawić z żyćia swego? z myśli, z słow, z uczynkow swoich, z talentow powierzonych, z pobożnych natchnień dánych, z łásk, y dobrodźieystw nie záwdzięcznych. Strászna ale wielce zbawienna rzecz iest, pomnieć ná piekło, stawiáć sobie ná oczy wieczne męki iego, wszytkim grzesznikom nie pokutuiącym náznáczone, zgotowáne. Drzewo ktore pożytku nie czyni, bywa wyćięte, obrocone ná opał, látorośl ktora nie rodźi, wyrzucona bywa z winnice ná ogień, toż będźie káżdemu człowiekowi grzesznemu, nie pokutuiącemu, iáko powiedźiał Zbáwićiel: *si quis in me non manserit, mittetur foras, sicut palmes, & colligent eum, & in ignem mittent, & ardet*, ieśli kto nie będźie mieszkał we mnie, to iest: ieśli nie będźie záchowywał przykazania mego, tedy odrzucony będźie od chwały Niebieskiey, iáko látorośl niepożyteczna, nie fruktyfikuiąca, ná ogień wieczny piekielny skazány. Stworzonym być do Niebá, á potym być w piekle, stworzonym być dla widzenia Bogá prawdźiwego ná wieki, do miłego z Anyołámi Páńskiemi Joan. 15.

z Swiętemi Obywatelámi Niebieskiemi obcowánia, á potym do czártow przeklętych być skazanym, ſtrąconym, miáſto chwały wieczney być w mękách piekielnych ná wieki, o nieſzczęśliwa wiecznośći, o wiecznośći nieskończonych boleśći, nieuſtáiącey poki Bog Bogiem, wiecznośći! Nayſprawiedliwſzych ludźi y Swiętych Páńskich trwożyłà záwſze tá ſamá rzeczy oſtatecznych boiaźń, uwaga, pamiątká. Ezechiaſz Krol (kiedy go Prorok Páński przeſtrzegał od Páná Bogá, o bliskiey śmierći iego, Iſai. 38. *diſpone domui tuæ, quia morieris, & non vives*, dyſponuy ſię, gotuy ſię ná śmierć, bo iuż nie długo umrzeſz, wola Boża iżeć czás umrzeć) przeląkł ſię dobry świątobliwy Krol, y obroćiwſzy ſię do śćiany, rzewliwie płákáć począł; uważa to Hieronim S. y mowi: *certè juſtus erat Ezechias, iturus ad Dominum, plorare non debuit*, zaprawdę dobry to był świątobliwy Krol Ezechiaſz, nie miał ſię o co turbowáć, kiedy miał iść do Páná Bogá, nie powinien był płákáć, y mowi daley: iż przyczyná płáczu iego tá byłá; że lubo był ſprawiedliwym, ſwiątobliwym Krolem, ale że ſpráwy iego były ułomnośći ludzkiey podległe, obawiał ſię, aby ſię w nim cokolwiek nie ználazło było, coby ſię było Pánu Bogu nie podobáć mogło. Bernard S. kiedy iuż był bliski śmierći, naywięcey ſię modlitwom ludzkim oddáwał, dla dobrey śmierći: *orate Saluatorem, ut exitum non differat, ſed cuſtodiat, curate munire votis, calcaneum nudum meritis*. Hieronim S. ták wielki S. y Doktor Kośćiołá Swiętego mawiał o ſobie: *quoties diem illum conſi-*

considero, toto corpore contremisco, kiedy sobie ná sąd Páński wspomnię, wszytko ćiało drży ná mnie, lubo iem, lubo piię, lubo co inszego czynię, tedy záwsze mi się zda, że mi owá strászna trąbá trąbi do uszu: *surgite mortui, venite ad judicium*, wstańćie zmárli, stáwayćie ná sąd. Dawid S. w modlitwách swoich y psalmàch, supplikował ustáwicznie Maiestatowi Boskiemu: *non intres in judicium cum seruo tuo*, Pánie nie rácz wchodźić w sąd z sługą twoim, *confige timore tuo carnes meas*, Pánie, poskrom boiaźńią twoią żądze ćiałá mego, *à judicijs enim tuis timui*, albowiem stráśznie się sądow twoich lękam. Co ieżeli ták iest; dáleko więcey nam grzesznym, mizernym ludźiom trwożyć sobą trzebá, dáleko więcey potrzebá nam przykłádem strwożoney dźiś Przebłogosłáwioney Pánny *turbata est*, bráć się do zbáwienney boiaźni. Kiedy tedy nieprzyiaćiele dusz ná́szych, świat, czárt y ćiáło, pokusámi żądzámi, namiętnośćiami swoiemi ná nas nástępowáć będą, ieśli nas miłość Boska od grzechow nie wśćiągnie, niech stáwa w oczách zbawienna rzeczy ostatecznych boiaźń, zapatruymy się pod ten czas zbawienny postu świętego ná ukrzyżowánego Páná JEzusa Zbawićielá ná́szego, y krwawą mękę iego, izali się ták wielą ran u nas nie mogł dokupić miłośći? czemuż go grzesząc frasowáć, lżyć, y znowu krzyżowáć mamy? uważaiąc pilno, iż iako do ostátniey krople krew swoię naydroższą wylał, nam ná zbawienie, tak ieżelibyśmy ná złe iego zasług zażywáć mieli, tedy rány iego naysłodsze będą nam ná potępienie.

A żeby tá boiaźń, ktora nas od grzechow ma powśćiągać, była skuteczna, ućiekaymy ſię pod protekcyą, pod opiekę ſtrwożoney dźiś Przebłogoſławioney Bogárodźice Pánny. Nauczał Swięty Filip Nery; że nie maſz ſpoſobu skutecznieyſzego do otrzymánia łáski, y boiaźni Bożey, iako przyczyna y opieka Przenayświętſzey Panny, pokazała ſię niekiedy iako piſzą hiſtorie, Tá Przebłogoſławiona Pánná iednemu Nowicyuſzowi, y poſłała do niego S. Rafała Anyoła, aby mu był pokazał ciężkie męki piekielne, iakie potępieni cierpią; ſtanął Rafał S. y otworzywſzy piekło, kazał owemu Nowicyuſzowi pilnie ſię w nim wglądáć, y upatrowáć gmin niezliczony potępionych, deſperácko ięczących, od głodu, od boleśći, od ognia, y smrádu w mękách, widźiał tam ludźi nieczyſtych, ktorych wnętrznośći ogień piekielny wskroś przenikał, widźiał łákomych, z skory odártych, y innych niezliczoną liczbę potępionych. Ták dopiero ow Nowicyuſz zá pomocą Pánny Przenayświętſzey náuczył ſię boiaźni Bożey. Pánno Przebłogoſłáwiona, przez dźiśieyſze uturbowánie y potrwożenie twoie, ktorymeś zdięta byłá, rácz mnie y wſzytkich w tym Kośćiele zgromádzonych náuczyć tey boiaźni, *timorem Domini doce nos*, ſpraw to świętą modlitwą y przyczyną twoią, abyśmy ſię Páná Bogá y ſądow iego prawdźiwie obawiáli, á potym z nim, y z tobą, w Niebie (gdźie iuż żaden ſtrách, ani boleść, ani boiaźń, mieyſcá nie ma,
Apoc. 21. *mors ultra non erit, neq; luctus, neq; clamor, neq; dolor, erit ultra*) wiecznie Krolowáli. Amen.

Ná

Ná Narodzenie Nayświętſzey Pánny.

16 *Natiuitas tua Dei Genitrix, gaudium annuntiauit uniuerſo mundo.*

CO Swięto Pánny przenayświętſzey, to nową rádość, nowe Kośćioł Swięty Mátká náſza zapowiáda nam weſele NK. W ſam náwet dźień blisko przeſzłego Wniebowźięćia Pánny Przenayświętſzey, co należáło zoſtáwić mieyſce rádośći, y weſela Anyołom Swiętym, Archányołom, Cherubinom, Serafinom, y wſzytkim Swiętym Bożym, iże pozyskáli do śiebie Krolową, Pánią, Mátkę, Opiekunkę náſzę Przenayświętſzą Bogárodźicę Pannę, á nam mieyſce żalu y płáczu, iżeśmy w śieroctwie zoſtáli, á przecię Kośćioł Swięty kazał ſię nam y w ten dźień koniecznie weſelić, rádowáć, ćieſzyć ſię, *gaudeamus in Domino, diem feſtum celebrantes.* Aleć y dniá dźiśieyſzego tenże po kilkákroć rázy nam ordynans dáie: *Natiuitatem B. M. Virginis cum gaudio, cum jucunditate celebremus*, uroczyſtość Pánny Przenayświętſzey Narodzenia, z radośćią z weſelem obchodźmy, y daley; *corde & animo Chriſto canamus gloriam*, ze wſzytkiego umyſłu, y ſercá śpiewaymy chwałę Pánu Bogu, przy dźiśieyſzey uroczyſtośći. Ma ſię tedy czemu weſelić dźiś świát wſzytek, ma ſię czemu ćieſzyć wſzytko Niebo, wſzytkie żywiołá máią ſię czemu rádowáć,

káżda kreatura wſytko ſtworzenie, y my, oſobliwie práwo-wierni Katolicy, á czemuż? *Natiuitas tua Dei Genitrix, gaudium annuntiauit uniuerſo mundo.* A to záwitáłá pożądána świątu Jutrzenká, á to wſzedł śliczny y wſzytko dźiwnie oświecáiący Xiężyc, y rozweſeláiący, á to od wiekow prorokowáne dźiś naſtało, y wypłyneło morze łásk wſzytkich pełne, á to ſię narodźiłá Przenayświętſza Swiętych Rodźicow Corka, Oblubienicá Troyce Przenayświętſzey, Marya Pánná, ktorey narodzenie obwieśćiło radość, ućieſzyło, weſelem nápełniło wſzytkich. Ze to tak ieſt, zrozumiećie z dálſzey mowy, ku czći y ku chwale Pánny Przenayświętſzey, ku zbudowàniu náſzemu.

Ze chwalebne Narodzenie dźiśieyſze Pánny Przenayświętſzey nápełniło weſelem wſzytkich, rzecz to ieſt jáwna NK. Narod Zydowski weſoł niegdy zoſtawał, kiedy go Eſter wybawyłá od zguby; podobnym ſpoſobem, gdy Judith Holoferneſa zwyćiężyłá, Abraham ćieſzył ſię barzo, gdy mu ſię urodźił Syn Izaak, Anna gdy ſię iey urodźił Syn Samuel, Záchariaſz y Elżbieta S. gdy ſię im urodźił Jan S. Coż rozumiećie, izaliby ſię kto nie miał rádować y ćieſzyć, gdy ſię narodźiłà Pánná Przenayświętſza? Nápełniło tedy weſelem Pánny Przenayświętſzey narodzenie, naprzod Swiętych Rodźicow iey, Joachyma Swiętego y Annę Swiętą. Był ten S. Oćiec, y S. Mátká dźiwney przed Pánem Bogiem zaſługi, pobożnośći, y ſprawiedliwośći, iedna rzecz w ſtárym Zakonie, (niepłodność) byłá zawſze zá wielką háńbę, zá oſobliwe niebłogoſławieńſtwo Boskie,

przy-

przywodźiła ludźi do ich nágány. Już lat 20 Joachim y Anna z sobą w stanie Swiętym małżeńskim mieszkáli á przećię ieszcze potomstwa, nie mieli, poślubili tedy Pánu Bogu, iż iesliby im był dał lubo Syná, lubo Corkę, tedy mieli ią byli ofiarowáć ná służbę iego, y ná tę intencyą trzy ráży do roku do Jeruzalem chodźili; tráfiło się potym że Joachim Swięty przyszedszy do Jeruzalem, szedł też z drugiemi do ołtarza ná ofiarę, Kápłan obaczywszy go, kazał mu zàraz precz, y połaiał go, że się ważył będąc niepłodnym miedzy drugich mieszáć, y Pànu Bogu ofiarę dawáć, ná to Joachim S. barzo się záwstydźiwszy y z konfundowawszy, aby się byli sąśiedźi z niego nie naśmiewáli, nie wracał się záraz do domu, ale pod Jeruzalem zatrzymał się, w tym iednego dniá, pokazał mu się Anyoł Páński, y opowiedźiał mu iże miał mieć Corkę, ktora miała być Mátką Synà Bożego ná Imię Maryą, Anna Swięta miała też toż widzenie, y stało się, iż gdy Joachim S. powroćił do domu, Anna S. poczełá w żywoćie swoim Pannę Przenayświętszą, y czasu swego porodźiłá; O iakie tego Swiętego Oycá, y tey Swiętey Mátki muśiało być ná ten czas wesele! iak owa rádość, *lux orta est justo*, narodźiłà się światłość sprawiedliwemu, to iest tak wielka, y zacna Corkà Joachimowi Swiętemu, *& rectis corde lætitia*, y sprá-wiedliwego serca ludźiom stałá się radość, to iest wam oboygu Joachimie S. y Anno S. Jeżeli Pánná Przenayświętsza przyśćiem swoim w dom Elżbiety S. rozweseliłá będącego ieszcze w żywoćie iey Janá Swiętego tak że skakał, á

iakosz

iakoż duſze twoiey Anno Swięta nie miałá nápełnić oſobli=
wą radośćią y weſelem,nie tylko w żywoćie twoim zoſtáiąc,
ale rodząc ſię, y pierśi twoich pożywáiąc? nie Sara to uro=
dźiłà Izaaka, nie Anna to urodźiłá Samuelá, ale godniey=
ſza y więkſzemi dáleko darami uprzywilejowana Anna wy-
dała ná świat y porodźiłà tę Corkę, ktora nie tylko Izaaká
albo Samuelá, ale wſzytkich Swiętych w godnośći w świą=
tobliwośći, w łaſce,w zasłudze y w chwale wieczney przeyść
miałá, y przeſzła, á iakoż ſercá Rodźićielskie nie miały
ſię rozpływáć oſobliwą ſłodyczą y radośćią? nagrodźiłáć
Joachimie Swięty twoię konfuzyą dobroć Boska; przyie-
ła ofiary twoie, kiedy żadnym ięzykiem niewyſtawioną,
żadnym piorem nieopiſaną, dnia dźiśieyſzego z Nieba w
dom twoy poćiechę wniosła; inni Synowie, inne Corki o=
zdobę, zacność, y godność urodzenia ſwoiego ćiągną, y
biorą od Rodźicow, iako ktorzy Rodźicy ſą, zacnieyśi
ſzláchetnieyśi, ale Joachim S. y Anna S. przećiwnym
ſpoſobem od Corki ią ſwoiey P. Przenayświętſzey biorą, y
otrzymuią: *non enim in hac genealogia ſicut in cæteris à Pa-
rentibus gloria deſcendit, ſed aſcendit,* mowi S. Tomaſz de
Villa nova, nie ták tu w Genealogiey Pánny Przenayświęt-
ſzey rzeczy idą; iak w drugich, nie poſzła tu z gory ná doł
ſławá ná Pannę Przenayświętſzą od Rodźicow, ale poſzła
z dołu ná gorę; to ieſt od Panny Przenayświętſzey nà Ro=
dźicow, więc iako perła dźiwnie zdobi y pozorną czyni,
każdą konchę morską w ktorey ſię rodźi, *dat generata de=
cus,* tak Panna Przenayświętſza dźiwnie dźiś ozdobyłá wiel-
ką ſła-

ką sławę przyniosła, dźiwnie wspaniały Dom Rodźicow swoich uczyniłá, *dat generata decus*; á iakoż się rádowáć, iakoż się weselić nie mieli? zaprawdę *Natiuitas tua Dei Genitrix Virgo gaudium annuntiauit*, Narodzenie twoie Panno Przenayświętsza napełniło weselem Swiętych Rodźicow twoich. Powtore: narodzenie Panny Przenayświętszey napełniło weselem wszytkich Swiętych Páńskich w Niebie, wszytek Dwor Niebieski, bo nie tylko raz w ten dźień kiedy się tu ná źiemi narodźiła Panna Przenayświętsza, ale co rok w ten dźień wszyscy oni obywátele Niebiescy pámiątkę narodzenia Pánny Przenayświętszey z wielką uroczystośćią y rádośćią obchodzą, odprawuią. Czytam w Historyách, iż długo po Wniebowzięćiu Pánny Przenayświętszey nie wiedźieć było, ktorego się dniá Pánná Przenayświętsza národźiłá byłá, tráfiło się potym, iż ieden pobożny Swiątobliwy człowiek, w dźień osmy Września, iáko to dźiś, szedł ná modlitwę, tedy co rok w ten dźień słodkobrzmiące wdźięczne bárzo, y roskoszne Chorow Anyelskich z Niebá słyszał y odbierał głosy, niewiedząc tego przyczyny, prośił Páná Bogá o objawienie, coby to w tym było, iż innych dni w rok nie słyszał tákiey muzyki z Niebá, y rádośći, tylko w ten ieden sam szczegulny dźień; odebrał odpowiedź z Niebá: iż w ten dźień narodźiłá się byłá Pánná Przenayświętsza, y rozkazano mu było áby to był drugim wiernym Kośćiołá Bożego obwieśćił, áby zgodnie w iedenże dźień byłá uroczystość Narodzenia Pánny Przenayświętszey, tak tu ná źiemi iako tam w Niebie,

odpráwowána, on tedy poſzedł potym do Rrzymu, do Stolice Apoſtolskiey, od tego czaſu Kośćioł S. náznáczył dźień oſmy Wrześniá, ná pámiątkę doroczną Pánny Przenayświętſzey narodzenia. Cieſzą ſię Swięci Páńſcy, Anyołowie Swięci, kiedy podczás choć ieden grzeſznik do Bogá ſwoiego náwroći ſię, *gaudium eſt Angelis ſuper uno peccatore, pœnitentiam agente*, á iakoż ćieſzyć ſię nie mieli, kiedy ſię narodźiłá tá Panná, ktora miáłá być *refugium peccatorum*, ućieczką grzeſznych, przez ktorey przyczynę, ták wiele bliskich wieczney zguby y potępienia ludźi, w grzechách, y márnośćiách świátá tego żyiących, do Stworcy ſwego náwracáć ſię po wſzytkim świećie miáło? Potrzećie: Pánny Przenayświętſzey Narodzenie nápełniło weſelem duſze Oycow Swiętych *in limbo*, w ćięmnośćiách, aż do zmartwychwſtánia Chryſtusá Páná, ná on czás zátrzymánych, o ktorym oni tàk wiele proroctw z nátchnienia Duchá S. byli złożyli. Maćie Láski wáſze wiedźieć, iż choć też kto przed przenaydroższą męką Páná Zbawićielá naſzego w łáſce Bożey umierał, tedy, że ieſzcze nie ſtáło ſię było doſyć Máieſtatowi Boskiemu zá grzech pierwſzych Rodźicow náſzych, Niebo było mu záwárte, á do cięmnośći (kędy nic nie ćierpiałá duſzá, ale tylko jáſnośći Bożey nie widźiáłá) doſtawał ſię, dopiero potym, kiedy dobrotliwy Zbawićiel umárł ná Krzyżu, zſtąpił do piekłow, to ieſt do tych ćięmnośći, y wybáwił wſzytkie one duſze Swięte, że z támtąd proſto do Nieba poſzły. Te tedy duſze Oycow Swiętych, Prorokow Páńskich, ćieſzyły ſię, iż ſię one ich proroctwá

Luc. 15.

roctwá wypełniły były, radowáły ſię, iż tá Pánná ná świát przyſzłá, ktora miáłá być Mátką Syná Bożego, przez ktorego z onych ſtraſznych ćięmnośći, iuż też kiedyżkolwiek do Niebá doſtać ſię miáły, ná oglądánie jáſnośći Boskiey, y wieczne chwały oney Niebieskiey záżywánie. Weſeliłá ſię Ewá, iż miáſto onego przeklęctwá, ktore oná byłá ná świát wnioſłá, iuż błogoſłáwieńſtwo náſtáć miało, rádował ſię Nòé, ſłyſząc, iż Pànná Przenayświętſza iàko Arka iáka, gotowáłá ſię ná wybáwienie narodu ludzkiego, y iáko tęcza iaka ná Niebie, ná uſtánowienie przymierza wiecznego miedzy Majeſtatem Boskim, á narodem ludzkim. Jakob co kiedyś we śnie, to w ten czás ná jawie imaginował ſobie drabinę do Niebá, po ktorey narod ludzki wſtępowáć miał. Na oſtátek Narodzenie Pánny Przenayświętſzey nápełniło weſelem nas wſzytkich grzeſznych; wypędzonemi zoſtawſzy z Ráiu, pozbáwionemi pierworodney niewinnośći, w ktoreyeśmy ſię rodźić mieli, gdyby byli pierwśi Rodźicy náśi nie zgrzeſzyli, odſądzonemi dźiedźictwá chwały oney Niebieskiey, ſtawſzy ſię Synámi, Corkámi gniewu, y przeklęctwa Boskiego, czegoż wżdy ſpodźiewaćieśmy ſię mieli? czyli nie życia długiego? kiedy nas ná śmierć skazano? czyli nie Niebá? kiedy go przed námi zamkniono, czyli nie łáski Bożey? kiedy niełaskę y gniew Boski nà nas zciągniono? czyli nie lepſzego y pobożnieyſzego żywota, kiedy nam uſtawiczną skłonność do grzechu ſpráwiono? ale kiedy przyſzła ná świat Przenayświętſza Bogarodźicá Panna, odtąd iuż poczeliśmy ſobie

tuſzyć y wrożyć dobrze, bo zá Narodzeniem Pánny Prze⸗ nayświętſzey miało też naſtąpić Wćielenie Syná Bożego, Pana JEZUSA CHRYSTUSA, Zbawićiela, y Odkupićie⸗ la naſzego, à zà narodzeniem y zaſługami krwawey męki iego, mieliśmy ſię ſtać (iakożeśmy ſię ſtali) Synami łaski, mieliśmy być przywroconemi do dźiedźictwa chwały Niebieskiey, mieliśmy otrzymać odpuſzczenie grzechow nàſzych, iakoż otrzymuiemy, ile razy ſię ſzczerze y prawdźiwie do pokuty ſwiętey udaiemy. Tać to ieſt Jutrzenka, ktora zà ſobą ſprowadźiła Słońce ſprawiedliwośći, tać to ieſt Jutrzenka, ktora koniec nocy à początek dnia przyniosła, tà, ktora chmury wſzelakie gniewu Boskiego roz⸗ pędźiła, à jaſnośćią nieprzebraną łaski Bożey wſzytek świat napełniła, *nam ſicut aurora terminum noctis, diei principium adeſſe teſtatur, ſic & Virgo noctem repulit ſem⸗ piternam, & diem de terra ſuæ Virginitatis exortum, terris infudit*, mowi S. Piotr Damiani. Do tego, ieſzcze ná⸗ pełniło oſobliwym weſelem nas wſzytkich dźiśieyſze narodzenie Panny Przenayświętſzey, z tey miary; iż iako tylko Pánná Przenayświętſza národźiłá ſię ná świàt, ták zá⸗ raz otworzyłá ſię beśpieczna nam we wſzelákich potrze⸗ bách, nędzách, dolegliwośćiách, y ućiskách náſzych ućiecz⸗ ká. Jakoż to dźieie ſię, iż ták wiele dobrodźieyſtw codźiennie od Pána Bogá lubo w rzeczàch doczeſnych, lub w rzeczách duchownych odbieramy, ieżeli nie z dobroći Bo⸗ skiey, á przyczyny Pánny Przenayświętſzey? iakoż to dźie⸗ ie ſię iż tak wiele ludźi w dolegliwośćiách otrzymuią z Nieba ra⸗

bá rátunek, w nędzy opátrzenie, w kłopotách uſpokoienie, w trudnośćiách ułatwienie, ieżeli nie zá przyczyną Pánny Przenayświętſzey. Bernard S. mowi, iż cokolwiek Pan Bog całemu światu czyni dobrego, od Wniebowſtąpienia ſwoiego; tedy to wſzytko czyni przez Przenayświętſzą Pánnę, oná to ieſt Tarczą, ktora nas przed gniewem Boskim záſtawia; oná to ieſt Gwiazdą morską, ktora w nawałnośćiách y burzách świátá tego, beśpieczną do wiecznośći drogę nam wskázuie; oná to ieſt Oknem, przez ktore duſze wierne do Niebá wſtępuią; oná to ieſt Zrzodłem, z ktorego tak wiele ſtrumykow rozlicznych łásk Boskich ná nas wypływáią, oná to ieſt Xięgą rodzaiu, wſzytkich ludźi duſz do śiebie nabożnych, ktore ſię zbáwić máią. Bo to ieſt rzecz pewna; iż miedzy innemi znákámi przeznaczenia náſzego do chwały wieczney, ieſt też to, kiedy kto ieſt nabożnym do Pánny Przenayświętſzey.

A iakożeśmy też nabożni do niey? á uczyniliżeśmy też co dobrego dla Pánny Przenayświętſzey? o nędzo náſza! o lęniſtwo, ſłabośći, oſpałośći náſza! Ná trzech rzeczách oſobliwie záwiſło nabożeńſtwo do Pánny Przenayświętſzey: ná poſzanowaniu iey, ná wzywániu, y naśladowaniu cnot iey; do poſzanowánia należy, żebyśmy Przenayświętſzą Pánnę po Panu Bogu naybárźiey ſobie poważáli, y kocháli, ćieſząc ſię zewnętrznie z iey uwielbienia, y chwały, chwaląc Páná Bogá, iż ią ſobie obrał zá Matkę ſwoię, y poprzedźił tak wielą łask, tak wielą dárow, á powierzchownie powinniśmy mieć w uſzanowaniu iey Imię S. iey obrazy, ſłowa kto-

wa, ktore kiedy mowiłá, y wſzelaką pobożną iey wzmiankę. Do wzywania należy; abyśmy do niey w potrzebách náſzych częſto ſię ućiekali, y modlili, abyśmy uczynki náſze dobre, poſty, jałmużny, ſpowiedź, Kommunią świętą, Mſzą S. oſobliwie w iey Swiętá, y co kto może, Pánu Bogu ná iey cześć ofiarowali. Do naśladowania należy, abyśmy o cnotách Swiętych iey rádźi czytali, ſłuchali, y cokolwiek oná czyniła dobrego, żyiąc tu ná źiemi, podług możnośći náſzey abyśmy pilno przeſtrzegali. Jeżeli kędy, tedy w nas oſobliwie miałoby mieć mieyſce, należyte do Pánny Przenayświętſzey (ktorey w tym Kośćiele tak zacny depozyt, tak cudowny obraz mamy) nabożeńſtwo. Roku 1648. piſze Hiſtoria naſza Polska, iż obraz ten podczás nabożeńſtwa w Kośćiele tym, przy znacznym ludźi zgromadzonych konkurśie, bledniec naprzod ná twarzy, á y rzęśiſte krwawe łzy, ktore y po dźiś dźień znáć, z obudwoch oczu gęſto płynące, widomie wypuśćił. Widźi to lud pobożny, zadźiwią ſię wſzyſcy, przybiegą Kapłani, á rozumieiąc zrázu, że abo farby wilgotniały, albo od bliskich, ktore tu ná ten czás były marmurow, pot ná obraz wychodźić począł; przypatruią ſię, ocieraią, áż iſtotna, prawdźiwa krew. Kiedy to iuż nie tylko w Kośćiele, ale y zá Kośćiołem głośić ſię poczeło; kaleka ieden co w ten czas był przededrzwiami Kośćielnemi, ćięſzkim paraliżem od lat dwudźieſtu zárażony, tak dalece, iż ani rękámi, ani nogami władnąć nie mogł, pyta ſię co to? powiedzą mu co ſię ſtało, ufnośćią wielką zdięty, kalectwo ſwoie prezentu-

ie płaczącey Przenayświętszey Pánnie, áż zaraz w momeńcie iednym, o swey mocy cale zdrow ná ręce, y ná nogi powstał, iakby nigdy kaleką nie był. Była ná doznanie tego złożona komissya, pokazałá się prawdá rzetelna, tych y inszych cudow, y z tąd zá cudowny obraz ten Pánny Przenayświętszey, Zwierzchność mieć pozwoliłá. Podźmy NK. przykładem wspomnionego kaleki, prezentuymy kalectwo nasze Przenayświętszey Pannie, kalectwo iest każda duszy affekcya, każdy grzech śmiertelny, każda namiętność, ktora nas łáski Bożey pozbawia, lenistwo w służbie Bożey, przeklęctwo, łakomstwo, przyśięgi, kradźieży, gniew przećiwko bliźniemu, piiáństwo, wszeteczeństwo, wszytko to są ćięszkie duszne choroby. Ućiekaymy się się tedy z rzewliwym żalem, żeśmy kiedy Páná Bogá obiaźili, do Pánny Przenayświętszey, prośmy o przyczynę zá sobą do Maiestatu Boskiego, y zá utrapioną Oyczyznę naszę, przypominaymy Pannie Przenayświętszey, zdobywaymy się ná wszelaką uczćiwość tey Panny, y obrazu iey. Nic pewnieyszego, tylko że iako tá Panna przy narodzeniu swoim uweseliła Niebo, y źiemię, tak też y nas osobliwym w tym Kośćiele zgromadzonych, nàpełni weselem, y wszytko ziedna o co tylko prośić iey będźiemy. Winszuymy Joachymowi S. tak wielkiey w domu iego poćiechy, winszuymy Annie S. tak szczęśliwego, tak ubłogosławionego, wesołego rozwiązania, witaymy nowonarodzoną Pánnę naszę, Krolową naszę, idźćie grzesznicy, wygnáńcy od Oyczyzny Niebieskiey, á przez tę Bramę ku

Rajo-

Rajowi Niebieskiemu zachodźćie; idźćie chorzy do Lekarki, przystępuyćie śieroty do Mátki, śpieszćie niewidomi do Swiatłá, w utrapieniu zostáiący do radośći, przeglądayćie się Pańienki w Zwierćiedle prawdźiwego wstydu, y czystośći, podźćie ubodzy do Skárbnice dárow Niebieskich, więźniowie przez Fortę doskonałey wolnośći wychodźćie nabożnym affektem. NK. Poddáństwo insze tey Pannie zmowmy: *Aue Maria* záwitay prześliczna, przychodząca ná świat, naychwalebnieysza, Przenayświętsza Panno MARYA. Amen.

Ná Oczyśćienie Nayświętszey Pánny.

17 *Postquam impleti sunt dies Purificationis Mariæ.* Luc. 2.

NIe tylko iest się z czego budować, ale nie mniey iest się też y czemu zádźiwowáć słusznie, że Panna Przebłogosławiona będąc Matką Syna Bożego, niby grzeszna iaka Matka do Kośćioła Jerozolimskiego dźiś ná oczyśćienie przychodźi, NK. Nowina, *raritas* to wielka, osobliwie tych wiekow, widźieć żeby ktora znaczna Páni Matka miała przyiść kiedykolwiek do Kośćioła, ná wywod. Było w prawdźie prawo w starym Zakonie, aby każda Matka po porodzeniu dźiatek swoich, pewnych dni stawała do Kośćioła, ná oczyśćienie, ale' to

prawo

práwo nie ściągáło ſię ná Pánnę Przebłogoſławioną; náprzod, że Pánná Przebłogoſłáwiona nie zá ſpráwą męża iákiego, ale zá ſpráwą Duchá Przenayświętſzego, Syná Bożego w żywoćie ſwoim Pánieńskim poczełá, y porodźiłà. Powtore, że przy tym porodzeniu, iáko żadney boleśći nie czułá, tak ani żadney zmázy, z ktoreyby ſię iey czyśćić trzebá było, nie miáła. Potrzećie, iż co támto práwo broniło, áby ſię żadney rodzącey Mátce nie godźiło było tykáć żadney rzeczy święconey, pokiby ſię były dni oczyśćienia nie wypełniły, to ſię śćiągáć żadną miarą ná Pánnę Przenayświętſzą nie mogło, ktora nie rzecz iàką święconą, ale ſwiątość nád wſzytkie ſwiątośći, zrzodło y począ- tek wſzelkiey doskonáłośći, y ſwiątobliwośći, Swiętego nád wſzytkich Swiętych w żywocie ſwoim Pánieńskim nośiłá, piáſtowałá, y Pánieńskiemi pierśiámi karmiłá. Coż ciętedy zá przyczyná ſprowadźiłá dźiś do Kośćiołà Jerozolimskiego Przeczyſta Pànno? po co ná oczyśćienie przed Arcykápłana przychodziſz, kiedy oczyśćioną być nie potrzebuieſz? nie ieſteś grzeſzna, ale błogoſłáwiona miedzy Niewiáſtami, Mátká, à Matká Synà Bożego, Matká nieporownáney czyſtośći, Matká niepoiętey nigdy doskonáłośći? odpowiem ná to, Pánu Bogu y Przenayświętſzey Pánnie ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Z wielu przyczyn ktore daią Doktorowie Swięći, trzy ia oſobliwie biorę do konſyderácyi, do uwagi, ktore powodem były Pánnie Przenayświętſzey, aby byłá dźiś przyszłá ná oczyśćienie do Kośćiołà Jerozolimskiego. Pierwſzą

przyczynę dáie S. Dyonizy Kartuzyański: że to Panná Przenayświętsza uczyniłá z wielkiego posłuszeństwá prawu Starozakonnemu, y z pokory wielkiey, *voluit Maria di- gnissima subijci legi, & quasi purgari in templo, ad dan- dum obedientiæ & humilitatis exemplum*, chćiałá mowi Pánná Przenayświętsza poddáć się práwu, y przyiść ná o- czyśćienie do Kośćiołá, ná znák swego posłuszeństwá. Kto posłuszny práwu, nie sprzećiwia się iego żadney obligácyi, nie rad czyni zwłoki, nie wynayduie excepty, exemptem się nie składa, nie zastawia, strzeże się wszelkiey dilláty, *fi- delis obediens nescit moras, fugit crastinum, ignorat tardi- tatem*, mowi Bernard S. Wypełniły się według prawá zá- mierzone dni oczyśćienia Pánny Przebłogosławioney, *post-*
Luc. 2. *quam impleti sunt dies purgationis Mariæ*, otoż Pánná Przenayświętsza nie opoźnia nic czásu, iakby zá pozwem ná termin, pełnego wielkiey ochoty posłuszeństwá, do Ko- śćiołá Jerozolimskiego przybywa. Nie podlegał prawu obrzezánia Zbawićiel nasz, ná grzeszne tylko śćiągáiące- mu się dźiatki, bo był Bogiem, był sam Autorem tego prawá, bo to práwo postanowione było w stárym Zakonie, iakby teraz Chrzest, ná oczyśćienie grzechu pierworodne- go, ktoremu iako y żadnemu Zbawićiel nasz nie mogł być podległym, y ná wyznawánie żywey wiary, mocney na- dźieie, iż miał przyiść Messiasz ná zbawienie narodu ludz- kiego, á przećię Zbawićiel nász iákby to do niego prawo zárowno, iako y do drugich, śćiągáło się, iak grzesznik iá- ki w ośm dni zaraz po Narodzeniu swoim, (bo tak prawo

opiso-

opiſowáło) chciał był w kośćiele być prezentowánym. Uważała to wſzytko u siebie Pánná Przenayświętſza, *conſeruabat omnia verba hæc*, więc iak prętko też dni oczyśćienia iey wychodzą, ták prętko záraz do Kośćiołá ſię ciśnie, aby w Oſobie iey doſyć ſię ſtáło prawu Kośćielnemu, aby przykład z śiebie dałá poſłuſzeńſtwá, y pokory, *ad dandum obedientiæ & humilitatis exemplum*. O Swięta pokoro! Swięte poſłuſzeńſtwo! Auguſtyn S. kiedy ſię pyta ná rożnych mieyſcách, dla iakiey też przyczyny Pan Bog pierwſzym Rodźicom náſzym, dawſzy im wſzytko, puśćiwſzy w poſſeſſyą Ray cáły, zákazał przećię pożywáć owocu z iednego drzewá, ktore ſię zwáło: *ſcientiæ boni & mali*, drzewo wiadomośći co złego, á co dobrego? odpowiada: iż Pan Bog dla tego ten nákaz uczynił; aby pierwśi Rodźice náśi ználi byli zwierzchność, iże mieli Páná nád ſobą, y żeby ſię było pokazáło, iáko to dobra, iak wielka rzecz ieſt poſłuſzeńſtwo, á iako zła rzecz, y ſromotna nieposłuſzeńſtwo, *ut ipſius per ſe bonum obedientiæ, & ipſius per ſe malum inobedientiæ monſtraretur*, y dało ſię to w ſamey rzeczy widźieć, kiedy wſzytko złe, ktore náſtąpiło zá przeſtępſtwem przykazania Páńskiego, nie poſzło z owocu onego drzewá, bo owoc był dobry, nie ſzkodliwy, ale z niepoſłuſzeńſtwa, że ſię przeſtąpiło przykazanie Páńskie, że ſię dánego ordinanſu nie zachowało, *ut ipſius per ſe bonum obedientiæ, & ipſius per ſe malum inobedientiæ monſtraretur*. Nie trzebá ſię było obawiáć Pánnie Przebłogoſłàwioney żadney takiey nagány, choćby dźiś ná oczyśćienie

śćienie

ściénie nie stanełá byłà, miáłá oná swoy exempt, byłá zá przywileiem łáski Bożey, y nieporownáney zasługi swoiey, á przećię iakby ią pospolite okrywáło prawo, idźie z drugiemi do Kośćiołá, przychodźi ná oczyśćienie, niby iaka grzeszna Matká, *ad dandum obedientiæ exemplum.*

Powtore, stawa Panná Przenayświętsza dźiś ná oczyśćienie choćby nie powinna, aby nam naukę dałá, że nie mamy Panu Bogu z rejestru służyć, to iest; żebyśmy się nie tylko w tym poczuwáli, czego prawo y przykazanie Páńskie po nas wyćiąga, ale żebyśmy się też, y ná inne dobre do ktorych nie iesteśmy tak dalece obowiązani, zdobywáli uczynki, akty, cnoty Chrześćiáńskie, *docuit nos debitis supererogare indebita, quia quantò indebita, tantò plus grata*, mowi Petrus Blezensis. Zakołace Chrystus we drzwi do Oblubienice swoiey, Cant. 4. *aperi mihi Soror mea*, otworz Oblubienico, otwiera nátychmiast dusza S. niemasz nikogo, nie widáć Chrystusa; coż czyni? idzie ná miasto, choć noc, szuka Oblubienicá, nápadła nà wartę mieyską, zbili, stłukli, y poranili Oblubienicę, ná coż się sama w takie wdała niebeśpieczeństwo? kołatano? dość było otworzyć. Richardus mowi: *multiplicat obsequia, ut multiplicetur gratia*, Oblubienica, dusza S. y nad to co powinna była czynić, czyniła, ażeby była tylko łaskę sobie większą u Niebieskiego Oblubienica ziednała, *multiplicat obsequia, ut multiplicetur & gratia.*

Potrzećie stawa Panna Przenayświętsza dźiś nà oczyśćienie, choć wszytka czysta, y w czystośći samych Anyołow

łow przechodząca, aby przykłádem swoim byłá nam powodem, żebyśmy się przez pokutę S. przez popráwę żywotá czyścili, y oczyściali. Dziwuie się bárzo Bernard S. y mowi: co iest, że Bogárodźicá Pánná przychodźi ná oczyśćienie? co zá przyczyná, że Syn iey Nayświętszy Pan Zbawićiel nász, był także w kośćiele ná obrzezánie? y tamtá nie potrzebowałá oczyśćienia, y ten obrzezánia, y odpowiada: że to wszytko stáło się nam ná przykład, y Pánná Przenayświętsza oczyśćiona, y Syn iey Nayświętszy obrzezány, *præbentes exemplum pœnitentibus, ut à vitijs continentes, primùm per ipsam continentiam circumcidantur*, abyśmy powśćiągáiąc się od złego, od grzechow, odrzynáli, odćináli okazye, ktore nas do grzechu przywodzą, passye, skłonnośći, złe żądze, namiętnośći násze, *deinde à commißis per pœnitentiam purificentur*, ápotym żebyśmy się od popełnionych grzechow, zástarzałych nałogow czyśćili, oczyśćiáli. A toż pokazáło się krotko Láskom wászym dla iákich przyczyn Pánná Przenayświętsza dźiś w Kośćiele Jerozolimskim stawa, y gośći.

Zebyśmy tedy pożytek z iey przykłádu odnieśli, potrzebá nam náprzod mieć się do tego, abyśmy byli posłusznemy práwu, ustáwom pobożnym, iáko świeckim, ták osobliwie kośćielnym, przykazaniu Páńskiemu, y kośćielnemu, y wszelkiey Zwierzchnośći ná́szey. Ze insze przykazania; ná czas inszy zostáwię, dźiś potrzebá nam się do tego wzbudźić, y zachęćić; aby iako Pánná Przenayświętsza barźiey práwu Zakonnemu przyszłá do Kośćiołá ná oczyśćie-

czyśćienie z posłuszeństwa, niżeli z potrzeby, bo go nie potrzebowałà, ták my, żebyśmy z posłuszeństwá przykazaniu kośćielnemu, w Niedźielę y Swiętá w iako naywiększey freqwencyi, liczbie, gromádźie, do Kośćioła ná Mszą Swiętą y naukę duchowną stawáli, przybywáli. Nie potrzebà w tym wiele mowić; przykazanie Kośćielne wiadome, nie być aby raz w Kośćiele ná Mszy S. w Swięto, albo w Niedźielę, dla lęnistwá do służby Bożey, że się niechce iść do Kośćiołá, że się woli czas w domu dármo trawić, albo ná robocie, ktora się w Swięto nie godźi, grzech iest zàwsze śmiertelny. Swięći trzey Krolowie, ktorych nie dawno uroczystość odpràwowaliśmy, lubo byli w dalekich Krainách, o Narodzeniu Chrystusowym ledwie co z proroctwá wiedźieć mogli, àż tylko co postrzegli ná Niebie niezwyczáyną gwiazdę, y porozumieli, że to był znák dla nich, y przewodnik w drogę, záraz nátychmiast nà oddanie nowonarodzonemu Pánu należytego poddáństwà, wybrali się ochotnie z offertą bogátą, złotá, kadźidłá, y mirry, *hoc signum magni Regis est, eamus & offeramus ei munera, aurum, thus, & myrrham*, rzekli do śiebie: tá gwiazda znàk to iest ná nas, y przewodnik w drogę Krolá Niebieskiego, podźmy nie bawmy się, weźmy ná ofiárę z sobą złotá, kádźidłà, y mirry. NK. Dzwon przy Kośćiele, iest to *signum magni Regis*, iest to znák Boży, iest to echo głosu Bożego, iest to trąbá Kośćiołá Bożego, kiedy się tedy w tę trąbę zatrąbi, niech się nie obija dáremnie o uszy posłusznych przykazániu Kośćielnemu Katolikow e-

Matth. 2.

cho,

cho, przybywaymy ochotniey, gromadno do Kośćiołá, ſtáwaymy ná ſłużbę Bożą, y chwałę Przenayświętſzey Pánny, przynośmy nà ofiárę z ſobą złoto, ogniſtey ku Pànu Bogu y bliźniemu, miłośći, kádźidło, ſpolney do Páná Bogá z Kapłanámi y innemi bliźniemi náſzemi modlitwy, mirrę, cierpliwośći, dobrey y gotowey woli ná wſzelką wolą Bożą, ná wſzyſtkie ktoreby nas z ręki Páńskiey dotknąć mogły przypadki, y dolegliwośći. Powtore potrzebá ſię nam nie tylko ná tym záſadzáć, y tym kontentowáć, cośmy z obligácyi z obowiązku przykazánia Kośćioła Swiętego czynić powinni, ale mamy ſię też zdobywáć y ná inne dobre uczynki, do ktorych nie obowięzuie nas tak dalece Kośćioł S. *In abundanti juſtitia virtus maxima eſt*, Proverb.5. czynić nád to co ſię powinno, ieſt doskonáła cnotá, mowi Piſmo święte. Wielka to rzecz, że Katolik zachowuie przykazanie Páńskie, y Kośćielne, że idźie w każde Swięto, y w każdą Niedźielę do Kośćioła, ná Mſzą Swiętą, gdy może, ale kiedy ſię tym nie kontentuie, ale idźie też y ná Rożaniec, iak zadzwonią, idźie ná Litanią w Sobotę, kiedy znać dadzą, przyidźie zá Kapłanem do chorego, y ſłuży Pánu JEZUSOWI kiedy ma czas wolny, uſłuży bliźniemu z ochotą w czym może, to ieſzcze więkſza rzecz, toż dopiero cnota doskonalſza, *in abundanti juſtitia virtus maxima eſt*. Doświadczona rzecz, ſługa co z rejeſtru ſłuży, nie ieſt tak miły Pánu ſwoiemu, iak ten, co ſię do niczego nie leni, niczego ſię nie wſtydźi, wſzelkim ſpoſobem gdźie może zaſługuie ſię; chcęmy znać łaskę Bożą co raz to

więk-

większą, chcęmy znać nád sobą protekcyą, opiekę co raz to lepszą, Pánnie Przenayświętszey zasługuymy się, służmy, ale nie z rejestru, *multiplica obsequia, ut multiplicetur gratia.* Ná ostatek kiedy Przeczysta Bogarodźica Panná stawa dźiś nà oczyśćienie, my też przykładem iey powinniśmy czyśćić, oczyśćiać dusze násze od zmazy grzechow naszych, od trądu zastarzałych nałogow, zbrodni, nieprawośći naszych, przez pokutę Swiętą, przez żal zá grzechy, przez szczerą spowiedź, przez poprawę żywota. Pokuta S. NK. iest to zrzodło żywey wody, wynikaiące każdey duszy pokutuiącey, nà żywot wieczny, *fons aquæ salientis in vitam æternam,* à gdźież się lepiey omyć z prochu, iak w takiey wodźie? Pokuta S. iest to skuteczna medicina, zdrowie ćiału y duszy przywracaiąca, à czymże się lepiey przeczyśćić, iako tym serdecznych łez, iako z rosy Niebieskiey preparowanym, zgotowanym trunkiem? Pokuta święta iest to zbawienna łaźnia, iest owa *probatica piscina,* o ktorey wspomina Ewangelia S. iż kto się tylko pierwey w niey skąpał, zdrow od wszelkiey choroby, affekciey zostawał, *sanus fiebat, à quacunq; detinebatur infirmitate,* (Joan. 5.) à gdzież lepiey kąpiele zażyć? iak w takiey w tak szczęśliwey łaźni? z takowey łaźni niechćiał nigdy aż do ostatniego życia swego kresu wyniść Augustyn S. ustawicznie zà grzechy żałuiąc, codźień sobie kąpiel z oczu swoich iako z obfitych iakich fontan sprawuiąc, przed całym światem grzechow swoich się spowiadaiąc, y spowiedźi swoie do druku zostawiaiąc; stanca iego izdebka, kędy mieszkał,

była

byłá to niby iaka ſtroyna kryſztałowa wánnà, drogiemi, chędogiemi prześćieradłámi, (to ieſt Pſalmami pokutnemi Dawidowemi, ktore on po wſzytkich śćiánàch oney ſwoiey ſtance, izdebki wielkiemi charákterámi, znacznemi, barzo literami, ſobie był popiſał, á co raz czytał, co raz to ſwieżą wodą,rzewliwemi łzami oblewał) okryta, otoczona. Nà oſtátek, ná dźieśięć dni przed śmiercią, kiedy ſię zbliżał kres żyćia iego, żeby mu było nie przeſzkadzano, nie puſzczał żadnego do ſiebie, chybá że Doktor przyſzedł, albo że ſię miał czym pośilić, y ták w oney ſwoiey wánnie, w oney ſzczęśliwey kąpieli, w rzewliwey pokućie, ſzczęślwie skonał, zoſtáwiwſzy tę naukę nam wſzytkim wiernym: iż choćby ſię też znałazł człowiek nayſpráwiedliwſzy, y iak nayświątobliwſzy, po Chrzćie ſwoim, tedy poſtáremu nie beśpieczno byłoby duſzy iego wychodźić z ćiáłá, gdyby ſię wprzod nie miał skąpáć w tey kąpieli, gdyby wprzod nim umrze, nie miał czynić pokuty. Magdalena S. lubo iuż byłá cale zdrową ná duſzy, lubo od ſámego Chryſtuſá abſolucyą rozgrzeſzenie od ſwoich grzechow otrzymáłá byłá, *remittuntur ei peccata multa*, á przecię uſtáwicznie poki tylko żyłá, pokutowałá, lat trzydźieśći w skrytey iáskini, gdzie o niey nikt nie wiedźiał, korzonkámi tylko á wodą,ktorą iey Pan Bog zà iey modlitwą w jáskini dawał, pośiláiąc ſię, przepędźiłá. Jáskinia oná, morze to było ráczey gorzkich łez, obfitego płáczu, ktorym ſię uſtáwicznie zálewałá, że kiedy Bogá Stworcę ſwego obráźiłá. Czyśćmy ſię też y my o-

 czy-

czyściamy duſzę naſzę, ieżeli kiedy, tedy oſobliwie dźiś, dźień właśnie potemu, aſpekt dobry, ſpoſobny, nie *ferias lis dies*, ale dźień uroczyſty, Oczyśćieniem ſamey Mátki Bożey unobilitowány, uſzláchcony, ozdobiony. Pokutuymy zà grzechy náſze, odrzucaymy wſzelkie do obrázy Boskiey okazye, mieymy ſię do poprawy żywotá. Swięći dźiś Kośćioł Swięty gromnice, bierzmy do rąk goráiące świese ce, niechże ſię to da widźieć w oczách Boskich, á w oczách Pánny Przenayświętſzey, że ieſteśmy prawdźiwie oświeceni wiarą, á ſzczerze rozpaleni miłośćią Bożą, miłośćią według Bogá, bliźnych náſzych. Pánno Przebłogoſłáwiona, rácz ſię ty przyczynić zá námi, rácz nam ziednáć prawdźiwą skruchę, iſtotną pokutę, przyczyná twoià niech nam otrzyma odpuſzczenie grzechow náſzych, do tego momentu popełnionych, opieká, protekcya twoiá niech nas trzyma od tąd w boiáźni Bożey, niech nas powśćiąga od wſzytkiego złego, niech nas utwierdza w ſłużbie Bożey, abyśmy co dźień poczynáli ſłużyć Pánu Bogu, á nie uſtáwáli ſłużyć, áż do oſtátniego żyćia náſzego momentu, á kiedy nam gromnicę podawáć będą, w ten czas oſobliwie poday nam rękę, Przeczyſta Pánno, o to cię prośiemy, o to miłośierdźia twoiego żebrzemy, y z tą nadźieią żyć y umieráć chcemy. Amen.

❧(o)❧

Ná Gromniczną Nayświętſzą Pánnę.

18 *Nunc dimittis ſervum tuum Domine.* Luc. 2.

TAk ieſt wrodzone człowiekowi żyćia długiego prágnienie, że iáko miedzy młodemi, ták nie mniey miedzy nayſtárſzemi zwłaſzcza w ſzczęśćiu obfituiącemi, rzadkoby ſię nálazł choć ieden taki, ktoryby wolał prędzey umrzeć, á niżeli żyć dłużey. NK. Nie tylko zdrowemu, ale y choremu podczás nie wſpominay o śmierći, *o mors quàm amara memoria tua*! Eccl. 41. o śmierći iákoż gorzka ieſt ludźiom y wſpomnieć ná cię, mowi Piſmo Swięte. Przećiwna iednák rzecz z dźiśieyſzey Ewangeliey S. pokazuie ſię: ſtáwa Przebłogoſłáwiona Pánná w Kośćiele Jerozolimskim, z Nowonarodzonym Synem ſwoim, Pánem Zbawićielem náſzym, przed Arcykápłanem Symeonem, áż on tylko co obaczył JEZUSA Páná, woli śmierć, á niżeli żywot, żyć nie prągnie, á umieráć chce, y prośi ſię ieſzcze o to Pánu Zbawićielowi: *nunc dimittis ſervum tuum Domine*, teraz, teraz wypuść ſługę twego Pánie, niech ſię teraz z ſwym ćiałem iuż duſza rozſtánie. Symeonie S. terazćiby to dopiero poczynáć żyć, kiedy Sprawcę żywotá, Stworcę twego widźiſz? kiedy go ná rękách piáſtuieſz, kiedy Matkę iego Przenayświętſzą widźiſz, przed oczyma maſz? Odpowiem co zá przyczyná Symeoná Swiętego do tey przy-

wieść mogłá rezolucyey, Pánu Bogu ná chwałę, nam nà duchowny pożytek.

Nie bez przyczyny dnià dźiśieyſzego Błogosławiony Symeon, prośił o skrocenie dni ſwoich, ofiárowanego w kośćiele Jerozolimskim Paná, Zbawicielá naſzego: miał obietnicę od Duchá S. *non viſurum ſe mortem, niſi videret Chriſtum Domini*, że nie miał umrzeć, ażby był uyrzał CHRYSTUSA PANA, Nowonarodzonego, że tedy tego doczekał, że widźiał, nie stoi o nic więcey, dáremne, mniey potrzebne zda mu ſię być żyćie dálſze. Znáć to po mowie iego ſámego; *quia viderunt oculi mei Salutare tuum*, ponieważ oglądáły oczy moie Zbawićielá mego, niechże też iuż wychodźi duch z ciałà moiego. *Poſtquam Chriſtum meruit videre, nihil præter ipſum concupiuit videre*, mowi S. Odonius *Serm. de Purific.* iako obaczył Symeon Chryſtuſá Páná, nie dbał też iuż nic więcey widźieć. Do tego; wiedźiał Symeon iakie od niewdźięcznego ludu Zydowskiego, y od iego ſámych krewnych, Paná Zbawićielá czekały obelgi, affronty, iakie urągania, okrućieńſtwà, męki, á że miał oſobliwą nadewſzytko ku Zbawićielowi miłość, wolał nie żyć, á niżeli tego doczekáć, aby go był widźiał ubiczowánego, ukoronowánego, ná krzyżu przybitego, zámordowanego. Tak o nim rozumie Tymotheus Presbyter: *nunc dimittar ait, non hic detinear, ne videam coronam ſpineam necti*, teraz, teraz niech umrę moy Pànie, piástuię cię dźiś, ale więm co ſię z tobą nie zadługo ſtanie: *ne videam Soli tenebras offundi, Lunam imminui,*

elemen-

elementa immutari, Słońce jaſność ſwą zakryie, Xiężyc ſię záćmi, źięmia ſię trząść będźie, niechże to iuż nie zá mnie będźie. Dobre przyczyny, ale ia inſzą procz tych uważam, kiedy ſię pytam Ewangeliſty Páńskiego: co też to był zá człowiek Arcykàpłan Symeon? odpowiada: *Vir juſtus, & timoratus*, że to był człowiek ſpráwiedliwy, boiaźń Bożą w ſercu máiący, á coż ſię miał obawiáć śmierći? nie ſtráſzna śmierć człowiekowi ſpráwiedliwemu, ktory záchowuie przykazània Páńskie, ktory żyie według powołánia ſwego, ktory ſię wyſtrzega wſzelkiego grzechu śmiertelnego, *timenti Dominum bene erit in extremis, & in die defunctionis ſuæ benedicetur*, człowiekowi ſpráwiedliwemu dobrze będźie w godźinę śmierći iego, y gdy konáć będźie, Bog mu błogoſławić będźie, greſznikowi záś, ktory Páná Bogá obrażał, ktory we złych nałogách dni życia ſwego pędźił, y odpràwił, ktory choć też kiedy pokutował, to do obrázy Boskiey znowu wracał ſię, tàkiemu ſtrách muśi być umrzeć, *mors peccatorum peßima*, śmierć człowieka grzeſznego, nie pokutuiącego, ieſt ſtraſzna, *virum injuſtum mala capient in interitu*, ogárnie go wſzytko złe przy śmierći; ale śmierć człowieká ſpráwiedliwego miła, droga ieſt w oczách Boskich; *pretioſa in conſpectu Domini mors Sanctorum ejus*. Nie dźiw tedy, że Symeon affektuie, życzy ſobie prętkiey śmierći, kiedy był *juſtus, & timoratus*, kiedy był Spráwiedliwy, miłość y boiaźń Bożą w ſercu máiący. O iák rádźi umieráią, ktorzy o żyćie doczeſne nie ſtoią! *ſine afflictione relinquitur, quod ſine adhæſio-*

Eccli. 1.

Pſal. 33.

hæsione poßidetur, kto się kocha w swym życiu, żal mu go odstąpić, ale kto w nim chwały tylko Bożey á zbáwienia duszę swoiey szuka, nie dba żeby długo żył, nic go śmierć bliska nie trwoży. Kiedy dusza spráwiedliwego człowieká z ćiáłá wychodźi, idźie ná szczęśliwą wieczność, iáko z gospody do domu, z wygnánia do Oyczyzny, nie żáłuie tey gospody, gdźie nigdy nie rádá mieszkáłá, gdźie nigdy z ćiałem nie trzymáłá, kędy się ustáwicznie pożądliwośćiom, namiętnośćiom iego sprzećiwiáłá, miły rozwod tym, ktorzy się nie kocháią w sobie. Ale uważyć proszę
Luc. 2. mowę spráwiedliwego Symeoná: *nunc dimittis servum tuum Domine*, teraz wypuść sługę twego Pánie. Tymi słowy śmierći prágnie, á nie mowi wyráźnie: Pánie day to, żebym iuż umárł, ále: wypuść sługę twego Pánie; álboż to był gdźie zátrymány w więźięniu iákim, że go trzebá było wypuśćić? ták iest NK. ćiáło to, iest to *carcer*, iest więźięnie ná duszę spráwiedliwą, ná duszę z Pánem Bogiem złączoną; żądze, pokusy, namiętnośći iego, są to więzy, ktore nas od boiáźni Bożey, od nábycia cnot stanowi nászemu służących powśćiągáią, á ná drogę niespráwiedliwośći ćiągną, poćiągáią, á iakoż z więźięnia, wolnośći nie miał pragnąć spráwiedliwy Symeon? iako z więzow nie miał o swobodę prośić? *ita dimitti petit, quasi à vinculis quibusdam ad libertatem festinaret*, mowi S. Ambroży. Przykrzył sobie niegdy barzo z tym więźięniem ukoronowány Prorok Dáwid, y dla tego we dnie, y w nocy, ná żałosne zdobywał się lá-
Psal. 11. menty, *heu mihi! quia incolatus meus prolongatus est*, biá-

dá mnie

dá mnie! że my ſię ták długo przedłuża pomieſzkánie ná źięmi. Przykrzył ſobie z tym więźięniem y Páweł S. więc lubo ſię modlitwą, lub nauką, lubo inną iaką ſpráwą zábawiał, zwykł był częſto mawiáć: *cupio diſſolvi, & eſſe cum Chriſto*, radbym ſię z ćiałem rozſtał, á był z Chryſtuſem, ná źięmi żył, ale konwerſował w Niebie, *noſtra autem converſatio in Cœlis.* A iáko ſpráwiedliwy człowiek nic więcey nie prágnie, iàko żeby Bogá iak nayprędzey oglądał, tak nieſpráwiedliwy, niczego ſię barźiey lękáć nie może, iako że ſię oblicza Boskiego nie uchroni. Jaki ſtrách niezbożnemu, ſtánąć przed Bogiem, ktorego obrażał! ſtáwić ſię przed Oycem, ktorego lżył, deſpektował, przed Krolem, ktorego lekce ſobie ważył; w oczy weyrzeć Przyiacielowi, ktorego zdrádźił, pokazáć ſię ná oczy Hetmanowi, ktorego w potrzebie ſromotnie odbiegł, y odſtąpił, Oblubienicowi, ktoremu wiáry nie dotrzymał, ſędźiemu, ktorego rozgniewał, Zbáwićielowi, ktorego zbrodniámi ſwoiemi iak znowu krzyżował, widzieć przed ſobą śmierć, ná zgonie życia, ktorey ſię grzeſznik nigdy (poki miał czás wolny) nie przypátrował, poczynáć dopiero uważáć, o czym nigdy nie myślał, doſwiadczáć, czego nigdy nie apprehendował. Strách to cięski, niewypowiedźiány, ná grzeſznika. Nie dármo dźiśieyſza Ewangelia Swięta wſpomina, iż Symeonowi obiecał był Duch S. że nie miał widźieć śmierći, áżby był obaczył Chryſtuſá, *non viſurum ſe mortem, niſi vidiſſet Chriſtum Domini.* Wżdyć to śmierć záwiera oczy, nie otwiera, aby iey nie widźiano; ták ieſt NK. Luc. 2.

záwie-

záwiera, záwiężuie oczy zákamiałym grzesznikom, ale otwiera ludźiom spráwiedliwym, áby się ná wieczną zápátrowali szczęśliwość. Spráwiedliwy człowiek śmierć widźi, bo się iey dawno przypátruie, y dla tego nie śmierć iego, ale on śmierć ubiega; grzesznik záś nie widźi iey, bo o niey nie myśli, chybá kiedy iuż samá stánie w oczàch, á iuż nie rychło. Dobrą przed się rezolucyą wźiąłeś Symeonie Swięty; iże żyć nie pragniesz, wiedziałeś czemu się o skrocenie dni twoich Zbáwićielowi naszemu prośiłeś, wypuszczony iesteś z więźięnia tego, darowany słodką á nieustaiącą nà wszytkę wieczność wolność; śiedźisz iuż sobie w pokoiu, *in pace*.

A my grzeszni co? mamy obietnicę, że mamy widźieć Bogá w szczęśliwey wiecznośći, ieśli się zasługowáć będźiemy, bośmy ná to stworzęni, abyśmy mu tu służyli, à potym w Niebie z nim Krolowali; obiecáliśmy też miłość naszę Pánu Bogu, nad wszytko stworzenie, y przyrzekliśmy nie raz przy spowiedźiach, kommuniách, modlitwach, więc ieśli chcemy mieć szczęśliwą śmierć, ieśli sobie życzemy przyiąć Bogà, nie ná ręce, ale do przybytku serc naszych, przy śmierći naszey, y beśpiecznie z Symeonem prośić się do szczęśliwey wiecznośći, ieśli chcemi twarz w twarz oglądáć Paná Bogà naszego, nà wieki, staraymy się poki żyiemy, o sprawiedliwość, aby każdy z nas przykładem Symeona, był *justus*, *&* *timoratus*. Jużem namienił, co to iest być sprawiedliwym, sprawiedliwym być, nie iest nic inszego; tylko zachować przykazanie Pańskie, y Kośćiel-

y Kośćielne, żyć według ſtanu, według powołania ſwego, à wyſtrzegać ſię wſzelkiego grzechu śmiertelnego, żeby łaski Bożey nie ſtraćić, à ieżeliby (ſtrzeż Boże każdego z nas) trafiło ſię ułomnośći naſzey, grzechem iakim śmiertelnym Pana Boga obraźić, żeby zaraz powſtawać z niego, udać ſię bez omieſzkania do ſpowiedźi, do pokuty, y do prawdźiwey poprawy, y iak nà nowe ſłużyć Panu Bogu. Jakoż przyiść do takiey ſprawiedliwośći? z wielu ſpoſobow te ſię zdadzą nayskutecznieyſze; náprzod, mieć záwſze ná pamięći obecność Boską; że Bog ná nas pátrzy, że nas widźi, bo ieſt wſzędźie. Auguſtyn S. ták náucza: chceć ſię grzeſzyć? idźże tàm ſobie, gdźie cię Bog nie uyrzy, á czyń co chceſz: *peccare vis? quære ubi te non videat DEus, & fac quod vis.* Większy to wſtyd, że Pan Bog grzechy moie widźi, à niżeli, gdyby świat wſzytek ná nie pàtrzył. Czy chćiáłoby ſię podczás co popełnić, w oczách proſtego człowieká, co podczás w oczách Krolá nád Krolow ſię czyni? Powtore, pomnieć ná rzeczy oſtáteczne, nà śmierć, ná ſąd Boży, nà Niebo, y ná piekło. Smierć káżdego zápewnie czeka, á może być ieſzcze y dźiś, y iutro, á iáki żywot, táka też śmierć poſpolićie bywa: *mors eſt talis, vita qualis, uno tantùm gradu ego, morsq; dividimur:* iednym tylko krokiem śmierć odemnie chodźi. Sąd Páński ſię zbliża, *ante faciem indignationis ejus quis ſtabit?* Deut. 1. à ktoż wytrwa przed obliczem Páná, y Sędźiego zàgniewánego? Zá dobre uczynki Niebo, *ſi labor terret, merces invitet,* ieśli ſię prácowáć wzdrygamy, pomniąc ná zapłátę,

ſercá ſobie dodáwáć mamy: zá złe uczynki, piekło pewnie
Iſa. 33. káżdego potka, *quis ex vobis poterit habitare cum igne devorante*, à ktoż z was będźie mogł mieſzkáć ná wieki, w ogniu pożeraiącym? Potrzećie, potrzebá ſobie ták obmierzyć wſzelki grzech śmiertelny, oſobliwie do ktorego każdy z nas ieſt skłonnieyſzy, iżeby woleć umrzeć, á niżeli Páná Bogá grzechem śmiertelnym obràźić, á ták ſię wystrzegáć, żeby wſzelkie okazye, ktore nas do grzechu śmiertelnego prowádzą, (iako ſię może nayprędzey) porzucáć y opuſzczáć. A przy tym wſzytkim, trzebá mieć oſobliwe po Pánu Bogu nabożeńſtwo, do Pánny Przenayświętſzey. Onáć to ieſt *ſpeculum juſtitiæ*, Zwierciadłęm ſpráwiedliwośći; w tym tedy ták ślicznym, wybornym, y przezroczyſtym, nád wſzytkie kryſztały Zwierciedle, przegląDáć ſię z nas káżdemu potrzebà. Káżde Swięto, każda uroczyſtość Przebłogosławioney Pánny, iáko we zwierciedle ſtáwia nam tak wielkie, pełne wſzelkiey świątobliwośći, niewypowiedźiàney doskonáłośći iey, akty, cnoty, heroiczne ſpráwy, ále dźiśieyſza nie mniey, zayrzeć tylko do Kośćiołá Jerozolimskiego, nabożnym okiem, co ſię to tám dźieie? przychodźi do Kośćiołá, ſtáwa przed Kápłanem, ná oczyśćienie, z Synem ſwoim Nowonarodzonym, ná wywod, tá Pánnà, ktora lubo Synà porodźiłá, ale Pánną czyſtą zoſtáłà, Pánną przed Narodzeniem, Pánną przy Narodzeniu, Pánną po Narodzeniu. Przychodźi ná wywod tá Mátká, ktora nie człowieká grzeſznego, ale Bogà, oraz y człowieká, ſprawcę wſzelákiey doskonáłośći, y świątobliwo-

bliwośći, ná ſwiát wydałá, ktora práwu Oczyśćienia nie podlegáłá, ktora oczyśćienia żadnego nigdy, á nigdy nie potrzebowáłá, iaka pokora! iákie uniżenie ſię! iàkie práwu poſłuſzeńſtwo. Wſtydź ſię zá twoię pychę, zá twoię wynioſłość, y dumę, nádęty nápuſzyſty świećie, pokaż tych czáſow áby iednę, godnieyſzego ſtanu, urodzenia Mátkę, żeby w tey pokorze w tym poſłuſzeńſtwie, Mátki Bożey nàśladowałá. Naśladuymy, (iáko w czym według ſtanu náſzego możemy) Pánny Przenayświętſzey, uciekaymy ſię w modlitwách naſzych do przyczyny, pod obronę iey, á ták przy łáſce Bożey doſtąpiemy ſprawiedliwośći, á zá ſprawiedliwość, ſzczęśliwey z Symeonem, pożądaney śmierći. Stráſzną rzecz piſzą hiſtorie Braći mnieyſzych: powracali niegdy do domu z Páryża, trzech roſpuſtnych bez boiaźńi Bożey, ſwoy żywot prowadzących; wyiechawſzy nà pewną gorę, zwaną, *mons Sineſius*, naſtąpiła nagła, y nieſpodźiana nà powietrzu burza, grzmoty, pioruny, błyſkawice ſtraſzne, obawiaiąc ſię tak złey chwile, ieden nà drugiego weyrzawſzy, co prędzey uieżdżać poczeli, mało co poſpieſzywſzy, aż ſłyſzą co raz to więkſze grzmoty, pioruny, y głos nà powietrzu okropny, ſtraſzny, *occide, occide*, zabiy, zabiy, w tym uderzył piorun, y zaraz iednego z nich zabił, nà mieyſcu, dway towarzyſze widząc co ſię dźieie, ſpiąwſzy konie oſtrogami lepiey, tym barźiey umykać poczeli, mało co od zabitego uiachawſzy, ſłyſzą podobne nieuſtaiące grzmoty, pioruny, y powtorny głos: *occide, occide*, zabiy, zabiy, uderzył piorun, y drugiego zabił.

zábył. Trzeći, á ostátni, dobrze sobie porádźił, wspomniá-wszy sobie grzechy, y nałogi swoie, wielkim żalem zdięty, ućiekł się pod obronę Pánny Przenayświętszey, y westch-nąwszy gorąco do Niebá, począł mowić zwyczayną mo-dlitwę: *sub tuum præsidium*, pod twoię obronę, kiedy ná niego zàrowne iáko y ná drugich grzmoty, bić poczeły, y głos słyszány, *occide*, *occide*, zábiy, zàbiy, oddány tám-że ná powietrzu odgłos: *non possum*, nie można rzecz zabić, y ták salwował się. NK. kiedy iuż zgon żywotá nászego zbliżáć się będźie, okropna to ná nas y strászna barzo chwilá będźie, grzechy, nieprávośći nász̄e, będą to iako okrutne iakie grzmoty, pioruny, nieprzyiaćielá dusze ná-szey, czártá przeklętego, będą to iako iákie okropne, ná zgubę nászę czuwáiące, y instyguiące głosy: *occide*, *occide*, zábiy, zábiy, ale po łásce Bożey, wszytka nadźieiá uciecz-ki nászey, pod obronę y przyczynę Pánny Przenayświęt-szey ućiekáć się, do ktorey y teraz mowmy nabożnie: *sub tuum præsidium*, pod twoię obronę, y protekcyą ućieka-my się Pánno Przebłogosłáwiona, y Mátko miło-śierdźia. Amen.

(o)

✠(o)✠

Ná Wniebowźięćie Nayświętſzey Pánny.

19 *In domum ſuam.* Lucæ 10.

ZBogácony od Stworcy ſwego ták wielą łáſk przyrodzonych, y nádprzyrodzonych, narod náſz ludzki, w tym przez utrátę pierworodney niewinnośći, wielką náder uymę ſzczęśćia ſwoiego ponośi, że y ná źięmi domu nie ma, tylko krotką ná czás zápiſaną goſpodę: *non habemus hìc ciuitatem permanentem*, y w Niebie, lubo tam *manſiones multæ*, pewney rezydencyey ſpodźiewáć ſię tylko może, obiecowáć ſobie nie może. Nie potrzebá nam było lepſzego do wygody, ſpokoynieyſzego do wczáſu, obfitſzego w doſtátki ná źięmi domu, iáko był ten, ktoryśmy prętko záraz po ſtworzeniu świátá nádany ſobie, y w wolną poſſeſſyą puſzczony mieli, *Paradiſus voluptatis*, Ray pełen roskoſzy, *tulit ergo Dominus Deus hominem, & poſuit eum in Paradiſo voluptatis*, á długoż tám poſſeſſya náſza? ktoż tego nie wie? *& emiſit eum Dominus de Paradiſo voluptatis, ut operaretur terram, de qua ſumptus eſt.* Kiedy po tym náſtąpiłá, *plenitudo temporis*, gdy ſię wypełnił czás od Bogá zámierzony, ulitowáło ſię wygnánia náſzego Niebo, zſtępuie z łonu Oycá ſwego Przedwiecznego Jednorodzony Syn Boży, przywraca nam y poprawuie przywrocone práwo, zá dom doczeſny, przywiley do wiecznego nádáie, á czy nie

Heb. 13. Gen. 2.

bywáiąż nam y tám podczás przywárte wrotá? *clausa est janua?* sama tylko Przenayświętsza Bogarodźicá Marya Pánná, iako ná źięmi będąc, *in statu viæ*, nie podpadáłá nieszczęśćiu wygnania nászego, ale owszem godne y samey sobie, y przedwiecznemu Słowu, w żywoćie swoim Pánieńskim Wćielonemu, sprawowałá pomieszkánie, *excepit illum in domum suam*; ták kiedy iuż dniá dźiśieyszego z tego padołu płáczu schodźi *ad statum gloriæ*, kiedy szczęśliwe swoie do Niebá odpráwuie przenośiny, nic pewnieyszego, tylko że tám *in domum suam*, iak do domu swego wstępuie, y wchodźi, *in propria venit*, y iako w domu swoim gośći. Co że ták iest, krotkim ná chwałę tey Pánnie pokażę dyszkursem.

Nie długiemi, bo kilką tylko słow ná pierwszym powitánia wstępie, przyiąć cię miałá w domu swoim przeczysta Panno, Ciotká twoia Elżbietá Swięta; *benedicta tu, in mulieribus*, błogosłáwionaś ty, miedzy niewiástámi, á obserwuie Ewangelistá Páński, iż byłá nápełniona Duchem S.
Luc. 1. *& repleta Spiritu Sancto Elisabeth, exclamauit voce magna, & dixit.* Potrzebá łáski Duchá S. Przenayświętsza Mátko, temu, ktory o tobie mowić ma, więc weyrzyi z domu swego ná ten Dom Boży, ziednay w nim dar Duchá Swiętego, mnie do mowienia, pobożnemu Auditorowi do słuchánia.

A iákoż nie mam mowić iż Przenayświętsza Pánná wstępuie dniá dźiśieyszego do Nieba, iako do domu swego włásnego? *In domum suam?* Podnieśmy tylko ku Niebu

oczy,

oczy, á ſpitaymy ſię: *quæ eſt iſta quæ aſcendit de deſerto, delicijs affluens?* Coli to zá Pánná, co tám idźie? ktora to dźiś z ták wielkim applauzem z źięmie do Niebá przenośi ſię? wżdyć to tá Pánnà ieſzcze nie byłá ná źięmi, á iuż byłá w Niebie, *à ſummo cœlo egreſsio ejus.* Pytał ſię niegdy Salomon; *Mulierem fortem quis inueniet?* Niewiaſtę wielowładną, w ktoreyby Bog wſzytkie wſzechmocnośći ſwoiey depozytował skarby, czy widźiałże kto kiedy ná źięmi? Nie maſz iey: Richardus á Sancto Laurentio: *non eſt talis mulier ſuper terram, quia non eſt terrena via, ſed cœleſtis.* Będźie, ale z daleká, y od oſtatnich gránic cená iey, *procul, & de ultimis finibus pretium ejus.* Doktorowie, y Tłumácze Piſma Swiętego dźiwuią ſię, co w tym ieſt? iże Salomon nie ſpecifikuie tych gránic, co to zà gránice, y odkąd? y ſtoſuią te ſłowa do Przenayświętſzey Pánny Maryi, oſobliwie Bernard S. homilia 2. *ſuper miſſus eſt,* ták mowi: *procul, & de ultimis finibus pretium ejus, non paruum, non mediocre, non de terra, ſed de cœlo,* y przydaie: *nec de cœlo proximo terris, pretium fortis hujus mulieris, ſed à ſummo cœlo egreſsio ejus,* z dáleka, y od oſtátnich granic cena Przenayświętſzey Pánny, nie mała cená, nie mierna cena, nie z źięmie, ale z Niebá, nie z Nieba bliſkiego źięmie, ale *à ſummo cœlo,* od naywyżſzego Bogá *egreſsio ejus.* Tá to ieſt Panná, ktorey deſcendencyą z Nieba, uſtawiczna w gornych pałacach rezydencya, *ego in altis habito,* Maieſtat ná powietrznych zaſadzony obłokach, *thronus meus in columna nubis,* y roskoſzna około firmamentu

Can. 3.

Proverb. 31

mentu deambulacya, *gyrum Cœli sola circuiui*, przed wszyt⸗
kim światem głośi. Tá to iest Panná, ktora primogenitu⸗
rę swoię od wiekow prowadźi z Nieba, przed wszelkim
Eccli. 24. stworzeniem, *ego ex ore Altißimi prodij, primogenita ante omnem creaturam*. Zna się do Rodźicow swoich naymilszych, Joachyma S. Anny S. Rodźicow nád wszytkie Ro⸗dźice nayszczęśliwszych, y naybłogosławieńszych, przecię trudno nie przyznać, żeby w poczęćiu y narodzeniu iey, nie miała *optimam partem*, większey cząstki łàska Boża, niżeli natura, Niebo; á niżeli źięmia. Tak są wrodzone Pánny Przenayświętszey nadprzyrodzone dáry łáski Bożey; że y natura sama nie ważyła się poprzedźić *par⸗tum gratiæ*, płodu łaski, ale tak długo czekała, ażby była łaska owoc swoy wydała. *Natura* (mowi S. Damascen Or. 1. de Natiuit: Mariæ) *gratiæ fœtum antevertere minimè ausa est, verùm tantisper expectauit, donec gratia fru⸗ctum suum produxisset*, łaska Boża według nauki Teologow, *secundùm suam naturam, & entitatem*, iest zawsze *unius & ejusdem speciei*, bo *unius & ejusdem participatio Diuinitatis*, y tà, ktora człowieka usprawiedliwiła, y tà, ktora Anyołow Swiętych z Panem Bogiem iednoczy, iest iedna łaska, w tym się tylko rożnią, *ex parte subjecti*, że tà, ktorą Pan Bog daie zwyczaynie, y kommunikuie lu⸗dźiom nà źięmi, daie ią, kommunikuie ludźiom zarażo⸗nym, grzechem pierworodnym, *in Adam omnes peccâ⸗runt*, tà zaś, ktorą Bog daie Duchom Niebieskim, Anyołom Swiętym w Niebie, wlewa ią *cum ipsis principijs natu⸗ræ*, za-

ræ, zàraz od początku ſtworzenia, *DEus erat ſimul con-dens naturam, & largiens gratiam*, mowi Auguſtyn S. Táką łáskę *cum ipſis principijs naturæ*, dał Bog wſzechmogący Pánnie Przenayświętſzey, *deſcendentem de cœlo*, łáskę Niebieską, *cœleſtis eſt gratia, quâ DEus illam fecit*, przyznaie tenże Auguſtyn S. łaskę nád wſzytkie kreatury Niebieskie, y źięmskie, aby w tymże momenćie, y czásie, iáko miáłá być poczęta, byłá ſwiętą, aby nie tylko pierworodnemu, ale áni naymnieyſzemu aktualnemu grzechowi, żadney paſſyi, żadney tentácyi nie byłá podległą, *ſtatim poſtquam fuit corpus formatum, & anima creata, tunc fuit Sanctificata*, konkluduie Vincentius Ferrerius. Alec ia nie ná inſzey deſcendencyi, tylko ná tey, ktorą Pánnà Przenayświętſza z Niebá ráczey niż z źiemie, od łaski Bożey więcey, niż od natury, prowádźi, mowę moię ſtánowię, y mowię: iże tá Pánná, dnia dźiśieyſzego wſtępuie do Niebá, iàko do domu ſwego właſnego, *in domum ſuam.* Idźie to podczás do zacnośći, przyiaźni, y godnośći Oſoby, iże gość choć w cudzym domu, przecięż iáko w ſwoim właſnym gośćı; dáleko więcey ieżeli Mátká, albo Oćiec w domu Syná gośći. Wſzytkie zacnośći ktorekolwiek Pánná Przenayświętſza mieć może, przechodźi godność Máciérzyńſtwá iey; doſyć Ewangeliśćie Páńskiemu, kiedy wywodźı Xięgę rodzáıu, *liber generationis JEſu Chriſti*, z tego tylko tę Pánnę zalećić; *de qua natus eſt Jeſus, qui vocatur Chriſtus*, iże byłá Mátką Chryſtuſową. á czy nie wyciągaż tego godność Mácierzyńſtwá iey, po

Synu, aby kiedy ią dniá dźiśieyſzego ze wſzytkim Dworem Niebieskim przyimuie, aby ią ták przyiął, żeby iako w ſwoim właſnym gośćiłà domie? Obſerwuię ia coś więcey: Oćiec Przedwieczny *ſine alio principio* rodźi Synà od wiekow, *generatione Divina*, ktorą generacyą uważaiąc S. Sineſius, mowi: *tu Pater, tu Mater, tu Vox, tu Silentium*, ſam Oćiec Niebieski od wiekow rodząc Syná, ieſt Oycem, y Mátką, Synowi ſwemu, podobnym ſpoſobem Pánná Przenayświętſza, kiedy rodźi w cząśie *generatione temporali*, tegoż Synà, ieſt mu oraz y Oycem, y Mátką. Każdy z nas ieſt Synem Oycá ſwego, y Mátki ſwoiey, ale Chryſtus Pan, iàko Bog, ieſt Synem, ſámego tylko Oycá Przedwiecznego, á iako człowiek, ieſt Synem ſamey tylko Pánny Przenayświętſzey. Do tego; Oćiec przedwieczny rodźi Syná, Syn z Oycem *ſpirant* Duchá Swiętego, y poſtáremu bez naymnieyſzey uymy, y naruſzenia Boſtwá Przenayświętſzego, tęż naturę Boską, nierozdźielną, cáłą, y zupełną, jáwno wſzytkie trzy Oſoby Przenayświętſze máią. *Prima Virgo Trias eſt*, mowi Grzegorz S. Nazyanzeński, przy płodnośći tákowey, nigdy niewyſłáwioney, y niepoięıey, pierwſzą Pánną Troycá Przenayświętſza ieſt. Podobney Płodnośći przy Panieńſtwie, Panieńſtwá przy Máćierzyńſtwie uczeſtńiczką byłá Przenayświętſza Pánná, rodźi Wćielonego w żywoćie ſwoim Syná Bożego, ieſt Pánną, á ſtaie ſię Mátką, ieſt Mátką, á nie przeſtáie być Pánną, przy Panieńſtwie nábywa Máćierzyńſtwá, á przy Máćierzyńſtwie nie tráći Panieńſtwá. A czy możeſz należeć po Troycy Prze-

cy Przenayświętszey komu innemu pierwszym prawem przed tą Mátką, Niebo? *in domum suam? prima Virgo Trias est*, powtarzam słowá Grzegorza Swiętego: *secunda Virgo Maria est*. Potwierdza tę naukę zdánie Ambrożego Swiętego: *intelligo planè mysterium; ideo secunda Natiuitas per immaculatam Mariam, quia prior per Virginitatem constiterat illibata*, wiem teraz (mowi tenże) taiemnicę: czemu wtore Narodzenie Syná Bożego *in tempore*, w czásie, stáło się przez Niepokaláną Pánnę Maryą, bo pierwsze było tàkże niepokaláne, przez Nayświętsze Bostwo, y przydáie: *ut quemadmodum Virgo Diuinitas ediderat; ita eum & Virgo Maria generaret*. Procz łáski Bożey, y godnośći Máćierzyństwá, zápisały ieszcze dom ten, (do ktorego Pánnà Przenayświętsza dnià dźiśieyszego wstępuie) własne iey cnoty, zgołá Niebieskie, akty heroiczne, zasługi. Wstępuie w appáracie, w stroiu wszytkim swietnym, á z Niebieskich wszytko splendorow złożonym, słońce służy iey, zá swietną szátę, *Mulier amicta sole*, Xiężyc dany iey pod nogi, *luna sub pedibus ejus*, á gwiazdy ná nayprzednieyszym zásadzone mieyscu, ná głowie, zá koronę iey służą, *& in capite ejus corona stellarum duodecim*. Apoc. 12.
Podobnieyszaćby to z słońcá iako gornego planety Niebieskiego, z promieni iego mieć koronę, ná głowie, á niżeli z gwiazd? daie przyczynę Neoteryk ieden, słońce to, znáczy słońce spráwiedliwośći, Chrystusá, Páná nászego, gwiazdy záś znáczą cnoty, zasługi Pànny Nayświętszey, dobrze tedy, iże nie słonecznemi promieńmi, ale gwiazda-

 mi

mi otoczona głowá tey Pánny, aby ſię pokazało, iże lubo Pánná Przenayświętſza dla Máćierzyńſtwá Syná Bożego, ma ſwoie wielkie prerogátywy, przecięż nie z fáworu iákiego, dla Syná ale *ex juſtitia*, z zaſługi, ſpráwiedliwośći, wſtępuie do Niebá, iako do domu ſwego właſnego, *non enim coronatur ex fauore ob Filium, ſed ex juſtitia, ob præclara ſua merita.* Nie padłá żadna skázá, iako pierworodnego, ták áni naymnieyſzego aktualnego grzechu, ná Pánnę Przenayświętſzą, miałá záś cnoty wſzytkich Swiętych, wiárę Swiętych Pátryárchow, nadźieię Prorokow, doskonáłość Apoſtołow, męſtwo Męczenńikow, wſtrzęmięźliwość Wyznawcow, czyſtość Swiętych Pańien, á miałá wſzytkie te y inne cnoty, nie *ad menſuram*, iako Swięći Páńſcy, ale *in plenitudine gratiæ*, w zupełnośći łáski, tak dálece; ża iáko nád Páná Bogá nie maſz nic Swiętſzego, lepſzego, zacnieyſzego, ták po Pánu Bogu nie maſz nic Swiętſzego, lepſzego, zacnieyſzego, nád Przenayświętſzą Pánnę, *ſolo Deo excepto, cunctis exiſtit ſuperior*, słowá ſą S. Epifaniuſzá. Niech tylko kto uważy: ieſzcze Bog z Maieſtatu ſwego, do żywota tey Pánny nie wſtąpił był z Niebá, á iuż czyſtość tey Pánny prowadźiłá nie iako rząd w Niebie, *dum eſſet Rex in accubitu ſuo, nardus mea dedit odorem ſuauitatis*, poſyłáłá ku Niebu, przenikáiące ſámo Niebo, zniewalaiące ſámego Bogá, czyſtośći ſwoiey Pánieńskiey odory, ktore były ták skuteczne, że Bog ráczył zſtąpić z Niebá, do żywotá iey, y ſtáć ſię człowiekiem, *puritas Deiparæ Mariæ tam ſuauiſſimum dedit odorem* Cant. 1.

rem

rem, (mowi Richardus á S. Laurentio, lib. II) *ut Maria Deum attraheret, Deus, ut de ſupremo ſolio deſcendens in Uterum Mariæ Virginis, homo fieret.* Dopieroż kiedy zſtąpił z Niebá; y náturę ſwoię Boską złączył z náturą nászą ludzką, w żywoćie tey Pánny, po owocu żywota iey znáć czyſtość iey, *ex fructibus eorum, cognoſcetis eos.* Owoc ten żywotá iey, był *benedictus fructus*, owoc nád wszytkie owoce, nayświętſzy, y naybłogoſłáwieńſzy, á coż zà czyſtość mogłá być Pánieńska? czyli nie większa niżeli Anyelska, *o puritas mentis! o fœcunditas ventris.* Richardus Victorinus, pełen oſobliwego nád czyſtośćią podźiwienia tey Pánny, przyznáie: *quàm beatus fructus ventris, tam glorioſa puritas mentis.* Apprecyował nie mniey ieden z Neoterykow czyſtość tey Pánny, ktory powiedźiał: *hujus Virginis corpus etiam Angelicis præferri ſpiritibus*, ciáło Przenayświętſzey Pánny więcey poważam, niżeli wszytkie Duchy Anyelskie; gdyby był rzekł: duſzę tey Pánny, nie dźiwby było, ale *corpus*, ćiáło; wſzák przecię Anyoł káżdy *Spiritus puriſſimus*, Duch przeczyſty, tákći ieſt, prawdá, nie przeczę, ale w porownániu do Pánny Przenayświętſzey, máło znáć czyſtośći y w Anyołách, gáſną iako gwiazdy przy słońcu, *ſtellæ non ſunt mundæ in conſpectu ejus.* Novarinus rozumie te słowá Piſmá Swiętego, y mowi o Anyołách Swiętych: *Angeli enim qui ſtellarum nomine ſignificantur, Virgineæ puritati comparati, immundi quodammodo videntur.* Miłość ku Pánu Bogu Pánny Przenayświętſzey byłá niepoięta, niewymowna, miłość wszytkich

kich

kich Seráfinow przechodząca, tak dalece, że miłość Przenayświętszey Pànny gorzáłá záwsze, y wysokiemi pod sámo Niebo wzbijałá się płomięniámi, *mens Beatißimæ in ardore dilectionis continuò tenebatur*, świadczy Bernard S. tom: 2. serm: 51. Nie miałá Panná Przenayświętsza *intuitionem permanentem* Bostwà Przenayświętszego, bo tylko *transeunter vidit Deum in via*, dźiewięć Mieśięcy nośiłá w żywoćie swoim Bogá, ale przez cały, zupełny żywot tak doskonále z nim przez umysł, przez ustáwiczną, y ná ieden moment nie przerwàną kontemplacyą, złączona, y ziednoczona byłá, że lubo tey kognicyi Bostwá (ktora iest *intuitiua Patriæ*, iáka iest w Niebie) nie doszłá, przecięż, że *plenitudinem Diuinitatis* pod zasłoną ćiałá nośiłá w sobie, tak bliską tey kognicyi zostawałá: że (iako uważa mądry Sylveira, funduiąc się ná zdániu Doktora Anyelskiego, z p. q. 27. a. 5. kędy o Pánnie Przenayświętszey tak mowi: *in sui glorificatione, consummata est ejus gratia, perficiens eam in fruitione omnis boni*) że mowię przy dźiśieyszym Wniebowźięćiu *secundùm nostrum concipiendi modum*, niczego iey práwie zda się nie dostáwáć, tylko fruicyi, poćiechy, z ták wielkiego, ktorego po wszytek czás zażywałá dobrà, *ut non alia illi deficeret gloriæ portio, nisi fruitio, ac gaudium de tanto bono possesso*. Był to Duch Pànny Przenayświętszey w ćiele, iakby nie w ćiele, obserwuie uczony Gerson: *erat tunc Spiritus Mariæ licèt in corpore, quasi nihil de corpore portaret*, bo wszystek był w Pánu Bogu, *hinc defecisse, hinc extra se fuisse, hinc in atrijs*

Domûs

Domûs Domini habitâſſe perhibetur, o niey to Richardus lib. 4. de laudibus Virginis, powiedźiał: *Maria virtute contemplandi, quodammodo Patriæ donata eſt, cœlum attingebat ſtans in terra*, tá tylko Panná będąc ná źiemi, kontemplacyą ſwoią, umyſłem z Pánem Bogiem iednoſtaynie złączonym, tykałá ſię Niebá, ták żyła ná świećie, iakby byłá w Niebie, do iey miłośći ku Pánu Bogu ſtoſuią ſię ſłową Piſmá Swiętego, Cant. 5. *ego dormio, & cor meum vigilat*, Ja ſpię, á ſerce moie czuie, bo y ſęn náwet, myśli iey od kontemplacyi Niebieskiey nigdy nie rozerwał, wolne záwſze y we śnie, z Panem Bogiem zupełnie złączone myśli miałá, oczy tylko doſypiały, ale ſerce czuło, bo nigdy nie ſpałá miłość iey ku Pánu Bogu, ale byłá zawſze *actualis, continua*, uſtawiczna, y ná ieden moment nie przerwána, *cùm quieſceret corpus ejus, vigilabat animus*, S. Ambr. lib. 2. de Virg. Bernard S. tom. 2. ſerm. 5. y inni Doktorowie Swięći. A nie ſążże to operacye kreatury, ktora nie ieſt gośćiem w Niebie? A o pokorze co rzekę? pytaią ſię z pilnośćią Doktorowie Swięći o ktory właśnie czás Panná Przenayświętſza poczełá Syná Przenayświętſzego, w ſwym Panieńskim żywoćie? oſobliwie S. Auguſtyn, S. Damaſcen, Rupertus Abbas, Eutymius y inni, y wſzyſcy zgadzaią ſię ná to: że o ten práwie czás, y w tym momenćie, kiedy Panná Przenayświętſza przy Zwiáſtowániu ſwoim wymowiłá owe ſłowa: *Ecce Ancilla Domini*, oto ia ſłużebnicá Páńska. Jako wprzod czyſtość skłonitá, y zniewolitá Bogá, aby był do żywotá iey z Niebá zſtąpił; tak

tak po tym pokora, determinowałá czas zſtąpieniu, y Wćieleniu iego, *quia concepit de humilitate*, ſłowá Bernarda S. homil. I. ſuper Miſſus eſt. Ale co więkſza; nie tylko cnoty, akty heroiczne, Panny Przenayświętſzey, ale też y naymnieyſze ſprawy, operacye, uczynki, zabawy iey, były zawſze zgoła Niebieskie, Anyelskie, nie miała tám mieyſca *indifferentia actuum humanorum*, o ktorey tàk wielkie
Can. 4. miedzy uczonemi ſporki, *emiſsiones tuæ, Paradiſus malorum punicorum*, przyznaie iey ſam Oblubieniec Niebieski. S. Antonin notuie te ſłowá, y mowi: *emiſsiones dicuntur operationes, iſtæ fuerunt Paradiſus, quaſi ſimiles eorum qui ſunt in Paradiſo, adeò perfectæ fuerunt.* Ale czemu Oblubieniec Niebieski przydaie: *malorum punicorum*? ná kſztałt malogranatowych jabłek? nie rownie ſmacznieyſze innych drzew owoce, á niżeli jabłka malogranotowe? dochodźi przyczyni Joannes de Carthagena: jabłka malogranatowe máią to, że każde ma koronę ná ſobie, y rodźi ſię z koroną, rośńie, y bywa zbieráne z koroną, inne owoce korony nie maią, takie były zgołá wſzytkie ſpràwy, by naymnieyſze Panny Przenayświętſzey mowi ten Author, *Omnia & ſingula Beatiſsimæ geſta*, wſzytkie, y każde z oſobna Panny Przenayświętſzey akcye, że pochodźiły od nieuſtaiącey ku Panu Bogu miłośći, tak; że Oblubienicowi Przebłogoſławionemu tak ſię podobały, że *quot opera faciebat, tot coronas acquirebat*, że co tylko Panna Przenayświętſza czyniła, czym ſię tylko bawiła, to co raz nową ſobie koronę przybierała. A iakichże mi więcey dowodow

wodow potrzebá, że ty przeczysta Pánno wstępuiesz dniá dźiśieyszego do Niebá, iáko do domu swego własnego, *in domum suam?* prawdźiwie to po Pánu Bogu, tobie ten dom, tobie to Niebo, pierwszym práwem záwsze należało.

Niechżeć iuż służą wszytkie Swięte chorow Anyelskich Hierarchie, wszyscy Swięći wybráni Páńscy, á to iuż przyimuie cię ze wszytkim Dworem swoim Wćielony Bog, Syn twoy naymilszy: *ingredere benedicta Domini*, wstępuy szczęśliwie, ośiaday tron wiekuistey chwały, tobie zgotowáney. Ale czy zápomnieszże iuż nas grzesznych? *numquid quia ita Deificata, ideo nostræ humilitatis oblita?* nie zapomniesz, *nequaquam Domina*, upewnia nas S. Piotr Damiani, *non conuenit tantæ misericordiæ, tantam miseriam obliuisci, neq; ita es impaßibilis, ut sis incompaßibilis*, záwsześ ty byłá y będźiesz Mátką miłośierdźia, Mátką wszelákiey litośći, nie możemy się z dźiśieyszą Martą poskarżyć; *non est tibi curæ*, aby Pánią, Krolową nászą będąc, nie miałá záwsze pilnego stárania o nas, y owszem śmiele mowiemy, iżeć iest *æqualiter cura de omnibus.* Ale ieżeli kiedy, tedy teraz osobliwie, tych niebeśpiecznych, od wszytkich stron czásow, kiedy, á to im dáley, tym więcey, zda się przybliżáć zgubá nászа, potrzebuiemy łáski twoiey, obrony, przyczyny, więc miey w protekcyi utrapioną Oyczyznę nászę, weź w osobliwą opiekę nayiáśnieysze Páństwo nasze. Nie mogli sobie lepszego życzyć powodzenia w drodze, oni trzey Orientalni Pánowie, kiedy z należytą tylko weneracyą do Syná twego, prętko záraz po odebrá-

Luc. 10.

ney o narodzeniu iego wiádomośći śpiefzyli, *ab Oriente venerunt*, mieli pewnego przewodniká z Niebá, *ftella antecedebat eos*, ftáneli fzczęśliwie ná mieyfcu, y gośćili wefoło, *gauifi funt gaudio magno*, przyięta mile choć nie ze wfzytkim, od złotá offertá ich, *obtulerunt aurum, thus, & myrrham*, dochodźiły ich tak pewne przeftrogi z Niebá, *& refponfo accepto*, że inny trákt fobie obrawfzy, *per aliam viam*, fzczęśliwie, y beśpiecznie nazad fię wroćili, *in regionem fuam*. Wźiął przed fię pobożną, świątobliwą, y ná potomne wieki náder chwalebną imprezę, ieden, iuż nie zá trzech, ale za wfzytkich cáłego Chrześćiáńftwá Pánow, Monárchow, Krolow, *unus pro mille*, Nayiáśnieyfzy Krol, Pan náfz, wybiera fię iuż dźiś, á to w dáleką drogę, ná zafzczyt, ná obronę Imienia Syná twego, aby wybáwił, y ofwobodźił, z obfydiey Pogáńskiey práwowierny lud Chrześćiáński, Swiątnice Páńskie; aby pogromił záwźiętego ná zátrácenie wiáry Swiętey, ruinę kośćiołow, zgubę Sakramentow Swiętych, okrutnego Biffurmaná, nieśie wfzytkę (drożfzą dáleko niż złoto) offertę, bo niefie odważnie *in victimam*, kofztownieyfze nàd złoto, nád wfzytkie doftátki, y skárby, zdrowie fwoie Páńskie, á fobie mirrę wfzelkich prac Márfowych, trudow, niewczáfow, y niebeśpieczeńftw, zoftáwuie. Niechże to będźie náypierwfza przy dźiśieyfzych tryumfách twoich, przeczyfta Pánno, do Syná twego Nayświętfzego prośbá, modlitwá twoiá; abyś mu fpráwiłá hoyne, w tę fwiętą drogę błogofłáwieńftwo. Wfzákieś Pánno Przenayświętfza, *caftrorum Acies ordinata*,

Matth. 2.

ta, więc *innoua signa* expedycyey Choćimskiey, niech te- ráźnieyszy rok ośmdźieśiąty trzeći, Nayiáśnieyszemu Ja- nowi trzećiemu, będźie iako śiedmdźieśiąty trzeći. Wszá- kieś *omnis armatura fortium*; otworzże arsenał Niebieski, ná uzbroienie Páná nászego, y Rycerstwá iego, ziednay mu *scutum fidei, loricam justitiæ, galeam salutis*, aby ná tamtym Márłowym plàcu, szczęśliwie, walecznie, y zwy- cięsko gośćiwszy, z tryumfem y applauzem powszechnym, názad *in domum suam*, do Oyczyzny y Pánstwá swoiego powroćił, abyśmy (iuż nie iako kiedyś lud Izraelski, po zwyćiężonym Fáráonie, z oną sławną stárego Testamen- tu Prorokinią, Máryą, Siostrą Moyzeszową) ale z Nay- iáśnieyszą Máryą, Pánią nászą, z Nayiáśnieyszym Do- mem Krolewskim, Prześwietnym Senatem, cnym Rycer- stwem, y stołecznym Miástem, wesoło do Niebá *cum tym- panis, & choris*, iako ná on czas śpiewáli: *cantemus Do- mino, gloriosè enim magnificatus est nobis in salutem*. Nie przestawaymy y my pobożni słuchacze, gorącey do Má- jestatu Boskiego, zá cáłość Oyczyzny, zá szczęśliwe Pá- ná nászego progressy, wnośić suppliki, á żeby modlitwy násze wysłucháne być mogły, poprzestáńmy wszytkiego tego, co się w nas Pánu Bogu nie podobáć może, grze- chow wszelákich, zbytkow, nałogow, niesprawiedliwośći. Sąśiedzka śćiáná iuż pochylona, mur y antemurał cáłe- go Chrześćiáństwá wàli się, ktoż temu przyczyną? *Barba- ri nostris peccatis fortiores fiunt*, mowi Grzegorz S. Na- zyanzeński, grzechow to sprawá, robotá. Czás się kiedyż-

Ephe. 6.

 kolwiek

kolwiek obaczyć, buduymy ſobie záczaſu pomieſzkánie w Niebie, przez popráwę żywotá, przez dobre uczynki. Náśladuymy Swiętych cnot Pánny Przenayświętſzey, á tak będźie nam tá Panná w teráźnieyſzych niebeśpieczeńſtwách, pewną obroną, będźie temu ſtołecznemu Miáſtu *Turris fortitudinis, à facie inimici*, y da Pan Bog, kiedy czas każdego przyidźie, przyimie nas z Synem ſwoim do domu ſwego, *in domum ſuam.* Amen.

Ná Wniebowźięćie Nayświętſzey Pánny.

20. *Maria optimam partem elegit.* Luc. 10.

OBráłá prawdźiwie co lepſzą cząſtkę Przenayświętſza Pánná Márya, kiedy dopędźiwſzy oſtátniego kreſu żyćia ſwego, przenośi ſię z tego padołu płáczu, do gornego Jeruzalem, á iako Mátká Syná Bożego, zá oſobliwym nád wſzytkie kreátury, łáski Bożey y ſwoiey zaſługi chodząca przywilejem, nie tylko podług duſze, ale y podług ćiáłá, przed powſzechnym zmartwychwſtániem, tron chwały wiekuiſtey ośiada NK. Poprzedźiło wprzod ták ſzczęśliwe przenośiny iey, nà lat iedynaśćie, chwalebne iednorodzonego Syná iey, Páná Zbawićielá náſzego, w Niebo wſtąpienie. Zápiſał Mátce ſwoiey naydrożſzey Syn Niebo, á w Oſobie Jana pod krzyżem ſtoiącego, nas wſzytkich wiernych oddał w iey

opiekę

opiekę, *Mulier ecce Filius tuus*, onę nam zá Mâtkę pokazał, y nàznáczył, *ecce Mater tua*, *intelligimus in Joanne omnes animas electorum*, mowi S. Bernardyn Seneński, w Osobie Janà, rozumieią być oddáne dusze wszytkich wiernych, wybránych Páńskich. Akceptowáłá przyiełá to Máćierzyństwo, Pánná Przenayświętsza, zna się do niego, y mowi: *Ego Mater pulchræ dilectionis, & honoris, & agnitionis, & sanctæ spei*, iam iest Mátką, ktora kocham barzo dźiatki moie, trzymam w boiáźńi, y znam sie do nich, mogą się ná mnie spuśćić, mogą wszytkie swoie nà mnie beśpiecznie nadźieie stánowić. Ale nie tylko stoiąc pod krzyżem, lecz y w ten czas ieszcze, kiedy Pánnà Przenayświętsza, miáłá począć w żywoćie swoim Pánieńskim Páná, Zbawićielá nászego, chćiałá być y stałá się prawdźiwie Mátką wszytkich wiernych, wybránych, według zdánia Doktorow Swiętych, osobliwie pomięnionego Bernardá S. bo przez sam konsens, przez zezwolenie ná Wćielenie Syná Bożego w żywoćie swoim przeczystym, wszytkich wiernych, wybránych Páńskich Zbawienia, dusznie, zewnętrznie prágnełá, y o nie się stáráłá, y przez to zezwolenie ná zbáwienie wszytkich, osobliwie się ofiárowałà, ták iakoby nayprawdźiwsza Mátká w swych wnętrznośćiách dziatki swoie piástowałá. Jednego tylko Syná ze krwie swoiey przeczystey zrodzonego miałá, ieden tylko był owoc żywotá iey, Pan nász JEZUS CHRYSTUS, ale w tym owocu wieloráki był pożytek, wieloráki skutek, *in uno Saluatore omnium JEsu, plurimos Maria peperit ad salu-*

Joan. 19.

Eccli. 23.

ſalutẽ, mowi Abbas Guilelmus, w iednym Zbawićielu náſzym JEzusie Pánu, wielu Przenayświętſza Pánná ná zbàwienie do żywotá wiecznego wydałá, *pariendo Vitam, multos pa-rit ad vitam*, rodząc Zywot, wielu do żywotá zrodźiłá. A ktoż tedy ma być bliżſzy ſukceſſyi po Mátce, ieżeli nie iey dźiatki? kto ma należeć do działu pozoſtáłey ſubſtan-cyi, zoſtáwioney cząſtki, ieżeli nie pozoſtáłe ſieroty? ieże-li nie my? Pokażę ia, y otworzę Láskom wáſzym skárby wielkie, depozyta znáczne, ktore ſię zoſtáły po Pánnie Prze-nayświętſzey, wolno ſobie będźie każdemu co lepſzą cząſt-kę obráć, y wźiąć ná podźiał. Będźie to Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

A tu mogłby kto rozumieć iż ia go do bogátego iakie-go, ſwieckiemi doczeſnemi doſtátkámi napełnionego skar-bu, prowádźić będę. Tákći praktyká świata tego nieśie; ieſzcze podczás y Rodźice żyią, á dźiatki ſubſtancyą ich miedzy ſobą dźielą, y lepſzą cząſtkę w głowie ſobie ukła-dáią, byłe pod czas kto oczy zàwarł, nayprętſze nie tylko miedzy ſwemi, ale y miedzy obcemi pytanie: śiłá po nim zoſtáło? o miłe doſtatki świátowe! alboż to one kiedy ſer-ce ludzkie náſycą? im więcey człowiek ma, tym więcey żąda, im ſię więcey dobrego mienia nápije, tym barźiey prágnie. Wodá ná rzece iak prętko przyidźie, tak prętko odeydźie, *cum affluit, effluit*, piány ná wodźie dopiero ſię nadymàią, á prętko giną, *tumeſcunt, & inaneſcunt*; ták y doſtatki świątowe, nie ſą to dobrá trwałe, ale prze-mijaiące, w krotkim czaśie z wodą uchodzące, z pianą

ginące,

ginące, *tumescunt, & inanescunt*, Bernard S. ſtrofuie dobrze takich ſukceſſorow coby tylko ná źięmskie doczeſne doſtatki czuwali *Filij Adam, genus auarū, & ambitiosū, audite*, potomkowie Adámowi, Sukceſſorowie, rodzáju łakomy, chćiwy, ſłuchayćie ieno: *quid vobis cum terrenis diuitijs? quæ nec veræ, nec veſtræ ſunt*, czegoż ſię wam chce? co wam po doſtatkách źięmskich? ktore áni prawdźiwe, áni waſze ſą. Jeżeli waſze; to ie z ſobą podobno weźmiećie po śmierći, chcećie doſtatkow? pytayćie ſię o prawdźiwe doſtátki, *ſi diuites eſſe cupitis, veras diuitias amate*. Zoſtáły po Pánnie Przebłogoſławioney drogie skarby, doſtatki nie małe, *gloria & diuitiæ in domo ejus*, ale nie światowe, nie doczeſne, nie przemiiáiące. Rodźice Pánny Przebłogoſławioney byli Swięći, á nie byli doſtatni, oná też o dobre mienie światowe nie ſtałá, mięſzkaiąc w Nazareth, wſzytko iey ſtaranie było, iako naybarźiey ſłużyć Pánu Bogu, á iako naymniey ſtaráć ſię o ſię. Matką Syná Bożego zoſtawſzy, zawſze ſię w uboſtwie kochałá y to złoto nawet, ktore trzey Krolowie do ſtaynie Bethleemskiey przynieśli byli, miaſto tego, coby go byłá miałá dla potrzeby zachowáć, to go zaraz przez Jozefa S. miedzy ubogich rozdała. Wſzytkie tedy skarby, wſzytkie pozoſtałe dobra iey, fundowały ſię nie ná marnych, prętko przemijaiących rzeczach, ale ná prawdźiwych, długotrwałych doſtatkach, ná wielkich cnotach, doskonałych, dobrych uczynkach, Heroicznych aktach. Otwieram naprzod do złota; przez złoto rozumiem gorącą, nieuſtaiącą Panny Przebłogoſławioney

wioney przez wszystek bieg życia iey, ku Panu Bogu miłość. Miłość ku Panu Bogu słusznie się nazywa złotem, *aurum optimum*, bo iako złoto ieśt nayprzednieyszy metal miedzy innemi, tak miłość ku Panu Bogu, w każdym Katoliku, ieśt naywiększą, y nayprzednieyszą cnotą, nad insze cnoty. Kto złoto ma, nie trudno mu o wszytko, tak ten, kto większą ma miłość Bożą w swym sercu, tym więcey cnot nabywa. Złoto żadney rdze nie zna, nie przypuszcza, *rubiginis expers*, miłość szczera ku Panu Bogu, żadney nà sercu zarazy, nà sumnieniu skazy nie cierpi, *rubiginis expers*. O Boże moy! à ktoż opowie miłość ku tobie, dźiśieyszey wstępuiącey do Nieba Tryumfatorki, Przenayświętszey Panny? miałeś Boże moy, y odbierałeś, masz y odbierasz do tąd dość dobre, y dosyć drogie złoto, szczerey ku tobie miłośći, od Swiętych, tak wielu wybranych twoich. od Swiętych Serafinow, Cherubinow twoich, ale iak podła daleko proba złota tego, od proby złota, nà ktore się Przebłogosławiona Panna Marya żyiąc zdobywała, ktore nam wszytkim nà przykład skarbiła. Wszytkie skarby, doskonałośći, wszystkie dostatki naywiększey po tobie Swiątobliwośći, wszytkie bogactwa nayhoynieyszey łaski, y wszechmocnośći, zgromadźiłeś Boże moy, do tego skarbu, do tey Arki Swiętey, à iakoż nie miało być w niey nayprzednieysze y naydroższe złoto, nieporownaney z żadnym Serafinem, Cherubinem, ku tobie miłośći? Nie z prostego to metallu, ale z złota przedniego y wybornego, tà strzała była, mowi Bernard S. ktora serce

Maryi

Maryi nie tylko zraniłà, ale ták wskroś przeniknełá, przeràźiłá, *Sagitta electa, est amor Christi, quæ animam Mariæ non modò confixit, sed & pertransijt*, iże nie było żadnego w sercu, y wnętrznośćiách iey przeczystych mieysca, kąćiká, ktoryby miał był wákowáć, gdźieby się było nie miało znaydowáć złoto, niepoiętey ku Pánu Bogu miłośći, *ut nullam in pectore Virginali particulam, amore vacuam relinqueret*, ale y serce, y duśza, y wszytkie śiły, były bez przestanku záwsze pełne złotá, były nápełnione nieporownáną, nieustáiącą ku Pánu Bogu miłośćią, *sed toto corde, totâ animâ, tota virtute diligeret.* Rozumiałby kto; że kiedy Pánná Przenayświętsza z tym świátem rozstáwáć się miáłá, że to oná wprzod chorowałá, że iáko ludźie, chorowawszy zmarłá; á iakże w tym ćiele miałá się znaydowáć chorobá, gdźie zdrowie y zbawienie całego świátá tak długie swoie pomieszkánie miáło? *languor enim quem locum in corpore tuo reperit, in quo Salus mundi tamdiu habitauit*, mowi Abbas Igniacensis. Co inszego tedy duszę Przebłogosławioney Pánny Máryi od ćiałá Przebłogosłáwionego rozwiodło, *fortis est ut mors delectio*, moc miłośći iest iako moc śmierći, zwierzyłá się tego sekretu Pánná Przebłogosłáwiona, konfidentce swoiey Brygidźie Swiętey, y powiedźiałá iey; kiedy dniá iednego zabawiáłám się uwagą o miłośći Bożey, tedy duszá moiá przy onym rozmyślániu rozpływałá się pociechą, y słodyczą Niebieską, tak wielką; że się w ćiele żadną miarą więcey pomieśćić nie mogłá, y w oney Bogomyślnośći, rozstáć się

z ćiałem muśiałá. O ſtrzało złota, niedośćigłey ku Bogu miłośći, tyś to ten rozwod ſzczęśliwy ſprawiłá, tyś to duſzę Przebłogosłáwioną od ćiałá Przebłogosłàwionego rozwiodła. Podźmy do ſrebrá: przez ſrebro rozumięm kandor śliczney Pánieńskiey czyſtośći, bo iako ſrebro ieſt metal biały, dźwięk piękny wydáiący, do zachowània bálſamu oſobliwie ſłużący, tak kandor czyſtośći Pánieńskiey w oczách Niebá y świátá dźiwnie ieſt piękny, tego ſrebra oſobliwy ſplendor máiący, dźwięk głośny o ſobie wydàiący, do záchowánia bàlſamu wonney áprzynależytey każdemu ſtanowi poczćiwośći, dobrey ſłáwy, reputácyi oſobliwie ſłużący. Ceną y wagą ſrebrá tego, przeſzłá Pánná Przebłogosłáwiona y ſame Chory Anyelskie, *Angelos vincis puritate*, mowi S. Anzelm. Ze krwie iey Przebłogosłáwioney iednorodzony Syn Boży wźiął Ciáło, w żywocie iey mieſzkał zupełne dźiewięć mieśięcy, á iakże tá Swiątnicá Páńska nie miałá być od przedniego ſrebrá, á wſzytka naypięknieyſza, wſzytka nayczyſtſza? Dionizy Swięty Areopagita, proteſtował ſię przed Páwłem Swiętym, iż gdyby był nie miał tey nauki od niego; iże Przebłogosłáwiona Pánná Márya byłá Màtką Syná Bożego, rozumiałaby był, że to oná byłà Bogiem, patrząc ná nię, á widząc tak wielki kandor Panieńskiey czyſtośći. Prośił ſię niekiedy Zbáwićielowi náſzemu Piotr S. żegluiąc po morzu, aby go był puśćił od śiebie, aby był z nim o bok nie śiedźiał ná łodźi, niegodnym ſię tego ſzczęśćia ſądząc dla ſwoich grzechow, *exi à me Domine, quia homo peccator ſum*, wynidź

nidź Pánie odemnie, bomći ia grzeſzny człowiek, abyś miał być zemną ná iedney łodźi. Jozefa Pátryarchę człowieká Swiętego, czyſtego, ſpráwiedliwego, *Joſeph Vir juſtus*, ſamo Niebo, ſamá Troycá Przenayświętſza náznáczyłá byłá zá Oblubienicá Przenayświętſzey Pánnie, zá Oycá mianowanego Pánu Zbawićielowi nàſzemu, á y ten widząc tak wielki kandor, blásk, ſplendor metallu tak drogiego, nieporownaney Panieńskiey czyſtośći, w Pánnie Przebłogoſłáwioney, zádumiewał ſię, *ſtupor apprehendit eum*, mowi S. Chryzoſtom, y niegodnym ſię ſądząc ſpołeczności z Panną, tak czyſtą, tak Swiętą, *indignum ſe tanto Virginis conſortio reputauit*, mowi S Grzegorz, myślał iakby ſię z nią rozſtáć, *voluit dimittere eam*, aż mu Anyoł Páński ten ſzkrupuł wybił, *noli timere*, nie boy ſię, ieżeli u kogo Panná Przenayświętſza była, ieżeli kogo nawiedźiła, to mu bytnośćią ſwoią Niebieski dar konferowała, dawałá, *neminem inuiſebat, quin ei Vinginitatis donum conferret*, mowi S Ambroży. Dźwięk tego ſrebrá ſprowadźił z Nieba ná źiemię Jednorodzonego Syna Bożego, proba tego ſrebra ſprawiła to, że nie gdźie indźiey, tylko w tey przeczyſtey Pannie obrał Bog ſtancę, nà Wćielenie Syna ſwoiego, y ná pomieſzkánie, *Virginitate placuit.*

Idę do kamieni drogich. Ale że nie podobna w krotkim czáśie wſzytkich widźieć, inne opuśćiwſzy, ieden tylko dźiś dyament koſztowny pokażę, nieprzełamaney, niezwyciężoney, we wſzyſtkich dolegliwośćiach, w cięſzkich

ućiskách, ćierpliwośći, Panny Przebłogosłáwioney. Dyá-ment ma to; że iest nad wszytkie drogie kámienie nay-twardszy, nayhártownieyszy, y młot żelázny nic mu nie uczyni, *nihil proficiet*, nápisał Symbolista. O iak wiele ciężkich, potężnych młotow dokuczáło Pánnie Przebło-gosłáwioney! porodźić Syná Bożego w iedney biedney stayni, miedzy dwiemá bydląt, o srzod ostrey źimy, á zá-raz uciekáć, y kryć się z nim, po rożnych kráiách, przed okrućieństwem Herodowym, po tym gdy przyszedł do lat, miedzy dwiemá Łotrámi widźieć go, patrzyć ná niego, á on skłoty, zbiczowány, naygráwány, zekrwáwiony, ob-nážony, zbity, á ná ostátek ná okrutnym, sromotnym, krzyżu, rospięty, przybity, zábity, y zámordowány. Cię-szki to termin, potężny to młot, ná serce Mácierzyńskie, więcey ten dokuczył Pánnie Przebłogosłáwioney, á niżeli naywiększym Męczenńikom Páńskim, naywiększe káto-wnie, nayostrzeysze włocznie, topory, y miecze, *quia men-te passa est plus quàm Martyr*, mowi S. Hieronim. Nie było boleśći cieższey ná swiećie, iako tá, ktorą Zbáwićiel nász przy męce swoiey naydroższey ponośił, *non est dolor, sicut dolor meus*, á toż wszytkie te boleśći, wszytkie te mę-ki, wszytkie okrućieństwá, ktore Zbawićiel nász cierpiał ná ćiele, cierpiałá, ponośiłá Panná Przebłogosłáwiona ná sercu, *spinæ, claui, lancea, in carne Christi, vulnera in corde Matris*, mowi S. Bernard. Agar kiedy się spodźie-wałá śmierći Syná swego Izmaela, niechćiałá ná śmierć ie-go pátrzyć, odeszłá go, *non videbo morientem Filium*. A-braham

braham kiedy chciał ścináć Syna Izaaká, tedy Mátká Sara nie wiedźiałá o tym. Owá prawdźiwa Mátká przed Salomonem, kiedy fałszywa Matká wpierałá się w iey dźiecię, á Salomon nie mogąc sprawy uspokoić, dekretował, aby go było w poł przećiąć, odstąpiłá dźiecięćia, á żeby go tylko było nie widźieć przeciętego; cożá porownánie miłośći tych Matek, ma być do miłośći Panny Przebłogosłáwioney, ku Synowi swemu Przenayświętszemu? á przecię ná większy swoy żal, ná większe utrapienie, y patrzałá ná śmierć iego, y dostawałá pilno pod krzyżem, do ostatniego zgonu iego. O drogi dyamenćie! nieprzełamáney, niezwyciężoney ćierpliwośći, toćżeś nader wielki, y nader piękny! Przywieram dla krotkośći ná inszy czas skarbow, czás się iuż y tym, co się pokazáło, dźielić.

Pokazałęm Łáskom wászym y złoto, y srebro, y drogi kámień, teraz tedy do sukcessyi; wolno każdemu bráć co lepszą cząstkę. By też czego nam potrzebá było, iák złotá miłośći ku Pánu Bogu; Pan Bog iest to Stworcá nász, Dobro nasze nieskończone, bez ktorego nie iest nic dobrego, od ktorego wszytko pochodźi, cokolwiek iest, y być może dobrego, á iakoż miłość dwoić? iako go nie zupełnym sercem, nie cáłą duszą, nie ze wszytkich śił miłowáć? Kto kiedy uważa obrazy Apostołow, Męczennikow, Męczenniczek Swiętych, może wiedzieć, że każdy ma instrumenta w rękách swoich, ći topory, obośieczne miecze, od ktorych gineli, owi piły ostre, ktoremi ich rzńięto, krzyże, ná ktorych ich krzyżowano, drudzy noże, ktoremi z nich

skory dárto, drudzy włocznie, ktoremi ich kłąto, y inne. Augustyn S. ktorego też Swięto, nie zádługo odpráwowáć się będźie, stoi sobie z sercem, w złoto oprawnym, bo miłośćią Bożą rozpalonym; dobraby to cząstka, abyśmy dźiś sercá nasze oprawili w złoto, abyśmy się szczerze zakocháli w Bogu nászym, abyśmy się tak z nimi w modlitwách, y spráwách codźiennych, y zabáwach naszych, prezentowáli Pànu Bogu. Niech będźie miłość násza prawdźiwa, serdeczna, nie tylko w uśćiech, kiedy mawiamy; że Páná Bogá ze wszytkiego sercá, ze wszytkich śił, y ze wszytkiey dusze naszey miłuiemy; ále y w uczynkách, żebyśmy żyli według wokácyi, według powołánia nászego: Kto mowi: że ma miłość ku Pánu Bogu, á nie zàchowuie przykazánia iego, nie mowi prawdy, kłamcá z niego. Cząstká złota, kiedy ma być dobra, to taka powinná być, iáką sobie był obrał Dawid S. *portio mea Domine*, cząstka moiá Pánie, *custodire legem tuam*, strzedz prawá twego, zachowáć przykazánie twoie. Piszą Historye: że Mexikáni narod pewny Pogáński, ná káżdy rok dwadźieśćia tyśięcy dźiatek máłych zábijali, y z każdego serce wyiąwszy, dwadźieśćia tyśięcy serc wyiętych ná ofiarę Bożkom swoim fałszywym ofiarowali. Strászna, okrutna prawdźiwie, Pogáńska narodu Pogáńskiego ofiará! ale iakaby to dźiś byłá piękna ofiará wszytkich od złotá, przy chwalebney uroczystośći dźiśieyszey, gdyby tu każdy z nas, co iesteśmy w tym Kośćiele, wźiął się zá serce swoie, y dał go nà ofiarę Pánu Bogu swoiemu, y Nayświętszey Pannie, y

rzekł

rzekł ſerdecznie: Boże moy, Mátko Syná Bożego, ofiaruię wam dźiś ſerce moie, ieżeli ſię w nim zawadźiło po ten czas kiedy co miedźi, ołowiu nieporządney miłośći, od dźiśieyſzego dnia nie poſtoi w nim, tylko złoto przedniey, ſzczerey, prawdźiwey ku tobie Boże moy, y Marya, miłośći. *Deus cordis mei, & pars mea Deus in æternum*, Bog moy, ſerca mego, y cząſtka moia Bog moy, ná wieki. Ale iako od złota, tak y od ſrebra, dobra bywa cząſtka, dobra y moneta biała, nie zbłądźi, y dobrze wskora, komu ſię też ſpodoba kandor czyſtośći. Zbawićiel naſz kochał barzo wſzytkich Apoſtołow Swiętych, á przecię oſobliwie nad innych, kochał y rad widźiał Janá Swiętego; on ná łonie Zbawićielowym ſpoczywał, przy oſtatniey wieczerzy; iemu nad morzem Tyberiadis, przed innemi Apoſtołami, naypierwey Zbawićiel uznáć ſię dał; iemu opieka zlecona Panny Przenayświętſzey; nie potkały takie honory innych Apoſtołow Páńskich. Z kądże tá fortuna, z kąd takie ſzczęśćie? daie przyczynę Kośćioł S. *quia ſpecialis prærogatiua caſtitatis, ampliori dilectione fecerat dignum*, talent to ſprawił drogiego metallu, oſobliwey w Janie Swiętym nad innych czyſtośći, *quia Virgo electus ab eo, Virgo permanſit in ævum*. Niechże ſię nam tedy y to każda dźiał dobry; obráć ſobie być czyſtym, według wokacyi, według powołania ſwego, chrońmy ſię wſzelkiey nieczyſtośći, ućiekaymy przed wſzelką, ktora nas do obrazy Boskiey prowadźić może, okazyą, ſtaraymy ſię, abyśmy ná każdy dźień mogli mieć wolne, y czyſte od wſzelkich grze-

grzechow śmiertelnych sumnienie. Zostaie ostatnia do dźiału, cząstka, dyament nieprzełamaney we wszelakich ućiskach, dolegliwośćiach, cierpliwośći. Wielki to kleynot, kamień to drogi; o Boże moy, ná one przeklęctwa; nà one przyśięgi, ná one złe słowa, á prawie bluźńierstwa, kiedy co dolega, kiedy co komu nie miło, kiedy bieda, ubostwo, by też co mogło być lepszego, iako mieć z sobą ten kleynot, aby cierpliwie ponośić ubostwo, biedę, kłopot, nieszczęśćie, iakim Bog kogo nawiedźi. Chce się być w Niebie, to się go dokupowáć tym dyamentem, chce się Krolestwa Niebieskiego dostąpić, ná wieki, to się kontentować do woli Bożey ubostwem. Y Panom ieżeli się maią lepiey, nie schodźi nà biedźie, maią y oni podczas wielkie ućiski swoie, ktore im dokuczaią, ktore ich suszą. Chwali y zaleca nam taką cząstkę Paweł Swięty, gdy mowi:
Rom. 5. *non sunt condignæ paßiones hujus temporis, ad futuram gloriam*, nie stoi się to nigdy, co się tu przyćierpi, takiey nagrody, tak hoyney zapłaty, iaka każdego w Niebie zá cierpliwość iego czeka ná wieki. Bądźmy nabożnemi do Panny Przenayświętszey, czyńmy co możemy, dla przysługi iey. Pisze Swięty Piotr Damiani, o sławney iedney Matronie, Pani znaczney, Markiezyney, Guilla iey było nà imię; tà czasu iednego będąc w drodze, obaczyła pewny Kośćioł nà gośćińcu, à tam były pustki wielkie, pyta się coby to był zà Kośćioł? odpowiedźiano: *Sanctæ Mariæ pauperis*, Panny Maryi ubogiey, zadźiwiła się, iakie to tu pustki w tym Kośćiele? y rzekła: żal się Boże, pod

tytu-

tytułem Krolowey Niebá, y źięmie, przez ktorey protekcyą, wszytkie dostátki ná ludźi spływáią z Niebá, ten Kośćioł, o! iakie pustki koło niego! y z dobroczynnośći swoiey, y nabożeństwá do Pánny Przenayświętszey, dałá potym wieś, y zapisałà ią do onego Kośćiołá, á, żeby go iuż więcey pod tytułem Pánny Maryi ubogiey, nie názywano, zákazáłá. Inszy teraz świat, inni ludźie, ále gdźie nie wystárczy, nie doła nieochotá nász, przysłużyć się Pánnie Przenayświętszey, niech nadstáwi modlitwá, pobożne żyćie, pilne przykazánia Páńskiego y Kośćielnego zàchowanie, á tak nie tylko łáską Bożą, protekcyą Pánny Przenayświętszey, ná źięmi ubogaceni, ale y w Niebie czásu swego, wiecznemi dostátkami nàpełnieni y nàsyceni będźiemy. Day to Boże. Amen.

Ná Wniebowźięcie Nayświętszey Pánny.

21 *Maria optimam partem elegit.* Luc. 10.

ZNáć że lepszą cząstkę Przenayświętsza Pánná, Bogárodźicá Márya przy dźiśieyszym Wniebowźięćiu swoim obrałá, kiedy co inni Swięći według dusze tylko, Panná Przenayświętsza dźiś y według dusze, y według ćiáłá Tron chwały wiekuistey ośiada NK. Kiedy czás nástępował, ktorego rozstáć się iuż z tym światem miałá, Apostołowie Swięći ktorzy w rożnych

Prowincyách, Narodách, wiarę S. głośili, y koło zbáwienia duſz ludzkich prácowali, wſzyſcy procz Tomaſza S. o ieden práwie moment ześli ſię byli do Jeruzalem, widźieli gromàdne nád Pánną Przebłogosłáwioną Anyołow Swiętych orſzaki, ſłyſzeli Niebieskich Duchow roskoſzne ſpiewània, pſalmodye, koncenty, á tak w ich oczách, w ich rękách ſzczęśliwie záſnełá Panná Przebłogosłáwiona, y Pánu Bogu duchà ſwego oddałá. Ciáło Przebłogosłáwione z słodkobrzmiącą Anyelskich y Apostolskich głoſow hymnodyą, wynieśione, złożone było w Getſemani. Anyołowie Swięći ſpiewali nád grobem, dni trzy zupełne, po trzech dniach, ustáło ſpiewánie Anyelskie, nadſzedł w tym Tomaſz S. chce pozostáłe Przebłogosłáwione ćiáło náwiedźić, idźie z drugiemi Apostołámi Swiętemi do grobu, ćiałà Przebłogosłáwionego iuż nie zástaią, tylko pełne ślicznych woni, y roskoſznych zapachow, z tey Pánny Przenayświętſzey, w ktorych pochowána byłá. Przywárli grobu, á násyceni roskoſzną wonią, nic innego pomyśleć y do wierzenia podáć nie mogli, tylko; że wſzechmogącemu Bogu ktoremu ſię podobàło wźiąć ćiało, stáć ſię człowiekiem, y narodźić z Pánny Przenayświętſzey, y po narodzeniu nienaruſzone, nieskaźitelne po zeyśćiu z tego świátá, ćiało iey zachowáć, y ſzczęśliwemi do chwały wieczney, przed powſzechnym zmartwychwstániem, uczćić, udarowáć przenośnámi. Tá iest historia o Wniebowźięciu Pánny Przenayświętſzey, wypiſana od Damaſcena S. y innych Autorow, w dźieiách Kośćiołá Bożego. Kiedy w Niebo

wstę-

wſtępował, kiedy z tego padołu płaczu przenośił ſię do Oycá ſwego przedwiecznego, po chwalebnym zmartwychwſtá⸗niu ſwoim dobrotliwy Pan Zbawićiel náſz, JEZUS CHRYSTUS, Apoſtołowie, Uczniowie iego, ktorzy przy nim ná ten czas byli, przypátrowali ſię pilno, w Niebo wſtępuiącemu, *videntibus illis, elevatus eſt*, poki go tylko okiem dochodźić mogli, ták dalece, że ich Anyołowie ſtrofowáli: *quid ſtatis aſpicientes in cœlum?* czego ſię tak długo dźi⸗wuiećie? czego tak długo w gorę poglądaćie? ſprawowałá miłość tak długie poyrzenie zá Zbawićielem w Apoſtołách Swiętych, á to dźiś wſtępuie, w Niebo wźięta zoſtaie Przenayświętſza Matká Zbawićielá náſzego, Krolowa Niebá, y źięmie, Opiekunká nas wſzytkich grzeſznych. Więc podnieśmy nabożne oko ku Niebu, przypatruymy ſię chwa⸗lebnemu Wniebowźięciu iey, ná tym oſobliwie ſtánowiąc náſzę uwagę; zá iakim też przywilejem tak ſzczęśliwą tronu Niebieskiego Panna Przebłogoſławiona bierze poſſeſſyą, że tam y z ćiałem oraz y z duſzą, przenieśiona zoſtàie. Będźie to ná cześć Pànu Bogu, w Niebowźiętey Bogáro⸗dźicy Pánnie, ná wyſtawienie, nam ná duchowny pożytek.

Zá dwiemà przywilejami ośiada dźiś tron chwały wiekuiſtey, y według ciałá, y według duſze, Panná Przenayświętſza; zá przywilejem oſobliwey łáski Bożey, y zá przywilejem ſwoiey nieporownaney zaſługi. Zá przywilejem mowię łáski Bożey; że Pánnę Przenayświętſzą obrał był, y przeznáczył od wiekow zá Mátkę Synowi ſwemu, iedno⸗rodzonemu, Bog wſzechmogący, uprzywilejował ią też

 więk⸗

większemi nád wszytkie inne kreatury łáskami, y dárâmi przyrodzonemi, y nadprzyrodzonemi, dla tego Anyoł Páński przy Zwiástowaniu, názwał ią *gratiâ plena*, łáskiś pełna, pełność łáski, dárow Niebieskich wszytkich, iey przyznáiąc. Miedzy inszemi osobliwą w tym łáskę oświadczył Bog wszechmogący iey; iże od skázy grzechu pierworodnego chciał ią záchowáć, iże ią niewinnie, niepokalánie poczętą chćiał mieć. Byłá to łáská, nad łáski, bo każdy człowiek ná świát przychodzący, z zmázą pierworodną rodźi się, bez tey skázy, nie począł się żaden w żywoćie Mátki swey, tylko sam dobrotliwy Pan, y Zbawićiel nász JEZUS CHRYSTUS, *priuilegio naturæ*, zá przywilejem natury swoiey Boskiey, bo lubo był człowiekiem, ale oraz y Bogiem, nie mogł być żadnemu grzechowi podległym, á Panná Przenayświętsza *priuilegio gratiæ*, zá przywilejem łáski Bożey. Ale y w tym nie mnieyszą łáskę pokazał Bog wszechmogący Pànnie Przenayświętszey; że nie kogo innego, ale onę zá Matkę Synowi swemu Jednorodzonemu od wiekow obrawszy, y przeznáczywszy, ták ią chciał mieć Matką, aby oraz nie przestałá być Pánną, niepokaláną, nienaruszoną, Pánną przed narodzeniem, Pánną przy narodzeniu, Pánną po narodzeniu. Jeśliż tedy y ná świat przychodzącą, nieskáźitelnym poczęćiem, y żyiącą, przechodzącym wszytkie godnośći naywiększe, Macierzyństwà swego, ták uczćił honorem, że przy Maćierzyństwie, nienáruszone dostoieństwo zostáwił iey; czy podobnaż było, aby schodzącey z tego padołu płáczu, aby z świa

z światem śię rozstáiącey, ćiało Przebłogosłáwione, z ktorego krwie miał ciało Chrystus, miał był pod pospolitym, ná nas wszytkich grzesznych ferowanym dekretem trzymáć, aby nie miało być záraz z duszą uwielbione? ná tronie chwały wiekuistey osadzone? ale w ćiemnośćiach grobowcowych zátrzymáne? pospolitym iáko inne obumárłe ciałá sposobem, skáźitelnośći podległe? *si voluit Christus integrum Virginis Mariæ seruare pudorem, cur non velit incorruptam à putredinis seruare fœtore?* mowi S. Augustyn. Domek Pánny Przenayświętszey, stancę iey materyálną murowàną, gdźie mieszkáłá Panná Przenayświętsza żyiąc nà tym świećie, chćiał Bog wszechmogący w tákiey mieć y po dźiś dźień u świátá cáłośći, y uczćiwośći; że z Nazaretu kazał Anyołom Swiętym przenieść go do Loretu, tak; że y po dźiś dźień w Lorećie zostáie ten Domek, cáły, y nienárusżony wielkim nabożeństwem y czćią osobliwą wszytkich práwowiernych, ze wszytkich stron świátá tam śię gromádzących, uczczony. Czemuż tak wielki honor iednym murom? z kąd táka powagà iednego ubogiego domku? ieżeli nie dla tego tylko, że tam mieszkałá Panná Przenayświętsza. Ciàło iey Przebłogosłáwione był to Dom, Kośćioł Boży, *Domus pudici corporis, Templum repente fit Dei*, w ktorym przemieszkiwał Pan Zbawićiel nász, prawdźiwy Bog, prawdźiwy człowiek, zupełne dźiewięć mieśięcy. Byłá to fabryká znákomita, w ktorey śię odpráwiło dźieło, y spełniło wszechmocnośći Boskiey, nigdy niepoięte, niewysławione, Wćielenia Syná

Bożego; y miáłyżby mieć więcey czći ná źiemi iedne mury, niżeli ćiało Przebłogosłáwione? *quomodo corruptio inuaderet corpus illud, in quo Vita suscepta est?* mowi Swięty Damascen. August Cesarz dobywszy z murem miastá Alexandriey, w Egypćie, a widząc że to miásto było bárzo ozdobne, y uważaiąc że Fundatorem tego miastà był Alexander wielki, y że tám przemieszkiwał, przepuśćił temu miástu, niechćiał go ruinowáć, konserwował go wcale; ćiáło Przebłogosłáwione Panny Przenayświętszey było niby nayślicznieysze nayozdobnieysze iákie miásto, *Ciuitas super montem posita, pulchra ut Luna, electa ut Sol, tota pulchra.* Fundatorem tego Miastá y mieszkania, był Bog wszechmogący, *in Ciuitate sanctificata requieui*, y nie miałże temu Miástu przepuśćić, dla iego własney ozdoby, y dla swoiey ktorą w nim odprawował rezydencyey? *pro-*
4 Reg. 19. *tegam urbem hanc, & saluabo eam propter me.* Rodźice u Synow máią być záwsze w większym poszánowaniu, y respekćie, od innych, by naybliższych krewnych, Przyiaćioł swoich, Josef każdemu z Braci swoich dárował był po parze sukien, á Oycu swemu, dał ich pięć, *singulis fratribus*
Genes. 45. *proferri jussit binas stolas, Patri verò misit quinas stolas*, Braći po parze sukien, Panu Oycu pięć. Zbáwiciel nász wszytkich sług, Przyiaciol, Dworzanow swoich Niebieskich, *vos amici mei estis,* odźiał, okrył, udarował, iasną, wyborną, wyśmienitą szárą nieskończoney szczęśliwośći, według dusze, *datæ sunt eis singulis stolæ albæ*, ćiałá zaś ich chćiał aby odpoczywáły w pokoiu, do dniá sądnego, *corpora*

pora eorum in pace ſepulta ſunt, á to dla tego; gdy iuż re⸗
jeſtr dopiſany, y záwárty będźie ſług, Dworzan Niebie⸗
skich, wybránych Páńskich, aby wſzyſcy oraz wybráni,
wſzyſcy Swięći Páńſcy ſtáneli w nowey, zupełney bárwie,
datæ ſunt eis ſingulis ſtolæ albæ, & dictum eſt illis, ut re- Apoc. 6.
quieſcerent, donec complerentur, conſerui eorum. Schodźi
Panná Przebłogoſłáwiona z tego świata, á iákoż? to o ie⸗
dney tylko ſzaćie podług duſze? tylko do Niebá miałá
ſwoie odpráwić przenośiny? Matká Syná Bożego więkſzą
łáską, więkſzym reſpektem niż ſłudzy, niż Przyiaćiele, mu⸗
śiałá być udàrowána, y Krolowa nád poddánych więcey
uczczona. Dobrze ſługom wiernym poczekáć drugiey ſu⸗
kienki, to ieſt, aby y według ćiałá zoſtáwáli w Niebie, ie⸗
dnak Matká Boża, Krolowa Niebá, y ziemie, zá oſobli⸗
wym przywilejem łaski Bożey, y zá przywilejem nieporo⸗
wnaney zaſługi ſwoiey, y z ciáłem, y z duſzą, poſſeſſyą
chwały wiekuiſtey dźiś bierze. Powiedźiał Zbáwiciel Joan.
12. *ubi ego ſum, illic & Miniſter meus erit*, gdźie ia ie⸗
ſtem, tám y ſługá moy będźie; izaliż to ieſt generalny po⸗
wſzehny dekret, po wſzytkich, ktorzy Chryſtuſowi y wia⸗
rą, y dobremi uczynkámi, wiernie y ſzczerze ſię zàſługu⸗
ią, czy nie maż ten dekret, tá Zbawićielowa ſentencya bár⸗
źiey być po Pánnie Przenayświętſzey? ktora y żywą wiá⸗
rą, y nieporownánemi ſwoiemi cnotámi, aktami heroicz⸗
nemi, prawdźiwie, ſzczerze byłá ſługą, ſłużebnicą Páńską,
Ancilla Domini. Kto ma rozum, łatwo to zrozumieć mo⸗
że. Jeżeli tedy tám nie będźie, gdźie Chryſtus ſługi, ſłu⸗
żebni⸗

żebnice swoie mieć chce, gdźież będźie? á ieżeli tám będźie, to zàrowno z drugiemi, tylko podług duſze, á ieżeli zárowno; *ubi æqua Dei cenſura?* pyta ſię Auguſtyn Swięty à gdźieżby byłà ſprawiedliwość Boska, ktora każdemu według zaſług płáći? Nie padłá żadna skazá iako pierworodnego, tak y naymnieyſzego uczynkowego grzechu ná Pánnę Przenayświętſzą, cnoty zaś wſzytkich Swiętych y zaſługi przeciwko cnotom, aktom heroicznym, y zaſługom iey, ſą iako drobne gwiazdy, przeciwko ſłońcu, iako krople wody, przeciwko morzu, *Sancti non poſſunt cum ea comparari,* mowi Bernard Swięty. O Frańciſzku Swiętym piſze Bonawentura S. że po ſwoiey wokacyey ná ſłużbę Bożą, nigdy nie prożnował, aby był nie miał zawſze co dobrego czynić, dla chwały Bożey: *mos erat Angelico Viro, numquam otiari à bono.* Panná Przebłogoſławiona od niewinnego poczęcia ſwego nigdy nie prożnowała, o pomnożenie łàski, y chwały Boskiey bez przeſtanku ſię ſtarała, wolne zawſze y we śnie y z Panem Bogiem złączone zmyſły miałà, *ego dormio, & cor meum vigilat.* Wielka była wiara Swiętych Patryarchow, nadzieia Prorokow, doskonałość Apoſtołow, męſtwo Męczennikow, czyſtość SS. Panien, ale wſzytkie te y inne cnoty znadowały ſię, więkſze były, y doskonalſze w Pannie Przenayświętſzey, *ſuper ipſos efflorebit ſanctificatio mea.* Wielkie ſobie zaſługi skarbili w Niebie Swięći Pańſcy, y Swięte Pańskie, *multæ filiæ congregauerunt diuitias,* ale Pannà Przebłogoſła-
Prov. 31. wiona, iako w łaſce, tak y w zaſłudze, by naywiękſzych

Swię-

Swiętych Pańskich przeszła, *supergressa est universas*. Czystość Panny Przenayświętszey znać po owocu S. żywota iey, owoc żywota iey, Przenaybłogosławieńszy, Pan y Zbawićiel nász, więc y czystość iey Przenaychwalebnieysza, *quàm beatus fructus ventris, tam gloriosa puritas mentis*, mowi S. Richardus, z czystośći upodobała się Panna Przebłogosłáwiona Bogu wszechmogącemu, że zá Mátkę Syná iego obráną zostałá, y że się nie odwlekło dáley Wćielenie Syná Bożego, *Virginitate placuit*, z pokory poczełá Pánná Przenayświętsza Syna Bożego, *humilitate concepit*, mowi Bernard S. Mátką Bożą mianowáną od Anyołá zostałá, á oná Służebnicą się być mieniłá, iuż Bogá w żywocie swoim piastowałá, á ná usługę bliźniego do Elżbiety śpieszno postępowałá. Po śmierći Zbawićielowey, sámych Apostołow Swiętych y Ewángelistow wielu rzeczy do pomnożenia wiáry Swiętey, y chwały Bożey, náuczałá. Łukasz S. co nápisał w Ewangelij S. od niey naywięcey wiedźiał, Máteusz S. przyśćie trzech Krolow z iey powieśći opisał, Jan S. iáko nie miał umieć od wiekow narodzenia Słowá Przedwiecznego opisáć? kiedy był pod opiekę iey dány, *ecce Filius tuus*. Apostołowie, kiedy czás nástępował gorzkiey męki Chrystusowey, odbiegli Chrystusa Paná, Przenayświętsza Panná áż do skonu iego stałá, trwałá pod krzyżem. Męczennicy Swięći śiłá cierpieli dla Chrystusá; Panná Przenayświętsza wszytkie te męki, okrucieństwá, boleśći, ktore Syn iey naydroższy ponośił ná ćiele, cierpiáłá, ponośiłá ná sercu, *vulnerabatur spiritu, crucifigebatur*

 affectu,

affectu, mowi Arnoldus. A Bonawentura Swięty: *quod ipse in corpore, tu in corde es passa*, owo zgołá dobre práwo, y wárowny przywiley miałá Panná Przebłogosłáwiona zasługi swoiey, przed Pánem Bogiem, áby byłá dźiś y z ćiałem, y z duszą w Niebo wźiętą zostałá.

Wstępuyże szczęśliwie, ośiaday tron chwały wiekuistey, Pánno Przebłogosłáwiona, iesteś Krolową, pomniey o poddánych, iesteś Mátką łáski, nie zápominay o dźiatkách, iesteś Opiekunką, nie poprzestaway protekcyey, y opieki śierot twoich, iesteś ucieczką nas wszytkich grzesznych, niechże nam będźie záwsze bespieczny, poufáły, niezágrodzony rekurs do ciebie. Jáko Matká ták wielkiey łáski, y zasługi, śiłá możesz u Syná swego, rácz się tedy przyczynić zá námi w potrzebách nászych duchownych, y doczesnych. Uciekamy się pod twoię obronę, rácz mieć stáránie o zbawieniu nászym, prośiemy, żebrzemi pokornie łáski twoiey, ná wszystek bieg życia nászego, ále osobliwie kiedy ostátnia godźina śmierći nászey nástępowáć będźie, racz nam być ná ten czás osobliwie przytomną, rácz nam Błogosłáwiony Owoc Zywotá twego, Páná JEZUSA CHRYSTUSA po tym wygnaniu pokazáć, o Páni nász, Mátko miłośierdźia, Orędowniczko nász! pierwsza, wszytka po Pánu Bogu nadźieio nász! A my ile możemy, stáraymy się też z strony nászey, abyśmy ná Niebo sobie zárobić mogli. Każdy z nas práwowiernych ma przywiley do Niebá, niezmázánemi ná wszytkę wieczność wypisany charakterámi, przenaydroższemi ránámi Chry-

Chryſtuſowemi, á Krwią iego nayſłodſzą zàpieczętowány, káżdy z nas ma doſyć łáski Bożey do zbàwienia duſze ſwoiey, byleśmy tylko tey łáski ná dobre záżywáli, byleśmy ſię natchnieniom Boskim nie ſprzeciwiáli, abyśmy ſię zá paſſyámi, námiętnośćiámi náſzemi nie udawáli, byleśmy z należytą gotowośćią do Sakramentow Swiętych przyſtępowàli. Nie zoſtaie tedy, tylko maiąc przywiley łáski Bożey, ſtáráć ſię pilno o przywiley zaſługi, prowadzmy żywot náſz w boiáźni Bożey, powſtawaymy od grzechow do poprawy żywotá, wyſtrzegaymy ſię wſzelkich zbrodni, nałogow, nieprawośći, oſobliwie tych, do ktorych ieſteśmy skłonnieyśi, zdobywaymy ſię ná dobre uczynki, ná przyzwoite ſtanowi każdego z nas cnoty, miłośći Bożey, miłośći bliźniego, czyſtośći, pokory, cierpliwośći, y innych cnot Chrześćiańskich, á kiedy przy łáſce Bożey będźie zaſługá, poſtąpiemy da Pan Bog, czáſu ſwego zá Pánną Przebłogoſłáwioną do chwały wieczney, wprzod podług duſze, á potym y podług ciałá, co day Pánie Boże. Amen.

Ná dźień S. Marćiná Biſkupá, y Wyznawce.

22. *Accendit lucernam.* Lucæ II.

MArny to Sługá, ktory tylko Pánu przyświecáć umie, á należytemi w oczách Boskich, y Páńskich, do prawdźiwey przyſługi przymiotámi nie świeći NK. Kiedy naywyżſzy Pan, y Zbàwićiel náſz ſporządzał Dwor ſwoy, miedzy innemi przeſtrogámi, tym co ſię ná ſłużbę do niego gárnąć mieli, dał

Luc. 12. też tę oſobliwą: *ſint lumbi veſtri præcincti*, opáſzcie ſię dobrze, iako należy, káżdy według ſtanu ſwego, ale z tym wſzytkim, *& lucernæ ardentes in manibus veſtris*, trzebà świećić w oczàch Boskich, y Páńskich, przyſtoynemi oby-

S. Greg. hom. 13. czáiámi, poſtępkàmi, *ut per bona opera, lucis exempla monſtremus.* Godni pochwały oni Krolá Dawida Dworzánie; prześládował Páná ich właſny Syn Abſalon; uchodźi przed Synem, Dworzanie y ná pięds nie odſtępuią go, tuż, tuż, zá Pánem poſtępuią, ku oliwney gorze, áż Pan w płácz, idźie pieſzo, boſo, bez czapki ná gorę, ſłudzy, dworzáne tákże iáko Pan, wſzyſcy záraz w płácz, pieſzo, boſo, bez czapki, nà gorę; ieſt co pochwalić. Godźien podobno większego zálecenia on dobry ſługá Urias, wypráwiony z obozu od Páná, y Wodzá ſwego Joabá, do Krolá Dawida, z relacyą o woiennych przećiw Ammonitom progreſſách, roskazał mu Krol po krotkiey rozmowie, aby ſpoczął z drogi,

drogi, y ſzedł do domu, *vade in domum tuam*, á on iákby zápomniał o domie ſwoim; wyſzedſzy z pokoiu Krolewskiego, przed drzwiámi poſłał ſobie ná źięmi, y ták ſpał, zádźiwił ſię Krol: *numquid non de via veniſti?* alboś to ty nie z drogi? czemuś nie ſzedł do domu? odpowiedźiał: Pánie, ia mam iść do domu? á Arka Páńska, Lud Izraelski, y Pan moy Joab, *ſub papilionibus*, pod namiotámi w oboźie, niewczáſy woiennemi ściśniony; *non faciam rem hanc*, żadnym ſpoſobem nie uczynię tego. Syn Koronny, człowiek ſtanu Rycerskiego, podczas kampanij, kiedy Mars w polu, pilnowáć domu nie umie, dobry ſługá! Aleć ieżeli kędy; tedy oſobliwie ná Dworze Chryſtuſowym nie trzebá ze świecą ſzukáć dobrych ſług. Wyſtáwia nam dnia dźiśieyſzego ná oczy, Kośćioł Swięty, iednego miedzy innemi, wielkiego Swiętego, Sługę Chryſtuſowego, Patroná tutecznego mieyſcà, Marćiná Swiętego, á iakież zàlecenie iego? *accendit lucernam*; *o beatum Virum! o Virum ineffabilem! o beatum Pontificem!* tá ſamá particula o! coś extraordinariynego po nim pokázuie; więcey ſię ſplendorom iàſności iego dźiwić, y zádumiewáć, niżeli ſię do nich przymawiáć każe. Przecięż trudno milczeć, ile z tego mieyſcà, więc trzymam ſię záłożonych Ewángeliey S. ná początku ſłow: *accendit lucernam*, y przypátrzę ſię krotko ná teráźnieyſzym dyſzkurśie tym ſplendorom, ktorymi to ták bárzo Marćin S. w oczách Niebá, y ſwiatá świeći, y iaśnieie. 2. Reg. 1.

Accendit lucernam. Nie tái Kośćioł S. nie trzyma *ſub*

 modio,

modio, w niepámięci Sług Chrystusowych, przecięż, kiedy ktorego wystáwić chce *super candelabrum*, y w komput Swiętych Páńskich do rejestru wpisáć, ostrożnie barzo, pilno, y náder troskliwie, iáko o splendory naywiększe, ták o te dwie naywięcey w każdym pyta, y dowiáduie się rzeczy: co zá extraordináriynym ktory, y iák Swiątobliwym iáśniał żywotem, y iákiemi, czy prawdźiwemi, y osobliwemi iásność tę ztwierdzał, y komprobował cudámi. Wystawił wszechmogący Bog Marćiná Swiętego, *super candelabrum* trzech stanow wysokych; Rycerskiego, Zakonnego, y Biskupiego, á ktoż nie przyzna, iże we wszytkich tych cudownie w oczách cáłego Niebá, y świátá zaiáśniał? niech się nie szczyci on cny Izraelskiego ludu Zakonodawcá Moyzesz, iże niekiedy Pan zstąpił z Niebá w ogniu ná niego, *eò quòd descendisset Dominus super eum in igne*, niech się nie chlubi z swey ofiáry Abel, iże zesłány z Niebá płomień, miłą pokazał Niebu ofiárę iego. Postrzegł z dáleká śpieszącego do Izrael, Jehu, postáwiony nà warćie Speculator, y ná przestrogę Jorama w głos wołáć począł: *video ego globum*; ktożkolwiek niegdy słuchał Mszy Swiętey Marćina Swiętego, mogł beśpiecznie záwołáć: *video ego globum*, iuż nie *venientis Jehu*, àle *supervenientis Spiritûs* nà Marćiná S. *dum Sacramenta offerret beatus Martinus, globus igneus apparuit super caput ejus*, kiedy Przenayświętszą ofiárę odprawował u Ołtarzà Páńskiego Marćin S. iaśniałá widomie nad głową iego kulá ognista, Duch Przenayświętszy. Wynikałá iakaś skryta moc od Zbawiciela

cielá nászego, ktora uzdrawiałá wszytkich, *virtus exibat, & sanabat omnes*; wiedząc o tym oná ná krwawą niemoc choruiąca niewiastá, drze się do Paná w ciźbie, y kráiu száty iego dotknąć się pragnie, *si tetigero fimbriam vestimenti ejus, salua ero.* Wystawiono niekiedy ná ulicę chorych, wynoszono z domu ułomnych, zasadzano po drogach opętanych, aby tylko *umbra* Piotrá Swiętego dosiągła, *obumbraret quemquam illorum*, y cięń Piotrow przywracał im zdrowie, odpędzał wszelkie choroby, goił kalectwa, rożne leczył affekcye. Szedł czásu iednego Marćin S. náwiedźić iednego chorego, iuż prawie konaiącego, ieszcze był w poł drogi, á iuż *Virtus exibat, & sanabat*, on chory iuż czuł po sobie pomoc idącego, y zdrow wesoło powstawszy, zaszedł drogę (iakby nigdy nie chory) idącemu Swiętemu. Kraie száty iego, płatki sukien, włośiennice iego, ále y słoma nawet, ná ktorey sypiał, uzdrawiałá chorych, iako o tym wszytkim pisze Severus Sulpicius, Abbas Cluniacensis w żywocie iego. Wskrześił Marćin S. od śmierći do żywota przywroćił, liczbą od Chrystusa zachowaną, trzech umarłych, przywracał wzrok ślepym, trędowatych pocałowaniem ust swoich od trądu, opętanych od czartow wolnymi czynił; á nie sąże to znamienite splendory, ktorymi *super candelabrum* Kośćiołá Swiętego w oczách Nieba tak pięknie, y świátá zaświećił? *o Virum ineffabilem! per quem nobis tanta miracula coruscant?* Alé ia nie ná cudotwornych sprawach, naywiększe splendory Swiętego Marćina stanowię: przychodźi mi ná

pa-

pamięć nauka Chryſtuſowa: *diſcite à me*, uczćie ſię odemnie, a czegoż Panie? *non mundum fabricare, non in ipſo mundo mirabilia facere, & mortuos ſuſcitare*; nie wskrzeſzać zmarłych, nie cudami iakiemi ſię wſławiać, ale, *quia mitis ſum, & humilis corde*, żem ćichy, y powolnego ſercá. *Accendit lucernam*, Marćin S. ſłynie, świeći, y iaśnieie tak znamienitemi cudow ſwoich w oczach całego Nieba, y świata ſplendorami, ale nie te ſą nà ktore ſię nam naywięcey zapatrowáć trzeba. Przeſtrzega Bernard Swięty, ktory miał oſobliwe nabożeńſtwo do tego Swiętego: *diligenter conſidera, quæ apponuntur tibi, quædam videlicet ad admirationem, quædam ad imitationem*. A z kądże maſz dobrotliwy Panie tę ſzatę? z ktorą ſię tak ſzczyćiſz przed całym Niebem? przed wſzytkiemi Hierarchiami Niebieskiemi? Swiętemi ſwoiemi? *Martinus adhuc Catechumenus, hac me veſte contexit*, Marćin do Chrztu dopiero ſię gotuiący, odźiał mnie tą ſzatą; iakoby chćiał rzec Chryſtus: ludźie, co mnie dobrze znaią, ludźie co w Imię moie od narodzenia ſwego wierzą, naukę moię wiedzą, y umieią, *quod uni ex his minimis feciſtis, mihi feciſtis*: ludźie co ſię odemnie dobrze maią, ktorym z doſtatku, śćiany drogiemi przybierać ſzpalerami, ſtropy złoćiſtą rzeźbą, ſztokaturą wyborną, podwoie, pawimenty polerowanym marmurem, ſame nawet ſzkapy bogatemi ſtroić rzędami, okrywáć czołdorami nie trudno, nie czynią mi tego, *non inveni tantam fidem in Iſràël*, á Marćin,
Mat. 8. *adhuc Catechumenus*, do Chrztu ſię dopiero gotuiący, ieſzcze

cze odemnie darami mało łask moich obdarzony, ieſzcze mało co o przykazaniu moim ſłyſzący, z obozu dopiero do ſzkoły moiey przychodzący, *hac me veſte contexit*, dał mi tę ſuknią, w śrzod okropney źimy, kiedy iuż był oddał innym wſzytko, co miał, kiedy broń tylko u boku, á tę ſuknią miał, kiedy mię wſzyſcy nà ulicy nàgiego widźieli, à bez żadnego ulitowania mijali, *hac me veſte contexit*, on nagość moię pokrył, podźielił ſię tą ſzatą ze mną, właśnie iakby do niego tylko rzeczono: *tibi derelictus eſt pauper*. Kiedy ſię Chryſtus przemięnił nà gorze Tabor, wſpomina piſmo Swięte, iże ſzaty iego ſtały ſię iako śnieg, *veſtimenta autem ejus facta ſunt ſicut nix, alba*, à żeby był miał iakie upodobanie w tych ſzatach, niemaſz nic o tym; kiedy zaś do Jeruzalem miał wieżdżać, Apoſtołowie nà ośiełku poſłali mu ſwoie ſzaty, *impoſuerunt veſtimenta ſua, & eum deſuper ſedere fecerunt:* uczćił ubogie habity Apoſtolskie, że chętnie śiadł nà nich. Ale iako więkſzy czyni nie rownie honor, dniá dźiśieyſzego tey ſzácie? ktorą Marćin S. pokrył nágość ubogiego iednego; kiedy ſam odźiewa y przybiera ſię w nię, iuż nie *in carne paſſibili*, ále w nieśmiertelnym, uwielbionym ciele. Záchowuie w tym nieiako Zbáwiciel zwyczayną świátową modę; że kiedy naywiękſza uroczyſtość ná Dworze, w ten czás káżdy w naypięknieyſzą, iáką ma, przybiera ſię ſzátę, *Martinus hac me veſte contexit*. Zárobił ſobie ná wiekopomną w Piśmie Swiętym pámiątkę Jozef Patriarcha, iż áby był ſalwował cnotę, odbiegł płaſzczá, w rękách iedney bezecnice.

Mat. 17.

Mat. 21.

cnice. Wsławił osobliwą Jonatas ku Dawidowi miłość swo-
1. Reg. 18. ię, *dilexit eum Jonathas, sicut animam suam*, kiedy wi-
dząc męstwo, y zwyćięstwo z Goliata Dawidowe, sam się
obrał, y zewlokł z swych sukien, á Dawida w nie przybrał:
*exspoliauit se Jonathas tunicâ, qua erat indutus, & dedit
eam David, & reliqua vestimenta sua*. Ale y Dawid sam
iuż Krolem będąc, nigdy w większych nie mogł być wi-
dźiány splendorach, iáko kiedy ná uczczenie Arki Páń-
skiey, zrzućił z śiebie paludament Krolewski, y ták tylko
præcinctus Ephod linteo, czynił sálty, y ofiáry sprawował
przed Arką. A Marćiná S. ten akt heroiczny, czy nie miał-
że wysoko záiáśnieć, y głośno ogłośić się w kośćiele Bo-
żym? kiedy ieszcze był w ciemnośćiách *gentilitatis*, á iuż
ták pięknie, y tak stroyno *accendit lucernam charitatis*.
Nie mnieyszy splendor uniżoney głęboko pokory, w Mar-
ćinie Swiętym, każdy widźieć może. Pokorá iest to *lucer-
na*, światło: ale światło pod korcem, *sub modio*; nie każdy
ią widźi; iest to fiałek, ktory przy źiemi się báwi, pięknie
pachnie, ale prędzey go kto podczás zdepce, niżeli oba-
czy; iest to wyborny, wyśmienity kolor, ale w umbrze, pod
cięniem, świat się nie zna ná nim. Ze to tylko co do po-
żytku Duchownego więcey służyć może, námięnię: pot-
káli się czásu iednego ná ulicy z Marćinem S. iadących w
karacu kilká Pánow, á że nierozumne bydlętá ich konie,
widząc Swiętego, niby się przelększy, stáneły były ná dro-
dze, y postąpić nie chciáły dáley, áżby był Swięty prze-
szedł: o to Marćin S. sromotnie zelżony, z-afrontowány, y
zbity

zbity ná drodze został, zniosł wszytko cierpliwie: ale y uznáć się nawet nie dał, ktoby był: áż prętko po tym owi sámi Pánowie dowiedźiawszy się o świątobliwośći iego, á obawiaiąc się pomsty Boskiey, pokornie go o perdon błędu swoiego prośili. Wzbraniał się niekiedy Moyzesz przełożeństwá nád ludem Izraelskim, *quis sum ego, ut vadam ad Pharaonem, & educam Filios Isàël de Ægypto?* Exo. 3. Augustyn S. iak się dowiedźiał, że gdźie Biskupstwo wákowáło, w ktorym mieśćie, strzegł się tám chodźić: Grzegorz S. krył się po jaskiniách, uchodząc, niegodnym się być sądząc Biskupiey Mitry; nie inaczey y Marćin Swięty; podobało mu się zdánie mądrego Cesárzá Leoná c. 13. de Ep. & Cler: *precibus ordinetur Antistes, tantùm ab ambitu debet esse sepositus, ut quæratur cogendus, rogatus recedat, inuitatus effugiat.* Dźiwno mu snadź było, iże Chrystus raz ná iednym mieyscu, nákazał uczniom swoim: *estote perfecti, sicut & Pater vester perfectus est,* bądzcie doskonáłemi, iáko Oćiec wász: á potym ná drugim mieyscu: *& vos similes hominibus, expectantibus Dominum suum, quando reuertatur à nuptijs,* bądźcie podobnemi ludźiom, sługom czekáiącym ná Páná, áż się z god powroći: Luc. 12. tám Oycu Niebieskiemu kazał być podobnymi, á tu ludźiom; y ták sobie podobno tłumácząc; że to Chrystus rzekł do tych, ktorzy nád innych wysoko świecą, iákoby dość było ná nich, że będą iako ludźie. Wzbudzał w sobie Zakonney doskonáłośći prágnienie, nie prágnął postąpić wyżey, áż z umyśloney náprawy proszono go ná miásto, ni-

by do chorego: y gdy Swięty z domu wyszedł, miano rozsádzone po ulicàch cechy mieyskie, proszono, wźięto Swiętego, y gwałtem w katedrze záśádzono, *ita dispositis in itinere Ciuium turbis, sub quadam custodia ad ciuitatem usq; deducitur*, mowi historya żywotà iego. Dopieroż tak z woli Bożey postąpiwszy, *accendit lucernam*, dźiwnemi w oczách cáłego Niebá, y swiatá záiaśniał splendorámi. Bonawentura S. o nim mowi: *bonus fuit in statu Militari, melior in Monachali, sed optimus in Cathedra Pontificali.* Nie wspominam Anyelskiey iego żywotá czystośći; dosyć námięnię, co Dionysius Carthusianus o nim pisze: *corpus ejus Sanctum, instar corporis glorificati r. splenduit, vitro purius, lacte candidius*. Dosyć powiedźieć; iż, gdy iuż splendorow swoich świátu, iako świecá, kiedy dogorywa, iako słońce, kiedy záchodźi, umykáć miał, áby był Niebu záświećił, Pánná Przenayświętsza, z ślicznemi Pátronow Niebieskich chorámi, byłá mu przytomna, y ták Pànny Pánnę Niebu oddáły. Nie wspominam wielkiey iego y nigdy niewysławioney, o pomnożenie wiáry Swiętey żárliwośći, o wykorzenienie wszelákich bałwochwalstw, herezyi, zbrodni, nieprawośći, ktore pod iego czàs pánowáły; záprawdę y w tym *accendit lucernam, sedentibus in regione umbræ mortis lux orta est eis.* Słusznie Uczniowie iego nie mowili nic, àż kiedy widźieli bliską zachodu świátłość iego, dopiero w płácz, w strách, w láment, *cur nos Pater deseris?* czemuż nas Oycze odchodźisz? *cui nos desolatos relinquis?* á komuż nas sieroty oddáiesz? *inuadent*

uadent gregem tuum lupi rapaces, powſtaną ná trzodę twoię drapieżni wilcy, bo Marćin S. poki im świećił, *lucerna impiorum extinguebatur*, gromił grube kácerskich nauk cięmnośći, oświecał záślepione bałwochwalſtwem, miękczył rożnemi zbrodniámi złych ludźi zákámiáłe ſercá, ſpráwował pogodne, weſołe, ſpokoyne dni Kośćiołowi ſwoiemu, y miłey trzodźie. Nie wſpominam wielkiey w uſtáwiczney práwie modlitwie, iego bogomyślnośći, *oculis ac manibus in Cœlum ſemper intentus, inuictum ab oratione Spiritum non relaxabat*, nie przypominam co ućierpiał, co zá perzekucye ponośił, od wyuzdánych, ná zgubę wiáry S. Pogánow, Heretykow, prawdźiwie *accendit lucernam Martinus*, był to nieiáko miedzy ták wielą Męczennikámi Swiętemi, *Martyr unus*, iakoż y ſam Kośćioł S. lubo krwie nie wylał, przecięż mu Męczeńską koronę przyznáie: *o Sanctiſsima anima, quam etſi gladius perſecutionis non abſtulit, palmam tamen martyrij non amiſit*. Tego opuśćić áni zápomnieć nie można, że: choć iuż gáśnie, á ſwieći, *accendit lucernam*, iuż zàchodźi, á wſchodźi, iuż ſię cale ćmi, á ná nowe ſię cale wyiáśnia ſplendory, *Domine ſi adhuc populo tuo ſum neceſſarius, non recuſo laborem*, iuż go potykało z Niebá *inuitatorium* weſołe, cieſzyli ſię iuż nà przyśćie iego Anyołowie Swięći, rádowáli Archanyołowie, *exultant Angeli, lætantur Archangeli, turba Virginum inuitat*, á Marćin S. kiedy Uczniowie iego o Kośćioł Swięty, y o ſámych śiebie trwożyć poczeli: Pánie ieżeli ſię ieſzcze ludowi twemu ná co zdáć mogę,

nie wzbraniam ſię poprácowáć ieſzcze. Piotrowi Swięte-
mu tylko ſię coś záświećiło w oczach chwały Niebieskiey,
ná gorze Thabor, áż zaraz w proźby, w perſwázye do Pá-
ná: *bonum eſt nos hìc eſſe*, dobrzeby nam tu iuż zoſtáć:
Páwłowi S. pozwolono trochę do Niebá zayrzeć, cknie mu
ſię ná źiemi: *cupio diſſolui*: Dawid áni z Pánem ná gorze,
áni z Páwłem w Niebie, á przecię uſtáwicznie ſię skárzy:
heu mihi! quia incolatus meus prolongatus eſt: á coż ia po-
cznę, że mi ſię przedłuża żyćie moie! á Marćin S. kiedy
iuż ſtoią w ſzyku ná przyśćie iego Szyki, Chory Niebie-
skie, kiedy iuż, iuż, źiemi tylko przygáſnąć, á Niebu zá-
świećić miał, *non recuſo laborem*, dáie ſię ná wolą Bożą,
nie wzbrania ſię żyć: nie wzbrania umieráć: czy nie podo-
bnieyſzaſz było mowić z Hilaryonem: *egredere anima
mea*, wynidź, wynidź, duſzo moiá, Hilaryon żył lat 80,
Marćin S. 81, tamten ſłużył Pánu Bogu lat 70, ten 71, tám
ſię nie było czego duſzy przy zgonie obawiáć, *quid times?*
tu też niczego; *nihil funeſti reperies*: à przecię Marćin S.
nie mowi: *egredere anima mea*, wynidź, wynidź, duſzo
moiá; ále: *non recuſo laborem. Jam in Paradiſo poſuerat pe-
des glorioſus Antiſtes* (mowi S. Thomaſz á Villanova, o
Swiętym Marcinie) *& libenter retrahit, littus optatum diu
jam tenebat, & amore filiorum redit ad pelagus*, iuż iedną
nogą Marćin S. był w Niebie, á dobrowolnie wraca ſię
od progu, iuż dawno dopłynął ſzczęśliwie do portu, á zno-
wu puſzcza ſię ná morze: á czy mogłże więkſzemi nád te
wſzytkie świecę, jaśnieć ſplendorámi? *accendit lucernam.*
Przy-

Przygáſły nam były pochodnie náſze. Láská Boża, *nitor animæ* od uczonych náźwána, ktora ieſt żyćiem, świátłem duſz náſzych, nie iednemu podobno z nas ſplendorow ſwoich dla ciemnośći grzechow náſzych, umknełá, nadźieją w Bogu, że iák znowu ná nowe, przy Swiętym Jubileuſzu, przy zupełnych odpuſtách, przy codźiennych ſupplikacyách *accendimus lucernas*, iże záświećiły w oczàch Boskich nowym ogniem, pochodnie náſze, ogniem rzewliwey pokuty, żywey wiàry, że záiáśniáłá iak znowu w duſzách náſzych łaská Boża, y cokolwiek okropnych ználeść ſię mogło w ktorym z nas ciemnośći, rozpędźiłá. Nie zoſtàie tedy nam iuż nic więcey, tylko mieć ná codźienney pámięći dáną w dźiśieyſzey Ewangeliey przeſtrogę: *vide ergo, ne lumen quod in te eſt, tenebræ ſint:* bądźże oſtrożnym ná potym, przeſtrzegay pilno, áby świátło, ktore w tobie ieſt, nie gàſło, nie ćmiło ſię więcey, niech będźie *totum corpus lucidum*, niech ſię tám nie záwadza żadna dawnych namiętnośći przywárá, *non habens aliquam partem tenebrarum.* Zánośiło ſię po ten czas nà ſtraſzne iuż nie planet Niebieskich, ale Páńſtw Chrześćiáńskich záćmienia, ſiedźieliśmy iuż práwie w omácku, w okropnym ſtráchu, iak owi co ſwiátłá nie máią, á obawiàią ſię, rychłoli ná nich co z gory nie ſpádnie, przybliżáłá ſię co raz to więcey okropna noc, prętkiey ná nas, ná Oyczyznę náſzę, à oſtátniey práwie zá ſąśiedzkiey upádnieniem śćiány, zguby, ruiny, áliśći nam Bog z nieogárnioney dobroći, y prowidencyey ſwoiey dodał, ſubminiſtrował *lucernam*; *dedit eis*

dit eis Dominus Deus ſuus lucernam in Jeruſalem, iáko niekiedy ná oświecenie niewiernego ludu, Kochanká ſwego miłego, Janá; *ille erat Lucerna ardens, & lucens.* Gorzáłá tá Lucerná, y dotąd gorzeć nie przeſtáie, gorącą (o obronę imienia Chryſtuſowego, o wyſwobodzenie z ciężkiey Pogáńskiey niewoli ludu Bożego, o zàtrzymanie Swiątnic Páńskich) żarliwośćią; ale iako iuż pięknie nie tylko gore, ale y świeći, tak ſławnemi, tak częſtemi, zá błogosłáwieńſtwem Boskim otrzymanemi, z Nieprzyiacielá Krzyżá Swiętego zwycięſtwy, tryumfámi, *ardens & lucens*: lśńi ſię w onym ogniſtym polu, po zbroiách, pancerzách, y innych oboźnych orężách, wydáie dźiwną y nieśmiertelną naſzego imienia reperkuſſyą, ná wſzyſtkie Chrześćiáńskie y Pogáńskie ſtrony, á oſobliwie nà Watykan Rzymski, nà one miaſto całego świata, śiedmią gor otoczoną Stolicę: *refulſit Sol in clypeos aureos, & reſplenduerunt montes ab eis.* Wyſtrzegaymyż ſię tedy owey od Chryſtuſa przy tychże ſłowach zaraz dołożoney nagany: *vos autem voluiſtis ad horam exultare in luce ejus*, Mamy teraz y drugą *lucernam*, iuż nie zà granicą, ale w domu. Nabożny ieden Kontemplator, uważaiąc, że Apoſtołowie wſzyſcy idącego nà gorę Kalwaryiską odbiegli Chryſtuſa; reprezentował ſobie ſamę ſtoiącą pod ukrzyżowanym Chryſtuſem (miſtycznym Słońcem, światu nà ten czas zaćmionym) Przenayświętſzą Pannę, z napiſem: *ſola cum Sole*: niech powie prawdę naſz Wawel, kogo tam więcey y dłużey *per diem & noctem* we dnie y w nocy, pod Krzyżem

widźi

widźi, *sola cum Sole.* Mieli ten zwyczay Rzymiánie; że kiedy iákie zwycięstwo z Nieprzyiaćioł swoich otrzymáli, stáwiáli wczesnie *Arcus triumphales*, budowáli tryumfálne bramy, ná przyiazd Zwyciężcom, Pánom swoim. Dobra oná przezacna, y waleczna stárego testámentu Prorokini Jahel, po zwyciężonym nieprzyiaćielu Sisaram, Jud. 4. nie myśli o żadnych tryumfálnych bramách, ale tylko chwałę Bogu dáie, *canticum*, nabożną pieśń pokornych dźięk składa, ná modlitwie trwa, iako mowi S. Chryzostom: *prostratis in bello hostibus, pro maximo quopiam tropbæo erexit hymnum victorialem*, nie inaczey się y teraz u nas dźieie. Bierzmyż wzor, przykład, *exempla lucis*, nie ustáwaymy ná modlitwie, *semper orate, sine intermißione orate*, uczęszczaymy na codźienne do kathedry nászey krotkie po południu supplikacye: á wy *prudentes Virgines*, mądre, świątobliwe, Seráfickie Pánny, ktore tu iako lucerny iákie naydoskonálsze, Oblubienicowi Niebieskiemu świećicie, *aptate vestras lampades*, mieycie po gotowiu lámpy wásze, dopomagaycie z nàmi, y zà námi supplikowáć temu Pánu, ktoremu doskonałym, Anyelskim życiem, niewzruszonym y niezàlterowánym naymniey Swiętey Reguły wászey záchowániem, nie przyświecacie; ale szczerze, prawdźiwie, wszytkim ná przykład świecicie; umknełyśćie swiátu splendorow wászych, iàko ow Xiężyc, ktory kiedy się ze Słońcem łączy, w ten czás ćmi się oczom nászym, ále Niebu świeći, *at Cœlo refulget.* Nie tráći bynaymniey Słońce jásności swoiey, choć się podczás

przyćmi, świecá by y pod korcem, álbo w látárni, znáć przecię że świeći, & latet, & lucet; ták choć wy Zakonnym Velum pokrywacie przed świátem splendory wásze, przecięż nie *sub modio*, nie pod korcem, ále *super candelabrum* Kośćiołá Bożego, pięknie, iásno, y widoczno, świećicie, znáć, widáć, y przez te kráty, przez te śćisłe klauzury, iako przez spáry iákie, promienie wásze. Nie dármo Ewangelia S. wspomina Pánny, *accipientes lampades*
Luc. 12. *suas*, z lámpámi, á innych ludźi: & *lucernæ ardentes in manibus vestris*, z pochodniámi, bo tá prawdźiwa rożnicá ma być miedzy Páńienkámi, Bogu poślubionemi, á innemi ludźmi, że one iako iakie lámpy przed Cyborium, w domu, zá klauzurą, y w kośćiele tylko świećić, y gorzeć powinny: inśi záś ludźie muszą Pánom, bliźnym swoim służyć, przyświecáć, y świećić: macie w tym osobliwy dánk, *prudentes Virgines*, mądre, Swiątobliwe Pánny, więc tym pewniey, y skuteczniey wszytko modlitwą swoią u Páná Bogá otrzymáć możecie, przypominayćie Marćinowi Swiętemu w tym ośmdźieśiątym trzećim roku, iże to w dźień Swiętá iego otrzymáliśmy zá łáską Bożą, á waleczną ręką Páná nászego, wielką pod Chocimem, w siedmdźieśiątym trzecim roku wiktoryą, prośćie o kontynuacyą dálszey w Niebie przed Majestatem Boskim przyczyny, áby kiedy o wydárcie Pannoniey, Oyczyzny iego, z pászczęki Pogáńskiey (z łáski Bożey) szczęśliwie dobijamy się, zdrową y ná potym rádę, y nowe coraz obmyślał sukkursy, spráwićie to nam, (w Bogu nadźieiá) y otrzymacie

macie ſnádno u tego Swiętego, iáko Oycá, Páſterzà, Goſpodarzá Kośćioła tego, uprośićie, wymodlićie, ták tuſzę, ták przyrzekam, y z tym odchodzę. Amen.

Ná dźień Swiętego Ignácego Wyznawce.

23 *Deſignauit Dominus.* Luc. 10.

CZyli dla tego, iż pod ten czas odpràwuiącego ſię Trybunału, częſto pràwne terminy o uſzy obiiaią ſię, czyli też od prawdy zda ſię, że tu extraordinaryina iákaś dźiś, (zá wyráźną, publiczną ſámego naywyżſzego Páná, Dyrektorá wſzelkich Sędźiow deklárácyą) *deſignauit Dominus*; ſtáwa, patroni addicya NK. Kośćioł ieſt to dom Páński, *Domus Domini*, wolno w nim Pánu, wolno ſpráwiedliwemu Sędźiemu deklárowáć co ſię podoba: ale nie ieſt to mieyſce Sądu, ráczey mieyſce odpuſtu: *locus indulgentiæ*, ieſt *Ciuitas refugij*, miàſto ućieczki, nà ratuſz *infamis*, bánit żaden niech ſię nie pokázuie, tu ledwie nie każdego naywinnieyſzego, *ſecuritas, immunitas* Domu Bożego, okryie: ieſt Dom modlitwy: *Domus mea, Domus Orationis*, toć nie kontrowerſyey. Prawdà, co poyrzę ná konfeſſyonał ktory, to Trybunał, to *ſtuba judiciaria*, to Sądowa izbà; zaśiada Kapłan nà Sąd, przyidźie penitent, da o ſobie ſprawę, z iakiegokolwiek rejeſtru, czyli to *grauiorum exceſſuum*, czyli *Ari-*

anismi, fautoratûs Judæorum, czyli *homicidiorum*, śiedźi Sędźia *pro Tribunali*, ſłucha, iakakolwiek ſpráwá przypádnie, dekretuie, iáko ſumnienie, iako obowiązek iego mu każe; podczás też każe y związáć, *quodcumq; ligaueris, erit ligatum*. Alec w tym Trybunale nie tylko addicya, ale áni żadna excepcya nie idźie, y owſzem ſamá dobrowolna ná ſię o popełnione winy akkuzacya, skargà, ſąd ten záczyna, przecięż tu dźiś ſłycháć: *deſignauit Dominus.* Jákożkolwiek ieſt; y práwnych terminow przy kontrowerſyach, podczás áż do uprzykrzenia, kiedy mniey potrzebnych, uſzy ſię náſłucháią, poſtáremuż to nie prożna, nie płonna iáka opinia, ále prawdá rzetelna, iż troskliwy o uſpokoienie, y zbáwienie ludu ſwoiego Pan, Sędźia, Zbáwićiel nàſz, pożądáną zbáwienną dniá dźiśieyſzego nam wſzytkim dáie, patroni addicyą, *deſignauit Dominus*. By też kiedy większa mogłá być potrzebá dobrego, skutecznego Pátroná, iáko teráźnieyſzych niebeśpiecznych czáſow, iużci to ſpráwie náſzey z Nieprzyiacielem Krzyża S. ledwie nie ná przegráną zánioſło ſię było; kiedy pierwſze inſtancye, pierwſze przeciwko niemu imprezy, nie udáły ſię, ále owſzem nà znáczne, ſromotne klęski nam wyſzły. Ale choćbyśmy też ieſzcze ſpráwy tey poſpolitey przegráć nie mieli, przypada w krotce, á może być ieſzcze dźiś, iutro, ſprawá wielka, każdego z nas z oſobna, przed ſtráſznym ſpráwiedliwym Trybunałem: ſprawá, ná ktorey naywięcey każdemu należy; ſprawá, ktora gdyby ſię przegráć miałá, nic po wſzytkim, *negotium ſalutis*, ſprawá zbáwienia

nia

nia duſze. Wſzytkie ſprawy Pánskie, Krolewskie, Xiążęce, wſzytkie ligi, miedzy Páńſtwámi, Kroleſtwámi, legàcye, komiſſye, wſzytko to fráſzká, przećiwko tey iedney, ſzczegulney ſprawie: *omnes nos manifeſtari oportet ante Tribunal Chriſti*, mowi Páweł S. wſzyſcy muśiemy ná tę ſpráwę ſtànąć, ná Trybunał Chryſtuſow, *omnes* wſzyſcy: żaden ſię z rejeſtru nie zedrze, żadnemu excepcya fori nie poydźie. Do tey to tedy ſpráwy, ná ten przyſzły Trybunał przydáie cię nam Zbawićiel náſz, Pátronie dźiśieyſzy, wielki Patryarcho, Ignácy Swięty, *deſignauit Dominus*. Iuż że tedy rekurs náſz do ćiebie, rácz nam być Patronem: day rádę zdrową, iakobyśmy ſpráwę ták wielką, tak znáczną, ubeſpieczyć ſobie mogli. Nie żáłuy trochy czáſu Pobożny Auditorze, przyſłucháć ſię krotkiey z Pátronem S. konferencyey, á cokolwiek ſię powie, będźie to Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek. 2. Cor. 5. Propos.

Zgadza ſię dźiśieyſza Ewangeliczna addicya, z ordinacyą tuteczną, Trybunalską. Addicya Patroni, nie idźie tylko *perſonis miſerabilibus*, wſzák ták ſtáneło, tak ſię nàpiſało, y tak ſię dotrzymuie dotąd; á czy może ż być *perſona miſerabilior*, iák grzeſzniká? *miſerabilitatem* oſoby, (kiedy przyidźie do ſądu) miàrkuiemy, z máłey fortuny, z biedy, z śieroctwá, uboſtwà. O moy Boże! ktoż w więkſzey może być biedźie? kto w mnieyſzey fortunie? kto ubożſzy, od grzeſzniká? *væ genti peccatrici, populo graui iniquitate, ſemini nequam, filijs ſceleratis.* Ma człowiek, dobry ſtroy ná ſobie, ma ſzátę niewinnośći, grzech ią z Iſa. 1.

 niego

niego zdźiera, *oculus meus deprædatus est animam meam*, ma wysługę iáką, ma dobre uczynki, grzech mu ie odbiera; *si fecerit iniquitatem, omnes justitiæ ejus oblivioni tradentur*; ma przywiley, ma práwo do Niebá, grzech mu ie káſſuie, annihiluie, *qui malignantur, exterminabuntur, ſuſtinentes autem Dominum, ipſi hæreditabunt terram*, ma żywot duſze, to ieſt łáskę Bożą, grzech ią odeymuie: *non permanebit Spiritus meus in homine, in æternum, quia caro eſt*, to to nie ieſt *miſerabilis perſona*? Nie ieſt bez fundamentu owá przypowieść, kiedy ſię o kim wie jáwnie lub ſłyſzy dowodnie, że nie żyie w boiaźni Bożey, według powołánia ſwego, iże ſię o nim mowi: że táki człowiek ieſt bez Bogá. Miedzy attributami Boskiemi, liczy ſię też *immenſitas* Paná Bogá náſzego, że iako Pan Bog náſz ieſt wſzechmogący, nieskończony, wieczny, tak też ieſt nieskończenie *immenſus*, niezmierny, nieogárniony, iże ieſt wſzędźie, ná każdym mieyſcu, y w każdey kreaturze, nie *per extenſionem corpoream*, albo *localem*, ani *per quantitatem dimenſiuam*, iako mowią uczeni, ále *per eſſentiam*, iáko *cauſa eſſendi*, bo Pan Bog dał *eſſe immediatum* wſzytkim rzeczom, *per præſentiam*; bo widźi wſzytko, nic ſię przed nim nie utái, *per potentiam*; bo wſzytkim władnie, on konſerwuie, záchowuie wſzytko, *Deus eſt ubiq́ʒ potenter*, á iako Grzegorz S. mowi: *Deus unus, & idem totus ubiq́ʒ, præſidendo omnia ſuſtinet, ſuſtinendo circumdat, circumdando penetrat, penetrando præſidet*; tak dálece; że niemáſz tego mieyſcá, tey kreatury, gdźieby Bog nie był, y choć-

Gen. 6.

y choćby też mieyſce iákie, kreatura iaka, nie zdałá ſię być zgodna ná Majeſtat ták wielki, tak śliczny, przecięż podłość żadna, iákiegokolwiek mieyſcá, albo kreatury, nic nie prejudykuie *puritati*, pięknośći, ślicznośći Maje⸗ ſtatu iego; iako kiedy Słońce, śliczne, ſwietne promienie ſwoie ná błoto śćiąga, á przez to poſtàremu żadney ná ſię zmázy nie bierze; ſam tylko grzeſznik ieſt kreatura tak nieſzczęśliwa; że (lubo Bog pomienionemi ſpoſobami, *per eſſentiam, præſentiam, & potentiam*, ieſt w nim iako w każdey inney kreaturze) przecięż iakoby w nim nie był, bo Bog dáleki ieſt od ſercà iego, *Deus qui nuſquam dees, & tamen ab iniquorum cogitationibus longè es*, mowi S. Au⸗ guſtyn, bo nie mieſzka w ſercu iego *per gratiam*. A to ieſt czwarty ſpoſob, w ktorym Bog mieſzka w kreaturách ſwo⸗ ich rozumnych, y tak ieſtći Bog w grzeſzniku, ale nie iáko w ſwoim Kośćiele, nie iáko w ſwym domie, nie iáko przyiaćiel, w domu przyiacielskim, ale tylko iako w pro⸗ ſtey iákiey kreaturze, ktorą że konſerwuie, muśi być w niey, lubo mu omierzła. Jednák iáko mowi Doktor An⸗ yelski: trudno mowić *abſolutè*, áby tàm był Bog, ale: *cum additione, in quantum ſunt res quædam*. O! nieſzczęſna, mizerna kreaturo! maſz skarb w ſwym Domu, á ieſteś od ſa⸗ mego uboſtwá ubożſza, pływaſz po ſłodkim morzu, á ie⸗ ſteś pełna gorzkiego piołunu, y żołcią grzechową nápuſz⸗ czona, maſz u śiebie Páná w pokoiu, á rękę ná niego podnośiſz, nà ſwoię zgubę. Nie widźiſz, nie upátruieſz, w iáki⸗ meś ſtanie, á nośiſz zrzodło ſwiatłá ná pierśiách, ieſteś peł-

ną nieſtworzoney dobroći, á przecię daieſz w ſobie miey-
ſce grzechowey złośći, y obrzydłośći, to to nie ieſt *miſe-
rabilis perſona?* By też kto mogł być bárźiey *miſerabilis*,
iáko nieſzczęśliwy Luciper, z ſwemi adherentámi, być
Anyołem, natury ták wyſokiey, ták piękney, á potym w
czártá ſię obroćić, być w Niebie, á potym być ſtrąconym
do przepaśći bezdenney ná wieki, wielka to *miſerabilitas*!
á przecię, kto uważy cięſzkość grzechu, ktorego ſię grze-
ſznik dopuſzcza, zda ſię że gdy grzeſzy, ieſt *miſerabilior*
od ſámego Lucipera; Anyoł ten, zły z natury ſwoiey, wiel-
ce unobilitowány, uſzláchciony, nie zgrzeſzył dla iákiego
źiemskiego, y podłego intereſſu, ale dla reſpektu ſzlàchet-
nieyſzego, y godnieyſzego nád ſwoię naturę Anyelską, to
ieſt; że chćiał być podobnym Bogu, żeby był mogł uniey
hypoſtatyczney doſtąpić, tron ſwoy nád gwiazdy podwyż-
Iſa. 14. ſzyć, *ſuper aſtra exaltabo ſolium meum, & ſimilis ero Al-
tiſsimo*, ale przećię nie poddał ſię kreaturze żadney, mniey
godney od śiebie; á z tąd, kiedy podnioſł rebellią przeciw-
ko Bogu, powáryował pomieſzał rząd, ktory trzymáią kre-
atury, że ſą, że ſię trzymáią pod ſwoim Stworcą, ale zá-
trzymał nieiáką cząſtkę rządu, w tym; że będąc wywyż-
ſzonym nád wſzytkie ſtworzone rzeczy, żadney ſię z nich
nie podobał. Ale człowiek grzeſzny, gdy ſię grzechu do-
puſzcza, dla lichego iakiego intereſſu, albo żeby fanta-
zyey ſwoiey dogodźił, albo zmyſł ſwoy nierządny ukon-
tentował, rozrywa piękną harmonią natury ſwoiey wła-
ſney zwierzchnośći, ktorą mu Bog dał ná wſzytkie ſtwo-
rzone

rzone rzeczy, *omnia ſubjeciſti ſub pedibus ejus*, tak dáiece, że lekce ſobie ważąc przykazanie Páńskie, à udaiąc ſię zá żądzą namiętnośći ſwoich, przychodźi do tego ſzaleńſtwa, iż ſię nad Bogá nieiako przenośi, á poddanym niegodnego zmyſlu ſwoiego ſie ſtaie. Lucyper obraźił Bogá, dla tego; że chciał być Bogiem, grzeſznik dla tego; że chce być beſtyą nierozumną, *ut jumentum factus ſum*; á nie ieſt że to *miſerabilis perſona.*! Wie do nas grzeſznych tę *miſerabilitatem* dobry Pan Zbawiciel naſz, dla tego wiedźiał iakiego nam też Patroná przydał: *deſignauit Dominus.* ktoby był rzekł: aby z Zołnierza iednego, z człowieká Rycerskiego, wiekow tych, kiedy iuż nauki doſyć kwitły, tak rozumny, tak mądry, tak wielki S. Apoſtoł nowy, nie tylko nam, ale całemu światu był obrany? *deſignauit Dominus*. Czy to nową znowu Kośćiołá ſwoiego zakładał plantę Zbawiciel naſz, kiedy od śieći, od cła, brał ludźi niewiadomych, nieumieiętnych, á czynił ich Uczniami, Apoſtołami, miaſto ryb, duſze ludzkie łowiącemi, y zakupuiącemi? Szczęśliwy poſtrzale, od ktorego Ignacy całego śiebie ná chwałę Bożą, á ná obronę ná defenſę iuż nie Pampelonu iákiego, ale duſz cáłego świátá, ſpoſobi, gotuie! ſzczęśliwa ráno, ktora nie ták nogę Ignacego, iáko ſerce ràźiłz, aby ſię ná zbawienną cáłego świátá poświęćił uſługę! ſzczęśliwa blizno, od ktorey Ignàcy, wigor zbáwienny do tráktowánia ſpràwy zbawienia ſwoiego, y náſzego bierze, *vigor ex vulnere.* Wielkie imprezy, portenta iákie poprzedzáć zwykły, czuie źięmiá, że Ignácy náſz rzuca

o źiemię wszystkie źiemskie spráwy, á do Niebieskich o-
braca się, postrzega, że Ignácemu ma być w obrzydze-
niu: (*heu quam sordet mihi terra, dum Cœlum aspicio!* słowá iego,) więc samà w ten czas pod Ignácym dobro-
wolnie ustępuie, z mieyscá się rusza, y trwoży sobą: *terra contemptorem suum venerata, contremuit, & jacentis cubiculum non surda agitatione concussit.* Pietrze S. Xiążę Apostolskie (ktoremu iako rząd Kośćiołá, ták y pierwszą po sobie spráwy zbáwienia nászego Zbawiciel nász zlećił, zostáwił, attendencyą) náwiedzałeś chorego w postrzale, Mátko Zbàwicielá nászego, *Aduocata nostra*, y ty po ode-
bráney od Ignácego boku broni, *in monte Serrato* sobie od-
dáney, y ofiàrowáney, zawitałáś szczęśliwą wizytą z Sy-
nem twoim, iuż nie iáko do Zołnierza, z broni obránego, ale iáko do nowego w Palestrze Chrystusowey nam przy-
dánego Pátroná; wy naylepiey przypátrzyliśćie się iákie ten Swięty Pátron ná tę sprâwę, ktorey się podiął, brał przed się przygotowánie: mnie historia żywotá iego uczy, y Ko-
śćioł S. przyznáie: *homo literarum planè rudis, admirabilem composuit exercitiorum librum*, że náprzod muni-
ment osobliwy iákiś do spráwy sobie sposobi, gotuie; nie pápier ieden, albo extrakt iáki, ale Xięgę, *librum*, nie lek-
ki iáki, albo autentyczny skrypt, ale *admirabilem composuit exercitiorum librum*, dopiero nic nie umiał, nie da-
wno się Grammatyki uczyć począł, á iuż Xięgi wydáie, informácye do sprâwy, do druku podáie. A w tey Xiędze, iako grzesznik ma sobie drogę do wygráney torowàć, iá-

ko o

ko o ſobie Bogu ſwemu ſpráwę dáć, iako ſię przećiw adwerſarzom duſze ſwoiey uzbraiáć, umacniáć, ná cáły żywot, y wieczność; niewypowidźiánie iák mądrą, iak świętą, iak zbàwienną, y do dźiſia dniá naukę podáie, dobry, Swięty, nam przydàny Pátron: *deſignauit Dominus*. Ale słyſzeć było mowiącego, ſpràwę odpráwuiącego: *loquebatur tamquam poteſtatem habens*, mowi o nim S. Xáwery, kiedy co mowił, przedźiwnie y skutecznie mowił, wſzytkiego dokazał, nikogo ſpráwy nie przegrał, y tak w oczách càłego Niebá, y świátá słáwał; iákoby inney żadney ſpráwy, tylko tę iednę zbáwienia ludzkiego nie tráktował: *indefeſſus lucrandis Deo animis, inſtabat*, czyta Kośćioł Swięty. Nie wchodzę w komput niewypowiedźiáney liczby konwertytek duſz, od grzechu ſproſnego do popráwy żywotá náwroconych, ſierot od biedy w śieroctwie podźwignionych, á w boiáźni Bożey, y nauce ćwiczonych, Katechumenow do wiáry Swiętey ſpoſobionych, Heretykow od błędow do poſłuſzeńſtwá Kośćiołá Swiętego przygàrnionych; wſzytkiemi temi, nie izby, nie domki iakie śćiſłe, ale domy przeſtronne, Dwory známienite po wielu kraiách, Prowincyách, Pátron S. oſadzał, napełnił, wſzytkich tych ſpráwą záwiadował: *factus eſt omnibus cauſa ſalutis æternæ*. Ktoby chciał wiedźieć, niech ſię doczytuie w hiſtorij żywotá iego: z iednym tylko Młodźianem roſpuſtnym, przytrudniey ſpráwá iść poczełá Patronowi Swiętemu, coż czyni *verbo potens & opere Patronus*? nà iáki ſię koncept zdobywa? aby go był od grzechu odwiodł? w czás

 iuż

iuż mroźny wrzućił śię do jeźiorá, opowiádáiąc mu, iż z owey iuż w poł zámrożoney wody wyniść od tąd nie miał, áżby śię był upámiętał; pátrzy ow Młodźian ná Pátroná Swiętego, y dźiwi śię, y boi śię; y wstydźi śię; pokázuie mu z wody Pátron S. niby dwoie piekłá, dwie przepáśći, iednę w ktorey on niewinnie drzewnieć iuż począł od mrozu, drugą w ktorey on od ogniá słusznie zá swoy grzech gorzeć miał ná wieki, iuż Pátron S. zda śię niby cáły martwieć od źimná, Młodźian ow niby posąg martwy od strá-chu, áż oto zá łáską Bożą, Ignácy wychodźi z wody, á Młodźian uchodźi od ogniá, Ignácy bierze ná śię swe szá-ty, á Młodźian zrzuca z śiebie habit, nałog zły, sromotny. *Non videbat Petrus*, mowi S. Ambroży o Pietrze Swiętym, po morzu do Chrystusá płynącym; rzekę ia to o Ignácym, przećiwko wodźie okupu Chrystusowego w owey duszy szu-káiącym: *Non videbat Ignatius, ubi pedum vestigium po-neret, sed videbat ubi poneret vestigium charitatis, non co-gitabat latentes aquas, non fluenta currentia, & dum Chri-stum respicit, non respicit elementum.* Dobry wielki Swię-ty, nam przydány Pátron: *designauit Dominus*, á coż rzekę o S. Fundácyey o Zakonie, Zgromádzeniu Swięte-go, Pátriarchy, Pátroná nászego? podźielił był niekiedy nie máły świát miedzy sobą, á Socyuszem swoim Xáwe-rym; pod dwiemá Socyuszámi były dwie znáczne cáłego świátá Pálestry, Europa y Indya, Ignácy w Europie, á Xá-wery w Indyey, dźikim narodom wiárę Swiętą głośił.

Euro-

Europam tenuit Lojola, Xauerius Indos,
Et duo ſub Socijs regna duobus erant.

Poſyłał ná inſze ſtrony innych Swiątobliwych, mężnych, *plenos gratiâ, & fortitudine* Socyuſzow ſwoich, á kazał im wſzytko zápaláć,zágrzewáć, oświecáć miſtycznym ogniem: *itote, omnia accendite, & inflammate.* Owi iego dźieśięć Socyuſzowie, byli to, iáko owi dźieśięć waleczni Joabowi Rycerze, o ktorych wſpomina Piſmo Boże: *cucurrerunt decem Viri armigeri Joab, & percutientes, interfecerunt Abſalonem*; álbo iáko owi Gedeonowi mężnego ſercá ludźie, ktorzy ołtarze bałwochwalskie wálili, ruinowáli: *Gedeon ut destrueret altare Baal, aſſumpſit decem viros, de ſeruis ſuis, & fecit ſicut præceperat ei Dominus,* ći to z Ignâcym Heretyckie błędy gromili, ći ſię to z Ignácym Lutrowi, Kálwinowi, y innym Heretykom mężnie, y śmiele ſprzećiwiáli, á ná oſtatek, aby nigdy nà obronàch, ná defenſàch wiáry S. y ſpráwy wálney zbawienia ludzkiego nie ſchodźiło; *nouo ſubſidio,* nowym pośiłkiem, iako mowi text Kośćielny dźiśieyſzey modlitwy, Zakonem ſwoim Swiętym Pàtron náſz, chćiał Kośćioł wojuiący umocnić, ſpráwę zbáwienia ludzkiego ubeśpieczyć, utáiwſzy w nim w prawdźie imię ſwoie, ale go pod tarczą, pod umbrą Przenayświętſzego Imienia JEzuſowego záłożywſzy, y ſwiątobliwemi, pełnemi wſzelkich doskonáłośći (z ſámym Pánem Bogiem przez dni czterdźieśći, przy oſtrym pośćie, á codźiennym z więkſzym nád inne czáſy nabożeńſtwá ferworem, odpráwioney ofierze Swiętey) narodzonemi, námowione-

2. Reg. 18.
Jud 6.

wionemi konſtytucyàmi rozrządźiwſzy, á to zá naypierwſzy cel, zá pierwſze práwo Zakonu ſwego zoſtáwiwſzy, aby każdy z nich nie tylko ſpráwą duſzy ſwoiey záwiadował, nie tylko ſię o zbáwienie ſamego śiebie ſtárał, *ne putes quòd animam tuam tantùm liberes*, ale żeby z nich káżdy y ludowi Bożemu, w ſprawách zbawienia iego, pilnie y o-chotnie iako w ſwoiey włáſney ſpráwie, uſługował. Zátym pośiłkiem Kośćiołá woiuiącego, otworzyły ſię nowe Pale-ſtry, ná ćwiczenie Młodźi, w boiáźni Bożey, naukách, ná-ſtąpiły chwalebne po cáłym świećie, y głośne Miſſye, Ko-śćiołow ozdobá, Katechyzmow nauczánie, kazań y Sakrá-mentow Swiętych uczęſzczánie, wzroſt ſwoy wźiely, tak dalece; że co w ſtàrym teſtamenćie ná Abrahamie, to w no-wym ná Ignácym, jawnie ſię ziśćiło; że miał z Zakonem ſwoim wyniść, y wyſzedł ſzczęśliwie ludowi Bożemu, *in gentem magnam, & robuſtiſsimam*, y że w nim máią mieć
Gen. 12. błogoſłáwieńſtwo wſzytkie narody, wſzytkie duſze, *bene-dicendæ ſunt omnes nationes terræ.* Dobry, wielki Swięty nam przydány Pátron, *deſignauit Dominus*, Ale czas iuż do konferencyey z Pátronem Swiętym.

Coż tedy nam iuż czynić każeſz Pátronie Swięty? iako nam ſprawę zbawienia náſzego ná przyſzły Trybunał u-beśpieczyć rádźiſz? Manifeſtuie ſię naprzod Pátron Swię-ty: iż choćby (co nie podobna) Piſmo S. zaginąć miało, tedy on wiary S. dotrzymałby był, y umrzeć zá nię go-tow był, z tego tylko, co mu Pan Bog w Manreſie obia-wił; wielki to był akt ſtrony Wiary S. á tą ſwoią manife-
ſtacyą

ſtacyą daie nam rádę Patron Swięty: chcemyli ubeśpie-
czyć ſpráwę zbawienia náſzego, ná przyſzły Trybunał,
abyśmy ſię ná żywy, skuteczny akt wiary Swiętey, czę-
ſto zdobywáli, y wierzyli temu żywo, y gruntownie, co-
kolwiek Duch S. Kośćiołowi Swiętemu obiawił, á nam Ko-
śćioł S. do wierzenia podał. Wywiodł iuż przedemną nie
dawno z mieyſca tego w Niedźielę Troycy Swiętey, peł-
ny Duchá Bożego Káznodźieia tuteczny, ná wielki pożyt-
tek ſłuchaczá ſwego, iako ſię ná żywą wiarę zdobywáć
mamy; nie powtarzam tego, to tylko przypominam; iż
ieżeliby co do przegraney ſpráwy miało nam dopomoc,
tedy to oſobliwie, że ſię nie rzeźwo, nie częſto, ná ten akt
wiary zdobywamy, aby zápewne ſądźić, iże ná tym Try-
bunale ma być nagrodá każdemu przez dekret, według
ſpraw, y uczynkow iego. Z kądże tak wiele grzechow,
tak wiele zgorſzenia po świecie, tak wiele nałogow publi-
cznych, y taiemnych? *non eſt qui recogitet corde*, niemáſz
wiary, albo ieśli ieſt, nie ieſt żywa, niemaſz ná nię pilney,
przyzwoitey uwagi. Gdyby każdy z nas ſtáwił ſobie przed
oczy ſtraſzny ten Trybunał, gdyby ſobie kiedy niekiedy
przeczytał, albo przypomniał ow dekret, ktorego iuż wcze-
śnie formę Ewangeliſtá Páński zápiſał: *ite maledicti in i-* Math. 25.
gnem æternum; gdybyśmy uważali; że to iuż iako ná pier-
wſzym terminie, gdy śmierć záwrze oczy, ſprawá padnie;
tak y ná drugim, kiedy ten Trybunał przypadnie, iże to
iuż nie będźie więcey mieyſcá miłoſierdźia, ale tylko ſa-
má Sprawiedliwość zaśiadáć, dekretowáć będźie, á że ſię

trzeba

trzebá będźie ſprawić ze wſzytkich myśli, ſłow, uczynkow, ze wſzytkich grzechow wiadomych, y niewiadomych, z dobrych uczynkow uczynionych, y opuſzczonych, łásk Boskich odebránych, y wzgardzonych; ſtánie ſurowy Sę- dźia, wſzyſtek w ogniu, w roſpale: *ecce Dominus in igne ve- niet, reddere furorem ſuum, & increpationem ſuam, in flamma ignis*, á ktoż mu śmiele w oczy weyzry? *quis ſta- bit ad videndum eum?* Gdybyśmy mowię te, y inne kon- ſyderacye ná pámięći mieli, lepieybyśmy ſię zawſze ná ſprawę gotowali. Początek to był dopiero Trybunału, po- czątek Sądu, kiedy ná Adama Pan Bog zawołał w Ráiu: *Adam, ubi es?* á Adam w nogi; wie co zrobił, boi ſię, kry- ie ſię. Hieronim S. czyli to on iadł, czyli pił, czyli ſię mo- dlił, nigdy wolney godźiny od ſtrachu mieć nie mogł, za- wſze ſię mu zdáło, iże mu owá ſtraſzna trąba trąbi do u- ſzu: *ſurgite mortui, venite ad judicium*. Dobra to tedy ra- da, dobra konkluzya, ná dźiśieyſzey konferencyey z Pa- tronem Swiętym, zdobywać ſię ná akt żywey wiary, y za- patrować ſię wcześnie ná Trybunał przyſzły, *timor fun- damentum eſt ſalutis, timendo cauebimus, cauendo ſalui erimus*, powiedźiał Tertullian. Sam nawet dźiśieyſzy naſz Patron S. lubo o nim piſze text kanonizacyi iego, że miał *perfectum Dominium* nad wſzytkiemi paſſyami ſwemi, á przecię zapatrował ſię barzo ná ten Trybunał, y kiedy w ſobie poſtrzegł niedoskonałość iaką, naymnieyſzą; to ią ſobie notował, zawięzuiąc węzełek u rzęmika, ktory ná to przy ſobie miewał, y zadawał ſobie zaraz pokutę iaką, zá

owę

owę niedoskonałość, y pokutował. Powtore, dla ubeśpieczenia ſprawy zbawienia naſzego, radźi nam Patron S. aby przy wierze, były dobre uczynki, nie żeby rozumiał, aby miedzy nami nie miało też być uczynkow dobrych, ale żeby te uczynki wſzytkie, zawſze były, nà więkſzą chwałę ſámego Pànà Bogá, y dla zbawienia náſzego; dla tego iuż nie z zámkniętą, ale z otwártą ná to Xięgą, ſtáwa do konferencyey, z ktorey káżdy jáwnie czytáć może, owo iego ſzczegulne háſło, y domową zwyczayną powieść: *Ad majorem Dei Gloriam*, ná więkſzą chwałę Bożą. Byłoby to wielkie *vulnus cauſæ*, w Trybunale Chryſtuſowym, gdyby uczynki náſze dobre, nie miały mieć zaſzczytu ſwego, y zálecenia od chwały Bożey, choćby ich było naywięcey, ieśli nie dla chwały Bożey; włożone nà wágę S. ſpráwiedliwośći, máłoby ważyły, albo nic, przeważyłyby ie prętko náſze *demerita*, náſze złe zaſługi, y uczynki. Powiedźiał Pan Zbáwićiel, w Ewangeliey S. *lucerna corporis tui, eſt oculus tuus*, światło ciáłá twoiego, ieſt oko twoie, *ſi oculus tuus fuerit ſimplex, totum corpus tuum lucidum erit*, ieśli oko twoie będźie ſzczere, wſzytko też ciáło twoie świetne będźie, *ſi autem oculus tuus fuerit nequam, totum corpus tuum erit tenebroſum*, à ieżeli oko twoie nie práwe będźie, to ćiáło twoie ciemne będźie. Przez to oko rozumieią Swięći Páńſcy intencyą náſzę, ktora poprzedza wſzytkie náſze uczynki, á przez ćiało, rozumieią ſam uczynek, ktory nàſtępuie záraz zá intencyą, iako ćiáło zá oczymà idźie; mowi tedy Zbáwićiel, że to co ma dáć świá- Mat. 6.

 tło,

tło, zaſzczyt uczynkom nàſzym, ieſt intencya, ieśli tedy dobra intencya poprzedźi uczynek, będźie dobry uczynek, ieśli zła; zły uczynek, ieśli choć dobra; à z intereſſem prywátnym pożytku, honoru, wygody, prożney chwały, y innego iákiegokolwiek źiemskiego, świátowego reſpektu; to y uczynek nie bez intereſſu, nie bez tákiego reſpektu, á z tym máło do zbáwienia, álbo nic nie pomoże, bo iuż táki uczynek ma ſwoię nagrodę, ma ſatisfakcyą, *receperunt mercedem ſuam*, żadney pretenſyey nà przyſzły Trybunał mieć nie może. Pátron S. cokolwiek czynił, czynił *ad majorem Dei gloriam*, bez intereſſu nie tylko świeckiego, ale y Duchownego. kiedy podeymował wielką pracą, około náwrocenia roſpuſtnych niewiaſt, iáki táki począł go od tego odmawiáć, mowiąc: wroći ſię to licho znowu do złego, odpowiedźiał Swięty: dośćby ná mnie było, choćby iednego dniá, albo nocy, Páná Bogà zá pracą moią nie obráźiły, wielki akt, pełen dobrey, świątobliwey intencyey, *ad majorem Dei gloriam*. Drugą rázą zwykł był mawiáć Patron S. iż gdyby mu Pan Bog miał dáć tę opcyą; coby ſobie obráć wolał, czy umrzeć á zaraz proſto iść do Niebá? czy pożyć ieſzcze, ale z niebeśpieczeńſtwem zbáwienia ſwoiego, tedy wolałby był choć z niebeśpieczeńſtwem zbáwienia ſwoiego zoſtáć ná źiemi, á choć ieſzcze iednę duſzę Pánu Bogu pozyskáć, wielki akt, pełen świątobliwey doskonáłey intencyey: *ad majorem Dei gloriam. Verba vitæ æternæ habes* Pátronie Swięty.

Sprawże to Swiętą modlitwą twoią u Páná Bogá náſzego;

go; abyśmy zá zdániem y rádą twoią idąc, ſpráwę zbáwienia nàſzego iako naylepiey ſobie ubeśpieczyć mogli, niech nas poważna twoiá trzyma protekcya, áby ſię nam nigdy nie zábieráło ná przegráną. Więmy Pátronie Swięty że S. Filip Nery nàd głową twoią widźiał nie raz jáſność, świàtłość Niebieską, więmy, że ná twoim grobie gwiazdy widomie nie raz w kośćiele świećiły, nie prágniemy grzeſzni ludźie tych promieni, ná głowy, áni tákich nagrobkow ná groby náſze, ale udźiel nam Pátronie Swięty choć iskrę, oney ogniſtey miłośći Bożey, ktorą pałałeś záwſze, á oſobliwie przy Mſzách Swiętych, przy modlitwách, przy paćierzách Kápłańskich, owey miłośći bliźniego, ktorą ſię pod czás mroźny w onym jeźierze dla iedney duſze zagrzewałeś, wſtąp teraz w morze miłośierdźia Páńskiego, á uproś nam popráwę żyćia, ſpuść nam choć iednę kroplę wody, owey roſy Niebieskiey, owych łez ſerdecznych, ktoremiś ſię zálewał, dla ktorych obfitośći, y uſtáwicznośći, máłoś iuż oczu nie ſtráćił, aż ći ſam Oćiec Swięty, paćierzy Kápłańskich zábronił więcey mawiáć. Spuść nam mowię choć iednę kroplę, zbàwienney tey wody, abyśmy rzewliwie opłákiwàli biedę náſzę, grzechy, niepráwośći náſze, á lubo zá ſpràwą zbáwienia nàſzego prośiemy cię nay więcey, iednak y ſpráwę dobrà poſpolitego rádźibyśmy, ábyś miał zárownie z drugiemi Swiętemi Pátronami Oyczyzny naſzey, w oſobliwey ſwoiey przed Maieſtatem Boskim protekcyey, y attendencyey; pomnię Pátronie S. iż czáſu iednego w ſłábym zdrowiu twoim, náwiedzał cię Medyk,

dyk, y mowił abyś był weſoł, y o nic nie turbował ſię, z tey okázyey począłeś z ſobą myśleć, ieśliby cię też co záfráſowáć mogło, y upátrzyłeś, że nic, tylko to ſamo; gdyby Zakon twoy upáść miał, y przydałeś; że wźiąwſzy nà to máłą chwilę do modlitwy, całebyś ſię był uſpokoił. Pátronie S. iużeś w tym ſtanie, gdźie y tá, choć nà moment nie może być turbacya, ále że upadł Zakon twoy w Kámieńcu, rátuy go przyczyną twoią, dźwigniy go, otrzymay ná nas wſzytkich w tym Kośćiele zgromádzonych owę pomyślną, pożądáną, z ktorąć Pan Zbáwićiel niegdy drogę zábiegł, otuchę, y deklarácyą: *Ego vobis propitius ero.* Amen.

Ná dźień Swiętego Káźimierzá.

24 *Et erat verbum iſtud abſconditum ab eis.* Luc. 18.

DOświadczona rzecz, czemuby kto nie rad; tego y rozumieć niechce NK. Idźie do Jeruzalem Pan Zbàwićiel náſz, iuż oſtátni raz przed śmierćią, bierze z ſobą dwunaſtu Uczniow ſwoich, y mowi do nich: *ecce aſcendimus Hieroſolymam,* oto wſtępuiemy do Jeruzalem, á Syn człowieczy będźie wydány Pogánom, naygráwány, ubiczowány, zámorduią go; Uczniowie Páńſcy ſłyſzą to wſzytko, ná ſwoie uſzy, á nie rozumieią; *& illi horum nihil intellexerunt,* trudny to dyſzkurs ná nich, *& erat verbum iſtud abſconditum ab eis.* Wymawia ich Venerabilis Beda: *cujus vitam maximè deſide-*

ſiderabant Diſcipuli, ejus mortem audire non poterant, rádźiby byli Uczniowie Páńſcy pátrzyli záwſze ná Zbàwićielá, dla tego o śmierći iego y ſłucháć nie mogli. Tylko coś o tym pierwey zàſtyſzał Piotr S. áż záraz, *Petra mota eſt*, ruſzyło to Piotra S. mowi Chryzoſtom S. ozwał ſię niećierpliwie do Chryſtuſá: *abſit à te Domine, non erit tibi hoc*, Math. 16. nie day tego Pánie, nie będźie nic z tego. Námienił też coś o tym Zbáwićiel czáſu iednego, z okázyey, w dyſzkurśie, przy konwerſácyey, będąc w Gallilei: *conuerſantibus eis in Galilæa, dixit eis JEſus; Filius hominis tradendus* Math. 17. *eſt in manus hominum, & occident eum*, áż oni záraz w płacz, w meláncholią, *contriſtati ſunt vehementer*. Ale choćby też y miłość ku Zbáwićielowi, nie ſtrudniłà byłá rozumow Apoſtolskich, do poięcią ſłow Zbàwićielowych, coż zá dźiw, iże to ſłowo było im zákryte? *& erat verbum iſtud abſcondtum ab eis*, nie mogło ſię to zmieśćić, w ich rozum, aby Chryſtus, ktorego prawdźiwym Bogiem być ználi, ktory tákie, y ták wielkie w oczách ich ſpráwował cudá, miał był kiedykolwiek ná śmierć być wydány. Nie rozumieli ieſzcze táiemnice męki Chryſtuſowey, nie rozumieli *Sacramentum amoris*, skrytey miłośći ku narodowi ludzkiemu Zbàwićielowey, aby kiedy ná okup duſz nàſzych, ná krzyżu miał być záwieſzony, á że nie rozumieli, rzecz jáwna z ſłow Zbàwićielowych, do Piotrá S. *non ſapis quæ Dei ſunt, ſed hominum, ecce aſcendimus Hieroſolymam*, á to my wſtępuiemy do Jeruzalem. A to od dźiśia dniá zá dwá dni, záczyna ſię gorzkiey męki Páná

Zbáwićiela náſzego pámiątką, á to co ná on czás, kiedy z Uczniámi ſwemi Zbáwićiel do Jeruzalem wſtępował, miáło ſię wypełnić, *conſummabuntur omnia, quæ ſcripta ſunt de Filio hominis*, to iuż wypełniło ſię, *conſummatum eſt*, á świat coż ná to dźiś mowi? co jutro, co po jutrze mowić będźie? *& erat verbum abſconditum ab eis*, trudny to dyſzkurs ná iego rozum. Do ćiebie rekurs dźiśieyſzy Pátronie Swięty, Krolewicu náſz Polski, rácz ty wytłumáczyć, rácz odkryć to *verbum abſconditum*, to słowo zákryte, każ ſię nam zbliżyć do śiebie, iako dźiśieyſzemu ślepemu u Jerycha Pan Zbawićiel roskázał, *juſsit cæcum duci ad ſe*, wynurz nam ten ſekret, á otworz oczy naſze.

Jeżeli ktore słowo, tedy oſobliwie *verbum Crucis*, słowo męki Páná Zbawićielá náſzego, ták ieſt jáwne, tak odkryte, iż żadney nie powinienby świat potrzebowáć interpretacyey iego. Prezentuie to słowo y po dźiś dźień Pan Zbawićiel náſz, niezmazanemi ná wſzytkę wieczność odryſowáne chárakterámi, piąćią przenayświętſzemi ná ćiele ſwoim przenaydoſtoynieyſzym, iáko ná kárćie jakiey naywybornieyſzey, nayznamięnitſzey wibitymi znakámi, wypiſał to słowo nie ćienkim iakim piorem, ale oſtro zátęporowanemi, bo żeláznemi okrutnie wbitemi gwoźdźiámi; nie wypiſał go atramentem iakim, ale krwią Przenayświętſzą, aby nie było *verbum abſconditum*, aby nie było słowo zàkryte: ale żeby káżda prawowierna duſzá widźieć ie, y czytáć dobrze, y rzetelnie mogłá. Kiedy ſię zbliżał czas skonánia Zbawićielowego ná Krzyżu, było miedzy

inne-

innemi *verbum abſconditum*, ſłowo to zákryte onemu Set⸗nikowi, aby Pan Zbawićiel naſz miał był być prawdźi⸗wym Synem Bożym, áż kiedy Setnik on widźi, y ſłyſzy, iże Pan Zbawićiel wielkim głoſem wołáiąc kona, ſtaie ſię mu odkryte to ſłowo, że zàraz ná tych miaſt zmarłego Zba⸗wićielá Synem Bożym wyznał, *Jeſus emiſſa voce magna exſpirauit; videns autem Centurio, quia ſic clamans exſpi⸗ráſſet, ait: verè hic homo Filius Dei erat.* Mogłáby ktora⸗kolwiek lubo práwowierna, przecięż tak nierozumna zná⸗leść ſię duſzá, żeby tego ſłowà, *verbum Crucis*, tey miło-śći Zbawićiela naſzego, ktora go o śmierć dla zbawienia náſzego przywiodła, rozumieć rzetelnie nie mogłà; aby tedy to ſłowo nie było *abſconditum*, aby nie było zákryte, á to Pan Zbawićiel náſz, kiedy iuż uſtá iego Przenayświęt⸗ſze mowić przeſtáły, przez rány ſwoie, iako przez naywy⸗bornieyſze kryſztałowe okienká iakie, każe ie nam czy-táć, każe ſię go nam w boku ſwoim, w wnętrznośćiách nieprzebranego miłośierdźia ſwego doczytywáć, *patet ar-canum cordis, per foramina corporis, patet magnum illud pietatis Sacramentum, patent viſcera miſericordiæ Dei noſtri*, mowi nabożnie Bernard S. Nowy to koncept, no-wemi literámi wypiſane ſłowo, *ſaluus conductus*, jawny gleyt, pewny ná drogę wieczności przywiley, ważny y dość czytelny przywroconey nam od niewoli śmierći, grze-chu, y piekłá wolnośći, *deleta eſt conſcriptio noſtræ dam-nationis, & novis literis aſſignata eſt reſtituta libertas:* mowi S. Cyprian. Nie dármo kontentował ſię Páweł Swię-ty nie

Marc. 15.

ty nie umieć więcey, tylko to iedno słowo, y nie sądźił się umieć więcey, pisząc do Koryntczykow; *non enim judica-*
1. Cor. 2. *ui me scire aliquid inter vos, nisi JEsum Christum, & hunc Crucifixum*, tylko JEZUSA CHRYSTUSA, y to Ukrzyżowánego, postrzegł dobrze Apostoł S. y doczytał się w tym słowie naygłębszey scyencyey, naydoskonálszey nauki. Azaż w tym słowie, w piąci chárakterách iego, w ránách Zbawićielowych, nie pokázuie się widomie dosyć moc wszechmocna Oycá Przedwiecznego? że temi ránámi mogł uleczyć blizny cáłego narodu ludzkiego, tą krwią wybielić, oczyśćić, omyć nieczyste cięszkim trądęm záráżone dusze násze, á śmiercią śmierć zwyciężyć? Azaż w tym słowie nie czytelna dosyć nieskończona mądrość Syná Bożego? iże umiał wynáleść inwencyą tak dobrą, sposob tak skuteczny, tak wielkiego podźiwienia, y zadumienia godny, wyswobodźić w niewoli będącego, ożywić zabitego grzechem człowieka, y nie znikomą iaką monetą, *non corruptibilibus auro & argento redempti estis*, ale krwią przenaydroższą okup całego narodu ludzkiego uczynić? Azaż ukryta miłość w tym Słowie Ducha Przenayświętszego? ktory sprawił, że Jednorodzony Syn Boży zstąpił z Nieba, ná źięmię, y umarł za niewolnika, Święty zá złoczyńcę, á Sędźia na mieyscu winnego? Rodźi Przedwieczny Oćiec Syna Swego Jednorodzonego, od wiekow, nie z niczego, nie z czego, iako kreatury, iako stworzone rzeczy, ale z swoiey właśney istoty, substancyey, á iako mowi Hieronim S. *ex medullis Diuinitatis*, z środka Bo-

ka Boſtwa ſwego Przenayświętſzego. Miłość Boska rodźi nas do ſzczęśliwey wieczności, nie weſtchnieniem nie słowem, nie iednym dobrym iakim uczynkiem Chryſtuſowym, luboby to mogł był uczynić Chryſtus, względęm *unionis hypoſtaticæ*, dla ktorey iakakolwiek akcya, ſprawa iego, była waloru nieskończonego, ale nas rodźi do łaski, do ſzczęśliwey wieczności, z właſney ſwoiey iſtoty, ſubſtancyey, *ex medullis humanitatis*, tocząc aż do oſtatka wſzytkę krew ſwoię Przenayświętſzą, w wnętrznośćiách ſwoich utáioną. Pokázuie nam tę wſzytkę, y inną naukę to iedno słowo, *verbum Crucis*, przecięż z tym wſzytkim, & *ipſi nihil horum intellexerunt*, nie rozumie, ile przez te ſzalone Bachuſowe dni, świat tego, & *erat verbum iſtud abſconditum ab eis*, zakryte to przed nim słowo, *noluit intelligere, ut bene ageret*, ale kiedy ſię poda okazya słucháć uſzczypliwey bliźniego obmowy, przećiwney zbáwieniu duſznemu, do obrazy Boskiey namowy, propozycyi nowych, ktorych ſię teraz coraz to więcey rodźi, *falſa dogmata*, nauki z prawdą Ewangeliczną nie zgadzáiącey ſię, tego wſzytkiego rádo ſię słucha, y nádſtawia ſię uſzu, *dilexit omnia verba præcipitationis*, *à verbum Crucis*, słowo káżde zbawienne, nienágánne, w pośmiewisku ieſt: *verbum Crucis*, mowi Páweł S. *pereuntibus ſtultitia eſt*. 1. Cor. 1. Pſal. 35. Pſal. 51.

Jeſzcze y inne słowo przed światem zakryte, *verbum abſconditum*, uważam. Przy ſtworzeniu świátá nákazał Pan Bog wſzytkim látoroślom, ktore z źięmie wyraſtáć miały, wydawáć owoc, każdey według rodzáiu ſwego, *faciens fru-*

ctum juxta genus suum; po człowieku, ktory iest żywą látoroślą Kośćiołá Swiętego, tegoż wyciąga, y potrzebuie, áby każdy z śiebie czynił pożytek w winnicy Chrystusowey, y wydawał owoc prawdźiwey cnoty, pobożnośći, według stanu, według powołánia swego, á przecię świátu ták to iest słowo zákryte, *verbum absconditum*; iże rozumie, iż ná dworách osobliwie wielkich, Krolewskich, Xiążęcych, przy zacnym urodzeniu, pieszczonym wychowániu, przy bogáctwách, przy młodym wieku, przy rożney kompániey, w obozách tákże záprzątnionych rożnemi zabáwámi, domách, urzędách, nie może się pomieśćić szczera cnotá, prawdźiwe nabożeństwo, *rara est conjunctio virtutis & fortunæ*, powiedźiał Polityk, nie dáć mieyscá cnocie u dworu, *exeat aulâ, qui volet esse pius*, wytrębowáć ią z obozow, *nulla fides, pietasq; viris, qui castra sequuntur*, zámykáć kramy przed pobożnym żywotem? *incompatibilitatem* iákąś cnocie przy zábáwách domowych zárzucá? á czy możeż być prożnieysze y ukrytsze słwo? *verbum absconditum*. Prawdá, iest co uważáć, osobliwie do dworu; Moyzesz ná dworze Fáráonowym wychowawszy się, iák tylko podrosł, dobrowolnie poniechał Dworu, á wolał iść do obozu, y dáie Páweł S. przyczynę: *magis eligens affligi cum populo Dei, quàm temporalis peccati habere jucunditatem*, wolał mowi biedę cierpieć, w Obozie, niżeli się doczesnym grzechem delekrowáć ná Dworze. Jákież to *temporale peccatum*? Theophyl. y Theodoretus przez ten grzech rozumieią *vitam cum impijs*, życie z złemi ludźmi,

ad Heb. 11.

mi, o ktorych ná Dworze nie trudno było ná tenczas, *Regiarum deliciarum communicationem*, uczestnictwo Krolewskich, prożnych apparencyi delicyi. Tá sámá nàwet *communicatio*, zdáłá się coś nie dobrego Moyzeszowi, y dla tego wolał biedę ćierpieć w obożie, niżli się Dworem báwić, *maluit affligi cum populo DEi, quàm temporalis peccati habere jucunditatem*. Piotr S. miawszy ták dobrą rezolucyą przy Chrystuśie, iák przyszedł do Dworu, *in atrium Principis Sacerdotum*, nie tylko owey co miał pierwey rezolucyey pozbáwił się, ále y zápárł się Chrystusá, przy ktorym aż do śmierći stáwáć ofiárował się, náwet y pokutowáć mu tam nie przyszło, wyszedszy ztamtąd, dopiero żal zá grzech, *egressus foras, fleuit amarè*. Ná dekret niesłuszny przećiw Zbáwicielowi, co nie mogły náwieść niespráwiedliwego Sędźiego żadne impety, furye Zydowskie, to náwiodły respekty Dworskie, *si hunc dimittis, non es amicus Cæsaris*, iest co uważáć. Ale y Bernard Swięty pisząc ad Eugenium, nie bárzo iákoś dobre słowo Dworskim iego dáie, lubo tam káżdy powinienby był być dobry, y mowi, że to tam nie nabożni ludźie byli, *impij in DEum*, miedzy sobą niestworni, *seditiosi inuicem*, iák kto do Dworu gośćiem przyiechał, iákby go nie ználi, *inhumani in extraneos*, obietnicámi śiłá narabiáli, *largißimi promissores*, pochlebiáć ná wybor umieli, *blandißimi adulatores*, tràfiáło się też y obmowić często, *mordacißimi detractores*, iest co uważáć. Ale iákożkolwiek iest; te y inne tym podobne konsyderácye nie inferuią, żeby to iuż kto

Joan. 19.

iest

ieſt nà Dworze, nie mogł być dobrym, nie mogł być Swiętym, ale pokázuią, że z trudnośćią miedzy złemi być dobrym, pokazuią że złe nie mieyſcem ſię dźieie, ále ludźmi, kiedy ná tym mieyſcu, gdźie ich diſpozycya Boska mieć chce, nie tak iáko ſtánowi y powołaniu ich należy, ſobie poſtępuią. Nie było, y nie będźie ſwiętſzego mieyſcá, iáko Niebo, iáko Ray; w Niebie zgrzeſzyli Anyołowie, á ieſzcze przy bytnośći Bogá wſzechmocnego, w Ráju pierwśi naśi Rodźice. W każdym ſtanie, w káżdey kondycyey może ſobie człowiek ná Niebo robić, inſzym w prawdźie, y nie iednakim ſpoſobem, bo inakſzy ma być żywot, inakſza zabáwà człowieká Duchownego, inakſza ſwieckiego, inſza ſtanu małżeńskiego, inſza Pánieńskiego, Wdowiego, inſza Pàná, inakſza ſługi, ták y o wſzytkich ſtanách mowić ſię może, àle iàko w tym, ták y w tym ſtanie mogą być uczynki dobre, zabáwy przyſtoyne, zaſługá skuteczna ná łàskę Bożą, y zbáwienie duſzne; iednym ſłowem: káżdy Chrześćiáński człowiek, może ná tym świećie, y ná káżdym mieyſcu, choćći iàk po burzliwym iákim pełnym wſzytkich paſſiy, pokus, namiętnośći morzu, beśpiecznie żeglowáć, y bieg życia ſwego odpráwiáć, byle tylko żył, iako wokácya iego nieśie. Roskazał był Pan Bog niegdy Jonaſzowi Prorokowi, Jonæ 1. iść do Niniwen, nàwracáć zły bezbożny lud támeczny; chćiał ſię tego Jonaſz uchronić, wśiadſzy nà okręt z drugiemi, chćiał ziecháć z oczu Páńskich, do Tharſis, *à facie Domini*; kiedy iuż w drodze byli, powſtáie burza wielka, ná morzu, poyrzą po

ſobie

ſobie wſzyſcy, co byli ná okręćie, dla kogoby ták wielka powſtawáłá burza, przyznał ſię Jonaſz iże dla niego; wźieli, wrzućili go do morza, ucichło záraz morze, á Jonaſza Wieloryb połknął, rzecz dźiwna; Jonaſz beśpiecznie ná okręcie ośiedźieć ſię nie może, á w morzu y ieſzcze w tàk ſtráſzney beſtyey, trzy dni śiedźi, á nic mu, zdrowego, y nienáruſzonego wieloryb znowu ná brzeg wraca; jáwna tego przyczyná z ſamego Piſmá S. Jonaſz przećiwko woli Páńskiey poſzedł ná morze, Pan Bog mu kazał do Ninive, á on do Tharſis, *inuenit nauim, & deſcendit in eam, ut iret cum eis in Tharſis à facie Domini*, ále zaś aby był ná morze wrzucony, od wielorybá połkniony, y tám záchowány, wola to byłá Boża, *præparauit Deus piſcem grandem, ut deglutiret Jonam.* Hyeronim S. ná to mowi: *animo aduertendum eſt, quòd ubi putabatur interitus ibi cuſtodia ſit*; beśpieczne mieyſce, by nayniebeśpieczeńſze u świátá, kiedy komu gdźie Pan Bog mieſzkánie, urodzenie, lub urząd, lubo iáką powinność náznaczy, wiádome to ieſt ſłowo świátu, á przecięż zákryte, *verbum abſconditum.* Treſna propozycya potkáłá od Naaſſa obywatelow Jabes Galaat; chcećie zemną mieć pokoy, rad ná to przyzwolę, ale z tą kondycyą, żeby kàżdy z was gotow był dla mnie pràwe oko ſtráćić, *in hoc feram vobiſcum fœdus, ut eruam omnium veſtrûm oculos dextros*, czemuż nie obie? á ieśli iedno, czemu nie lewe? niech o tym dyſzkuruią Skrypturáliſtowie. Należałoby człowiekowi Chrześćiáńskiemu obie mieć oczy otwárte, práwym ná rzeczy Niebieskie, lewym

Jonæ 1.

1. Reg. 11.

 nà

ná ziemskie zápátrowáć się, przykłádem naywyższego Monarchy, o ktorym Kośćioł S. *qui Cœlestia simul & terrena moderaris*, trzebáby Ziemiánowi ták usługę Rzeczypospolitey tráktowáć ná Seymách, Seymikách, w obozie, y innych publicznych funkcyách; żeby było naypierwsze iego stáranie o duszy włásney, y dobru pospolitym, ták Ekonomiey pilnowáć, żeby sumnienie odłogiem nie leżáło, ták woynę służyć, żebyśmy oraz przećiwko naiazdom dusznym *contra Spiritualia nequitiæ, in cœlestibus* walczyli: lecz świat nie da ná to słowá rzec, zámyka swoim adherentom práwe oko, prawdy Ewangeliczne ukrywa przed nimi, impracticabiles czyni, *verbum absconditum*; y do tego szaleństwá przychodźi, że iako Kápłanow, Zakonnikow, w Duchowieństwie sámym ponurzonych, radby widział, á rzeczy doczesne gdyby im iàk odiąć, ták też świeckich sámą tylko świátowośćią paráć się, á o Niebieskie zgołá nie dbáć rzeczy, radby oglądał, *verbum absconditum*; dopieroż ieśli kędy cnotá należyta swoię odbiera cenę; ieśli kędy Pànieństwo, czystość, lilia cnot wszytkich, powinną sobie znayduie pochwałę; *non omnes capiunt verbum istud, sed quibus datum est*, zákryte to iest bárzo słowo u świátá, *verbum absconditum*. Być w ćiele, á bez ćiałá żyć, być człowiekiem, á stáć się Anyołem, być ná źiemi, á żywot Niebieski prowádźić, o zaprawdę, zákryte to słowo, *verbum absconditum*. Ale co Anyoł ma *per naturam*, z przyrodzenia, to człowiek może mieć *per meritum*, przez zasługę, słowo zákryte, *verbum absconditum*. Anyołem w

Nie-

Niebie być, ieſt to do ſzczęśćia, ieſt *felicitatis*, dźieło ſzczęśliwośći; Anyołem nà źięmi być, ieſt *virtutis*, dźieło cnoty, dźieło pobożnośći, ſłowo zakryte, *verbum abſconditum*. Ale to owe duſze, ktore w Niebie zá niewinnym Báránkiem tudźieſz poſtępuią, á ſpiewáią pieśń nową, ktorey nie potráfi nikt, tylko one, ſą to Páńienki, ſą czyſtość od urodzenia ſwego chowáiące duſze, *hi ſunt, qui cum mulieribus non ſunt coinquinati, Virgines enim ſunt*, jàkożkolwiek ieſt; poſtàremu to ſłowo zákryte, *verbum abſconditum*. Ale á to odkrywa iuż dźiśieyſzy Pátron, S. Krolewic náſz Polski to, co ieſt świątu zàkrytego, *verbum abſconditum*, à odkrywa nie *præceptis*, nie zmyśloną iáką nauką, ale *exemplis*, iáwnym nà ſobie ſámym, żywotá ſwoiego przykłádem. Przypátrzmy ſię nie tylko powierzchownym, ále y zewnętrznym rozumu nàſzego okiem, piàſtuie w rękách ſwoich ſwiętych ten S. Pàtron Krucyfix, y lilią, zda ſię nie umieć tylko to iedno ſłowo; *JEſum Chriſtum, & hunc Crucifixum*, JEZUSA CHRYSTUSA, y to ukrzyżowánego; tylko iednym záſzczyca ſię kwiatkiem, iedną, ále świátu rzadko widaną, á mniey znájomą lilią. Codźienna to byłá lekcya, codźienna zabáwá Patrona S. *verbum Crucis* ſylabizowáć, medytowáć, rozważáć mękę Páná Zbawićielá náſzego. Przyznáie mu to Kośćioł S. w Paćierzách nàſzych; *in contemplanda Chriſti Paßione fuit aßiduus*. Nauká tego ſłowà ſpráwowała w nim co raz to nowe do przyſługi Boskiey, do zbudowánia wſzytkich, wymyślne koncepty; ſmáczny ſen, ná twardey źięmi, *dura cubabat humo*, Apo. 14.

oſtre cilicium ná miękkim, Krolewskim pieſzczono wychowanym ćiele, *juueniles artus aſpero domabat cilicio*, częſto przed Kośćioły zámknięte, omácko, *in abſcondito*, podczás nocy ná modlitwę przechadzki, *clam intempeſta nocte præ foribus templorum, Diuinam pronus exorabat clementiam*. Nauká tego ſłowa; ſprawowała w nim, nieprzerwáne nieroztargnione o Pánu Bogu, o rzeczach Niebieskich myśli; kiedy ſłuchał Mſzy Swiętey, zdało ſię ludźiom, że nie był przy ſobie, y dobrze; bo wſzytek był w Panu Bogu, z nim złączony, z nim ziednoczony, *Miſſarum ſolemnijs adeo erecta in Deum mente ſolebat adeſſe, ut extra ſe rapi videretur*. Nauka nam wſzytkim; abyśmy zawſze pilno bez dyſtrakcyey nie oglądaiąc ſię, ſmiechow, ſzeptow, po kośćiele nie ſtroiąc, Mſzy S. ſłuchali. A iako w kośćiele, tak nie mniey y ná dworze, cokolwiek mu do doſtąpięnia prawdźiwey doskonałośći Ewangeliczna dyktowała prawda, wſzytko to zachował, wſzytko to skutkiem ſamym ná ſobie pokazał, *conſeruabat omnia verba hæc*. Odkrywa y
Lucæ 2. drugie *verbum abſconditum*, Słowo zakryte, myſterium wielkie y żyćia doskonałośći wyſokiey, pokazuiąc ná ſobie, że y ná dworach, przy bogactwach, przy rożnych niebeśpieczeńſtwach, kto chce, może ſzczerze ſłużyć Panu Bogu, y ná wyżſzą niżeli w nayśćiśleyſzych klauzurach, albo nayskrytſzych puſtyniach, wzbić ſię doskonałość. Myśli iego ná Pokoiach, ná Pałacach Krolewskich, nie o Koronie, nie o Sceptrum Krolewskim; ale o pomnożeniu Wiary Swiętey Katolickiey, o zniesięniu Relıgiey Schyzmatyckiey,

tyckiey, zabawa iego nabożne hymny do Panny Nay-Swiętszey, stáránie iego wszytko, iakoby hoynemi ubogich opátrowáć jáłmużnámi, utrapionych rátowáć, ukrzywdzonych wspomagáć. Wysokie splendory urodzenia, pieszczone wychowánie, nadźieie wyniosłe, dostátki, wygody świátowe, co innym były powodem do grzechu, iako Absolonowi, Salomonowi, Joroboamowi, to Pàtronowi Swiętemu do większey zasługi. Nápisał Pòéta

Nescia mens hominum
- seruare modum, rebus sublata secundis.

Gdy kogo szczęśćie wysoko wynośi,
Wyżey go ieszcze myśl nàd ludźi nośi.

Nie pada tá przymowká nà Patronà Swiętego; naywiększa to iego szczęśliwość byłá, *à felicitate non vinci*. Pámiętał dobrze, że wszelákie świátowe szczęśćie, *dum tenetur, amittitur*, iest znikome, przemijáiące, *fallax bonum*, nic się nim nie unośił, ále coraz ná głębszą w oczách Niebá y źiemie zdobywał się pokorę. Dopieroż kiedy ná tę twoię pogládam lilią Pátronie Swięty, widzę, że tobie prawdźiwie *datum est nôsse mysterium Regni Dei, cæteris autem in parabolis, ut videntes non videant, & audientes non intelligant*, odkrywasz świátu szczerze *verbum absconditum*, słowo zákryte, kiedy w oczách nászych tàk piękną, ták wyborną Pánieńskiego czystego żywotá twoiego lilią, wystáwiasz. Obijáią się podczás o skáłę nawałnośći morskie, nie szkodźi to nic skále, *inconcussa manet*, biją ná będącą w śrzod morza łodkę burzliwe fále, natarczywe Lucæ 8.

 wały,

wáły, kiedy ostrożny przezorny Zeglarz zábiega wiátrom, nie szkodźi to nic łodce, *circumstant, non mergunt.* Pátronie Swięty, *o nauis referent in mare te noui fluctus, o quid agis!* w kwitnącym wieku twoim, w niedoyrzáłych leciech, á to ieśli zá bezbożną rádą nie poydźiesz, to żyć nie będźiesz, à Káźimierz Swięty nie dba nic ná to;

Sola Venus potuit lento succurrere vento,
Ne se pollueret, maluit ille mori.

Woli umieráć świátu, á żyć Bogu, obiera sobie bárźiey utrátę żywotá, niżeli łáski Bożey, woli nie żyć, á niżeli się Pánieńskiey czystośći, ktorą od dźiećińſtwá swego Oblubieńcowi Niebieskiemu dochowywał; pozbàwić.

Verba vitæ æternæ habes Pátronie Swięty, spraw że Swiętą przyczyną twoią w Niebie, ábyśmy przykłádem twoim, po wszystek bieg żyćia nászego, ále nie mniey przez te dni ostátnie szalone, łáskę Bożą y zbáwienie dusze nád zdrowie, nád doczesne dobrá, y wszytkie roskoszy świátowe, więcey sobie poważali. Lotr spráwiedliwy, ná zgonie życia swego otrzymuie od Chrystusá zupełny Jubileusz, ná iedno słowo: *memento Domine, dum veneris in regnum tuum,* pámiętay ná mię Pánie, gdy przyidźiesz do Krolestwá twego, znáć dla tego; że gdy wszyscy ná Chrystusâ powstáwáli, Bogiem znáć go nie chćieli, on go uznał, odebrał słowo zbáwienne, zá dobre słowo: *hodie mecum eris in Paradiso,* dźiś zemną będźiesz w Ráju. A to świat zábiera się dźiś nà kontrápunkt wielki, z Bogiem swoim, á to záczyna werbowáć dnia dźiśieyszego do Jerychá, do wszytkiego

go

go złego, ma wolą, záślepić nie iednę duſzę; aby nie byłá ná drodze zbàwienney, ale *ſecus viam*, przy drodze; prowadźże nas ty Swięty Patronie, ſłowem twoim, przykłádem żywotá twego Swiętego, do Jeruzalem. Prowádźiłeś niegdy Roku 1518. Woyská Koronne y Litewskie, pod Połockiem, przećiwko Moskwie, máłey liczbie wielkie zwyćięſtwo ziednałeś, y pokázowałeś ſię ná Niebie, y przeprawę Woysku przez Dźwinę rzekę, y brod ukázowałeś; pokaż ſię nam w náſtępuiącey da Bog expedycyey przećiwko ſtráſznemu Biſſurmáńskiemu Krzyżà S. Nieprzyiaćielowi, toruy nam y pokázuy drogę do pożądánego zwyćięſtwá. Maſz przywiley Pátronie Swięty, odkrywáć *verbum abſconditum*, jeżeliby ſię nam ná Seymie świeżo záczętym, praktyki iákie ná ſzkodę dobrá poſpolitego fomentowáć miáły, ieżeliby nieſzczęſne prywaty politycznemi rácyámi ukrywáć, wynurz świátu Polskiemu cokolwiekby ſię chwale Bożey, Kośćiołowi Swiętemu, y cáłośći miłey Oyczyzny twoiey ſprzećiwić miáło. Przymow ſię do pomnożenia chwały Bożey, y dobra poſpolitego, onym ſłowem twoim, ktorym niekiedy wyperſwadowałeś Rodźicowi twemu, áby Schyzmátykom ſtárych Cerkiew reſtaurowáć, nowych fundowáć, nie pozwolił, ſpraw ná támtym mieyſcu publiczney obrády, głoſy zgodne, dobru poſpolitemu y Kośćiołowi Swiętemu pożyteczne, nienágánne, *verbum ſanum, irreprehenſibile.* Amen.

Ná dźień Swiętego Stániſłáwá Biskupá, y Męczenniká.

25 *Ego ſum Paſtor bonus.* Joan. 10.

NIe zna śieroctwá po dobrym Páſterzu zoſtáwiona trzodà kiedy choć Páſterz iey w dáleką kráinę odchodźi, przecięż Oycowsko, y z dáleká o owczárni ſwoiey rádźi. NK. Odebrány nam ieſt do Niebá dniá wczoráyſzego Naywyżſzy Páſterz náſz Niebieski, *Paſtor bonus*; Páſterz dobry, Oryginał wſzytkich Páſterzow, *Princeps Paſtorum, & Epiſcopus animarum noſtrarum*, procz ktorego, *tam Paſtor nemo, tam bonus nemo*, á ktoż nie widźi iże w śieroctwie pozoſtáłá trzodá? Ale nie znáć ſieroctwá, *non relinquam vos orphanos*, rozrządźił ten dobry Páſterz owczárnią ſwoię w rękách Apoſtolskich, *per dies quadraginta apparens eis, & loquens de regno Dei*, ubeśpieczył trzodę ſwoię o prętkiey z Niebá ná źiemię Ducha Poćieſzycielá expedycyey, *mittam vobis Spiritum Paracletum*. A co naywięcey z okoliczności czáſu uważyć ſię może, aby y tá kilku dni krotkich expektatywa, z weſelem, bez utęsknienia znieść mogłá, á to nam dniá dźiśieyſzego z Kośćiołem Swiętym wyſtáwià przed oczy, y prezentuie drugiego ná ſwym mieyſcu náſzego Páſterza włáſnego, wielkiego Biskupá Męczennikà, y Patrona Korony Polskiey, Stániſlawa Swiętego. Zachowuie w tym zwyczay owych dobrych Oycow, ktorzy gdy

Act. 1.

ſię

śię z dźiatkámi swemi rozstáwáć, y rozłączáć máią, rytrȧktem kopije oblicza swego ná pámiątkę zostȧwuią, y dáią. Twoia to głowá ná Ołtarzu Pánskim, o wielki Pásterzu, Biskupie, y Męczenniku nász, Stánisłáwie Swięty, ty to iesteś wyráźną oryginału nászego kopiią. Ale przypátrzę śię ieszcze, iuż nie tylko nabożnym okiem, lęcz y nieudolnym dyszkursem, *cujus est imago hæc?* á ták kiedy Stánisław Swięty *inuentus similis illi*, kiedy śię pokaże oryginalnemu Pásterzowi nászemu być podobny, *ad imaginem, & similitudinem*, wźiętego do Niebá oryginału iego, żywą, w Stánisłáwie Swiętym dobrego Pásterzá kopiią źiemiá obaczy.

Wszytkie kreátury luboby kto *in uniuersali* uważyć chciał, lub też *in particulari*, są wyráźne kopije konterfektu Stworcy swego, niemal by naymnieyszey rzeczy ktoraby w sobie nie miałá tych trzech przymiotow; *unitatem, veritatem, & bonitatem. Unitas* wyraża pierwszą Osobę Troyce Przenayświętszey, ktorey Augustyn S. przypisuie *unitatem*, mowiąc, że trzy Osoby Bostwá, *sunt unum per Patrem, quia in Patre est Unitas*, przyczyna tego: bo *unitas* iest *principium numeri*, iáko Bog Oćiec iest *principium* drugich dwoch Osob. *Veritas*, iest w káżdey rzeczy, bo káżda rzecz iest *unum ens reale*, nie *Chymæricum*, á tá iest *symbolum Verbi*, Słowȧ Przedwiecznego, ktoremu *tribuitur veritas*, bo iest Mądrośćią, ktora śię rodźi od Oycá. Ná ostátek w káżdey rzeczy iest *bonitas*, dobroć, *vidit Deus cuncta, quæ fecerat, & erant valde bona*, á tá

 służy

Lucæ 11. ſłuży Duchowi Swiętemu, *dabit ſpiritum bonum petentibus ſe.* Z oryginału wieczności Bożey przekopijowàney ieſt czás, z prototypu wſzechmocności wźięta figura ſtworzoney możności, Anyelskie, lubo ludzkie ſcyencye máią *idæam* z nieſtworzoney Mądrości. Nie podnoſzę oczu do Niebios, do planet Niebieskich, puſzczam mimo ſię wſzytkie żywiołà, wſzytkie *genera*, *ſpecies*, żyiących rzeczy, ſámych náwet Anyołow, w ktorych naywięcey ſplendorow oblicza Boskiego jáśnieie, ćieniem milczenia pokrywam, zápátruię ſię ná duſzę náſzę. Jeżeli w ktorey kreaturze, tedy nie mniey w tey, wielowładna ręká Boska wyràźiłá obraz y podobieńſtwo ſwoie. Inſze kreatury wyſtáwił Bog wſzechmogący świátu iednym ſłowkiem: *fiat*, ná kreacyą człowieká *mutauit vocem ſuam*, obſerwuie Rupertus Abbas, y iákoby *ex conſilio*, formuie go, *faciamus hominem*

Gen. 1. *ad imaginem, & ſimilitudinem noſtram.* Bernard Swięty beśpiecznie twierdźi, iże to tà nieſtworzona Troycá Przenayświętſza, iedyny Bog náſz, ſtworzyłá y uformowáłá drugą Troycę ná źięmi, ſobie podobną, á tę nie inną, tylko duſzę naſzę rozumną, y żeby ſię to komu paradoxum iàkie nie zdàło, ták to obiáśnia: *ſicut ex Patre generatur Filius, & ex utroq; procedit Spiritus Sanctus, ita ex intellectu generatur voluntas, & ex his ambobus procedit memoria*, y tym zdánia ſwego nie kończąc, dáley przydáie: *& ſicut DEus eſt Pater, DEus eſt Filius, DEus eſt Spiritus Sanctus, & tamen non tres Dij, ſed unus DEus, & tres Perſonæ, ita anima eſt intellectus, anima voluntas, anima memo-*

memoria, non tamen tres animæ, ſed una anima, & tres potentiæ. Stworzona ieſt duſzá naſza od Bogá, żywot od żywotá, *ſimplex à ſimplici, immortalis ab immortali,* á záprawdę podobna kopija do konterfetu Stworcy ſwoiego, do ktorego ſię tak zbliża, iako *ſimplicitate eſſentiæ,* ták też *perpetuitate vitæ,* według Auguſtyná S. *lib. de Spir. & anima.* Dopieroż kiedy tá Stworzona Troycá, będąc *Domina ſui actûs,* trzyma nierozerwáną ligę z Nieſtworzoną Troycą Przenayświętſzą, ktora *operatur omnia ſecundùm conſilium voluntatis ſuæ,* kiedy operácye ſwoie *ad imitationem* nieiáko Troyce Przenayświętſzey formuie, nie podobna wymowić, iáko podobną kopiją konterfetu Stworcy ſwoiego ſię ſtáie. Anyelskiego Doktorá nauką pokazuie to: *Cùm homo ſecundùm intellectualem naturam, ad imaginē Dei eſſe dicatur, ſecundùm hoc eſt maximè ad imaginem Dei, ſecundùm quod intellectualis natura Deum maximè imitari poteſt.* Páweł Swięty 1. *ad Cor. 6.* ná każdey ſpráwiedliwey duſzy nie tylko podobną Stworcy ſwemu ryſſuie kopiją, ale też czyni ią z Bogiem iednymże duchem, *qui adhæret Domino, unus ſpiritus eſt.* Námięnił nam tę naukę y ſamże Zbàwićiel, u Jana Swiętego Joan. 3. *Nemo aſcendit in Cœlum, niſi qui deſcendit de Cœlo, Filius hominis, qui eſt in Cœlo.* Cożby byłá zá nadźieia zbáwienia, ieżeliby nie mogł nikt wniść do Niebá, tylko ten, co wprzod zſtąpił z Niebá, iako iednorodzony Syn Boży? iednoczy ſię Bog z ſpráwiedliwą duſzą, wchodźi z nią w bliskie párentele, *qui fecerit voluntatem Patris mei, ipſe*

meus

Matt. 12. *meus Frater*, & *Soror*, & *Mater mea eſt*, ſtáie ſię z nim *unus ſpiritus*, kiedy tedy wſtępuie do Niebá, wſtępuie z nim oraz káżda ſpráwiedliwa duſzá, z nim złączona, y ziednoczona, ktora od niego dźielić ſię nie może, ponieważ *qui adhæret Domino, unus ſpiritus eſt*, á ták Chryſtus ſam ile Bog zſtąpił z Niebá, Chryſtus też ſam powraca do Niebá, kiedy choć z ſobą duſzę ſprawiedliwą ziednoczoną prowádźi, przecięż ze dwoygá *unus* tylko *Spiritus*. Co wſzytko kiedy ták ieſt, nie záwodzę oká moiego, przypatruiąc ſię tey Swiętey głowie wielkiego Paſterzá, y Męczennika Korony Polskiey, Staniſława Swiętego, mogłbym tu wyliczyć wielkie cnoty iego, mocney wiáry, Anyelskiey czyſtośći, przedźiwney pokory, łáskawośći, ſprawiedliwośći, ktoremi iáko teraz drogiemi oświecona kámieńmi, tá święta głowa jaśniała, y Horyzont świata Polskiego obiaśniła. Mogłbym pozbierać z hiſtoryi żywota iego, wielkie y rzadkie w Swiętych Bożych procz wſzkrzeſzonego Piotrowiná, cuda, ale nie te ſą nayprzednieyſze kolory, ktoremi Bog wſzechmogący, naywyżſzy Paſterz náſz Niebieski, Oryginał w ſobie dobrego Paſterza adumbrować chćiał; *cognoſco oues meas, animam meam pono pro ouibus meis*, te to ſą purpurowe, krwawe, żywe kolory, w Ewangeliey Swiętey ſpecifikowane, à nà kopiją rzetelną Paſterza dobrego przygotowane. Bonawentura S. gloſſuie pomięnione ſłowa: *cognoſco ait, id eſt diligo, cognoſcere ſignificat ſimul cum cognitione amorem, & affectum voluntatis*; niechćiał naywyżſzy Paſterz naſz, aby tà kognicya,

tá miłość ku trzodźie ſwoiey byłá prożna, dołożył tedy: *& animam pono pro ouibus meis*, iákoż to rzeczą ſámą wypełnił, *fecit quod monuit, oſtendit quod geſsit*, y nie rzekł: *bonus Paſtor dabit animam ſuam*, ale, *dat animam, pono animam*, áby w ſwoim Oryginale pokazał, że ná każdy dźień, ná káżdy moment, Páſterz dobry (gdyby tego potrzebá) powinien być gotow, dáć duſzę ſwoię zá trzodę ſwoię, *præ amoris vi, futuram mortem ut præſentem reputat*. Zwierzył ſię niekiedy tey żárliwośći ſwoiey Uczniom ſwoim Mat. 16. *exinde cœpit JEſus oſtendere Diſcipulis ſuis, quia oportet ire eum Hieroſolymam, & multa pati, & occidi*, á że Piotr S. z dobrego affektu ſprzećiwiáć ſię począł Páſterskiey iego intencyey, *abſit à te Domine, non erit tibi hoc*, oſtremi zkonfundował go ſłowámi: *vade poſt me Sathana, non ſapis quæ Dei ſunt, ſed hominum*. Podobnym ſpoſobem, po zmartwychwſtániu ſwoim, zbieráiąc po świećie rozproſzoną trzodę ſwoię, poſtępował ſobie z onemi dwiemá ná Emmaus idącemi Uczniámi; nie zdáło ſię im żeby to Páſterską rzecz Chryſtus uczynił, y że zá trzodę ſwoię, dał duſzę ſwoię, *nos autem ſperabamus*, uſłyſzeli tedy ſobie: *o ſtulti, & tardi corde!* á tak, iednym nágánę dáiąc, drugim naukę dáwał ten Oryginalny Páſterz náſz Niebieski, iże to właſna przynależyta powinność Páſterska byłá, iáko naywięcey dolegliwośći znieść, ućierpieć, dla trzody ſwoiey, *amans inſigniter gloriatur dum patitur, & vitam diffundit pro ſibi caris*, notuie Sylveira. Temi kolorámi formował w ſobie podobną Oryginałowi

nałowi swemu, dobrego Pásterzá kopiją, Pásterz y Męczennik náſz Stániſław S. *Cognoſco oues meas, animam meam pono pro ouibus meis.* Może się o nim mowić, co Chryzoſtom S. mowił o wielkim Apoſtole Páwle S. *quaſi communis totius mundi eſſet Pater, ita in amore omnium, ipſos eorum imitabatur Parentes; & pecunias, & verba, & corpus, & animam, pro his quos diligebat, impendens,* kiedy iáko drugi *Gregorius magnus,* miewał záwſze przy ſobie rejeſtr wſzytkich ubogich, w utrapieniu, w nędzy zoſtáiących, rády, pomocy, protekcyey potrzebuiących, y káżdemu z nich drugim był Oycem, *cognoſco oues meas,* kiedy ſam wizytował Kośćioły Dyecezyey ſwoiey, reformował zepſowáne obyczáie, utwierdzał reformowáne wyſoką nauką, y prawdźiwym Anyelskiego żywotá ſwoiego przykładem, *pono animam pro ouibus meis,* nie raz, ále codźień

1. Cor. 15. umierał, z Pawłem S. zá trzodę ſwoię; *propter veſtram gloriam fratres morior quotidie; ego autem libentiſsimè impen-*

2. Cor. 12. *dam, & ſuperimpendar pro animabus veſtris.* Wſpomina w Piśmie S. on z Pásterzá Krol, Dawid, o perzekucyách y kłopotách, podiętych w paſzy trzody, Oycá ſwego:

1. Reg. 17. *paſcebat ſeruus tuus Patris ſui gregem, & veniebat leo, vel urſus, & perſequebar eos.* O iáko ſtráſznieyſzy nierownie Lew, on okrutny Krol, náſtępował ná trzodę Pásterzá náſzego, wiadome káżdemu hiſtorye, ále Pásterz náſz dobry,

Iſa: 49. *poſuit os ſuum quaſi gladium acutum,* nie dáiąc náſtępowáć ná trzodę ſwoię, záſtawiaiąc się, uymuiąc się wielce o krzywdę káżdego, one zaboyſtwá, zdźierſtwá, naiazdy, y

inne okrućieństwá Bolesłáwowe, były to iáko iádowite iáskie, owczárni Pásterzá nászego wielce szkodzące pełne trućizny, monstrá; ale żárliwość Pásterska rezolutna, pełna ku trzodźie swoiey osobliwey miłośći. Umyst dobrego Pásterzá nászego, iako troskliwy iaki o záchowánie orląt swoich. Orzeł od dowćipnego Symbolisty (kiedy wężá ná zátrácenie orląt swoich blisko gniazdá zasadzáiącego się ubija) figurowany, z napisem; *anxia prolis*, sprzećiwiał się Tyráńskiey złośći, zastawiał się o wszelákie niespráwiedliwośći, *anxia gregis. Pono animam meam pro ouibus meis*, dla tego, że nie tylko rożnemi okrućieństwy płował, ale też osobliwym, jáwnym, złego, bezecznego żywotá swoiego pogorszeniem zárážał trzodę Pásterzá nászego, on bezbożny Krol. Pisze Tertullianus, *lib. 1. de pudic. c. 6.* iże dawnych wiekow, pobożni Kátolicy, dáwáli wybijáć, albo też rysowáć, ná kielichách Kośćielnych figurę Páná Zbáwićielá nászego, zgubioną kiedyś, y potym ználeźioną owieczkę ná rámionách swoich piástuiącego, o ktorey wspomina Ewangelia Swięta Lucæ 15. á to dla tego; áby Kápłani odpráwuiąc Mszą S. á máiąc ná oczách owę figurę, ow Oryginał, bráli pobudkę do kopijowánia podobney w sobie miłośći, iáką miał naywyższy Pásterz nász ku trzodźie swoiey. Isidorus Pelusinus, Ep. 106. podobną też rzecz pisze; iż palliusz ten, ktory Stolicá Apostolska Infułatom Kośćiołá S. rozdáie, y ná rámionách nośić każe; iest hyeroglifikiem skorki teyże owieczki, *amiculum illud ex lana contextum, quod illi gestant humeris, ouis illius quam Dominus aber-*

rantem quæsiuit, inuentamq́, humeris suis sustinuit, pellem designat. Utráćił był w osobie swoiey Lampertus pierwszy po Aaronie Arcybiskupie Krákowskim, Biskup Krákowski, tey zacney Kátedrze y Sukcessorom swoim palliusz Arcy- biskupi, z pokory Arcybiskupem być niechcąc, nie poniosła iednák czułość Pásterska przez to uymy żadney Suk- cessorá iego, dobrego Pásterzá nászego Stánisłáwá Swięte- go; bez pobudki żadney, wzniecał záwsze sam w sobie ten dobry Pásterz nieugászoną o zbáwienie trzody swoiey chęć, miłość, żarliwość, zażywa ná bezbożnego y o duszę swoię mniey dbáiącego Krolá, łágodnych słow, *mel & lac sub*
Cant. 4. *lingua ejus*, iako niegdy ná Herodá wielki y Duchá Boże- go pełny Jan Baptista, *non licet, non licet*, co było *verbum magis docentis, quàm reprehendentis*. Ale nowy to iákiś ięzyk, niezwyczayna niezrozumiána mowá zdała się Kro- lowi, iáko kiedyś onemu niesprawiedliwemu Sędźiemu, kto- remu kiedy Zbáwićiel Pásterz nász oryginálny, sprawiał się;
Joan. 18. *ego ad hoc veni in mundum, ut testimonium perhibeam veri- tati*, stał się prostakiem, nie rozumiał tego, y pytał się (iakby nie wiedźiał) *quid est veritas*? Dobywa tedy żár- liwy o obrázę Boską, o zgorszenie trzody swoiey, jáwnie Pásterz nász ostrego mieczá, zákámiáłego Krolá w owczárni Kośćiołá Bożego, y swoiey, więcey mieć niechce. Zági- nełáby *unius scabie*, by nayzdrowsza trzodá. Piękne zá- wsze w kupie żarzących się rospalonych węgli, iáko kár- bunkułow iákich zgromádzenie, *& coruscant & ardent*, ale ieśli ktory z drugiemi nie otrzymuie się, prętko potym

iáko

iáko odpada, *si tangit, tingit.* Otworzyłá się z tąd wielka konjuracya, buntuie się Syn przećiw Oycu, owieczká przećiw Pásterzowi, *circumveniamus justum, quoniam contrarius est operibus nostris*; ale ty dobry Pásterzu, *vincebas materiam formidinis vi amoris, nec æstimabas terrori cedendum, dum horum saluti consulis, quos susceperas diligendos,* zażywam słow Swiętego Leoná, niegdy do Piotrá S. rzeczonych. Záśiaday ná Májestaćie twoim bezbożny Krolu, samże *in solio reus judicij, in loco vindicis, innocentiæ persecutor,* á to spráwia się *super objectis* dobry twoy Pásterz, Sap. 2. Chrisol. ále jeżeli iemu nie wierzysz, á toż *veritas de terra orta est*, á to wskrzeszony z grobowcowych ćięmnośći wyprowádzony nie trzydniowy, ale trzyletni Lázarz Piotrowin, żywy, prawdźiwy, *quis audiuit unquam tale? aut quis vidit huic simile? Pono animam meam pro ouibus meis.* Pisze Prorok Páński Izáiasz o dobrotliwym Pánie, y Pásterzu, Isa. 66. Oryginale nászym, *sicut ouis ad occisionem ducetur*; pyta się ieden z Neoterykow: *si Pastor, quomodo ouis?* y ták sobie tę qwestyą solwuie: *hic enim est boni Pastoris character, quòd ut oues à morte custodiat, ouis ipse fiat.* Wyraża y w tym kopiią oryginału swego dobry Pásterz nász, Stánisław S. z Pásterzá owieczką iuż ná zábićie się stáie. Przybywáią ná skáłkę zákamiali nád samę skałę z swym Krolem bezbożni Dworzánie, *fæderantur ut feriant*, ale kiedy nogi im służą, *veloces pedes eorum ad effundendum sanguinem*, oczy lśną, y nie dźiw; oślepia nietoperzow słoneczna światłość, nieznośne im tą żadney jásności promienie, Psal. 13.

nie, *excæcat candor*, ſtráſzni záwſze *filijs tenebrarum*; muſzą być *filij lucis*. Stoi u Ołtarzá Páńskiego nieuſtráſzony Pàſterz, *vicina corporis morte* (mowi S. Auguſtyn, o Swiętym Cyprianie) *non moriebatur in animo Paſtoris vigilantia Paſtoralis*, ofiáruie zá trzodę ſwoię, *incruentum Sacrificium* Przedwiecznemu Bogu, à przytym oraz *cruen-*
Exod. 26. *tum Sacrificium juxta exemplar, quod in monte* ná gorze Kálwáryiskiey *monſtratum eſt*, z ſámego śiebie czyni krwáwą, y właſną dobrego Páſterzá ofiárę. Stáią ſię wielkie zàraz oſobliwe cudá, gornolotne cztery ze czterech ſtron świátá, z Niebá ordynowane, zeſłáne Orły ná wartę y ſtraż Swię-
Luc. 17. tego ćiałá przylàtuią, *ubicunq; fuerit corpus, congregabuntur & Aquilæ*, nie owo ptáſtwo, ktore kiedy Abraham czynił ofiárę Pánu Bogu, zlatowało ſię, á Abraham ie zga-
Gen. 15. niał, odpędzał, *& Abraham abigebat eas*, albo ktore, kiedy goſpodarz Niebieski *exijt ſeminare*, czatowáło ná dobre źiárno, *& comederunt illud*, ale *cœlo delapſæ cuſtodes*, Orłá naſzego Polskiego *germanæ Aquilæ*, owe wſpaniałe wynioſłe Orły, ktore *regale faſtigium* ſwoie ná powietrzu záwſze otrzymuiąc, *& viſu & volatu* wyſoko ſię zawſze pod ſłońce z orlęty ſwemi wybijały, doświadczone tylko ná płanećie Niebieskim Orlętá zawſze przyimowáły, *probatos fouent*, owe podobno, ktore (kiedy ſzczęśliwa Bogná w ſtárym y podeſzłym iuż wieku ſwoim, w gáju *inter quercus & dumeta*, tak hiſtoria żywota świadczy, Páſterzá naſzego ſzczęśliwie powiłá, y w ſtudni támże przyległey omywałá) znáć przypátrowáły mu ſię z pilnośćią, á teraz,

iże

iże on przykładem oryginalnego Pásterzá naszego, *sicut Aquila prouocans ad volandum pullos suos, & super eos volitans, expandit alas suas, & assumpsit, atq; portauit in humeris suis*, miłą trzodę swoię, powierzone od Bogá owieczki swoie, ktore znáią się do niego, *probatum fouent*, y tę ostatnią czynią mu usługę. Ciało ná 72. sztuk rozśiekáne zrasta się, iákoby nigdy nie było ránne. Obrał sobie był niekiedy Chrystus 72 Uczniow, y podźielił miedzy nich rożne Krainy, y miastá, gdźieby byli głośili Swięte iego imię, *designauit & alios 72*. Temu Krolestwu, temu Lucæ 10.
Stołecznemu miastu, ná on czas nie dawno ieszcze wiárą S. oświeconemu, iednego y to pierwszego Polaká Swiętego, y Męczenniká ná onże czas *designauit*, naznaczył Stanisławá Swiętego, ale że go sobie ná osobliwą formował kopiją, wszytkich owych śiedmdźieśiąt dwuch Uczniow, *perfectè* w nim zawarł, zamknął, y zkompendiował, *benedictionem omnium dedit illi*. Rozerwało tak piękną *compagem* (ktorey strukturę nie naturze, ale łásce Bożey tylko przypisowáć trzebá było) okrućieństwo Tyráńskie, przeciż *numerum* owych śiedmdźieśiąt dwoch wyraźiło w rozśiekanych członkach, schodzą się w iedno ći śiedmdźieśiąt y dwa, y iedno iako y pierwey *corpus efficiunt*, ktore z duszą swoią nigdy *diuisionem* od Ducha Bożego nie znało. Wymawiano niekiedy Piotrowi Swiętemu, w Capharnaum z Chrystusem będącemu, iże Chrystus nie płaćił podatku, *Magister vester non soluit didrachma*; obeyrzy się Chrystus do Piotra, y rzecze: *quid tibi videtur* Matt. 17.

Simon?

Simon? nie należałoćby nam podatkow płaćić, ale żeby tego nie wymawiano, żeby ſobie tego ná zgorſzenie nie brano: *vade ad mare, & mitte hamum*, w pierwſzey rybie ktora poydźie nà wędę, *inuenies ſtaterem*, dayże tam ten podatek, y zá śiebie, y zà mnie. Drogą monetę, wyborny kleynot, skarb wielki, oſobliwa reliquia pàlec S. ćiała, Swiętego Paſterza naſzego, do ſadzawki wrzucony, porwała ryba druga pod skałką. Ale zarzuca ſam wſzechmogący Bog iako drugą drogą wędę, iednę światłość wielką Niebieską, ktora owę rybę wydaie, y palec Swięty od niey połkniony ćiału Swiętemu przywraca. A tymi wſzystkiemi y innemi cudami, wſzechmogący naywyżſzy Paſterz naſz Bog, illuminuie dobrze wyrażoną z ſamego śiebie, dobrego Paſterza w Stanisławie Swiętym kopiją, pokázuie, potwierdza, y approbuie. Pięknie to rozważa Rupertus Abbas: *ineffabili charitatis vulnere ſcinditur, cujus ſanguinem ſine reuerentia videre non ſuſtinet Altißimus.* Nie pozwala mi czas, wſpomnieć tak wiele zmarłych wskrzeſzonych, chorych uzdrowionych, ślepych do wzroku przywroconych, niech iuż tych y wſzyſtkich cudow innych, dowćipne y pobożne w hiſtoriey żywota iego Swiętego dochodźi oko, ia nakłaniam głowę moię z należytą pokorą, y weneracyą tey Swiętey głowie.

Jużem doſzedł, *cujus eſt imago hæc?* widźiemy że ſię zgadza z oryginałem ſwoim wyrażona kopija, nie zoſtaie mi tylko do tego rejeſtru wſzytkich ratunku potrzebuiących, y tego, (ktory pod tą twoią Swiętą głową często

ſpoczy-

ſpoczywał, wielki Biskupie, Męczenniku, y Pátronie náſz) przypiſáć potrzeby Kośćiołá Swiętego, y utrapionego Krolestwá twego, wſzàk Kośćioł Swięty, Mátká twoiá, Krolestwo to, Oyczyzná twoiá, więc obie *guberna protectione, ſalua ſancta intercesſione*. Ziednay látá długie, y fortunne tey Diecezyey, wielkiemu Regimen ſtopnia, y cnot twych świętych Następcy twoiemu. Prawdźiwie Páſterz dobry, *è proximo accipit vota ſuorum.* Spuśćiłeś z Niebá ośierociáłey nie dawno Kátedrze, *ſtolam gloriæ, coronam faſciæ*, wiążeſz *Sponſam tuam*, y zdobiſz wielce, *jungit, & ornat.* Pobłogosławże y daley Krzyżem twoim temu świątobliwemu *ſacri fæderis* związkowi, bądz mu łáską, przyczyną twoią *Asſiſtens, numquam deſiſtens*. Niech będą w pámięći y opiece twoiey owi nie cztery, ale trzydźieśći pięć wſpaniáli gornolotni Orłowie, ktorzy ciáłá twego Swiętego pod skałką ſtrzegli, członki twoie Swięte zbieráli, zebrawſzy, tu do tey Bázyliki przynieśli, owi *Angeli præcincti ſtolâ candidâ*, ktorzy grobu twego Swiętego y teraz ſtrzegą, pilnuią, *decorem* iego przeſtrzegàią, owe w pieniách Sálomonowych adumbrowáne *comæ capitis tui ſicut purpura*, Cant. 5. przez ktore Uczeni *Prælatos Eccleſiæ propter charitatis ardorem, & reſplendentiam veræ dilectionis*, rozumieią. Spraw nam wſzytkim, ktorzy tu ná chwałę Bożą y twoię do tego Kośćiołá zgromádźiliśmy ſię, ábyśmy czáſu ſwego oryginał naywyżſzego Páſterzá naſzego, wyrážoną w tobie z niego kopiją, iuż nie *in ænigmate*, iako teraz, ále *facie ad faciem* widźieć, y oglądáć mogli. Amen.

(o)

Ná Niedźielę czwartą po Swiątkách.

26 *Praeceptor per totam noctem laborantes, nihil cepimus.* Luc. 5.

RObić á nie bráć płacy, prácowáć á nie mieć korzyśći, bárzo to káżdego y do żalu, y do uskárżenia się pobudźić muśi NK. A ztądći nie dźiwno mi, iże Piotr S. uprzykrzoną cáluśieńkiey nocy fátygą sprácowánym będąc, skárży się dniá dźiśieyszego przed Chrystusem Pánem: *Praeceptor per totam noctem laborantes, nihil cepimus*, Nauczyćielu przez cáłą noc prácuiąc, niczegośmy nie dostáli. Miał się o co uskarżáć, y godźien był pożáłowánia Piotr Swięty, aleć nagrodźiłá mu się záraz tá dáremna nocna iego praca sowicie dosyć, kiedy iakośćie słyszeli, *qui in verbo*, ná słowo Zbáwicielowe zárzućiwszy z drugiemi Rybakámi śieći, mnostwo ryb wielkie (ták áż się śieći rwáły, łodźi zatapiáły) záwarł, *rumpebatur autem rete eorum*. Ráczey słusznieyby dźiś przed Chrystusem Pánem uskárżyć się, y pożáłowánia szukáć, bo wszytkie pod czas nocy, to iest w grzechu śmiertelnym, niektore uczynki dobre, iáko śieći iákie ná obłow zbawienia nászego zárzucone mizernych grzesznikow, mizerne są, albowiem o nich się inaczey mowić nie może, tylko: *tota nocte laborantes, nihil cepimus*, przez cáłą noc prácuiąc, niczegośmy nie dostáli. Jáko się to rzec może,

iże grzech śmiertelny ieſt nocą, y coby to w tym było, iże duſzom w grzechu śmiertelnym zoſtáiącym żadne, by też naylepſze uczynki nic nie ſłużą do záſłużenia zbáwienia wiecznego; pokaże ſię to z dálſzey mowy; przy tym podam ſpoſob iákobyśmy wyniść z tey nocy, y ná zbáwienie náſze robić mogli, ták, żeby ſię go dorobić, Pánie *in verbo tuo laxabo rete.*

Záczynam w Imię Páńskie. A náprzod, że grzech śmiertelny ieſt nocą, łatwobym tego z wielu mieyſc Piſmá Swiętego mogł dowieść; ſam Zbáwićiel náſz u Janá S. w Rożd: 3. przyczyny potępienia duſz, inney nie dáie, tylko iż ludźie ukocháli bárźiey noc, to ieſt iáko tłumáczą Doktorowie Swięći grzech, niżeli świátłość, to ieſt łáskę Bożą, *hoc eſt autem iudicium, quia lux venit in mundum, & homines dilexerunt magis tenebras, quàm lucem.* Jan S. także w pierwſzym liśćie ſwoim, grzech názywa nocą, gdy mowi: *ſi dixerimus, quoniam ſocietatem cum Deo habemus, & in tenebris ambulamus, mentimur, & veritatem non facimus*, ieżeli rzeczemy, iż z Pánem Bogiem ſpołeczność mamy, á po nocy chodźiemy, to ieſt w grzechu śmiertelnym żywot prowádźiemy, nie mowiemy prawdy, ale kłamamy. Ale ia nie ná tym záſadzam ſię Słuchacze moi. Uczyńmy proſzę dźiś porownánie do grzechu nocy; coż ieſt noc? odpowiada mądry Tertullian: *nox eſt mors diei*, noc nie ieſt nic inſzego, tylko śmierć dniá. Jako dźień umiera, y do grobowcowych ćiemnośći nieiáko wpędzony bywa, kiedy noc przychodźi, bo w nim zgáśnie wſzytkà

iego, y świata ozdobą, źiemia grubą przyodźiewa ſię ża-
łobą, á wſzytkie ſtworzone rzeczy nieiáko mienieią, wſzy-
tko okropno, wſzytko głucho, *dies moritur, & nocte, & tenebris undequaq; ſepelitur, funeſtatur mundi honor, omnis ſubſtantia denigratur, ſordent, ſilent, ſtupent cuncta,* mowi tenże Tertullian. Toż y o grzechu nieomylnie twier-
dźi ſię; coż ieſt grzech śmiertelny? ſtrách, y żal wielki wſpo-
mieć, Słuchacze moi! grzech śmiertelny nie ieſt nic inſze-
go, tylko *mors animæ,* śmierć duſze, śmierć duſze! Py-
tam was: czymże żyie to ćiało? odpowiećie mi: duſzą, bo
duſzá náſza ſpráwuie w nas to, iż żyiemy, czuiemy, ruſza-
my ſię, dobrze! A tá duſzá náſza czym żyie? á ktoż wy-
powie zacność, drogość, y śliczność, ták zbáwiennego,
ták drogiego, tak zacnego, y niepodobna iáko pięknego
żywotá iey? żyie tym, nád co niemáſz nic lepſzego: żyie
tym, nád co niemáſz nic pożądáńſzego: żyie tym, nad co
nie może być nic droższego: żyie łáską Bożą! tą łáską,
ktora ták wiele millionow Swiętych tu ná świećie ożywia-
łá: tą łáską, ktora ták wiele Męczennikow Swiętych w wie-
rze świętey do oſtátniey krwie krople wylánia utwierdzáłá:
tą łáską, ktora ták wiele grzeſznikow uſprawiedliwiáłá: łá-
ską, ktora nieiáką wſzechmocność duſzom náſzym dáie,
omnia poſſum in eo, qui me confortat: łáską, ktora w du-
ſzách náſzych wſzeláką dobrych uczynkow, y cnot, nie
tylko przyrodzonych, ale y nádprzyrodzonych, wiáry,
ńadźieie, miłośći obfitość ſpráwuie, *qui manet in me, hic fert fructum multum;* łáską, ktora duſze náſze od wſzelá-
kiey

kiey zmázy omywa, y oczyśćia, á nieporownáną iákąś, śliczną, wnętrzną ślicznośćią zdobi, y nápełnia, *lauabis me, & super niuem dealbabor.* Tą łáską, tą swiátłośćią żyią dusze násze. Ale coż? poty tylko, Słuchacze moi, poki noc, to iest grzech śmiertelny nie nástąpi, poty tylko żyią w łásce Bożey, bo kiedy tá strászna y okropna noc grzechu śmiertelnego do dusze nászey wkrádnie się, Bog, ktory w nas przez tę łáskę swoię mieszkał, y z námi przestáwał, przed tą nocą wychodźi záraz precz, y ustępuie z serc nászych, y z nim wszytka ozdobá, wszytká piękność dusze nászey; ustàie pokoy, pogodá oná sumnienia nászego, okropna się stáie, rozmowy wnętrzne z Pánem Bogiem, słodyczy Niebieskie gásną, giną, wniwecz się obracáią. Y tàk oná duszá, ktora dopiero żywą, wesołą, y piękną byłá, umárłą, y w oczách Boskich obrzydliwszą, y plugáwszą nierownie, niżeli są wszytkie trupy, robáctwá, gádźiny, y nie wiedźieć iákie smrodliwe rzeczy, stáie się. O nocy przemierzła śmiertelnego grzechu! nocy strászna, nocy wszelkiego serc nászych strwożenia, wzruszenia godná! Pokázuie tę prawdę Ambroży S. ná Judaszu, gdy mowi: *ubi Sathanas immisit se in cor Judæ, Christus recessit ab eo, momentoq; eo quo illum recepit, hunc amisit,* poki Judasz nie przypuśćił do sercá swego okropney nocy śmiertelnego grzechu, aby był Páná Bogá przedał, poty Pan Bog w nim był, iákże się dał Szátánowi zwieść, powiáda S. Doktor, w tym momenćie záraz Pan Bog go opuśćił, y wyszedł z niego. Toć się y z káżdym z nas dźieie, dla tego Augustyn

Swięty nápomina nas gorąco: *noli cadere in peccatum, & non tibi occidet hic Sol, ſi tu feceris caſum, tibi faciet occaſum*, dla Bogá! bądz oſtrożna duſzo wſzelka, nie chodź po tey nocy śmiertelnego grzechu, á ták nie zaydźie nigdy przed tobą to Słońce, to ieſt łáská Boża, ieżeli ty w grzech śmiertelny wpádnieſz, to też y to Słońce zaćmi ſię, y zaydźie przed tobą. Ma to ieſzcze noc, zwłaſzczá gdy ćięmna; iż łatwie káżdego o upadek, ieśli bez świátłá idźie, przyprawi, dla tego kiedy ćięmno, choć po rowni idźiemy, obawiamy ſię, aby nie był doł, ábyśmy nie upádli. O iáko łatwo o ciężki bárzo upadek przyprawia nas tá nieſzczęſna noc śmiertelnego grzechu! upádło tak wiele millionow duſz od początku świata, pod tę noc, á upádło nie upadkiem iákim doczeſnym, ale upadkiem wiecznym, w przepáśći y odchłáni bezdennego piekłá. Jęczy teraz zaboycá Bratá ſwego Kain, ięczy ná trochę ſoczewice ułákomiony Ezau, ieczą wſzeteczni Sodomitowie, nieſpráwiedliwi Herodowie, Piłatowie, okrutni Dyoklecyanowie, y innych niezliczona liczbá zdraycow, złodźiejow, pijánicow, lichwiarzow, czárownikow, nieczyſtych, y ná bliźniego ſwego záiádłych ludźi, ięczą y ięczeć będą ná wieki. Swiátłość przedwiecznego Bogá, ná wſzytkę wieczność utráćić; á dla iedney nocy śmiertelnego grzechu, męki we wſzytkich członkách y zmyſłách niepoięte ćierpieć, pod czártámi przeklętemi być, ná wieki robaká ſumnienie trawiącego, á nigdy ſtrawić nie mogącego, mieć, od Troyce Przenayświętſzey, od Anyołow, Archanyołow, Serafinow,

Cheru-

Cherubinow, y od wszytkich Swiętych wyklętym ná wieki zostáć, á wszytko dla iedney nieszczęsney nocy śmiertelnego grzechu, á kto to poymie! kto to wypowie! áprzećię Anzelm S. mowi: *si hinc peccati pudorem, & illinc cernerem inferni horrorem, & necessariò uni illorum deberem immergi, priùs me in infernum immergerem, quàm peccatum in me immitterem*, kiedybym, práwi ten Swięty, po tey stronie noc grzechu śmiertelnego obaczył, á po drugiey, odchłań piekłá gorącego, á żebym muśiał koniecznie ná iedno się dostáć, wolałbym się tu zánurzyć w piekło, á niżeli tám pod noc grzechu śmiertelnego podeyść.

Podźmy do drugiego punktu: *laborantes nihil cepimus*, prácuiąc niceśmy nie ułowili. Dusze w grzechu śmiertelnym zostáiące, choć też podczas by naylepsze uczynki, iak śieći iakie, nà obłow przed Pánem Bogiem do żywotá wieczney zasługi zárzucàią, postaremu zawsze mogą o sobie mowić: *laborantes nihil cepimus*, prácuiąc niceśmy nie ułowili. Jawna to rzecz iest NK. bo abyśmy uczynkámy nászemi dobremi (ná odpusczenie grzechow nászych, nà dosyćuczynienie zá męki, ktorebyśmy mieli ćierpieć w czyśću po śmierći, ná pomnożenie łaski Bożey, á zátym y ná otrzymanie chwały wieczney) u Pana Boga zasłużyć mogli, potrzeba koniecznie być w łásce Bożey, à iakoż tedy kto w grzechu śmiertelnym iest, może nà to zasłużyć? Uważmy mowę Pawła Swiętego: *si distribuero in cibos pauperum omnes facultates meas, & si tradidero meum corpus ita, ut ardeam, charitatem autem non habuero,* 1. Cor. 13.

nihil

nihil mihi prodeſt, choćbym rozdał wſzytko co mam nà ubogich, y choćbym skazał to ćiało moie abym zgorzał, à gdybym w łaſce Bożey nie był, cożby mi to pomogło, nà cożby mi ſię to przydało? Nie patrzy wprzod Pan Bog NK. nà uczynki naſze, ale patrzy nà nas, ktorzy ie czy⸗niemi. Jeżeli my ieſteśmy w łaſce Bożey, uczynki naſze podobaią ſię barzo Panu Bogu, ale ieśli nie ieſteśmy w ła⸗ſce Bożey, pewnie dla uczynkow naſzych nie ſpodobamy ſię mu. Tak gdy Abel czynił ofiary, nie on dla ofiar ſwo-ich upodobał ſię, ale ofiary dla niego ſamego były barzo miłe Panu Bogu, *non Abel ex muneribus, ſed ex Abel mu⸗nera placuerunt*, mowi Grzegorz S. Y z tądći tacy ludźie, ktorzy ſą w grzechu śmiertelnym, z uczynkami ſwemi dobremi, ſą podobni onym ſtarym Filozofom, ktorzy tak-że wiele cnot miewali, przeſtrzegali czyſtośći, gardźili bo-gactwy, nie obmawiali nikogo, ubogich ratowali, y ſami uboſtwo chwalili, y kochali, à przećię z tym wſzytkim potępieni zoſtali, czemu? bo wiary nie mieli, bez ktorey Panu Bogu podobać ſię nie podobna. Grzeſzne duſze w grzechu śmiertelnym zoſtaiące, maią wiarę; ale coż po tym? kiedy łaski Bożey, ktorą przez grzech utraćili, nie maią, bez ktorey także niepodobna podobać ſię Panu Bo-gu, y zbawionym być, *laborantes nihil cepimus*. Rzecze-ćie: toż nie trzeba, ani Mſzy ſłuchać, ani paćierzy mowić, ani jałmużny dawać, ani nic inſzego dobrego czynić, kie-dy ſię kto czuie być w grzechu śmiertelnym, boby to był ieſzcze grzech więkſzy, nie mowię tego; y owſzem mowię: że trze⸗

że trzeba czynić, nie żebyśmy ſobie tymi uczynkámi ná zbáwienie zárobić mieli, ále, że tákie uczynki, (iáko Pan Bog ieſt nieskończonego miłośierdźia nàd námi) mogą Páná Bogá nieiáko skłonić, że nas do pokuty S. náwroći, że nas od więcey grzechow záchowa, y że nam to dobrámi doczeſnemi nágrodźi. Ale coż to ieſt przećiwko temu, co nam czyni iákoby z długu, y ſłuſzności nieiákiey, kiedy ieſteśmy w łáſce iego, *ei autem qui operatur, merces imputatur, non ſecundùm gratiam, ſed ſecundùm debitum*, mowi S. Páweł, iedno weſtchnienie do Páná Bogá, iedno kubkà źimney wody podánie ubogiemu, ieden ſzeląg dány, źięmie pocáłowànie, Mſzy S. wyſłuchánie, kiedy ieſteśmy w łáſce Bożey, obowięzuie Páná Bogá, że nam iákoby z długu, grzechy odpuſzcza, mąk czyſcowych (ktorebyśmy mieli ćierpieć) umnieyſzą, łáski ſwoiey przymnaża, nád to do chwały ſwoiey nas wzywa. Coż tedy czynić? Trzy ia ſpoſoby widzę w Ewangeliey dźiśieyſzey, ná to; aby duſzá teraz po nocy grzechu śmiertelnego ná Niebo robiąca, ták robiłá, żeby ſię go dorobić mogłá. ad Rom. 4.

Pierwſzy ieſt: iże Piotr S. nie ułowiwſzy nic pod czás nocy, uskarżył ſię ná nieſzczęśćie ſwoie przed Chryſtuſem Pánem, y potym ná ſłowo iego zarzućił śieći, *in verbo tuo laxabo rete*. Coż chcę mowić? chcę mowić ſłuchacze moi; ieżeli ktory z nas ieſt w grzechu śmiertelnym, ma ſię záraz nieodwłocznie náwroćić do Páná Bogá przez pokutę Swiętą, przez ſpowiedź S. zupełną, skruchę rzewliwą, y mocne przedſięwźięcie poprawy żywotá ſwego, y otworzy-

wſzy Pánu Bogu przed Kápłanem mądrym iákim, y po-
bożnym żałoſny, y nieſzczęſny ſtan ſumnienia ſwego, ma
in verbo ná ſłowo Chryſtuſá Páná, y Kápłańskie zárzucáć
śieći, to ieſt dálſzym życiem ſwoim ták kierowáć, aby
wſzytkie ſpráwy ktore czyni, były z chwałą Bożą, y zbá-
wieniem duſzy iego. Pánie á to ia niegodny grzeſznik, ná-
grzeſzyłem ták wiele, obráźiłem cię Bogá moiego, pozbá-
wiłem ſię obłowu chwały wieczney, utráćiłem łáskę two-
ię, ale oto iuż teraz *in verbo tuo laxabo rete*, ná ſłowo two-
ie zárzucę śięći; powiedźiałeś Pánie: *conuertimini ad me, & ego conuertar ad vos*, nawroććie ſię do mnie, á ia ſię
náwrocę do was, powiedźiałeś: *nolo mortem peccatoris, ſed magis ut conuertatur, & viuat*, niechcę śmierći grzeſzni-
ká, ále wolę żeby żył, á toż ná to ſłowo wracam ſię do cie-
bie, żáłuię ſerdecznie, zà te wſzytkie grzechy moie, y
brzydzę ſię niemi dla ſámey y ſzczegulney miłośći two-
iey, boś ty ieſt Bogiem moim, y Pánem moim, y Dobrem
nieskończonym; popráwię ſię zá pomocą twoią, idę ſię zá-
raz ſpowiadáć, nie oddalay mię Pánie od oblicza twego,
ale ráczey miey politowánie nádemną.

Drugi ſpoſob ieſt, ktory czytam w Ewangeliey Swiętey,
iże S. Piotr z drugiemi rybakámi, dáli znáć towárzyſzom
ſwoim, żeby przyśli á pomogli im, *annuerunt Socijs, ut venirent, & adjuuarent eos*. Náwroćiwſzy ſię do Páná Bo-
gá Słuchacze moi, przez pokutę Swiętą, mamy ſzukáć czę-
ſtey z ludźmi dobremi Páná Bogá ſię boiącemi, Spowie-
dnikámi wiádomemi, y rozumnemi, ſpołeczności. Natu-
rá ná-

ra náſza ieſt ták zła, y ták zepſowána, iż choć ſię z grzechu do Páná Bogá náwroći, przecię znowu rádáby ſię názad do womitu iako pies do niego, náwroćiłá. Ale kiedy z tákiemi częſto przeſtáiemy, ktorzy ſię Páná Bogá boią, kiedy ich prośiemy, aby nam też pomagáli do dobrego, nie tylko modlitwámi, ale y rádą, do uznania prawdy, do uſtrzeżenia ſię naiázdow czártowskich, y wſzytkiego złego, im dáley, tym barźiey przez tákową ſpołeczność przyimuiemy chęć, y skłonność do żywotá dobrego, y doskonałośći Chrześćiańskiey nabywamy. Służy iednego Symboliſty do rzeczy koncept; ktory rozkazawſzy odmálowáć dwie pochodnie, blisko ſiebie, iednę zápaloną, á drugą nie, dał nad nimi napis; *dabit altera flammas*, chćiał tym napiſem dáć znáć, iż iako iedna pochodnia, nie zápalona, od drugiey zapala ſię, tak ieden człowiek od drugiego, kiedy dobry, nábywa świátła w boiaźńi Bożey, czyſtośći ſumnienia, y wſzytkich cnot Swiętych.

Trzeći ſpoſob ieſt, iże Piotr S. wyciągnąwſzy ryb śiłá, upokorzył ſię przed Panem Bogiem, mowiąc: *exi à me Domine, quia peccator ſum*, wynidź odemnie Pánie, bomći człowiek grzeſzny. Byśmy też dla oczyśćienia ſumnienia naſzego, od grzechow śmiertelnych, przy miłey z ludźmi bogoboynemi kompaniey, iako naybarźiey w cnotách, y boiaźńi Bożey poſtępowali, trzebá ſię nam zawſze upokarzáć, przed Majeſtatem Boskim, przykładem Piotra Swiętego. Y owſzem, iako kupiec, im więcey towarow ná okręćie ma, tym ſię barźiey obawia fále, ná morzu,

rzu, ták im kto więcey cnot do doskonáłośći nàbywa, tym śię barźiey powinien báć o śię, y niegodnym śię łàski Bożey śądźić. Wszyscy Swięći Páńscy záchowiwàli bárzo ten zwyczay, á S. Kátárzyná Seneńska, nie tylko śię zá naywiększą grzesznicę przed Pánem Bogiem, y przed ludźmi miała, ale do tego, ile rázy Pan Bog ná to miásto w ktorym mieszkałá plagę iaką przepuśćił, mowiłá, y śądźiłá śię sàmá, że to wszytko dla iey grzechow dźiáło śię. To Swięta tak wielka, á coż my grzesznicy? Groźi nam Pan Bog co dáley tym więcey, to bárźiey plagą morowego powietrza, á popráwiliżeśmy co żywotá nàszego? á wychodźiemysz z tey nocy śmiertelnego grzechu? á uskromiliżeśmy śię w złych postępkách naszych? Ey Słuchacze moi, *tempus est de somno surgere*, służmy Pánu Bogu, á Pan Bog y tu ná źiemi łàskę, y tám potym da nam chwałę swoię. Amen.

Ná Niedźielę piątą po Swiątkách.

27 *Vade reconciliari.* Mat. 5.

NIe kochá doskonále cnoty, kto z gruntu nie nienáwidźi niecnoty. NK. Zdádzą śię to rzeczy z sobą porożnione, miłość, y nienawiść, ále w tym nie podobna iák dobrze z sobą śię zgadzáią, iż iáko miłość cnoty, ták y nienawiść grzechu, w káżdym

Kátoliku dobrym záwſze weſpoł przeſtawáią, y do iednego celu, to ieſt do chwały Bożey, y zbáwienia duſz naſzych, oboie rázem w nierozerwaney nigdy kompániey pędzą, y zmierzáią, *amor & odium diſſimillima naturâ, in hoc naturali quadam ſocietate ſunt juncta, quòd qui virtutes amat, odit & vitia*, mowi poważny ieden Author. Pokazałem iuż nie dawno wielkość y zacność czyſtośći ſwiętey, wywiodłem potrzebę, y podałem ſpoſob do doſtąpienia oneyże, ná coż? dla wzbudzenia y záchęcenia ſerc náſzych, abyśmy tę ták wielką, zacną, ſwiętą, y nam oſobliwie potrzebną cnotę, kocháli, y w niey ſię exercytowáli. A coż zoſtáie? tylko pokazáć ſproſność, wynieść potrzebę, y podáć ſpoſob do nienáwidzenia tego, co ſię oneyże ſprzećiwia, to ieſt ſtráſznego, plugáwego, omierzłego, brzydliwego, y ſmrodliwego nieczyſtośći grzechu. Więc proſzę o łáskáwą y nietęskliwą audiencyą. Propo.

Co do ſproſnośći wyſtępku tego; nie było ná ſwiećie málárzá, ktoryby był choć ieden prawdźiwy rytrakt iego zoſtáwił, ſam Apelles choćby był podobno potráfił czyſtość z iey wielkiey pięknośći, nie potráfiłby był nieczyſtośći z iey ſtràſzney ſproſnośći. Ale niemaſz Tytularza tákiego, w ktorymby wſzytkie ogołem iemu przynależące tytuły mogł wyczytáć, y powynaydowáć. Czytam, iże Job Swięty tytułuie go zbrodnią naywiękſzą: *hoc enim nefas eſt, & iniquitas maxima*, wiem iż tenże názywa go pożarem ſtráſznym, wſzytko gubiącym, trawiącym, y pożeráiącym, *ignis uſq; ad perditionem deuorans.* Petrus Abbas

Cellenſis mowi: że to ieſt *monſtrum* iákieś wielkie, ná poſtáć w prawdzie poniekąd zda ſię łagodne, ale w tyle zda ſię iako ſzkorpion iaki, iàdu śmiertelnego pełne, *monſtri hujus facies blanda, ut decipiat, ſed in poſterioribus circumfert aculeum ſcorpionis, ut perimat.* Drudzy názywáią go źmiją, ktora uſypia, kogo ukąśi, *ſopit quos inficit.* Drudzy topieliskiem cnot wſzelákich, otchłanią zbrodni niezliczonych, przepaśćią bezdenną nieſzczęśliwośći ludzkich, zrzodłem poſwarow, zaboyſtw, niezdrowia, zgołà wſzytkiego złego. Ale co mnie naybárźiey przećiwko niemu uwodźi, to ia oſobliwie uważam: iże choć też y inne grzechy uymuią nam łáskę Bożą, ten iednák ma coś nad inne, że prędzey nierownie przyprowadza nas o niełáskę u Páná tak dobrego, o niemiłość u Oycá ták kocháiącego, o utrátę wſzytkich dobrodźieyſtw, u Dobrodźieiá tak hoynego, o wydźiedźiczenie z wiecznego chwały Niebieskiey ſpołdźiedźictwá, u Dźiedźicá oneyże, naywyżſzego Páná Bogá náſzego. Ze zdrowie odbiera, że rozum záślepia, że intraty, ſubſtáncye pożera, ieſzcze to nie śmiertelna; ale że mię ruinuje nád inne grzechy, u tego, ná ktorym mi naywięcey należy, że mię dźieli od boku Páná tego, ktorego ia ſię nierozerwànie trzymáć powinien, że mię omierzleyſzym niż inne grzechy czyni, temu, ktoremu potrzebá abym ſię iako naybarźiey podobał, że mię wyzuwa z práwá mego, ktore mi ſam kocháný Zbawićiel moy Krwią ſwoią przenaydrożſzą, wiecznemi czáſy zápiſał, zápieczętował, to śmiertelna, to ſtráſzna, to nieznośna, nienagro-

nágrodzona, niepowetowana żadnym zyskiem ſzkodá.
Strách mię zdiął Słuchacze moi, kiedym czytáiąc Pismo
Swięte napadł ná owę żałoſną (ná tych wſzytkich, ktorzy
ſię złey, ludźi nieczyſtych kompániey chwytáią) ferowá-
ną exkommunikę: *qui ſe conjungit fornicarijs, erit nequam,
putredo & vermis hæreditabunt eum, & extolletur in e-
xemplum majus, & tolletur de medio anima ejus.* Dla Eccli. 19.
Bogá co ſię ſtało? że kto dopiero z ludźmi nieczyſtemi prze-
ſtawáć począł; aż záraz tak ſtráſzne ma popadáć winy?
będźie wiśieć nic dobrego, niecnotá; plugaſtwo, robáctwo,
hæreditabunt eum, duſzę zły duch weźmie, á gdźież ią po-
dźieie? mowi Jan Swięty: *in ſtagno ardenti, igne, & ſul-
phure*, tam iey ná wieki goſpodę zápiſze. A co ieſzcze u-
ważam: *extolletur in exemplum majus*, będźie dány wſzy-
tkim ná przykład. A coż kiedy iąwſzy ſię tey niecnotli-
wey kompaniey, zárowno z drugiemi ćiebie Boże moy ie-
dyny, nieczyſtośćią ſwoią obrażáć, Anyołow y wſzytkich
Swiętych w melancholią wprowadzáć, ludźi niewinnych
gorſzyć będźie? coż ſię ma dźiać? ty Boże moy, zágnie-
wanym tak barzo z początku zaraz będąc, iakoż ſię dá-
ley gniewć będźieſz? nie mam ſłow, nie mam mowy NK.
ale niech powie Niebo, czego ná wſzytek świat przez dni
czterdźieśći płakało, niechay powiedzą planety, gwiazdy,
czemu łaskawe influencye ſwoie, w potoki y ſtrumienie ná
wſzytkie ſwiata ſtrony, doliny, rowniny, y gory, byſtro
płynące wody poobracały, przemieniły? niechay powie-
dzą. Coż potopiło cały ten okrąg źiemski? co zgładźiło
ſom-

omnem ſubſtantiam, ktora była nà ſwiećie, *ab homine uſq; ad pecus?* nieczyſtość, nieczyſtość, ſame ubogie ptaſzętá, zwierzęta, bydlęta, ktore były niewinne, nie mogły dla nieczyſtośći ſwawolnego narodu ludzkiego uyść gniewu, y pomſty Pańskiey, ale y te, y wſztkie rzeczy, *in quibus ſpeculum vitæ erat, mortua ſunt,* záginęły, zniſzczały. Coż też ſame wody nà piętnaśćie łokći wyżey nad gory wſzytkie powynośiło? co ie nà źiemi przez dni pułtora ſtá trzymało? nieczyſtość, nieczyſtość. Coż potym ogień śiarczyſty z Nieba ſprowadźiło? y w popioł nie tylko owe dwa miaſta, ale y wſzyſtek kray tamten okoliczny, y wſzytkich pomieſzkańcow, y bydła, y ſtada, *& cuncta terræ viuentia*, poobracało? nieczyſtość, nieczyſtość. Ale coż nà oſtatek Stworzyćiela mego, ktory we wſzytkich ſprawach ſwoich nie błądźi, *bene omnia fecit*, y żadney nie podlega odmianie, do żalu ſerdecznego, y do nàrzekania (że tak rzekę) nà śiebie ſamego, przyprowadźiło? iże ſtworzył, uformował, ulepił z gliny człowieka, *pœnituit eum quòd hominem feciſſet in terra*, nieczyſtość, nieczyſtość. Y tyżeś to taką wſzytkiego złego ſprawczyną, przemierzła zbrodni? y tyżeś to była ſwiatu okazyą do tak nieſłychaney, y pierwey y potym, ruiny? y Bogu do tak cięſzkiego nà nas żalu, y lamentu? precz z tąd przemierzła larwo. Ale nie dźiwuycie śię ſłuchacze moi pomśćie y żalowi Boskiemu, porachuymy ięno śię ſami z ſobą, co my to czyniemy, ile razy nieczyſtośćią Majeſtat Boski obrażamy. A wiećie co? nieſpokoyni P. P. Woyskowi wie-

lu nas

lu naśi á oſobliwie Pańſtwá Rzymskiego, ile rázy związek iáki przećiwko ktoremu Ceſárzowi miedzy ſobą uczynili, naywiękſzy affront, y deſpekt, ktorym go karmili, był ten: iże obrázy iego, ná chorągwiách łamàli, o źięmię ćiskali, deptàli. Człowiek czyi obraz? *cujus eſt imago hæc?* Słuchacze moi nie możecie ſię zápzreć, muśicie prawdę powiedźieć: Páná Bogá Stworzycielá náſzego, *faciamus hominem ad imaginem, & ſimilitudinem noſtram.* Czyie członki? *cujus ſunt membra hæc?* trudno kontrádykowáć Páwłowi Swiętemu, muśicie przyznáć, iże to ſą członki Páná Zbáwićielá, náſzego. Czyie kośćioły? *cujus ſunt templa hæc?* á czyieżby miáły być, ieżeli, nie trzećiey Oſoby Troyce Przenayświętſzey, Bogà Duchá Swiętego: *an neſcitis quoniam corpora veſtra templum ſunt Spiritûs Sancti? & membra Chriſti?* á toż coż my czyniemy? ten obraz Páná Stworzycielá náſzego (ile rázy ſię iákiego dopuſzczamy nieczyſtośći grzechu) łamiemy, o źięmię rzucamy, depcemy, te członki Páná Zbáwicielà náſzego, mážemy, gwałciemy, te Kośćioły Páná Poświęćicielá náſzego náchodźiemy, profánuiemy, odeymuiemy Bogu, co mu naybárźiey według ſłuſznośći, według práwá od nas należy, to ieſt miłość, kiedy ią do ſtworzenia obracamy; wypędzamy go od śiebie, y mieſzkáć mu w ſobie nie dámy, kiedy łáskámi iego Przenayświętſzemi pogardzamy, kiedy ſię do odbieránia ták cale niegodnemi y nieſpoſobnemi czyniemy, y nie ma ſię o to ná nas bárźiey Bog gniewáć? y nie ma nas o to barźiey y ſurowiey karáć? Ey

Stworzycielu moy, ſłuſznieś żáłował, żeś człowieká ſtworzył, ále y ty Zbáwićielu moy ſłuſzniebyś żáłował żeś nas odkupił, y ty Poświęćićielu moy, ſłuſzniebyś tákże, żeś nas poświęćił żáłował. O ſproſnośći o omierzłośći, ták ſtráſznego, ták ſproſnego grzechu! A coż rzeczemy, kiedy uważemy zbyt ták wiele Herezyi, tak wiele Sekt, ták wiele od Bogá, od Religiey, Apoſtázyi. A ktoby mi dał *fontes lachrymarum*, ábym ták wiele duſz záwiedźionych, ſtráconych, odwroconych od Bogá, od Kośćiołá, od wſzytkich Swiętych (ktorym zgotowána byłá chwałá wieczna, ktorych czekáło mieyſce miedzy Anyołámi, Serafinami, Cherubinami, y wſzytkiemi Swiętemi) opłákáć, y obżáłowáć mogł. Coż rzeczemy, gdy uważemy, iż choć też inny iáki grzech popełniemy, przecię ſię łatwo znowu do Páná Bogá powroćiemy, żebrząc odpuſzczenia, żebrząc miłośierdźia; ale tu, iako ptaſzętá iákie trzyma nas ten lep, że, iáko ieſt ták wiele przykłádow, nie tylko żebyśmy ſię do Bogá prętko náwroćić mieli, ale y ledwie kiedy pomyślemy. A coż rzeczemy, gdy uważęmy, iż choć też inne grzechy ſą ſproſne, przećię nas żaden bydlętom bezrozumnym podobnych, albo też bydlętámi ſamemi nie czyni? tylko ten ſam, nád ktory áni ſproſnieyſzego, áni brzydſzego, áni ſmrodliwſzego niemaſz grzechu. Ey! precz dla Bogá z oczu moich, okrutna lárwo, do piekłá, do piekłá. A tu iuż każdy z nas łatwą ſobie może konſeqwencyą uczynić: ponieważ ten grzech ieſt ták ſtráſzny, y ſproſny, tedy ſię go káżdemu ſtrzedz potrzebá bárzo, á ieśli

każde-

każdemu, dopieroż nam, co się gotuiemy do Kápłáństwá. Jednák żem y tę potrzebę osobnym przyobiecał wywieść punktem, uczyńmy ná to z osobna krotką reflexyą. A iákaż ma być? á to táka; teraz, pokiśmy ieszcze Klerykámi, obrázy, członki, y Kośćioły Páná Bogá máżemy profánuiemy, gdy Prezbyterámi zostániemy, ieżelibyśmy (strzeż Boże) iákiey nieczystośći dopuśćić się mieli, iuż nie tylko obrázy, nie tylko członki, nie tylko Kośćioły Boskie, ále samego Páná Bogá mazálibyśmy, gwałćilibyśmy, profánowálibyśmy. Nie ia to mowię, Słuchacze moi, lecz wiele Swiętych Páńskich. Ale co większa; Pan Bog Ezech. 22. Cap. sam mowi: *Sacerdotes contempserunt legem meam, & polluerunt Sanctuaria mea*, y daley: *& coinquinabar in medio eorum.* O słowá przenikàiące! o słowá przerażáiące! o słowá strászne! słowá żałosne, słowá niesłychánego podźiwienia, niepoiętego serc nászych skruszenia, strwożenia, wzruszenia godne! Bog mowi, Prawdá Przedwieczna, Mądrość nieskończona, á o kim? o sobie mowi, *& ego coinquinabar in medio eorum*. Y podobnaż to, áby Bog moy nieskończonego Màiestatu, nieogàrnionego splendoru, niepoiętey piękności, nieporownáney nigdy (áni z Mátką swoią Przenayświętszą, áni z Anyołámi, áni z Cherubinámi; áni z Serafinámi, áni ze wszytkiemi Swiętemi) czystośći, ślicznośći, iásnośći, miał być podległy zmaźie iakiey? Poki świát światem, poki wieczność wiecznośćią, choćby y innych nie tylko million, ale million millionow wiecznośći, nad to być miało, nigdy nie

podobna, niepodobna, niepodobna. Ale go máżą, ále ſzpecą, ále go gwałcą, ále go profánuią niebogoboyni Kápłani, ieżeli miáſto ſwiątobliwego ćwiczenia ſię w czyſtośći Swiętey, dopuſzczaią ſię nieczyſtośći przeklętey. Mogłbym tu ná to mieyſce gromádą ſtáwić zdánia Doktorow Swiętych, ktorzy toż ſamo wielą dokumentàmi twierdzą, y probuią; ale doſyć ná tym ſamym. Mogłbym ták wiele przykładow ſprowádźić, pomſty, ſprawiedliwośći Boskiey, nà żyiących, ná umieraiących, ná umárłych wykonaney, iáko S. Cyprian wſpomina iednego; ktoremu nayſwiętſzy Sakrament w niegodnych uſtách, w popioł ſię obroćił, że go połknąć nie mogł: á Magiſter Avila drugiego; ktoremu, gdy miał konſekrowáć hoſtyą, ręce ktore ná Ołtarzu nachyliwſzy ſię, według zwyczáiu wſpárł ſię, iako od bláchy iakiey ogniem żarzącey ſię wypalone zoſtáły, tak; że muśiał od Ołtarza záraz odeyść. Ale niechcę, y podobnych więcey, y innych, ieſzcze ſtráſznieyſzych po śmierći przywodźić przykłàdow: bo iako ſobie, ták y wam Bráći moiey życzę, abyśmy z miłośći, nie z boiáźni brzydźili ſię tym grzechem, dla podobánia ſię Bogu, Pánu, Oycu, y Dobrodźiejowi náſzemu nieskończonemu, ktoremu nie doſyć ná tym, że nas ſtworzył, odkupił, poświęćił, do chwały ſwoiey (iàko ſię ſpodźiewamy) przeznáczył, że nas konſerwuie, rzeczámi wſzelákiemi docześnemi opátruie, łàskami duchownemi, przy modlitwie przy kommuniey, przy Mſzách, przy Nieſzporách, obdárza, bogáći, ále y teraz nas do ſtanu tego, w godnośći y pre-

rogátywie swoiey tàk wielkiego, woła, y záchęca, à nie dla czego inszego, tylko; abyśmy bliśśi łásk iego byli, tylko áby w nas nieustáiące dobroći swoiey rysował abryzy, tylko áby w nas záwsze mieszkał, y z námi przestawał. O gdybyśmy ięno uważàli, iáka to miła z tym Pánem konwersacya! iako miłe pomieszkànie! á uważáli gruntownie, státecznie, nierozerwánie, zábiegálibyśmy zà czásu owey, (ktorą ná nas czyni Malach. 1. c.) kwereli: *Filius honorat Patrem, & servus Dominum suum, si Pater ego sum, ubi est amor meus, & si Dominus ego sum, ubi est timor meus?* Ey nie powątpiwayże o nas moy Boże; zá pomocą twoią, zá łáską twoią, zá manudukcyą twoią przyidźiemy, pokażemy, y iáko dźieći zà Oycem, y iáko sludzy zá Pànem, *curremus in odorem unguentorum tuorum.* Porzuciemy iuż te śieći żądz nászych, nieporządnych inklinácyi nászych, & *sequemur te*, y poydźiem zá tobą. A poki nas ieszcze do ofiáry stołu swego Przenayświętszego nie wezwiesz, będźiem się záraz stáráli *o vestem nuptialem*, o czystość swiętą, y uzbroiemy się przećiwko nieczystośći, temi, ktore záraz podam sposobámi. A náprzod, procz tàmtych trzech, ktorem podał, do dostąpienia czystośći swiętey, to iest procz ustawiczney obecnośći Boskiey pámiątki, pilney zmysłow y sercá naszego straży, y częstego do Sakramentu pokuty y Kommuniey Swiętey przystępowánia, ktore wszytkie sposoby, są także niepodobna iák dobre, y skuteczne, do ustrzeżenia się nieczystośći wszelákiey; zyczę Słuchacze moi, abyśmy się iako naybàrźiey

ſtrzegli złey, y niepoczćiwey ludźi nieczyſtych konwerſacyey. Jeżeli z dobremi ludźmi przeſtawáć będźiemy, będźiem záwſze dobrzy, ieżeli ze złymi, choćbyśmy teraz byli naylepſzymi, będźiem záwſze złemi, *cum bono bonus eris, cum peruerſo peruerteris*, dawna to y doświadczona, á żadney wątpliwośći nie podległa prawdá. Piotr poki był miedzy Apoſtołámi, żwáwie ſtawał przy Chryſtusie Pánu, y ná śmierć z nim iść chciał, iak przyſzedł miedzy złych, y bezbożnych ludźi, zá ktorego y z ktorym, chćiał pierwey umrzeć, zápárł ſię go potym, á coż my? Jeſt zgodne wſzytkich Filozofow zdánie; iż grad nie ieſt nic inſzego, tylko wápor ieden gorący, ktory będąc podwyżſzony od Słońcá *ad ſecundam regionem àëris*, ktora z natury ſwoiey ieſt bárzo źimna, ták, że oźiębiony tężeie, y w lod ſię obraca, y ſpada ná źiemię; poki przeſtawamy z ludźmi dobremi, czyſtemi, y Páná Bogá ſię boiącemi, zachowuiemy w nas miłość Boską, chęć do doſtąpienia czyſtośći ſwiętey, y innych cnot wielkich, iakże ſię doſtaniemi *ad ſecundam regionem*, to ieſt, miedzy ludźi nieczyſtych, Páná Bogá obrażaiących, ktorzy dla grzechow ſwoich ſą źimni, to tráćiemy záraz ten ogień, y ſercá naſze ktore pierwey, tak bárzo gorzały, y pałały intencyami dobremi, obracáią ſię w grad, źimnemi y lodowemi ſię ſtáią. Druga: ſtaraymy ſię, abyśmy zawſze nie tylko poki tu zoſtáiemy, ale y potym iak nas Pan Bog rożnie obroći, wſtrzęmięźliwość w pokarmách, y napoiu záchowywáli. Sliná, kiedy człowiek ieſzcze ieſt ná czczo, ma táką moc, iako piſzą Naturaliſto-

raliſtowie, iż wężá zabija, *jejuni hominis ſputum ſi ſerpens guſtauerit, moritur*; tak kiedy y my w wſtrzęmięźliwośći kochać ſię będźiemy, łatwo tych wężow ćiało, ſwiat, y czartá, ktorzy uſtawiczne nam zaſadzki czynią, pokonamy, inaczey darmo. Napomina nas do tego Swięty Piotr Damiani: *non ergo nos pigeat abſtemios eſſe, ut moriamur illis, qui nos potu & cibo turgidos nituntur deglutiendo abſorbere*. Wſzak wiecie, iż z nas oſobliwie w iedzeniu, y w pićiu, naywięcey obrazy Boskiey, y pogorſzenia ludźi dobrych pochodźi. Potrzećie, weźmy ten ſpoſob, ktory mi ſię zda barzo dobry, y skuteczny, przed ſię. Jeżeli kiedy iaka myśl, albo tentácya nieczyſtośći ná nas uderzy, abyśmy zaraz mocno y potężnie przed nią ućiekali bo tego złego *effugium*, naypewnieyſze *in fuga*, iako S. Aug. mowi: *cætera peccata reſiſtendo vincuntur, ſola libido fugiendo*. Dla tego Caſſiodorus chwali barzo Uliſſeſa, iż nie mogąc minąć Syren, żegluiąc po morzu, áby był łagodney prawda, lecz zdradliwey uſzedł muzyki, zatkał ſobie woskiem uſzy, *cogitauit feliciſſimam ſurditatem, ut quas vincere intelligendo non poterat, meliùs non aduertendo ſuperaret*. Nie wpatruymy ſię nigdy w tentácye naſze, ktore ná nas przypadną, ale wźiąwſzy to ſerce naſze, włożmy ie w bok oſtrą włocznią przebity, Chryſtuſa Pana, Zbawićiela naſzego, mowmy: Panie, á to czart przeklęty radby temu ſercu, abym ná tę złą myśl, y nieporządną inklinacyą przyzwolił, ale ia Boże moy nie ſłucham tego, tobie dźiś to ſerce oddaię, bądz mi ratunkiem,

bądz

bądz mi pomocą, *Domine ad adjuuandum me festina.* A tak gdy to uczyniemi, uydźiemy przy łáſce Bożey ſtraſznego tego, y ſproſnego grzechu, y gdy nas Pan Bog *ad miniſterium* Ołtarza ſwego przenayświętſzego wokowáć będźie ráczył, co pierwey narzekał ná drugich, u Izaiaſza c. 1. *filios enutriui & exaltaui, & ipſi contempſerunt me,* to o nas mowić będźie: *filios enutriui & exaltaui, & ecce honorant me,* day to Boże Amen.

Kazánie

Herb Lilia in Aprili 1689.

Ná Pogrzebie Jmci Xiędza Mikołáiá Oborskiego, Suffráganá Krákowskiego

28 *Et florebit ſicut Lilium.* Iſai: 35.

W Krákowie in Eccleſia Cathedrali.

ILe rázy do tego domu Bożego przyiść zdárzyło ſię; przyiść było, iako do weſołego wirydarzá iakiego, ná tym ſławnym Wawellu, niby ná wſpaniałym iakim Libanie, záłożonego. P. A. Jeſt tu naywyżſzy powagą, znamienity zwierzchnośćią *ſupergreditur omnes,*
Iſai. 35. v. 2. Cedr Libański, *gloria Libani data eſt ei, odor ejus ut Liba-*
Oſee 14. v. 7 *ni, electus ut Cedri,* nie skąpo o ozdoby Kármelu, *decor*
Iſai. 35. v. 2. *Carmeli;* nie trudno o Palmy; *circa illum ſteterunt quaſi*
Eccl 50 v. 14 *rami palmæ,* znaydźie ſię y rożne wonieiące kwiećie; *quaſi*
Eccl. 50. v. 8 *flos roſarum in diebus vernis;* czy to Kwiećień, czy May, czyli też Liſtopad, zawſze tu iak w wirydarzu, zawſze dość ozdoby, dość woni. Dźiś iednak wſzyſtko, iakoś ſię mieni; nie Wirydarz iaki, nie ogrod w perſpektywie widzę;

ale ſcena iákaś okropna, żałoſna, tragiczna widźieć mi ſię daie. Nie dawno Wioſna, à iuż koſa śiła dokazuie, śierp ſię zawadza, lubo do żniwa daleko: ba y kwiećia iakoś nie ſtaie, *flos ejus decidit, & decor*, niemaſz lilij, à ieśli ieſt, to nà ciężki żal, ná okropny widok, nà ſzkodę wielką, niewypowiedźianą Wirydarza tego zerwana, á nam nà tym ſmutnym, y żałoſnym Katafalku, wyſtawiona. Ale miarkuy ſię w ſwym żalu P. A. nie rozumiey aby to iuż było po liliách, *adhuc recisi pompa floret lilij*, Lilia tá ná to zerwána, aby ſię odoru iey, nie tylko źięmi, ale y Niebu doſtáło; nie przeſtáłá kwitnąć, kwitnąć záwſze będźie, y potym, *& florebit quasi Lilium*, iáko źięmi, tak y Niebu, co dálſzy dyſzkurs pokaże, w Imię Páńskie.
Jacobi 1. v. 11.
Isai. 35. v. 1.

Nie bez przyczyny ná tego zmárłego S. P. á wielkiey Swiątobliwośći y doskonáłośći Biskupá Laodyckiego, iáko ná wyborną iednę, wonną w oczách Niebá y ſwiátá, zápátruię ſię Lilią. Ktożby nie wiedźiał, iże Herbowny Kleynot Jáśnie Wielmożnego Domu iego, wyborna iedná, ale wielorákiemi bez komputu y ceny, w Kośćiele Bożym, y Oyczyznie w potomne wieki zaſługámi wonieje Lilia? Prześwietny Dom ten, ieſt to iedno wſpaniáłe, roskoſzne ná Wirydarzu ſwiátá Polskiego, *Lilietum*, z ktorego ile Oſob, tyle liliy ná ozdobę Kośćiołá Bożego, Prześwietnego Senatu, y cnego Rycerſtwà liczyć ſię záwſze mogło, y dotąd liczyć może. Ze innych pominę; *odor filij, sicut odor agri pleni*, pokázuie godność, zacność, wielkiego w cnotę y ſławę Oycá, Podkomorzego Czerskiego, y pobożney
Gen. 27. v. 27.

Mat. 7. v. 20 Heroiny, Mátki, Łoſſiowney: *ex fructibus eorum cognoſcetis eos*. Drzewo, ktore tak dobry owoc wydáło, nie mogło być, tylko bárzo dobre, *non poteſt arbor mala, bonos fructus facere:* korzeń, od ktorego ták wonna wykwitłá y wyroſłá Lilia, nie mogł tylko być wyborny, wſpaniáły, *radix de terra viuentium*. Tomaſz Oborski, Biskup tákże Laodycki, Suffragan Krákowski, Stryi rodzony zmárłego Biskupá tego S. P. ázaż to nie byłá wyborna iedná, dźiwnie wonieiąca Lilia? ázaż y podźiś dzień nie wydáie *odorem ſuauitatis*, wielka iego ſwiątobliwość, oſobliwa *opinio ſanctitatis* u ſwiátá Polskiego, z ktorą z tego padołu pláczu do Ráju Niebieskiego przenioſł ſię? *gratiæ*, łáski Boże, przez niego wielu ludźiom dáne, udźielone, ázaż to nie ſą *thymiamata boni odoris*? Jáśnie Wielmożny Wojewoda dźiśieyſzy Podláski, czy nie zdobi Senatu, iáko Wirydarz? Lilia, ieśli zdobić; to lilia, ieśli rádą Oyczyznę wſpieráć; to kolumná. Aleć ia nie z tąd naywięcey tego zmárłego, S. P. Biskupá wonną w oczách Niebá y ſwiátá Lilią być ſądzę, iże w Prześwietnym Domie iego znaydowáły ſię y dotąd znayduią wyborne lilie. Uważam iż ſpráwiedliwy człowiek, oſobliwie Duchowny, pobożny, ſwiątobliwy Práłat káżdy, nie może do niczego lepiey być przyrownány,

ibid. v. 18.

Pſ. 51. v. 7.

Iſai. 35. iako do Lilij: *florebit ſicut Lilium*. Jeżeli Lilia, ma kwiát oſobliwie biały, y miękki, *florem habens candidum, inſtar lactis, & mollem*; táki ieſt pobożny ſwiątobliwy Práłat: *candidus per caſtitatem, lenis per benignitatem*, ieżeli ma kwiát tłuſty, przeſtronno wyraſtáiący; taki ieſt pobożny,

ſwią-

ſwiątobliwy Práłat: *pinguis per pietatem, dilatatus per cha-ritatem*, ieżeli ku Niebu otwarty, *ſuperiùs ſe dilatans*, á źięmi przywárty *inferiùs ſe inclinans*; táki ieſt pobożny ſwiątobliwy Práłat: *ſuperiùs apertus, per cæleſte deſiderium, inferiùs inclinatus, per humilitatem.* Ná oſtátek, ieżeli odor wielki y wdźięczną wonią z ſiebie wydáiący, *cum candore odor*, táki ieſt pobożny ſwiątobliwy Práłat: *odoroſus per bonæ famæ diffuſionem.* Sam Kośćioł S. kiedy ſię zápàtruie ná duſze Swiętych, Spráwiedliwych Páńskich, iákoli też kwitnąć w támtym Wirydarzu Niebieskim będą, mowi iż zákwitną iako wyborne wonne Lilie, *Sancti tui Domine florebunt ſicut lilium.* Y ná drugim mieyſcu: *Juſtus germinabit ſicut lilium, & florebit in æternum ante Dominum.* Eklezyáſtyk Páński dawſzy dość pobożną naukę Słuchaczowi ſwemu, y wywiodſzy obſzernie doſyć, wielkie człowieká prawdźiwie mądrego, y ſpráwiedliwego doczeſne y wieczne ſzczęśliwośći, iedną ràzą (iakoby nowym iakim, więkſzym ieſzcze niż zrazu, żarliwośći duchem zdięty) záwoła ná Słuchaczà: *obaudite me, ut furore enim repletus ſum*, poſłuchayćie mię ieno ieſzcze: *adhuc conſiliabor, ut enarrem.* Słuchamy cię Káznodźiejo Páński, coż powieſz? *florete flores, ſicut Lilium, & date odorem, & frondete in gratiam*, zákwitniyćie Kwiećie, iako Lilia, y dayćie wonią, á krzewćie ſię do łàski. Theophilactus mowi, iże przez tę Lilią, ná ktorą to Eklezyáſtyk Páński zápátrowáć ſię roskázuie, y według niey kwitnąć każe, rozumie ſię káżdy dobry, pobożny, przykłà-

Eccli. 39. v. 16.

ibid. v. 19.

dem dobrym w Kośćiele Bożym słynący Prałát: *cùm in Ecclesia videris aliquem bene viuere, & luce virtutum coram hominibus splendere, illum voca lilium.* Trudno o táki drugi Pànegirik w Piśmie Bożym, iáki potkał Symoná, Biskupá wielkiego, Syná Oniaszowego: *Simon Oniæ Filius, Sacerdos magnus, qui in vita sua suffulsit domum, & in diebus suis corroborauit Templum*; wywodźi pismo Boże, iáko siłá czynił dla chwały Bożey, iáko w urzędźie sobie powierzonym był pilnym: *curauit gentem, & liberauit à perditione*; iáko ustáwicznie około domu Bożego prácował, iáko w konwersacyey z ludźmi, wszytkim był miły, przyięmny, wszytkim do ukontentowánia: *adeptus est gloriam in conuersatione gentis*: kiedy szedł do Ołtarza, znáć było, że to był wielki świątobliwy Prałat, *in accessu Altaris Sacri, gloriam dedit sanctitatis amictum.* Y daley z wielkich cnot iego názywa go Jutrzenką: *quasi Stella matutina*, Słońcem; *quasi Sol refulgens*, Tęczą; *quasi arcus*, Rożą; *quasi flos rosarum*, Oliwnym, Cyprysowym drzewem; *quasi Oliua pullulans, & Cypressus in altum se extollens.* Y iákoby ieszcze ná tych wszytkich Panegirikàch nie było dosyć, zowie go Liliią; *& quasi lilia, quæ sunt in transitu aquæ.* Ktorylito był Symon Biskup, iest nie màła miedzy Expozytoràmi pismá Bożego disqwizycya. Ja nie pytam się, ále kiedy się zápátruię ná Zmárłego ś. P. w oczách nászych Biskupá, Lilia támtá, zda mi się być prawdźiwą figurą, y wyráźną tey nászey Lilij. Miałbym śiłá plácu ná pokazánie wszytkiey ozdoby, y woni tey lilij. Pokazał-

Eccli. 50. v. 1. — ibid. v. 4. — ibid. v. 5. — ibid. v. 12. — ibid. v. 6. — ibid. v. 7. — ibid. v. 8. — ibid. v. 11. — ibid. v. 8.

kazałbym w tym Biskupie, iáko w drugim prawdźiwym, Bogu ulubionym Symonie, wszytkie iego Heroiczne cnoty, perfekcye, ale że czás krotki, lilia też tylko o sześćiu listkách wyrasta, y kwitnie, trudno się szerzyć. *Timor Domini*, Prałat miedzy cnotámi, *Custos virtutum*, iáko zowie Hieronim S. Boiaźń Boża tego zmárłego ś. P. Biskupá, ktorey go w młodośći, przy naukách, pełna słáwy y doskonáłey nauki, y cnoty Mátká, *alma Mater studiorum*, przesławna y przezacna Akádemia tuteczna Krákowska uczyłá, ázaż nie godna być pierwszym listkiem tey wyborney lilij? Być lilią, w pośrzodku ciernia, *inter spinas*, przepędźić młode látá, przy Szkołách, Dworách, ná peregrinàcyàch, przy niebeśpieczeństwách rożnych, wczásach, wygodàch, á w boiáźni Bożey záchowáć się, y potym ták trwáć *usq; in finem*: trudno o ták trwáły, y mdły listek przy lilij; zákryte to słowo u świátá, *verbum absconditum*, rzadki rozum go poymie, *non omnes capiunt verbum istud*. Biskupowi temu ś. P. *datum est nôsse mysterium Regni Dei*. Grzegorz Swięty mowi: *mirum non est, si quis bene inchoat, sed valde mirabile est, si intentione recta in bono opere perduret*. Wiedźiał dobrze o boiáźni Bożey Biskupá tego, nàprzod Oćiec Swięty, Urbanus VIII, y naypierwey go iesz cze w Rzymie będącego, w Kátedrze Chełmińskiey, á potym prętko w tuteczney Kátedrze Krákowskiey Kánonikiem mieć chćiał. Máło było ná iedney, trzebá było y drugiey, y trzećiey korony, ná ták wyborną Lilią, *meruit candore coronam*. Zazdrośćiłá Kátedrze tey, ták białey

Matt. 18. v. 34. Mat. 19. v. 11 Marc. 4. v. 11

lilij, Kátedra Poznáńska; więc pełny będąc woni iey, ieſzcze kiedy był Kánonikiem Krákowskim wielki potym Biskup Poznáński, Xiążę Czartoryski, zoſtawſzy Biskupem, bierze z tąd z ſobą tę Lilią, żeby też ná Wirydarzu Kátedry iego udźielátá odoru, ktorym tu iuż ſłynąć dość poczełá, ná Pràłackim Kánclerskim mieyſcu Kántorij Poznáńskiey ią ſadźi. Przy boiáźni Bożey, iáko drugi liſtek tey lilij, wiązálá ſię *charitas in Deum*, miłość gorąca ku Pànu Bogu. Może ſię o tym Biskupie beśpiecznie mowić, że iako *candeſcebat munditiâ caſtitatis in corpore*, tàk *flammeſcebat ardore charitatis in mente*: muśiałáby nie być liſia o tylu liſtkách, gdyby *candor ſine ardore* miłośći Bożey, miał zoſtawáć. By ſię też byłá chciáłá pokryć miłość tá ku Pánu Bogu; uſtáwiczna iego uſtna, wnętrzna, głośiłaby ią byłá modlitwá; ofiary Mſzy S. częſte, ledwie nie codźienne, á z wielkim nabożeńſtwá ferworem odpráwione: wydawałá ią złączona záwſze z Pánem Bogiem myśl, wola, intencya. Niepozwala dłużey Katedrze Poznáńskiey, cieſzyć ſię tą lilią Kápitułá Krákowska, iako goraiącego Serafiná, Archydiakonem Krákowskim obiera. Potym Piotr Gembicki, wielkiey ſławy Páſterz, y Biskup tuteczny, *Faſcia pectorali* wiąże ná ozdobę kośćiołá ſwego, y cáłey Diecezyey, tę lilią, Páſtorał w rękę, mitrę ná głowę, Biskupowi temu z wielką chęćią, y ochotą dáie. Pokazał ſię zátym jáwnie doſyć, liſtek trzeći tey wyborney Liliey; *labor infractus*, praca dla chwały Bożey y Kośćiołá Bożego uſtáwiczna, y nieprzełamána. Znać było záraz, że

ta Li-

tà Lilia nie miała być z owych odrodnych liliy, ktore zowią Hemerocallis, co tylko ieden dźień trwáią, iak śię ná świát pokażą, zàraz giną. Drugi to był wieku tego Atlas, Alcides mężny, ktory tak wiele pracowitych wizyt, konsekracyi, tak wiele ordinàcyi, kommiſſyi publicznych, ná Seymách, Trybunałách, Seymikách, uprzykrzonych funkcyi z wielką przed Panem Bogiem zasługą, á ſławą miedzy ludźmi odpràwił *laborauit ſuſtinens.* Zapatrzył śię byſtrym, świątobliwym okiem, iako iuż ná tak wspartą Páſtorałem Lilią, ow godźien wiekopomney pámięći, nie tylko u Klientow swoich, ale y càłego swiatá Polskiego, y pobłronnego, *candoris illaſi*, wiekow náſzych Łábęć, *Diuina ſibi canit & Orbi*, przybiera sobie zá Officyałá generalnego, Biskupá tego ſ. p. Dopieroż tu otworzyło śię pole wielkich prac, codźiennych fátyg, uſtawicznych trudow, niewczáſow, przy Sądach, Kommiſſyach pracowitych, *Sede vacante* adminiſtracyach, y innych áż do dni oſtátnich nieuſtawaiących funkcyách. Ile ludźi o ſprawiedliwość, o ſukkurs, o promocyą, o pomoc, tyle pſzczołek około lilij; kwiát ten, *omnibus idem*. Rozumiałby kto, że wyroſzy, co raz to bárźiey, náſza lilia (*nulli florum, excelſitas major lilio*, mowi Plinius, à Bernard S. názywa lilie: *eminentia in floribus terræ*) rozumiałby kto mowię, iż wyroſzy, coraz to wyżey tá naſza lilia, w gorę tylko pátrzyć miałá, aliśći czwarty liſtek; *humilitas*, pokora wielka, pokazuie, y uczy, że: *celſum reſpicit ima.* Cożby to była zá lilia, kto aby ku źięmi skłonić śię nie miałà? *languido ſemper*

J.K. Trzebicki, Biskup Krákowski.

per collo, (notuie Plinius) *numquam erigitur*. Lubo ieſt Kwiat ták wſpaniały, tak wielki, y wyżſzy nad wſzytkie kwiećie, poſtaremu on zawſze w źiemię pátrzy; *celſum reſpicit ima. Tales ſunt omnes Sancti*, mowi S. Chryzoſtom, *ſi quando quopiam cumulatiore potiuntur honore, tunc demiſsiùs ſe dejiciunt.* Nic to nie ſzpeći lilij, że kwiat wſpaniały, wyſoki, á gałąski drobne, *pompoſo flori frondes minutæ.* Mogł ten Biskup o ſobie mowić beśpiecznie, z Pſal-
Pſal.130.v.1. miſtą Pańskim: *Non eſt exaltatum cor meum, neq; elati ſunt oculi mei*, taka była zawſze pokora iego, uniżona
Cant.5.v.13. mowa iego; *labia ejus lilia diſtillantia myrrham*, wſzák to było wſzytko w oczach, dowodow nie trzeba. Tego przećię zapomnieć, ani opuśćić nie godźi ſię: że gdy Nayiaśnieyſzy Pan, ſzczęśliwie nam panuiący, nominacyą nà Arcybiskupſtwo Lwowskie; y Opàctwo Trzemieſzyńskie, poſłał w dom, nie proſzącemu, ani konkurruiącemu, Mikołay ſtał ſię drugim Grzegorzem, niby w jaskinie przed honorami uchodzącym, podźiękował zà łàskę Pańską, ale iey z pokory nie akceptował. Lilia na wzroſt, ná zapach; ale iak fiałek, ktory przy źiemi ſię bawi. Piątego liſtka mieyſce zaſtępuią *opera miſericordiæ*, uczynki miłośierne. Nad lilią *nil fœcundius*, mowią Naturaliſtowie, *una radice quinquagenos ſæpe emittente bulbos.* Ma to, co ten ś. P. Biskup czynił Kośćiołom materyalnym, iako tey Katedrze, y innym wielu; co drogich Monſtrancyi ſrebrnych, wielkiey wagi, trunien ſrebrnych, na relikwie Męczennikow Swiętych, Krzyżow, Kielichow, Apparatow ſolen-

nych

nych naſprawował! poyrzeć tylko *ad Ecclesiam formalem*, ná ubogich, ná ułomnych, żebráć ſię wſtydzących, ná ubogie Klaſztory, Szpitale, *nil fœcundius* nad tę Lilią. Ná oſtatek *patientia*, cierpliwość wielka, y liſtki liliowe kończy, y mowę o lilij. Niech trefunkiem pobliskie kwiećiu ćiernie przekolą lilią; tym więkſzy odor, zapach wydáie; *transfixum ſuauius*. Było nie raz co cierpieć, przećięż oſtátnie dni życia, oſobliwe dáły wielkiey cierpliwośći dokumenta; chorobá po recydywách ták wielkich, y częſtych, maligna ták cięſzka, iákoby nie maligna; rádá Galena, Hyppokrateſa tutecznego, co kazáłá, rádźiłá, wſzytko to, nie tylko ćierpliwie, ále y mile ſtáło ſię. Wſzytka myśl w Bogu, wſzytka poćiechá z Bogiem, do przybytku ſercá przyiętym; wſzyſtek wzrok w Zbáwicielu Ukrzyżowánym; w obráźie Biskupá S. Fránćiſzká Salezego, y iego reliqwiy, ktorych mu nie dawno zaſadzone pod Stołecznym miáſtem (ná wielką chwałę Bożą, y ozdobę Diecezyey, iako ná przednieyſzym y nayſłáwnieyſzym Korony Polskiey Wirydarzu pod tytułem tego Swiętego Biskupá) wonne ſwiątobliwośćią y doskonáłośćią dodáły Lilie. Wſzytka pámięć w paćierzách, *transfixum ſuauius*. Y ták iáko ow ſzczęśliwy Symeon, *lætus de morte proxima, & de vicina acceßione ſecurus*, albo iáko podobny do wielkiego Antoniego Prálat, *morti appropinquans*, *Pſalmos cum fratribus decantans*, z źiemskiego Wirydarzá do Niebieskiego przenioſł ſię.

A toż dałem krotką relácyą (przezacna Audiencya) o

tey w oczu náſzych zeſzłey Lilij; ſądźże teraz, ieśli słowá
Isai, 35. Proroká Páńskiego nie ſpełnią ſię: *florebit ſicut lilium*, kon-
kluduy, ieżeli to iuż po liliách, ieżeli to juź ten kwiát *con-
tritus emarcuit*, *avulſus euanuit*? czyli to iuż ziemiá o
nim zápomni? czyli go z wiekopomney pámiątki y słáwy
wypuśći? á w Niebie ieżeli z wybránemi Páńskiemi nie zá-
kwitnie *ſicut Lilium*? Ja do uniżonego pożegnánia skła-
niam ſię. Zegna ten zmárły Biskup ćiebie náprzod, do-
bry Páſterzu náſz, Jáśnie Oświecony Xiążę; co *Faſcia pe-
ctoralis* związáłá, co Łábęć wyśpiewał, to twoiá *Vitta au-*
J X. Máłá-chowski, Biskup Krakow: *rea* nie raz śćiſnełá, skrępowáłá. Znał ten ſ. p. Suffragan
zmárły, łáskę y affekt dobry, Princypałá ſwego, zna y po
śmierći. Nakazał był niekiedy wſzechmogący Bog, nay-
wyżſzemu ſtárego teſtamentu Arcykápłanowi; áby byłá
Exod 28 v.4 *Rationale & Superhumerale*, pewna iedná *Vitta hyacinthi-*
ibid. v. 28. *na*, tak związáłá y śćiſnełá, *ſtringatur Rationale vittâ hy-
acinthinâ*; żeby iedno od drugiego żadnym ſpoſobem o-
derwáć ſię nie mogło, *ut à ſe inuicem Rationale & Super-
humerale nequeant ſeparari*. Tá Vitta hyacyntowa zda
mi ſię Hyeroglifikiem *vittæ aureæ* Herbownego Kleynotu
Nałęczá twoiego, Jáśnie Oświecony náſz Aaronie: krępo-
wáłá tá Vitta *Rationale cum Superhumerali*, ciebie z mi-
łym Suffraganem twoim, przez związki łásk twoich, à ie-
go wielkie obowiąski. Rozprułá teraz, y zerwáłá tak pię-
kną iunkturę nieużyta śmierć; kiedy iednák, àni po Sey-
mowych publicznych pracách wythnąwſzy, àni po słábym
zdrowiu doskonále wzmogſzy, ſtáwaſz tu ochotnie, & *im-*

molas

molas hostiam pacificam Bogu, y Sędźiemu, dáieſz tym ſpoſobem dokument ligi, nieprzebraney łáski, przećiwko duſzy zmárłego, nieskroconey áni zmnieyſzoney przyiáźni. Pokorne zá to, y uniżone, ten zmárły Suffragan tobie Biskupowi Princypałowi ſwemu oddáie dźięki. Zegna y Ciebie Prześwietna Kápituło. Jàko pierwſzy ordinans Aaronowi, ták drugi dał był wſzechmogący Bog Moyzeſzowi; aby ná ozdobę *Tabernaculi*, wyſtáwił był oſobliwe z ſamego ſzczerego złotá *candelabrum* wſpaniałe, *facies & candelabrum ductile, de auro mundiſsimo*; były tám przy nim akkomodowáne y Lilie; *ac Lilia ex ipſo procedentia.* Exod. 35. v. 31. *Candelabrum de auro mundiſsimo* tego *tabernaculi*, tego Domu Bożego ieſt, wſpaniałe Stallum wáſze, przezacne Kollegium wáſze, wy ieſteśćie *lucernæ ardentes, & lucentes*, ktorego zdobićie, oświecaćie: Dźiękuie ten zmárły ſ. p. Biskup, zá wſzelàkie po was uznáne łáski, fawory, uczynnośći Bráterskie, y zá teráźnieyſzą oſtátnią uſługę: Joan. 5 v.35 życzy uprzeymie; aby *lux veſtra* gromiłá wſzelkie fátálne ćiemnośći, *procedat & creſcat uſq; ad perfectam diem.* Prov.4.v.18 W ſzczegulnośći żegna was Wielmożni, oſtátniey woli iego Exekutorowie. Nie zeſzło nigdy Biskupowi temu, ná skłonney woli, y áffekćie wáſzym, káždy z was był mu Confrater, był przyiaćielem, *uſq; ad aras, aſsiſtens, numquam deſiſtens:* zdrowemu oſobliwą obſerwáncyą, choremu iako by *minimi fratrum*, ledwie nie iàko ſludzy domowi, poſługę czyniliśćie; znáć było, że iednego Lilia, miáłá iákąś oſobliwą do iego lilij Sympatya, drugiego Kolumná do Kolumny.

X. Jánuſzewicz C C. X. Zábochlicki C C.

lumny. Ale iáko y gwiazdy w ten czas osobliwie ná sfe-
rách Niebieskich wydáią się, kiedy Słońce zaydźie, á noc
okropna nástąpi, *in tenebris magis*; ták kiedy iuż to Słoń-
ce, ná ktoreśćie się tak pilnym á częstym okiem zápatro-
wáli, pod grobowcowe západa ćiemnośći, wydáie się tym
bárźiey uprzeymość życzliwośći wászey: *in tenebris ma-
gis*. Dźiękuie wam ten zmárły Biskup, życząc; áby was zá
Gen. 15. 1. to potkałá z Niebá w poźne látá *merces magna nimis*.
Zegna was miłym, skrewnionym áffektem MMśći PP.
Oborscy, Ośierociáłyśćie miłe Bogu y ludźiom Lilie,
wszelka iednák ozdobá y wonia, wyćiętey z Wirydarzá
tego Lilij, spada ná was, y nie mniey w Osobách wászych
wydáie się, y wydawáć będźie. Zyczy uprzeymie ten zmár-
ły á was kocháiący Stryi wász, abyśćie záwsze, w wszelá-
kie y pomyślne kwitneli szczęśliwośći: *florete, date odo-
rem, & frondete*; abyśćie wszyscy nie tylko iáko wonne,
ale iako y wyniosłe ná ozdobę Kośćiołá Bożego, prześwie-
tnego Zakonu, y Oyczyzny, w gorę poszły Lilie. Zegna y
ciebie cáła przezacna Audyencya, ná tę ostátnią, pobożną,
Chrześćiáńską usługę zgromadzona. Jeżeliś się dźiś kto-
rym uczynkiem dobrym Bogu twoiemu przysłużyć mo-
głá, tedy tym osobliwie, kiedy tak gromádna do tey Ká-
2 Mach. 12. v. 46. tedry stánełáś, ná modlitwę, ná usługę: *Sancta & salubris
cogitatio est, pro defunctis orare*. Dźiękuie zá tę miłość
Chrześćiáńską, y łáskę, ten zmárły Biskup, życzy wszy-
tkim, y káżdemu z osobná, hoynego z Niebá Błogosłá-
wieństwá Páńskiego, przy długim wieku, y pomyślnym
powo-

powodzeniu. A z Osoby swoiey przestrogę dáie; że życie náſze, powinna być iedná ustáwiczna gotowość, dyspozycya do śmierći; że do pokuty niemáſz czásu, tylko dźiś, że jutro nie náſze, *Christiano crastinum non datur*, że to dźień Páński iàko złodźiey, *dies Domini ut fur.* Záleca nam iedną osobliwą medytácyą, ktorą sam praktykował, abyśmy się nią zábawiáli, abyśmy sobie często śmierć przed oczy stáwiáli; tá medytàcya, kto ią należycie odpráwi; y w nałogu będącego człowieká nawroći, y spráwiedliwego ná drodze zbáwienney utwierdźi, pyſznego zniży, łákomego od zbytnich zbiorow odstráſzy, cholerykà ukoi, rospustniká powśćiągnie, obżartego uskromi, mśćiwego ułagodzi, leniwego do służby Bożey wzruſzy, *nil sic reuocat homines à peccato, sicut cogitatio mortis*, mowi S. Augustyn, á ná drugim mieyscu: *si diem mortis homines jugiter cogitare vellent, animam suam ab omni malitia cohiberent.* A teraz przy nabożnym do Páná Bogá náſzego, ktory nas wſzytkich sądźić będźie, westchnięniu, mowmy wſzyscy sercem, y usty, zá zmárłego S. P. Biskupá: *requiem æternam dona ei Domine, & lux perpetua luceat ei.* Amen. 2. Pet. 3. v. 10

Ná dźień S. Woyciechá Biskupá, y Męczenniká

29 *Bonus Pastor dat.* Joan. II.
Pax vobis. Joan. 24.

NIe mogł lepiey, nie mogł szczęśliwiey dniá wczoráyszego záwitáć Nauczyciel Uczniom, Pan sługom, dobry Pásterz owieczkom swoim; iáko kiedy ná pierwszym powitániu z niemi, zwiástował im miły, pożądány pokoy, *pax vobis*, pokoy wam. Pokoy, iest to u ludźi rzecz dobra nàder, *pax optima rerum, quas homini novisse datum est*, iest rzecz ták wszytkim miła, pożądána, iże pod słońcem ludźie o niczym nie rádźi więcey słyszą, nie rádźi rozmawiàią, niczemuby nie rádźi byli więcey, iáko żeby żyć záwsze w pokoiu. *Tale bonum est bonum pacis, ut in rebus creatis, nihil gratiosius soleat audiri, nil delectabilius concupisci, nil utilius possideri*, mowi S. Augustyn. Anyołowie Swięći że zwiástowàli przy Narodzeniu Páńskim Bogu chwałę ná wysokośći, á ludźiom pokoy nà źięmi, zá wielką, zá náder dobrą, á naylepszą rzecz zwiastowàli: *gloria in excelsis Deo, & in terra pax hominibus*. Dopieroż, kiedy nie Anyoł iáki, ale sam Zbáwićiel w uwielbionym ciele zwiastował pokoy, zásmuconym, stroskánym, po śmierći swoiey rozproszonym Uczniom, muśiało to ich wielce ucieszyć, muśiáło wszelką boiaźń z serc ich wypędźić, á wielkie uspokoienie, ućiszenie, y wesele

spra-

ſpráwić, *gauiſi ſunt Diſcipuli*, mowi S. Ewangelia. N. K. To ſzczęśćie, to weſele, ktore dniá wczoràyſzego potkáło Uczniow Páńskich, potyka dźiś Łáski wáſze: przy chwalebney Patroná, Pàſterza, Goſpodarzà mieyſca tego, Woyćiechá S. uroczyſtośći: Byłáś nie kiedy błędna, roſproſzona trzodo Chryſtuſowa, *eratis oues errantes:* dáleka od łáski Bożey, dla rożnych grzechow, zbrodni, nieprawośći, potrwożona po te dni ſtraſznym ſądow Páńskich piorunem, ſturbowana nieznośnym mąk piekielnych y czyſcowych ogniem, pożarem. Ale kiedy ná ogłos pràcowitych, żarliwych, pełnych Duchá Bożego, do tey owczarnie, do tey winnice, przez czułego, dobrego Páſterzà twego, *Bonus Paſtor*, wezwanych Robotnikow, ſtanełaś w tym Domie Bożym, w tym Kośćiele: á zawſze ludno, gromadno, *erant congregati*, á ſtanełaś podczás Jubileuſzu S. podczás tey ſzczęśliwey Miſſyi ſpowiedźi Wielkanocney, z skruchą zá grzechy twoie, zà zbrodnie twoie, ná Kathechyzmy, ná ſpowiedź, ná kazánia, ná Kommunią Swiętą; à toż też nà poćiechę twoię, ná ſzczęśćie twoie, przy dokończeniu tey Miſſyi przychodźi naywyżſzy Páſterz, *Princeps Paſtorum, & Epiſcopus animarum noſtrarum*, w Przenayświętſzym Sákrámenćie obecny: ſtáwa w oczách twoich. *Venit Jeſus, & ſtetit in medio eorum*: ſtawa w aſſyſtencyi Arcybiskupá ſwego, Solennizanta dźiſieyſzego, Woyćiechá S. y iako dobry Páſterz daie, *bonus Paſtor dat*, y mowi: *pax vobis:* pokoy wam. Nie każdym ludźiom, y przy Narodzeniu Pańskim Anyołowie Swięći pokoy głośili; ale tylko lu-

ko ludźiom dobrym, ludźiom dobrey woli, *hominibus bo-na voluntatis*. A ktoraż może być lepsza wola, iak wasza N.K. Kiedyśćie ią, po ten czas ná służbę Bożą, ná poprawę żywota, Majestatowi Boskiemu oddali, ofiarowali. Pokuta wasza, skrucha wasza, żal szczery, prawdźiwy, z zupełną y stateczną wolą nie wracać się do pierwszych nieprawośći, otrzymanie rozgrzeszenia Kapłańskiego, dostąpienie Jubileuszu S. nie iest nic inszego; tylko ieden miły, pożądany pokoy, szczęśliwe, błogosławione, święte między Bogiem, á duszą pokoiu S. przymierze. *Pax multa*
Psalm. 118. *diligentibus legem tuam*. O Swięty, o błogosławiony, z żadnym pokoiem, z żadnym szczęśćiem, z żadną poćiechą ná świecie porownania nie maiący pokoy. Tego tylko potrzeba, abyśmy sobie ten pokoy obwarować, ubeśpieczyć, utwierdźić iakokolwiek mogli, ażebyśmy się zaś zà tym pokoiem, wiecznego pokoiu w chwale Niebieskiey, (kędy to dopiero naylepszy, nayszczęśliwszy, naybłogosławieńszy pokoy nastanie, *pax solida, pax imperturbabilis, & secura, pax ex omni parte beata*) domieśćić mogli. Spytaćie mnie o sposob? à toż podam go nà teraźnieyszym kazaniu, zà twoim błogosławieństwem Panie moy, Boże moy, *Deus pacis, Rex pacifice*, za twoią Matko Boga moiego, pierwsza pokoiu między Niebem y źiemią Medyatorko, *Mediatrix nostra*, za przyczyną troskliwego niegdy y pracowitego o uspokoienie y zbawienie trzody swoiey Pasterza Woyciecha S. za spokoynym Làsk waszych y nietęskliwym posłuchaniem.

Nie

Nie potrzebá mi długo myslić nad tym, cobym zá ſpoſob Láskom waſzym miał podać, na utrzymanie, ná zachowanie pokoiu Swiętego między Bogiem, à duſzą waſzą. Przychodźi mi natychmiaſt nà myśl zdanie wielkiego w Kośćiele Bożym Doktora, Auguſtyna S. ná owe ſłowo Pſalmiſty Páńskiego; *juſtitia & pax oſculatæ ſunt*, mowi ten S. *Duæ ſunt amicæ, juſtitia, & pax, ama juſtitiam, & erit tibi pax*. Chceſz Katoliku żyć zawſze w pokoiu z Bogiem? dotrzymuyże ſprawiedliwośći, trzymay ſię ſtatecznie w ſłużbie Bożey. Są to ſobie przyiaćiołki, iak Sioſtry obie te cnoty, Pokoy y Spráwiedliwość: *tu fortè unam vis, & alteram non facies*, tobyś to ty chćiał być w pokoiu, á być bez ſpráwedliwośći? *ſi amicam pacis non amaueris, non te amabit ipſa pax*, ieśli ſpráwiedliwośći kocháć nie będźieſz, y pokoy cię odſtąpi. Naylepſzy to tedy ſpoſob, trzymáć ſię záwſze iednoſtaynie w dobrym, nie zſtępowáć nic z drogi ſprawiedliwośći, przykazánia Páńskiego, dotrzymywáć dánych Pánu Bogu ná ſpowiedźi, ná modlitwie, przy Kommuniy S. obietnic, deklárácyi, à nie wracáć ſię názad do złych uczynkow, iednym ſłowem; potrzebá gwałtem áż do śmierći, odeymowáć ſię tym namiętnośćiom, tym wyſtępkom, do ktorych kto z nas ieſt skłonnieyſzy, á gorąco uſilnie ſtáráć ſię o cnoty, ktorych kto z nas według ſtanu ſwego ieſt potrzebnieyſzy: *ſubtrahere ſe violenter à malo, ad quod natura vitiosè inclinatur, & feruenter inſtare pro bono, quo quis plus indiget*, iáko mowi Thomas à Kempis. Tey cnoty, tey perſewerácyey potrzebo-

Pſal: 84.

trzebował náprzod po nas Pan Bog Eccle: c. 5. gdy mowi: *non te ventiles in omnem ventum, & non eas in omnem viam: esto firmus in via Domini, & prosequetur te verbum pacis, & justitiæ.* Katoliku nie day się znośić passyom námiętnośćiom twoim, iàk iákiemu wiátru, nie pusczay się zá drogą, ktora cię prowádźi do zguby, ale stoy mocno nà drodze zbáwienney, trzymay się prawdy do zbawienia służącey, trway w dobrym, á ták y spráwiedliwość y pokoy mieć będźiesz z Bogiem trwáły. U Ezechyelá także Proroká zàlećił nam Pan Bog tę cnotę osobliwą, ktorą pokazał Prorokowi temu przez wizyą. Widźiał ten S. Prorok obłok wielki ná Niebie, á w nim ogień, y iásność wielką około niego, á oto w pośrzodku iego było podobieństwo czterech osobliwych zwierząt: *Et vidi, & ecce nubes magna, & ignis involuens, & splendor in circuitu ejus, & in medio ejus similitudo quatuor animalium*: y opisuie dáley Prorok S. te *quatuor animalia*, y z twarzy, y z nog, y z rąk, y z skrzydeł, á tego osobliwie dokłada, iże, *non reuertebantur cùm incederent, sed unumquodq; ante faciem suam gradiebatur*: iże nie wracàły się, nie cofáły nic názad, iako szły, ale każde z nich szło dáley, y postępowáło swoią drogą, á wszytko przed się. Doktorowie Swięći rożni rożnie tłumáczą to mieysce Pismá Bożego: wiele ich rozumieią; iże przez to podobieństwo máią się rozumieć, czterey Swięći z pierwszych Hierárchiy Niebieskich, Anyołowie, Cherubinowie. Mnie przypada do rzeczy zdánie Bernárdá S. iże w tey wizyey Prorockiey

Ezech. 1.

znaczy-

znáczyli ſię ludźie: iákoż dokłada Prorok Páński, iże z twarzy ſwoiey zdáły ſię te *quatuor animalia* być podobne do ludźi, *& aſpectus eorum, ſimilitudo hominis in eis:* y miały ręce iàk ludźie: *& manus hominis ſub pennis eorum:* á znáczyli ſię nie prośći iácy ludźie, ále Anyołom, Cherubinom Niebieskim, (nieuſtáiącą w ſłużbie Bożey perſewerancyą, trwáłośćią) podobni, źiemſcy Cherubinowie. Mowi tedy tàk Bernard S. *non reuertebantur, cùm incederent: quia Electi ſic ad bona tendunt, ut ad mala perpetranda non redeant.* Widzenie Prorockie, było widzenie ludźi Sprawiedliwych, ludźi ſtátecznie w ſłużbie Bożey perſeweruiących, hieroglifik wybránych Páńskich nà źiemi: bo oni ták idą z dobrego w dobre, z cnoty w cnotę, że ſię nigdy nie wracàią názad do złego, do grzechu, do nałogu, ktory ſobie raz obrzydźili, nie gotowi żadnym ſpoſobem názad udáć ſię. Máią też y ludźie ſpráwiedliwi iáſność ſwoię, *& ſplendor in circuitu eorum; vos eſtis lux mundi:* wy ieſteśćie świátło ſwiátá, powiedźiał Chryſtus. Sćieſzká ich iáką idą, w ſłużbie y miłośći Bożey, śćieſzká iáſnoſwietna; à co raz nà więkſze doskonáłe ſwiátło wychodząca, *Juſtorum ſemita quaſi lux ſplendens procedit,* Prov. 4.
& creſcit uſq; in perfectum diem. Kiedy potym Jednorodzony Syn Boży z Niebá záwitał ná świát, przyiąwſzy naturę ludzką, kiedy dáwał naukę Uczniom ſwoim, á w nich nam wſzytkim wiernym; miedzy innemi cnotámi, tę też oſobliwie zlećił, zálećił, abyśmy záwſze w dobrym byli trwáłemi, ſtátecznemi: *qui perſeuerauerit uſq; in fi-*

 nem,

Matt. 24. *nem, hic ſaluus erit*; kto dotrwa áż do końcá w dobrym; ten zbáwienie, ten pokoy y ná źięmi, y w Niebie mieć będźie. Uważćie N.K. Nie mowi Chryſtus; kto dźień, tydźień, mieśiąc, rok, kilká, kilkánaśćie lat potrwa w dobrym; ale kto áż do końcá będźie dobrym. Naukę ſtwierdźił przykłádem, *factus obediens uſq; ad mortem:* kiedy
Philip. 2.
iáko z woli Oycá ſwego Przedwiecznego przyiął ná ſię ſpráwę uſpokoienia miedzy Bogiem á narodem ludzkim, ták też nie poprzeſtał tey ſpráwy, áż duſzę ſwoię dał zá owieczki ſwoie, áże krew ſwoię wylał do oſtatniey krople ná okup, ná zbáwienie náſze. Po Chryſtuśie Pánu teyże cnoty, tey perſeweráncyey nauczáli Apoſtołowie Swięći. Piotr Swięty:
2. Pet. 1. *ſatagite ut per bona opera, certam veſtram vocationem &*
1. Cor. 15. *electionem faciatis.* A Páweł Swięty: *ſtabiles eſtote in omni opere Domini, ſemper.* Stáraycie ſię záwſze o dobre uczynki, ábyśćie ubeśpieczyli ſobie pokoy z Bogiem, y zbáwienie wáſze, trwayćie záwſze w dobrym. Tym ſpoſobem y inni Apoſtołowie, y wſzyſcy Swięći, á nie tylko náuczáli, ale y ſami ná ſobie tę cnotę práktykowáli. Miał ieden Swięty nad drugiego więcey doskonáłośći, w pokorze, w ćierpliwośći, w modlitwie, ieden więcey záchował uboſtwo, niż drugi, podiął męczęńſtwo, zá wiárę Swiętą, czego nie uczynił drugi, inſzy więkſze czynił poſty, dyſcypliny, y inne umartwienia ciáłá, niż drugi, inni Swięći tylko około ſamey duſze ſwoiey prácowáli, iako Puſtelnicy, á drudzy y około innych duſz wielkie prace podeymowáli; ale w perſeweráncyey w trwániu ná ſłużbie Bożey áż do

ſmier-

śmierći, w stárániu pilnym o zbáwienie duſze ſwoiey, wſzyſcy Swięći, pràwie iák iedno byli, bo nà naukę Chryſtuſową pomnieli: *qui perſeuerauerit uſq; in finem, hic ſaluus erit*, kto trwáć będźie àż do końca, ten zbáwion będźie. Coby to był zá Zołnierz, coby ſię tylko zrázu w okázyey bić począł, á nie bił áż do wygrániey. Coby to był zà żeglarz, ktoryby z dálekich kráin przez wiele niebeſpieczeńſtw żegluiąc po morzu, prowádząc towar iàki drogi, ná oſtátek kiedy mu iuż bliżey do portu, do lądu, upuśćił, zátopił márnie, przez iáki niedozor, albo niedbálſtwo ow towar? Coby to był zá Goſpodarz, zá Oracz, ktoryby podiąwſzy cáły rok pracy około roli, ſpráwiwſzy, záśiawſzy, ná oſtátek kiedy żniwo nadchodźi, żąć, zbieráć pracy ſwoiey niechćiał, alboli zániedbał? Zyćie naſze, ieſt to *militia ſuper terram*, ieſt iedná uſtawiczna odednià do dniá, z ciáłem, ſwiátem, czártem, z námiętnośćiami náſzemi bitwa, utarczká; ktoż wolen od grzechu? ktoż od poſpolitey do grzechu skłonnośći? Toby to z tymi nieprzyiaćiołmi tylko wyniść w pole, zácząć bitwę, á nie woiowáć, nie walczyć, áż do wygraney? Jeſt iedno ná tym ſwiećie, iako nà morzu iakim, żeglowanie: *in præſenti vita, quaſi in via ſumus, qua ad Patriam pergimus*, ktorym ciągniemy, żegluiemy do Oyczyzny naſzey, do Niebà, do chwały wiekuiſtey. Towary naſze, ſą *bona opera*, ſą cnoty, dobre uczynki, wſzytko to po śmierći naſzey zoſtánie, á te z námi y zá nàmi iść máią; *opera eorum ſequentur illos.* Toby to tylko zácząć żeglowáć, poſtąpić ku Niebu, ſtra-

Job. 7.

 wić

wić nie co czásu ná służbie Bożey, á potym iedną rázą w puł drogi ustáć? kiedy iuż śmierć blisko, port nie dáleko, y to co się kiedy dobrego zrobiło, uczyniło, márnie postradáć? Jest iáko iedna rola, około ktorey ustáwicznie robiemy, prácuiemy, ieżeli się tylko w łásce Bożey y dobrych uczynkách pomnażamy. Tàk niekiedy mowił Psalmista
Psalm. 109. Páński: *anima mea in manibus meis semper*, duszá moiá zawsze w ręku moich: iakoby chćiał rzec: około zbawienia dusze moiey tak robię, tak prácuię, iako koło roli, gdybym pracą rąk moich własnych dorabiał się. Zniwo nasze, zbior nasz, zapłátá násza, dopiero od śmierći záczyna się, to opuśćić ręce, kiedy snopki czas przyidźie zbieráć? kiedy nagrodę, zapłátę, od Pana Boga odbieráć? Nie uymuię nic wszytkim cnotom Chrześćiáńskim: azaż nie wielka cnotá, wiara, nadźieia, miłość Pana Boga y bliźniego? cierpliwość, pokorá, ubostwo, posłuszeństwo, czystość według stanu każdego? Ale choćby te wszytkie y inne cnoty miał ktory człowiek Chrześćiáński, ieśli tylko do czasu, do pewnych dni, do pewnych lat; ieżeli nie ma perseweráncyey, ieżeli nie trwa w tych cnotách áż do śmierći, á ieżeli go śmierć zaydźie we złych uczynkàch, nic mu do zbawienia dusze iego nie pomogą. Wielkie są wszytkie y Panu Bogu wielce miłe, ale perseweranсya, trwáłość, státeczność w służbie Bożey, áż do śmierći, celuie wszytkie. Inne cnoty prawádzą nas do Niebá, są śrzodkiem do pomnożenia łáski Bożey, y zasługi nászey ná Niebo, ale żadna z nich, nie stanowi nas w Niebie, nie osadza nas ná Tronie,

ná Kroleſtwie ſzczęśliwey wieczności, tylko ſama *perſeuerantia*, tylko ſama trwáłość, ſtáteczność w ſłużbie Bożey, áż do śmierci. Tá tylko ſama nas introdukuie do Niebá, tá nam mieyſce dáie w chwale wiekuiſtey, tá pokoy naſz z Bogiem pieczętuie ná wieki. *Perſeuerantia nutrix eſt ad meritum, mediatrix ad præmium, finis virtutum, & earum conſummatio, totius boni repoſitorium. Sola eſt, cui æternitas redditur, vel potius, quæ æternitati hominem reddit.* mowi Bernard S. Ale rzecze kto: iako ſłyſzę, wielka to cnotá, y nader potrzebna, trwáć w ſłużbie Bożey: y ſpoſob práwie dobry do utrzymania pokoiu z Panem Bogiem: ale iakże zaś przyść do tey perſewerancyey, żeby ſię iednoſtáynie mogło ſłużyć Pánu Bogu? kiedy to człowiek ták mizerny, ták ułomny, nie ſtáły, tak uſtawicznym namiętnościom podległy, że dopiero nabożny, àż znowu nie nabożny: dopiero w mowie oſtrożny, aż znowu złorzeczy, klnie, złych duchow wſpomina, ſławę ludzką ſzàrpie, nie prawdę powie, bá y żart iaki mniey poczćiwy, y czyſtym uſtom ciężki, częſto ſię wymowi: dziś trzeźwy, pośći podczas nader oſtro: chlebem ſię kontentuie, trunku gorącego żadnego nie pije, á jutro pijány, dźiś poczćiwie żyie, á jutro dopuſzcza ſię złego, dźiś grzechu ſię wyrzeka, á jutro węń wpada. Ná to mogłbym śiłá odpowiedźieć, y wiele dobrego porádźić. Mogłbym porádźić, abyśmy pomnieli zawſze ná koniec ſtworzenia naſzego. Jakoż tu náuczano: ná co nas Pan Bog ſtworzył? wſzák ná to; ábyśmy mu ſłużyli, iego chwalili, y żebyśmy zá to potym z nim

w Nie-

w Niebie krolowáli. Każda rzecz idźie do centru, do końcá ſwego, y według ſwoiey natury ſpráwuie ſię. Słońce świeći ſwiatu: ogień pali, wodá źięmię oblewa, ożywia, źięmia pożytek przynośi, ták y o ınnych kreaturách mowić ſię może: á po nas co ná źięmi? ieśli nie mamy pilnowáć iedney ſpráwy, dla ktorey ieſteśmy ſtworzeni? Mogłbym poradźić, abyśmy záwſze pámiętali ná obecność Boską, we wſzytkich ſprawach naſzych, Bog wſzytko wie, wſzytko widźi, by naywiękſze skrytośći, nic ſię przed nim nie utái: á iakże grzeſzyć? Więkſza to konfuzya, więkſzy wſtyd, iż Pan Bog ná skryte ſprawy naſze złe patrzy, niż gdyby ie cały świat widźiał. Pięknie mowi Auguſtyn S. *peccare vis? abi, ubi te non videat Deus, & fac quod vis*, Katoliku chceſz grzeſzyć? idźże tam ſobie, gdźieby cię Bog nie widźiał, á czyń co chceſz. Mogłbym poradźić, abyśmy pomnieli nà dobrodźieyſtwa Boskie, y poſpolite z drugiemi ludźmi, y te, ktore każdy z nas ma w ſzczegulnośći. Ale niech ſię każdy między nami z ſobą rachuie, ieśli ma co, czegoby nie miał od Pana Boga? czy Pan, czy ſługa, czy poddany, czy wyſzedł kto mocą ſwoią z choroby? czy uſzedł śiłą ſwoią nieſzczęśćia iakiego? rozum, zdrowie, śilà, uroda, urodzenie, doſtatki, honory, ſława dobra, wczaſy, wygody, pożywienie, wſzytko to od Pana Boga; à nuſz łaski Boże zewnętrzne, przeſtrogi zbawienne, zwłaſzcza owe, ktore nas powśćiągaią od złego: grzech to, day pokoy, nie czyń tego. Pſalmiſta Pański nie mogł ſię uſpokoić, iże nie wiedźiał, iako Panu Bogu łaski iego y dobrodźieyſtwa za-
wdźię-

wdźięczyć, fráſował ſię: *quid retribuam Domino, pro omnibus quæ retribuit mihi?* á coż ia oddam Bogu moiemu, zá wſzytkie łáski, ktore mam od niego? y iákoby to duſzá iego choć w rękách iego záſypiáłá, zdał ſię ią niby ze ſnu budźić, á do Bogá, do chwały iego, do dźiękczynienia pobudzáć; *benedic anima mea Domino, & omnia, quæ intra me ſunt nomini ſancto ejus*, błogoſław duſzo moiá Pánu, y wſzytko co we mnie ieſt, niech błogoſłáwi Swiętemu Imieniu iego. *Benedic anima mea Domino, & noli obliviſci omnes retributiones ejus*, błogoſław duſzo moiá Pánu, á nie zápominay łásk y dobrodźieyſtw iego. Mogłbym ná oſtátek porádźić; ábyśmy w pokuſách náſzych pámiętáli ná mękę ukrzyżowanego Páná Jezuſá, Zbawićielá náſzego, aleć y ſama tá figura iego ieſt nam ná oczách, y ſam Pan JEzus z krzyżá, iák z Katedry iákiey, przez Proroká ſwego mowi do nas: *popule meus*, zápámiętáły narodźie ludzki, á pomnieſzże com dla ciebie uczynił, com cierpiał, dla zbáwienia twego? będąc Bogiem, ſtałem ſię człowiekiem, od urodzenia mego, áż do śmierći byłem w uſtáwiczney biedźie, uboſtwie, w pracy, pokazałemći drogę do ſzczęśliwey wieczności, y nauką, y przykłádem: ná oſtátek kiedy czás náſtępował odkupienia twego, żem z tobą widomie záwſze być nie mogł, zoſtáwiłemći obecność moię, z Boſtwem moim niewidomie, pod oſobami chlebá y winá, ábym ſię z tobą częſto iednoczył, y ty żebyś miał ze mnie pokarm duſze, do żywotá wiecznego. A gdy iuż godźiná moiá przyſzłá, ofiárowałem ſię Oycu memu ná wſzytkie

Pſal: 115.

Pſal: 102.

Ibid.

męki, kátownie, boleśći, á żebyć tylko grzechy były odpuszczone, ábymći był Niebo otworzył, byłem ná krzyżu sromotnie przybity, podźiuráwiono mi gwoźdźiámi ręce, y nogi, głowę ostrym ćierniem skłoto, skatowano, skáleczono wszytko ciáło moie; kośći wszytkie we mnie poráchowano, krew wszytkę do ostátniey krople ze mnie wytoczono, *quid feci tibi?* á cożem ći winien? *numquid redditur pro bono malum?* á godźiż się dobre złym oddáwáć? żebyś mnie miał więcey obrażáć, iák znowu krzyżowáć, y moy okup tak drogi nà dáremno tráćić? Z tych wszytkich y innych reflexyi mogłáby się bráć dobra rádá, ktorąbyśmy pożądáney w służbie Bożey doyść mogli perseweráncyey.

Dla krotkośći czásu, ia tylko trzy przestrogi osobliwe przekładam, y zálecam. Náprzod życzę pàmiętáć nà rzeczy ostáteczne. Jest to rádá sámey Prawdy przedwieczney:
Sap. 7. *memorare nouissima tua, & in æternum non peccabis.* Człowiecze pomniy nà rzeczy ostáteczne, á będźiesz trwał w służbie Bożey, nie będźiesz grzeszył. Cztery są rzeczy ostáteczne (muśiałá tu być y o tym nauká) śmierć, sąd Páński, piekło, y Niebo. *Quid horribilius morte?* mowi S. Bernard, á coż okropnieyszego może być ná człowieka, iako śmierć? *quid terribilius judicio?* co strásznieyszego iako sąd Páński? *quid intolerabilius gehennâ?* co nieznośnieyszego, iako męki piekielne? *quid jucundius gloriâ?* á co milszego, iak Niebo? iak chwałá wiekuista? Mowićie zwyczáynie, iże strach umrzeć, á tylko że podczás ná umierá-

mieraiącego, àlbo ná umárłego poyrzyćie: coż rozumie-ćie? kiedy nam ſamym umrzeć przyidźie? á może to być ládá dźień, ladà godźiná, day Boże tylko, żeby nie nagłe, y nieſpodźiewanie, mogłáby być śmierć gorſza, śmierć nieſzczęśliwſza, iáko umrzeć w grzechu? Jeśli też o co Chryſtus nápomina więcey w S. Ewangelij, iako o to: żebyśmy czuli, co dźień, co godźiná, śmierći ſię ſpodźiewàli; *vigilate, quia neſcitis diem neq; horam: qua hora non putatis, filius hominis veniet.* A przećię to iakoś tà przeſtrogá nie idźie nam do pámięći. Będźie podczás odpráwiał ſię iaki pogrzeb, á ludźie, tak Pánowie iak ſłudzy, śmiechàmi, gadkámi ſię bàwią w kośćiele, lepiey żeby nie przychodźili do kośćiołá, á o śmierći nie myślą, iákby to oná od nich daleka byłá, ták ſię ná nię gotuią. Będźie poránek, nie możemy ſię ubeśpieczać żyć do wieczora; będźie wieczor, nie możemy być pewni że doczekamy jutra. *Quid terribilius judicio?* Po śmierći náſtępuie ſąd Páński, ſąd ſtráſzny, ſąd nieuchronny, drży skorá ná winowáycy przed ſędźią, lęka ſię czeládnik przed goſpodarzem bárzo zágniewánym, kiedy wie że nie przepuśći. Kto ma iáką ſpráwę znaczną w Trybunale, obawia ſię ſrodze, żeby nie przegrał; coż rzecze grzeſznik przed Bogiem, y Sędźią ſpráwiedliwym, á nie ubłagánym. Poki człowiek żyie, pokutuiąc záwſze miłośierdźie otrzymáć może: po śmierći ſama tylko ſpráwiedliwość Boska złe y dobre uczynki ſądźić, y uznawáć będźie. Dźień ſądny był tàk y ſamym náwet Swiętym ſtráſzny, okropny; że Hieronim S. iáwnie

Matt. 24.

wyznawał; iż mu ſię wſzytko zdàło, iákoby mu owá ſtráſzna trąbá (zá ktorey głoſem wſzyſcy umárli ſtànąć máią ná ſąd uniwerſálny) záwſze trąbiłá do uſzu. Láski Boże, dobrodźieyſtwà Páńskie, tak do duſzy, iako y do ciáłá pozwolone, wſzytko to ſą talenta, ktorych nam Pan Bog powierzył, do używánia ná chwałę iego, y zbàwienie náſze; ludźie częſto ráchunki odpráwuią z ludźmi, á przynaymniey raz w rok: Pan Bog, poki żyiemy, ſámym nam z ſobą ráchowáć ſię każe, iako żyiemy, iako łáskámi, dobràmi, talentami iego ſzáfuiemy; á po śmierći náſzey dopiero Sam záśiadáć będźie ná ráchunki. O Boże! iákżeć ſię ſpráwić będę mogł, ze wſzytkich ſpraw, y uczynkow moich? *Quid intolerabilius gehenna?* Wiará tego uczy; że iako będźie ſąd Páński, tak też y dekret náſtąpi, zá ktorym ſpráwiedliwość Boska złych skaże do piekłá, dobrym iść każe do Niebá. Być przeklętym, poki Bog będźie Bogiem, nie widźieć iaſnośći Boskiey, do ktorey ieſtem ſtworzony: być obok z czárty przeklętemi, ze wſzytkiemi potępionemi: gorzeć, á nie zgorzeć, gorzeć 10, 50, ſto, kilká ſet, tyśiąc, million lat, á iakby ſię dni dopiero poczynáły męki, o! nieſzczęśliwa wiecznośći, gdyby cię ták poiąć, iako cię teraz poymuią już potępieni, byłoby dáleko mniey grzechow ná świećie. *Quid jucundius gloriâ?* A co milſzego nád Niebo? niemalz nic lepſzego widźieć oko w oko Páná Bogá nàſzego, Wſzechmogącego, iedyne dobro náſze náwieki: nie mieć ná całą wieczność żadney turbácyey, choroby, boleśći, dolegliwośći, ſmutku, niedoſtatku, boiaźni,

iáźni, ale owſzem być w uſtawicznym pokoiu, w nieuſtáiącym doskonałym weſelu, w nieodmiennym ſzczęśćiu, wiekowáć y żyć w kompaniey Nayświętſzey Pánny, Swiętych Anyołow Páńskich, y Wſzyſtkich Swiętych, o ſzczęśliwa wieczności, o wieczna ſzczęśliwośći! Jeden moment duchowney ſłodyczy, y tu ná źięmi, ktory Pan Bog podczás wiernym ſwoim przy dobrey ſpowiedźi, przy kommuniey S. ná modlitwie, y pod inny czás, kiedy łáską iego, udźielić ráczy (tuſzę iż wam nie raz udźielił) iak miły! iak ſłodki bywa! Radby podobno drugi człowiek y w taki moment pożegnał ſię z ſwiatem, ale dopiero ieſt, áż nie maſz. Moment takiey łàski Bożey, takiey ſłodyczy duchowney ieſt to moment, ná wizerunek ſłodyczy poćiechy Niebieskiey, dáney tylko ná skoſztowanie, ná ſprobowanie, iż co tu człowiek podczás koſztuie, tám po śmierći nieporownanym nigdy ſpoſobem (ieśli w łáſce Bożey umrze) do ſytośći, do náſycenia ná cáłą wieczność mieć będźie.

Powtore rádzę; żebyśmy częſto do Sakramentu Pokuty S. Ciałà y Krwie Páná JEzuſowey, godnie, z przygotowaniem należytym przyſtępowali; nie czekáiąc czáſu ſpowiedźi Wielkonocney, oſobliwie kiedy kto zna do ſiebie grzech ſmiertelny, nałog iaki cięſzki grzechowy. Syn dobry nie uſpokoiłby ſię, nie ſtrzymałby tego, aby długo miał być w niełáſce Oycá ſwego. Slugá dobry nie znioſłby długo niewesołego oká Páná ſwego, ſtárałby ſię, żeby prętko przeprośić, przeiednáć, y przyiść znowu do łáski.

Sakramenta Swięte ſą to zrzodłá zbáwienne; ſą wyborne kánały, przez ktore ſpływa ná nas łáska Boża. Zá pokutą czyśćiemy ſumnienie naſze, otrzymuiemy odpuſzczenie grzechow: zá kommunią S. iednoczemy ſię z Pánem Bogiem, nábywamy zbawiennego pośiłku duſze naſzey, abyśmy ſię grzechow wyſtrzegáć, y w boiaźni Bożey lepiey ná potym trzymáć mogli. Niech mowi co kto chce: rzecz prawdźiwa y nieomylna, że ludźie tak częſto w grzechy śmiertelne wpadáią, że ſię nie poprawuią, y w nałogu długo przeſtaią, inſza przczyna nie ieſt, tylko że ſię częſto nie ſpowiadáią, że do ſtołu Bożego nie idą, á ieśli ſię ſpowiadaią, to nie dobrze, to nie dokładnie, w Kápłanach przebieraią, y nie zdobywaią ſię ſzczerze ná dobrą wolą, y skuteczny umyſł, iże ſię iuż po ſpowiedźi, po kommuniey poprawić w życiu ſwoim, y lepiey nà potym grzechu wyſtrzegáć maią.

Ná oſtatek rádzę, żeby ſię ſtrzedz pilno okazyey, ktora nas do grzechu prowadźi, á gdźie ieſt w domu, żeby ią oddalić bez odwłoki. Choćby ſię człowiek y częſto ſpowiadał, y do Kommuniey S. częſto przyſtępował, kiedy ſię okazyey nie chroni, ázwłaſzcza kiedy ią ma w domu, tym ſamym pokazuie, iże ſię ieſzcze grzechem, tak, iako potrzebá nie mierży. Każda okazya dobrowolna, ieſt to śidło złego ducha ná duſzę. Trudno leczyć poſtrzału, kiedy ſtrzała w ćiele, trzeba iey wprzod pozbyć; kto ſię ſpárzyć nie chce, umyka ſię od ognia, kto ſię ſzkody waruie, ze ſzkłem, naczyniem glinianym oſtrożnie idźie. S. Filip

Nery

Nery zwykł był mawiáć: iż poki tylko człowiek może po-
wieką nad okiem ruſzyć, że ſobie ufáć nie powinien. Caſſi-
odorus chwali barzo Uliſſeſa: iże ten żegluiąc po morzu,
á nie mogąc minąć Syren, nie tylko ich widźieć nie chćiał,
ale żeby był y głoſu ich nie ſłyſzał, woskiem ſobie pozale-
piał uſzy, *cogitauit feliciſsimam ſurditatem, ut quas vince-
re intelligendo non ſperabat, meliùs non aduertendo ſupe-
raret.* Mieymy ufność w łáſce Bożey; czyńmy z naſzey
ſtrony co możemy, á Pan Bog ułatwi, co ieſt trudnego, u-
łacni y w podobne odmieni, co ſię nam zdáć może nie po-
dobnego. Doznał tego ieden w wielkich grzechach zaka-
miały, ponurzony człowiek: kiedy mu kto mowił; źle to
tak żyieſz, nie godźi ſię, obraza Boska, ludźie ſię gorſzą,
nic nie ſłuchał. Czáſu pewnego nawiedźił go ieden świąto-
bliwy Kapłan, traktował z nim, y temu zrazu ſprzećiwiał
ſię: iuż tak dawno żyię, nie mogę ſię żadną miarą bez grze-
chu obeyść: zażył ná niego tego ſpoſobu: prośił go, aby
przynaymniey ná ieden dźień zániechał grzeſzyć, á to ná
cześć, ná chwałę Pana Boga, Oyca Wſzechmogącego,
pozwolił, y powśćiągnął ſię od grzechu. O drugi dźień
prośił dla Boga Syna, o trzeći dla Ducha Swiętego, o czwar-
ty dla Nayświętſzey Panny, uſłuchał, y powśćiągał ſię od
grzechu: kiedy go potym prośił ow Kapłan, aby y ná dal-
ſze dni chćiał iuż żyć w boiaźni Bożey, iak począł, ná
cześć, ná chwałę Anyoła Stroża, S. Patrona, y innych Swię-
tych, odpowiedźiał: Oycze, chocbyś mnie iuż y nie pro-
śił, choćbyś mi iuż tego nie radźił: nie gotowem iuż wię-
cey

cey grzeſzyć: albowiem łáska Boża tak zmiękczyła y odmieniła ſerce moie, iż co mi ſię pierwey zdało nie podobnego, lepſzy żywot prowadźić, teraz mi ſię zda ſnadno, y miło mi barzo, iuż tak żyć chcę, y ſłużyć Bogu memu, do śmierći. Tey y my wſzyſcy ieſteśmy rezolucyey, wſzechmogący Pánie Boże naſz, upadamy wſzyſcy przed Maieſtatem twoim Nayświętſzym, poddaiemy wſzytkie naſze zmyſły, wſzytkie potencye, rozum, pamięć, y wolą ná dożywotnią ſłużbę twoię, chcemy zachowáć aż śmierći przykazanie twoie, pragniemy ſtatecznie ſpoſobić ſię zawſze w cnoty Chrześćiańskie. Ale że bez łáski, bez pomocy twoiey nic nie możemy, proſiemy, ſupplikuiemy: *adjuua nos Domine*, przybyway nam ná pomoc, ná ratunek Panie naſz, *& dies noſtros in tua pace diſponas*, y kieruy daley życiem naſzym, wſzytkie dni, wſzytkie godźiny, wſzytkie momenta, wieku naſzego dalſzego, niech będą, niech zoſtaią, w twoiey Swiętey dyſpozycyey.

Ućiekamy ſię też pod obronę twoię Przenayświętſza Bogarodźico Panno Marya; *funda nos in pace*, utwierdź, umocniy nas, ugruntuy w pokoiu z Panem Bogiem naſzym, á Synem ſwoim naymilſzym. Wſzakżeś Ućieczką grzeſznych, Poćiechą utrapionych, wſzytko ſnadno przyczyną twoią otrzymać możeſz. Choćbyśmy nie widźieli, ſame te vota, te tablice, ktore około obrazu y ołtarza twego widźiemy, pokazuią nam ná oczy, łáski twoie, dobrodźieyſtwa twoie, ktorych ludźie w potrzebach ſwoich tu ſię ućiekaiąc, doznaią, otrzymuią. O iednę rzecz teraz wſzy-

ſcy

ſcy iednym ſercem, iednym duchem prośiemy: uproś nam Panno Przebłogosławiona tę łàskę, żebyśmy więcey nie grzeſzyli. Czyniemy rekurs y do ćiebie S. Arcybiskupie, Pátronie Kośćiołá tego, y cáłey Korony Polskiey, Woyćiechu S. nie ięzykiem, ale ráczey ostrym mieczem, albo ogniſtym piorunem, trzebáby mi z tąd gromić ow niewdzięczny lud w Prádze, trzodę twoię błędną, złą, hárdą, rozpustną, wielkiemi zbrodniámi, wyſtępkámi zepſowàną, záráżoną; á co naygorſza; tobie Páſterzowi ſwemu, tàk dobremu, tàk Swiętemu, nieposłuſzną. Niechćieli ſłucháć głoſu twego, zbáwienney Páſterskiey nauki twoiey, niechćieli akceptowáć: muśiałeś nie raz owczárnie twoiey odchodźić, widząc niezbożność ſrogą, y niepohámowáną. Nàpomnienia twoie Oycowskie wzgárdzone, klątwy twoie Páſterskie zá nic nie miáne. Ale oto Pàtronie S. Páſterzu dobry, owieczki te twoie, w tym kośćiele zgromádzone, ſłucháią głoſu twego, *vocem tuam audiunt*, y cokolwiek tu przedemną pod znákiem twoim, *ſub auſpicijs tuis*, do zbáwienia potrzebney nauki powiedźiano, wſzytko to chętnie akceptuią; nie tylko lud prosty, ale y ſamo Przeſwietne Páńſtwo: *nobilior portio gregis*, co dźień tu ná kazániach, ná naukách bywa. Ostrzeyſzego ieſzcze mieczá, ogniſtſzego piorunu potrzebáby mi ná onych niewiernych, w błędách Pogáńskich záślepionych Pruſakow, ktorzy, gdyś im wiárę Swiętą opowiádał, Imię Chryſtuſowe głośił, oni ćiebie Apostołá ták wielkiego, Arcybiskupá ták Swiętego, ostremi włoczniámi, grubemi wioſtámi okrutnie zábili, zá-

mordowáli, y potym ćiáło twoie Swięte w drobne ſztuczki rozśiekáli. Targowáli ſię ći Pogánie, ći ſwiętoboycy, z Bolesłáwem Chrobrym, Krolem Polskim, Pánem pobożnym, o ćiáło Swięte, y domagali ſię tyle złotá, ileby ſwięte ważyło ciáło, rozumieli; iże ciáło ſwięte, iáko metal iáki, może iść ná wagę. Pozwolił dobry krol dáć tyle złotá, ale bezbożna ślepotá łákomcow záwiodłá ſię; ciáło ſwięte skrytą mocą Boską, ná wadze ich ſrodze máłą wagę pokazáło, niewiele wskoráli, máło złotá od krolá zá nie wźieli. Niemáſz tey wagi ná ſwiećie, ktoraby ciáło twoie ſwięte, Pátronie Swięty (dopieroż ſwięty, doskonały Páſterski, Arcybiskupi żywot twoy, y Męczeńską koronę) ſłuſznie odważyć mogłá, *pretioſa in conſpectu Domini mors Sanctorum ejus*, ſam tylko Bog, ſámá ſpráwiedliwość Boska ná ſzali ſwoiey ſłuſznie cię ważyć y odważyć może. My poważamy wielce, kłaniamyć ſię pokornie Pátronie S. to wiemy; iże wiele waży modlitwá człowieka ſpráwiedliwego y ná źiemi, *multum valet deprecatio juſti aßidua*, á coż dopiero w Niebie, twoiá Swięta modlitwá zá námi u Majeſtatu Boskiego ważna być nie ma? Modl ſię zá námi Pátronie S. ieſzcześ był chłopięćiem u Rodźicow twoich w domu, á iuż Pſałterz cáły ná pámięć umiałeś, ofiáruy zá nas choć ieden Pſałterz, ażebyśmy tylko aż do śmierći w ſłużbie Bożey ſtátecznie trwáć mogli. Krzyż twoy Arcybiskupie S. niech nam będźie *clauis Paradiſi*, kluczem do Niebá: niech będźie *virga directionis*, iáko ſię ná potym ſpráwowáć mamy, niech będźie *baculus Paſtoralis officij*, ná podpo-

Pſal: 115.

Jac. 5.

podporę náſzę, we wſzytkich pokuſách, namiętnośćiách náſzych. Day nam te włocznie ná odpor nieprzyiaćioł náſzych, day nam tych wioſeł, abyśmy żegluiąc po tym burzliwym ſwiátá tego Oceanie, onemi łodkę náſzę, duſzę náſzę, od wſzelkiey burzy y nawałnośći, ſalwowáć, ubeſpieczyć mogli. Spraw nam to wſzytkim, w tym kośćiele zgromádzonym; áżebyśmy w pokoiu, z Pánem Bogiem náſzym áż do końcá żyli, á po śmierći, żebyśmy ſię pokoiu wiecznego domieśćić mogli, *pax vobis*, pokoy wam. Amen.

Kazánie ná S. Zygmuntá Krolá, y Męczenniká.

30 *Ego ſum vitis, vos palmites.* Joan. 15.

WIelkie ſzczęśćie, y wielki honor potyka nas, przy dźiśieyſzey Krolewskiey, Zygmuntá S. Krolá y Męczenniká Burgundskiego, Pátroná korony Polskiey, á tego Domu Bożego wielkiego Goſpodarzá, uroczyſtośći; kiedy Jednorodzony Syn Boski, Krol nád krolmi, Pan y Zbáwićiel náſz JEZUS CHRYSTUS w S. Ewangeliey iákośćie ſłyſzeli; názywaiąc śiebie ſamego maćicą winną, nam tytuł y honor daie, żeśmy látorośle iego. *Ego ſum vitis, vos palmites.* Nazwał ſię ná innym mieyſcu Pan JEzus, Paſterzem dobrym: *ego ſum Paſtor bonus*; á ktoż lepſzy? á ktoż Paſterz taki? azaż nie dobry, nie naylepſzy przed wſzytkiemi Pa-

ſterz? *Princeps Paſtorum, & Epiſcopus animarum noſtra-rum,* ktory dał duſzę ſwoię, położył żyćie zá owce ſwoie: *animam ſuam poſuit pro ouibus ſuis.* Názwał ſię ná innym mieyſcu, ſwiátłem świátá, *ego ſum lux mundi*; á kiedyż świát przeyrzał lepiey? kiedyż ſię ná nim pokazał widok więkſzy? ná rozgromienie wſzelkich cięmnośći, ná uznánie prawdy, ná zbáwienie narodu ludzkiego, ieżeli nie w ten czas, kiedy záświećiło Słońce ſprawiedliwośći, kiedy z Niebá ná źięmię zſtąpił Jedynak Boski. Dniá wczoráyſzego názwał ſię Pan JEZUS Drogą, Prawdą, y Zywotem: drogá przez ktorą bity, proſty gośćiniec do Niebá, prawda ktora nigdy nie przeminie; żywot ktory dał życie nie iednemu, ale cáłemu narodowi ludzkiemu, ktory y teraz żywi, ożywia wſzytkie ſtworzenie. Dźiś záś názywa ſię winną máćicą: *ego ſum vitis.* O Swięta, żadnym ięzykiem, żadnym piorem nigdy niewyſłàwiona Máćico, ktoraś ták niepoięty, tak nieogárniony Niebu y źięmi, nauką y przykładem pożytek przynioſłá. Zbáwicielu moy, ieſteś *Vitis*, ieſteś winna Máćicá, á tàka, nad ktorą ná tym padole płaczu, nà tym źięmskim wirydarzu, nie było, nie máſz, àni będźie lepſzey prawdźiwſzey: *Vitis vera:* ale my iako być możemy, albo iáko mamy być názwáni, *palmites,* latorośle? co zá podobieńſtwo, do tákiey máćice, táka látorośl? ná to mam wolą odpowiedźieć dàlſzym dyſzkurſem, Pánu Bogu ná chwałę, nam ná duchowny pożytek.

Wielkie podobieńſtwo, iże człowiek prâwowierny, ieſt, á ieśli nie ieſt, iże może być *palmes,* látoroślą Chryſtuſową.

wą.

wą. Jużći to przez okup drogi Krwie Chrystusowey ná drzewie Krzyżá Swiętego wyláney, przyśliśmy do tey godnośći, do tey prerogatywy, że cośmy byli przed tym *filij iræ*, Synámi gniewu, tośmy się potym stáli Synàmi łáski przysposobionemi, Oycá nászego Niebieskiego, dźiedźicámi chwały Niebieskiey, á społdźiedźicámi Chrystusowemi: *filij & hæredes, hæredes quidem Dei; cohæredes autem Christi.* A coż zá przeszkoda, ábyśmy nie mogli być *palmites*, làtoroślámi? niemász; y owszem abyśmy się zostáli przy Synostwie Oycà nászego Niebieskiego, abyśmy się utrzymáli, przy práwie do dźiedźictwa chwały wieczney, á społdźiedźictwá Chrystusowego, potrzebà koniecznie, abyśmy byli *palmites*, abyśmy byli látoroślámi, á látoroślámi dobremi, pożytecznemi. Niech látorośl będźie bez pożytku, ná coż się przyda? czyż to z niey będźie drzewo do budynku, czyż to z niey rzemieślnik co ustruże, czy urobi naczynie iakie? *numquid erit utilis ad opus, aut fabricabitur de eo paxillus*, mowi Ezechiel Prorok, ná nic się nie znidźie, tylko albo żeby byłá przy Máćicy swoiey, albo ieśli nie iest, żeby z nią ná ogień. *Unum de duobus palmiti congruit*: mowi S. Augustyn; *aut vitis, aut ignis: si in vite non est, in igne erit.* Mowi do nas Chrystus Pan: *Ego sum Vitis, vos palmites*, Jam iest winna Máćicá, á wy látorośle: nie może tedy być inaczey, y nie powinno być inaczey, tylko, albo żebyśmy byli przy Chrystuśie iako làtorośle przy swoiey máćicy, albo żeby z námi precz ná ogień wieczny. Dáie nam tę naukę, y tego właśnie po nas

Rom. 4.

Ezech. 15.

potrzebuie ſam Chryſtus, kiedy mowi: *manete in me*, mieſzkaycie we mnie, trzymayćie ſię mnie, iako látorośl trzyma ſię ſwoiey máćice, *manete in me*; mieſzkayćie we mnie, nie tylko *per fidem*, przez wiárę, ale *per dilectionem*, przez miłość, przez dobre uczynki, przez záchowánie przykazania mego. *Inſerti quodammodo ipſi ſumus, retinentes ab ipſo mandata nobis tradita*, mowi S. Cyril, y ſam Chry-
Joan. 15. ſtus práwie toż mowi, u Janá S. *Manete in me: manete in dilectione mea, ſi præcepta mea ſeruaueritis, manebitis in dilectione mea*. O iák wielki pożytek, przynośi látorośl, ktora ſię trzyma Chryſtuſá! *qui manet in me, & ego in eo, hic fert fructum multum:* kto mieſzka we mnie, á ia w nim, ten przynośi pożytek wielki, ſłowá ſą Zbáwićielowe. Jedney natury, iednego przyrodzenia ieſt winna máćicá y látorośl iey; uważa S. Auguſtyn: *unius naturæ ſunt vitis & palmes, propter quod mediator DEI & hominum, homo Chriſtus JEſus, cùm eſſet Deus, cujus naturæ non ſumus, factus eſt homo, ut in illo vitis eſſet humana natura, cujus & nos homines palmites eſſe poſſemus*, Dla tego Jednorodzony Syn Boski, będąc Bogiem, ktorego natury my nie ieſteśmy, ſtał ſię człowiekiem, aby w nim natura naſza ludzka byłá winną máćicą, á tak żebyśmy my byli iey látoroślámi. Coż zá tym? idźie zá tym, iż, iáko máćica winna dáie życie, wilgoć, moc, wigor látoroślom ſwoim przy ſobie będącym, z ktorąby roſły, kwitły, y ná obfity pożytek wychodźiły, tak Chryſtus wſzytkim duſzom práwowiernym, á ſpráwiedliwym przy ſobie zoſtáiącym, w ſobie

bie mieſzkáiącym, dáie łáskę, moc, śiłę, wigor, aby z nim záwſze złączone zoſtáwáły,' aby duchem iego żyły, roſły, poſtępuiąc z cnoty w cnotę, pożytek wielki ſobie, źięmi, y Niebu przynośiły. *Quemadmodum radix immittit qualitatem ſuam palmitibus, ſic unigenitus Dei Filius, (ut ita dicam) naturæ ſuæ affinitatem largitur electis, ad pietatem, & ad omne genus virtutum ipſos nutriens.* Mowi Cyril S. Wſzyſcy Swięći, wſzytkie Swięte, Swięći Apoſtołowie, Wyznawcy, Męczennicy; wſzytkie Swięte Pánny, y Męczenniczki, Swięte Wdowy, wſzytko to byli, były prawdźiwe, pożyteczne látorośle Chryſtuſowe, ktore ſię Chryſtuſa przez záchowanie przykazánia iego, á ſwego powołánia rády trzymały. Wielkie teraz z nich w Kośćiele Bożym woiuiącym y tryumfuiącym iáko ná iakim gornym Libanie, Cedry, wſpaniałe ſławne ná wzroſt Pálmy, ale przez to, iże wprzod były látorośle, á látorośle dobre, latorośle Chryſtuſowe. Ze innych pominę, ſam dźiśieyſzy Pátron naſz, Zygmunt Swięty, ázaż to nie był dobry, Swięty, Bogu ulubiony *Palmes* ? z Oycá niewiernego zrodzony będąc, tylko co do rozumu przychodźić począł, zaraz wielkim ſercem, z wielkim áffektem brał ſię do wiáry Chryſtuſowey, częſtemi poſtámi, przyſtoynemi poſtępkámi, nabożnemi modlitwami, zarabiał ſobie co raz ná większą łáskę Bożą. O Pánie day tego duchá młodźi naſzey Polskiey. Jakże zmarł Oćiec, wſzytko ſwoie Państwo, kroleſtwo pośiągnął zá ſobą do wiáry Chryſtuſowey, do wyznánia Imienia iego. A ktoby nam dał to ſzczęśćie, aby y Pan naſz Krol Nayiáśnieyſzy

Auguſt

August wtory, teraz nam szczęśliwie pánuiący, pociągnął do Chrystusa zà sobą Pánstwa swoie dźiedźiczne, Dwor, Woysko swoie cudzoźiemskie! A gdy Pan Bog oświećił cáłe Páństwo Patrona Swiętego, iże przyieli wiarę Chrystusową, sam wszytkim był ná wieki osobliwy przykład, pobożnośći, łáskawośći, trzezwośći, sprawiedliwośći, pokory, y innych cnot wielu. O záprawdę latorośl to piękna, latorośl dobra, á tym lepsza, że Krolewska. Trafiło się zà namową wtorey żony, iako to pospolićie bywa, iże druga rzadko bywa lepsza od pierwszey, iże Patron nasz oderwał się nieco od Chrystusa, kiedy Synowi swemu z pierwszey żony zrodzonemu nà życie nastąpić kazał: ale ten przypadek wyszedł na to; iż Patron S. tym więcey się miał do służby Bożey, tym więcey zabierał się do pokuty S pokutował iako drugi Dawid; *peccaui Domino*, zgrzeszyłem Panu: à godźiłoż się latorośli odrywać od Chrystusa? à dobrzeż nie trzymać się zawsze Boga moięgo? *Mihi autem adhærere Deo bonum est*, o Boże moy, iuż od tąd więcey od ćiebie oddalać się nie będę; *adhæsit anima mea post te.* Fundował potym y wystawił z Kośćiołem Konwent Zakonny Agacineński, kosztem wielkim, Krolewskim, y złożywszy z głowy swoiey Pańskiey koronę Krolewską, przyiął habit Zakonny, y tak w pokućie ustawiczney dalsze lata życia swego prowadźił. Nam to nauka, nam przykład N. K. abyśmy przykładem Patrona S. trzymali się Chrystusa, y nauki iego, abyśmy przykazania iego każdy według stanu, według powołania swego, obserwowali, zachowali,

wali. A ieżeliby kiedy trafiło śię nam z ułomnośći naszey oderwać od Chrystusa, przez grzech iaki, abyśmy śię zaraz nieodwłocznie przez poprawę, przez pokutę S. wracáli do niego. Znáć záraz co látorośl Chrystusowa, á co nie, kto ma boiaźń, miłość Bożą w sercu, nie ćierpi nic cięszkiego długo ná sumnieniu, kto ma poczćiwość, przystoyność w postępkách, w obyczáiách swoich, trzezwość, pokorę, cierpliwość, pilną straż zmysłow swoich, kto nabożny, kto śię strzeże wszelkiey do grzechu okázyey, kompániey, ktora go do złego prowádźi; to látorośl dobra! to látorośl Chrystusowa! kto zaś hardy, nádęty, drugich sobie lekce waży, beśpieczny w mowie, obmowić nie trudno: przeklęctwo, przyśięgá, żárćik niepotrzebny y nieprzystoyny, ledwie nie co słowo, kto do służby Bożey leniwy, komu do kośćiołá, do modlitwy cięszko, á godźiny, podczás dni, noce ná grách, ná pijátykách, ná konwersácyách, ná prożnych mowách trawić miło; kto w gniewie zápalczywy, kto mśćiwy, kto bliźniego krzywdźi, zdźiera, ucią- ża, znieważa, dopieroż kto w nałogu iakim sromotnym, w grzechu sprosnym, nieczystym, kto w bliskiey do niego á dobrowolney okázyi; táki, táká, nie iest to látorośl dobra, nie iest látorośl Chrystusowa, z táką látoroślą, ieśli śię nie popráwi, precz ná ogień wieczny. Ześmy powinni chowáć przykazánie Páńskie, y powśćiągáć śię od wszytkiego złego, przećiwko temu, trudno ma kto co rozumieć, albo co mowić. To mi może zádáć; iż podczás cięszko, przykro, trzymáć śię w dobrym, nie pozwolić nic námiętnośćiom

pożądliwośćiom swoim, strzedz się wszelkiey okázyey grzechowey: przyznaię; ale gdyby też nie byłá praca, nie byłáby zasługá, gdyby się też wszytko, co się ciáłu, y woli zepsowáney podoba, czynić miało, á za cożby mieć y tu łáskę Bożą, y potym chwałę wiekuistą. Nie ciężko rolnikowi, codźień pilnie robić nà chleb; nie ciężko dobremu Zołnierzowi krwawym potem dorabiáć się sławy, nie ciężko rzemieślnikowi iednę po drugiey odrabiáć robotę, dla pożywienia miło kupcowi y w naydálsze ieźdźić Kráiny, z niebeśpieczeństwem zdrowia swego, dla zarobku, po towary: nie trudno Pánu, kiedy ma spráwę iáką, że mu idźie o honor, o substáncyą, (lat kilká, czásem kilkánaśćie, po rożnych Sądách, po wielu Jurydykách, z niewczásem wielkim, z kosztem, y uymą zdrowia, z omieszkániem interessow innych) szukáć spráwiedliwośći, szukáć wygráney. Nie mamy większey spráwy ná tym świećie, iàko żebyśmy dusze násze zbáwili, nie mamy roboty pilnieyszey, iàko żebyśmy około zbáwienia naszego prácowáli, zá pracą, zà zasługą; nagrodá pewna, łáská Boża, chwałá wiekuista, ktorey ieden stopień przechodźi by naywiększe cáłego świátá dostátki, skarby, towáry; á czemuż też cokolwiek prace, cokolwiek stáránia nie przyłożyć dla zbáwienia dusze, czemu się nie martwić, nie powśćiągáć od grzechu, od złych skłonnośći, żeby się trzymáć przy Chrystuśie, y żeby przykazània iego, iàko należy, záchowáć? Ale czyż to y praca táka, iáko koło winnice máteryalney, iako koło materyálney látorośle? Roskázuie nam Chrystus

ſtus chowáć przykazánie ſwoie, á ſamże do záchowania iego nas wſpomaga; *jubendo monet facere, quòd poſsis, & adjuuat ut poſsis*. Mowi ieden Doktor S. Y ſámá to experyencya, ſámo doświadczenie pokázuie; niech ſię tylko grzeſznik ma do Páná Bogá, niech ſobie tylko raz y drugi nieiáki gwałt zbáwienny uczyni, że ſię powśćiągnie od złego, áż on codźień to lepſzy, áż on co raz to w postępkàch, w obyczáiách ſwoich skromnieyſzy, oſtrożnieyſzy, co mu ſię pierwey zdáło ciężkie, nie podobne iárzmo Chryſtuſowe, to mu potym nie ciężży, ále mu ſię zda lekkie, y przyiemne. A z kądże to? tylko że *radix immittit qualitatem ſuam palmitibus ſuis*, tylko że tá Máćicá winna Chryſtus, dodáie láski, śił, y wigoru, ſwoiey latorośli?

Niech tedy wſzytko ná tym ſtáránie náſze będźie, abyśmy trzymáli ſię Chryſtuſa, *manete in me*. Trzymaymy ſię iako látoroſle Máćicy náſzey, mowmy z Páwłem S. w pokuſách w utrapieniách náſzych: *quis nos ſeparabit à charitate Chriſti?* á kto nas oderwie od Chryſtuſá? áni pokuſa, ani żadna paſſya, żadna namowá, żadna okazya, *quis nos ſeparabit?* Zeby látorośl winna tym więkſzy pożytek przyniosła, maią zwyczay ogrodnicy, iż ią wiążą, przywięzuią, z tąd napiſał Symboliſta: *vincta feracior*, związána da lepſzy pożytek; podaię Láskom waſzym trzy ſznurki (*funiculus triplex difficilè rumpitur*, znur we troie, trudno rozerwać) ktoremibyśmy mogli wiązać, przywiązać ſerca naſze, duſze naſze do Chryſtuſa, abyśmy ſię od niego nie odrywali. Pierwſzy niech będźie; dobra, ſzczera, â

częſta ſpowiedź przed Kápłanem, z dobrym przygotowá-
niem, z pilnym ſumnienia ſpraw y uczynkow roztrząśnie-
niem, grzechow poráchowàniem, y żal zá grzechy, dla mi-
łośći Bożey, z prawdźiwą, uśilną, y ſtáteczną wolą, żeby
Páná Bogá więcey nie obrażáć. Drugi niech będźie; Kom-
munia S. nabożne pokorne z wielką wiárą, y prágnieniem
przyięcie Ciàłá y Krwie Páná JEzuſowey w Przenayświęt-
ſzym Sakramenćie. Trzeći niech będźie; po ſpowiedźi, po
Kommuniey S. pilna ſtraż ná potym, y codźienna nád zmy-
ſłàmi ſwemi, nád ſwemi zabawàmi, złemi skłonnośćiámi,
abyśmy ták ſumnienia náſzego codźień pilnowáli, doglą-
dáli, abyśmy w żaden grzech cięſzki nie wpadáli. Tym
ſpoſobem przywiązána duſzá náſza do Chryſtuſá, będźie
co raz ná pożytek więkſzy, *vincta feracior*, A oſobliwie
ſłuchaymy przeſtrogi ſumnienia náſzego, kiedy nas w czym
ſtrofuie, grzech to: day temu pokoy, nie czyń tego: gdyż
to ieſt Orator wielki, *Prædicator veritatis* głowny, záwo-
łány, naylepſzy Káznodźieiá. Przeglądaymy ſię też czę-
ſto w ſtudni Zygmuntá S. nie w tey, w ktorą on był wrzu-
cony, y w ktorey on Męczeńskiey nàbył korony, ále w
tey w ktorey on ſię przeglądał, to ieſt w podłośći, lichośći,
nikczemnośći náſzey. Bernard S. mowi: iż wglądáć w ſie-
bie ſamego y poznawáć ſię, ieſt to więkſza y potrzebniey-
ſza dáleko káżdemu práwowiernemu ſcyencya, nauká,
ániżeli Matematyka, Filozofia, Fizyognomia, Teologia,
niżeli nie wiem iáka inna ſcyencya, nauká, z ktoreyby
człowiek wſzytko mogł przenikáć y wiedźieć, co ſię tylko
dźieie

dźieie ná Niebie, y ná źięmi: *multo melior & laudabilior es, si te ipsum cognoscis, quàm si te neglecto, cognosceres cursus siderum, vires herbarum, complexiones hominum, naturas animalium, quàm si haberes omnium Cœlestium & terrestrium scientiam*. Przeglądaymy się mowię w podłośći, lichośći, nikczemnośći nászey: á ty prochu, á ty popiele, biedna iedná słomko, trzćinko, ktorą ládá wiátr powiewa, iáko śmiesz, iáko się ważysz, wznośić, podnośić, przećiwko Bogu Stworcy twoiemu, ták wszechmocnemu, przećiwko Pánu ták łàskáwemu, tàk dobrotliwemu? przećiwko Sędźięmu tak strásznemu, ktory wszytkie twoie spráwy by nayskrytsze wie, widźi, ktory w momenćie iednym, kiedy grzeszysz, albo chcesz grzeszyć, y z ćiałem y z duszą przez nagłą śmierć, albo przez iáki niespodźiany przypadek może cię skazáć ná ogień wieczny? Tàkie y tym podobne uwagi bierzmy przed się, w pokusách, w okazyách grzechowych. A ták zá łaską Bożą będą z nas látorośle dobre, látorośle Chrystusowe, nie ná ogień, ale ná żywot wieczny. Amen.

(o)

Kazánie ná Koronácyą Auguſtá II N.K.P. przypadáiącą in anno 1697. 15. Sept.

31 *Apprehenſum ſanauit eum.* Lucæ 14.

NIe ták oſtrym ſłowem, iáko ráczey obośiecznym mieczem potrzebáby gromić, ták upártą, tak zápámiętáłą ná Páná záwźiętość tych Faryzeuſzow; Pan dobry, Pan łáskáwy, Pan gdźie ſię tylko obroćił, wſzytkim dobrze czyniący, zdrowię, konſolacyą przynoſzący, *pertranſijt benefaciendo, & ſanando omnes,* á oni nie doſyć ná tym, iż ſię ták wiele rázy przećiwko niemu nágadáli, iż go ſrodze źle przed drugiemi udáwáli: ale kiedy też Pan poſzedł ná káwáłek chlebá, *manducare panem,* w dom iednego z ich ſtárſzych, *in domum Principis,* (práwieć *Princeps,* ktory ieſzcze drugim był powodem do niechęći przećiwko Pánu) áż oni go podſtrzegaią, podchodzą, wzorki z niego wybieráią: *& ipſi obſeruabant eum.* A ten *hydropicus,* opuchły, co tu ma zá ſpráwę? *& ecce hydropicus erat ante illum.* O miły Goſpodarzu zàproſiwſzy Páná do śiebie, ſtáwiaſz y puſzczaſz przed niego człowieká opuchłego? Niczego; niech będźie: niech y ten chory zna moc, zna łàskę, y dobroć Páná ſwoiego. *Apprehenſum ſanauit eum,* wźiął go Pan zá rękę, y uzdrowił. Większe dźiś ſzczęśćie w oczách náſzych Miłościwe-

Act. 10.

śćiwe-

ściwego Pánà, Nayiáśnieyſzego Krolá, Koronatá náſzego dźiśieyſzego, przy tym ſolennym á zdawná pożądánym Akćie. Przychodźi tu do Domu Bożego, *in Domum Principis*, do Domu Wielkiego Xiążęcia, Wáctáwá Swiętego, *in Domum Principis*, do Katedry J. O. Xiążęćia Pàſterzá tutecznego: ſtawa nà tym ſwoim Páńskim Krolewskim Tronie, nie záſtaie tu żadnego Faryzeuſzá, tylko ták zacną, Páńską, à ſobie życzliwą Stanow Rzeczypoſpolitey oboygá cnych Narodow aſſyſtencyą. Może ſię y tu mowić: *& ipſi obſeruabant eum.* Ale to *obſeruabant*, nie ieſt podſtrzegáć, ale honor, cześć, obſerwancyą iako Pánu, iako Krolowi, iuż nie tylko obranemu, ale y ukoronowanemu, czynić, oddawáć. Bez hidropika iednak, bez opuchłego, nie ieſt y ten Dom Boży. *Et ecce hydropicus ante illum.* Samo to Pańſtwo, ktore odbiera, Kroleſtwo to, ktore z oſobliwey opátrznośći Boskiey, pod ſwoie Pánowanie ośiąga, nie ieſt bez puchliny, bez ſzkodliwych affekcyi. Aleć y temu hidropikowi ma ſię nà zdrowie. A z kądżeby mu to zdrowie? Pokażę dalſzym dyſzkurſem, zá pomocą Bożą, zá nietęskliwą Audyencyą.

Radbym był pokrył, choćby ſię też co znalázło niezdrowia, nieſpoſobnośći hidropika naſzego, przed nowym Pànem: zwłaſzcza kiedy, *mitiſsima ſors eſt*
- Regnum ſub Rege novo;
ale iakże iuż co utaić przed wielowiedzącym y widzącym, iako o chorobie nie wſpomnieć, żeby ią uleczyć, iako pokryć

kryć prawdę? kiedy ſama idźie ná wydok. Job tylko co poſtrzegł kogoś, iże ſię odymał, dumno ſobie poſtępował, rozumiał, iż to hidropik iakiś, powſtał zaraz ná niego: *quid tumet contra Deum Spiritus tuus?* Moyżeſz poſtrzegſzy kiedyś Izraelitow, iż z humorem wielkim, z niepotrzebną iakąś á nadętą fantazyą, w gorę zá nim poſtępowali, Deut. 1. nie podobało mu ſię to do nich, ganił im to: *tumentes ſuperbiâ, aſcendiſtis in montem.* Wielkie ieſt podobieńſtwo humoru *ad tumorem*, bo gdźie ieſt *tumor ſuperbiæ*, nadętość pychy, tam pewna *hydrops*, iáwna puchlina. Grzegorz S. uważaiąc, iż ten opuchły Ewangeliczny wſzytko pił, à wſzytko pragnął, poſtrzega w nim podobieńſtwo *ſitis inſatiabilis auaritiæ*, łakomſtwa nieugaſzonego; y mowi: *hydropicus, quantò ampliùs bibit, ampliùs ſitit, & omnis auarus ex potu ſitim multiplicat.* Niech ma łakomy człowiek, ile pragnął, mało to nà niego, niech ma więcey, niż pragnął, y to ieſzcze mało, *cùm ea quæ appetit, adeptus fuerit, ad appetenda alia, ampliùs ac ampliùs anhelat.* Uczony zaś Beda obſerwuie, iże w tym hidropiku zawadźiła ſię ćięſzkość iakaś, oćiężałość, *ponderoſitas acediæ.* Wielkie to nieſzczęśćie nà niego, iż był *ponderoſus*, cięſzki do chodu, oćiężały. Ale to ieſzcze większe nieſzczęśćie, większy defekt, że do ſłużby Bożey nieskory, leniwy; taki człowiek, y chce być w Niebie, y niechce; *piger vult & non vult; pigri vocabulo denotatur:* mowi tenże Beda; *qui vult regnare cum Deo, & non laborat pro Deo,* ktoży by nie

by nie rad był w Niebie ná ták wielkie obietnice, *delectant præmia cùm promittuntur*; ale nie káżdemu chce się robić ná nie: *sed deterrent certamina, cùm jubentur*. Z Ewángelicznego hydropiká snádno wźiąć miárę affekcyi náſzego pácyentá: by też w ktorym Páństwie, w ktorym Krolestwie, záwadzáć się mogł bárźiey *tumor superbiæ*, *sitis auaritiæ*, *ponderositas acediæ*, tedy w náſzey schorzáłey Oyczyznie, snadno uważyć. Ale nie potrzebá się fráſowáć o tego hydropiká: *apprehensum sanauit eum*, zá łáską Bożą; nie tylko ná wspomnione, ale y ná te, ktorych się nie wspomina, affekcye, iákie są publiczne *scandala*, iáwne złe nałogi, zbrodnie *magnæ adhærentiæ*, niezgody, dyffidencye, scyssye, związki bezbożne, oppressye, krzywdy, zbytki, niesprawiedliwośći niepoliczone, *certa salus*, pewne uzdrowienie, *bonus Princeps*, Pan dobry. Czytam osobliwą Proroká wizyą: *vidi, & ecce candelabrum aureum totum, & lucernæ ejus super illud, & duæ oliuæ*, widźiałem práwi Prorok, lichtarz cáły ſzczerozłoty, świátłá nád nim, y dwoie drzew oliwnych. Osobliwa iákaś wizya. Rożni Kommentátorowie, rożnie biorą, to mieysce Pismá Swiętego. Nie báwiąc, do moiey rzeczy służy wersya Hebráyska, ktora przez to *candelabrum aureum*, rozumie *Rempublicam*, Rzeczpospolitą. Záprawdę drogie to złoto, złoto wyborne, Rzeczpospolita, á zwłaſzczá wolna, po swoiey woli Krolow Pánow obieráiąca, *Hebræi putant, per fabricam candelabri, significari restaurationem Reipublicæ:* mowi Cor- Zachariæ 4to

 wi Cor-

wi Cornelius à Lapide. Przez te záś świátłá, przez te lucerny, rozumie *Ordines*, ſtany Rzeczypoſpolitey. Prześwietny Senat, cne Rycerſtwo, ázaż to nie ſą *Lucernæ ardentes*, & *lucentes ſuper candelabrum* Rzeczypoſpolitey? A przez dwoie drzew oliwnych, coby ſię miało rozumieć, tłumáczy ſam Anyoł Prorokowi; pyta Prorok: *quid ſunt duæ Olivæ iſtæ?* Odpowiáda Anyoł: *iſti ſunt duo filij olei.* Ci to ſą Synowie Oliwni. Obiáśnia Cornelius: *Filij olei, id eſt uncti oleo, Chriſti Domini, Filij Principum*, & *ipſi Principes*, Synowie Oliwni, ſą to Pomázáńcy Páńſcy, oleykiem Swiętym námaſzczeni, Synowie z Krolow, y ſámi Krołowie; drugi przydáie: *Principes, quos fides & virtus extulit*, Xiążętá, ktorych wiárá y cnotá wynioſłá. Rzecz dźiwna! kiedy iuż przez dwoie drzewá, mieli ſię rozumieć Krolowie, Monárchowie, Potentáći, czemuż nád tym *Candelabrum* od Proroká widźianym nie miáły ſtánąć Cedry Libáńskie, albo Pálmy iákie wſpaniáłe, wynioſłe? Nie; łubo Krolowie, Potentáći, z preeminencyi, z prerogatywy ſwoiey, władzy, godnośći, y zwierzchnośći, ſą iáko iákie Cedry, albo Pálmy; ale ná pożytek, do rządu, ſą y powinni być przed Pánem Bogiem, *in conſpectu Domini*, iáko *Olivæ*, iako drzewá Oliwne: *Oleum paſcit, oleum lenit, cibus eſt, lux eſt*, & *medicina*: oliwá do pokármu, oliwá do świátłá, àle oſobliwie ná lekárſtwo, ná zdrowie, ná uzdrowienie. Oneć to *vulnera Reipublicæ*, rány ſchorzáłe Rzeczypoſpolitey, naylepiey goią; oneć to wſzelkie

Páńſtw

Páństw swoich, Narodow sobie powierzonych affekcye przykłádem, rádą, męstwem, Krolewską w rzeczách prowidencyą, nayskuteczniey leczą, uzdrawiáią. Nie potrzebá powierzchownie tylko bráć solenną w Kośćiele Bożym, iákąśmy y dźiś widźieli, *unctionis Regum*, námaszczenia Krolow, Oleiem Swiętym, w dźień wielkoczwartkowy od Biskupá poświęconym, ceremonią: Krol powierzchownie namaszczony bywa, *oleo foris ungitur*, ale duszá iego zewnętrznie, zà ową unkcyą, zá modlitwą Kośćiołá Swiętego, łáskę uzdrawiáiącą, y ná śiebie y ná Páństwo cáłe odbiera, *gratiâ curationis impinguatur*. Potykano u Izaiászá Proroká iednego Kándydatá z koroną; *esto Princeps noster*; bądz nászym Pánem: niechciał akceptowáć propozycyi, niechciał być Krolem, á czemu? odpowiedźiał: *non sum medicus, nolite me constituere Principem populi.* Niechcę: á wiemże ia dobrze, co to iest być Krolem, trzebáć to Krolowi ustáwicznie około dobrá pospolitego, iák iákiemu Medykowi koło pacyentow chodźić, gdźie co źle, gdźie co gorzey, to wszytko ná Krolá, niechcę, nie podeymuię się, *nolite me constituere Pincipem*. Uczony Marsilius iest tego zdánia, iż żadne mieysce, żaden dom, żaden Dwor, nie iest ták sposobny, áni ták szczęśliwy, *ad curam, ad curationem*, iáko Dwor dobrego Páná, dobrego Krolá; dáie rácyą: *boni Principis domus, est Dei templum, prudentiæ oculus, libra justitiæ, regula temperantiæ, splendor charitatis, honestatis exemplar*, y dáley: *fons gratiarum*, Isa. 3.

 rum,

rum, ingeniorum fomentum, bonorum ſpes, refugium in=nocentûm, præſidium miſerorum. A czegoż więcey potrzebá nà zdrowie, nà uzdrowienie by naywiękſzego pácyenta? Wſpomina Spondanus wiádomą hiſtoryą in Annal. Eccl. kroleſtwá Fráncuskiego: iż támeczni Krolowie począwſzy à Clodoveo, ktory tám był naypierwſzy Krol prawowierny ná Tronie, otrzymáli od Páná Bogá *gratiam curationis*, nà affekcye gardłowe; Łáćinnicy zowią *ſcrophulas*, ieſt y tu w gorách tákich wiele. Sciągnął Krol rękę ſwoię Páńską ná pácyentá, wymawiáiąc słowá: *Rex te tangit, Deus te ſanat*, y tym go ſpoſobem leczył, uzdrawiał pácyentá. Nie pytam ſię ieżeli tameczni Monárchowie dotrzymuią dotąd tey łáski Bożey; Ludwik S. słynął bárzo tym uzdrawiániem, z naydálſzych kráiow, Prowincyi, konkurs wielki chorych bywał do niego: to wiem, iż lubo nie czytam, áby Krolowie Polſcy mieli mieć ſobie pozwoloną tę prerogátywę, od Páná Bogá, przećięż zá łáską iego, zá błogosłáwieńſtwem iego, y w naywiękſzych podczás zostáiące Pańſtwo, Kroleſtwo ſwoie paroxyzmach, rátowáli, uzdrawiáli, ſalwowáli. Nie wſpomináiąc dawnych, y bliżſzych wieku náſzego Krolow, Monarchow: ſam Nayiáśnieyſzy zmárły Anteceſſor Nayiáśnieyſzego Krolá, Koronata náſzego dźiśieyſzego, Jan III. wielki nie tylko Jan; *magnus coram Domino*, ale y przed cáłym świátem Krol y Zwycięzcá wielki, *potens in prælio*; azaż ten nie miał *gratiam curationis*? azaż pilnym á Oy-

cowskim

cowskim práwie ſtárániem ſwoim nie záchowal *Spiritus vitales* západáiącey częſto (zá Anteceſſorow ſwoich) ná cięſzki ſzwank, ná wielkie niebeśpieczeńſtwo, wolnośći? azaż zwyćięſtwy ſwemi nie tylko Páńſtwá ſwego, ale y cáłego Chrześćiáńſtwá nie zátrzymał, nie ſalwował, *à porta mortis*? oſobliwie zá ſzczęśliwą expedycyą ſwoią pod Wiedeń. Ale coż? nieſzczęśliwość, à ráczey niepámięć wielka, y nieupámiętánie ná śiebie ſamego, tego hidropika! iż choć co raz przyidźie do zdrowia, to znowu w cięſzką â coraz cięższą západa recydywę, *quis ſaluabit*? á ktoż go weźmie zà rękę, kto go uzdrowi? *apprehenſum ſanabit eum*? zá łáską Bożą Ty Pánie Nayiáśnieyſzy, Miłośćiwy Krolu, ty to ieſteś Pan, w ktorym Pan naywyżſzy *manifeſtam* pokazał *potentiam ſuam*; ty to ieſteś, y będźieſz ow wielki w Piſmie Bożym záwołány po Moyzeſzu Jozue, *Saluator, liberator, Dux, & Ductor* cáłego Izraelu. Wſpomina o nim Piſmo: *fortis in bello Jeſus Naue, Succeſſor Moyſi, qui fuit magnus ſecundùm Nomen ſuum, maximus in ſalutem electorum*, waleczny ná woynie JEzus Nave, Sukceſſor Moyzeſzow, á zkądże mu to Imię JEZUS? Eccl. 46.
Saluator? wſzák ſię on zwał przedtym Nave? ták ieſt; ále że go Bog obrał, áby był Pánem cáłego Izraelu, áby go bronił od wſzelkich nieprzyiaćioł, áby go wprowádźił do źiemie obiecáney, dlá tego odmienił mu Imię záraz przez Moyzeſzá, że co przedtym był Nave, to potym z łáćińſkiego *Jeſus*, z Hebrayſkiego *Joſue*. Wielki był z Imienia

nia tego, *magnus secundùm nomen suum*: ále że dobrá pospolitego pilnie przestrzegał, żé o cáłość o zdrowie ludu sobie powierzonego, wielkie miał stáránie, dla tego názywa go Pismo naywiększym: *maximus in salutem electorum*. Záwsześ ty był Pánie nász *Augustus*, záwsze Pan wielki, y z Imienia, y z urodzenia, Kiążę wielki: *magnus secundùm nomen tuum*; ale teraz tym więcey iesteś, kiedyś nász *Augustus*, nász Krol, nász Pan, nász Xiążę, *maximus in salutem electorum*. Chlubił się niekiedy Augustus Cesarz przed swoiemi: *Romam accepi lateritiam, relinquo marmoream*; twoy to da Bog w krotce bez chluby panegiryk będźie: ty to iesteś z owych Xiążąt, pod dwiemá Oliwàmi w Pismie Bożym hieroglifikowánych od Proroká, y wspomnionych: *Filius olei, id est, unctus oleo, Christus Dominus, Filius Principum, & ipse Princeps*. Pan z Pánow, Krol z Krolow, Cesárzow: ale to naywiększa; że *Princeps, quem fides & virtus extulit*: że Krol, ktorego nie ambicya, nie fakcya, ale wiárá Swięta, męstwo, odwagá, ná Tron wyniosłà, osádźiłá. A iákże z tobą Państwu temu, Krolestwu temu dobrze nie tuszyć? Ty to iesteś *Oliva fructifera in Domo Domini*: ná wspaniałość, ná Páńską powagę, Cedr, Palma, ále ná uzdrowienie tego hidropikà, ná uleczenie ciężkich tey schorzáłey Rzeczypospolitey paroxyzmow, Oliwa droga, *oliva fructifera*. Przyznaćći, że *Principatum quem geris, ornas, te ipsum verò non immutas*, pięknie temu Państwu, Krolestwu temu z tobą; ale nic nie znáć,

ábys

ábyś się ty co odmienił. Nie słuchamy owego Polityká, ktory powiedźiał; *plus tenetur de incertis moribus Principis, in Republica, recentibus confossa vulneribus*; Ty, *quos priùs non cognoscebas, Princeps factus revereris, mansuetus non sic optas videri, quàm esse*: pokázuiesz, iákobyś chćiał *non animis solùm, sed & oculis servire Civium*, zdász się, *cùm sis imperio magnus*, iż *exemplo major* będźiesz.

O Boże! Krolu nad Krolmi, Pánie nad Pány! *qui das salutem Regibus*; utwierdź łáską, opieką, protekcyą swoią, dźieło rąk twoich, *magnifica salutem Regis*. Po nayiáśnieyszey Tarczy, dałeś dwá Nayiáśnieysze miecze: wielka łáská, woienny Pan, po woiennym Pánie; dźiś od Ołtarzá przez ręce wielkiego w Kośćiele twoim, w Oyczyznie Cherubina, trzeći miecz przydałeś: niechże ten miecz, ze dwiema herbownemi złączony, będźie *gladius Gedeonis, gladius magnæ occisionis*, przećiwko Madianitom, przećiwko nieprzyiaćielom Krzyża Swiętego, Kośćiołá twego, y całey Oyczyzny; Koroná tá Krolewska, niech będźie *galea salutis*; niech będźie *Corona expressa signo Sanctitatis, gloria honoris, & opus fortitudinis*; sceptrum to, *virga directionis, virga Regni*, iáko *virga* Aaronowa, niech zákwitnie w szczęśliwośći wszelákie, w należyte, zgodne, á wierne, y życzliwe, od wszytkich Majestatowi Páńskiemu uniżonośći, *adorent fastigium virgæ ejus, quoniam datus est nobis in salutem*. Amen.

Ad M. D. G.

g

b,

ale ie

NA